



NOWA MARCHIA

PROWINCJA ZAPOMNIANA
ZIEMIA LUBUSKA-WSPÓLNE KORZENIE

**ZESZYTY
NAUKOWE**

16

**SERIA
MONOGRAFICZNA**



ZESZYTY NAUKOWE NR 16

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
IM. ZBIGNIEWA HERBERTA

ZESZYTY NAUKOWE NR 16

NOWA MARCHIA
-PROWINCJA ZAPOMNIANA
-ZIEMIA ŁUBUSKA-WSPÓLNE KORZENIE

SERIA MONOGRAFICZNA

avalon^{wydawnictwo}

KRAKÓW 2023

© Copyright by Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Zbigniewa Herberta
w Gorzowie Wielkopolskim

© Copyright by Wydawnictwo Avalon, Kraków 2023

Redakcja:

Sławomir Szenwald (redaktor naczelny), Grażyna Kostkiewicz-Górska,
Magdalena Kubacka, Grzegorz Urbanek

Recenzent naukowy:

dr hab. Radosław Domke, prof. UZ
dr Gabriela Jelitto-Piechulik (UO)

Rada Naukowa:

prof. dr hab. Tomasz Jurek (Gorzów Wielkopolski), ks. dr hab. Robert Kufel (Zielona Góra),
dr hab. Paweł A. Leszczyński (Gorzów Wielkopolski), dr Paweł Migdański (Szczecin),
dr hab. Beata Orłowska (Gorzów Wielkopolski), dr hab. Grzegorz Podruczny (Poznań),
dr hab. Radosław Skrycki (Szczecin), dr hab. Marcei Tureczek (Zielona Góra),
prof. dr hab. Joachim Zdrenka (Poczdami)

Korekta językowa i bibliograficzna:

Magdalena Kubacka, Grzegorz Urbanek

Tłumaczenie streszczeń na język angielski:

Grzegorz Urbanek

Projekt okładki:

Zbigniew Olchowik, Hanna Krawczyk

Skład i opracowanie graficzne:

Sebastian Wróblewski

Odpowiedzialność za naruszenie praw autorskich osób trzecich ponoszą autorzy tekstów.
Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian w zgłoszonych tekstach.

ISSN 1733-1730

ISBN 978-83-7730-670-3

Adres redakcji:

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna
im. Zbigniewa Herberta
ul. Sikorskiego 107
66-400 Gorzów Wielkopolski
e-mail: dzt@wimbp.gorzow.pl

Wydawca:

Wydawnictwo Avalon Sp. z o.o.
ul. Żmujdzka 6 B
31-426 Kraków
email: kontakt@wydawnictwoavalon.pl
www.wydawnictwoavalon.pl

Druk i oprawa:

Wydawnictwo Avalon

Nakład:

460 egz.

Spis treści

Wstęp	7
Andrzej Chmielewski Żydowski król złodziei z Pszczewa	9
Rainer Hering Berneuchen – Barnówko. Sto lat ewangelickiego ruchu liturgicznego	21
Piotr Mściwojewski Działania bojowe 41. Dywizji Strzeleckiej i 104. Brygady Artylerii Haubic Wielkiej Mocy na odcinku Kursko – Lubrza Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego w lutym 1945 r.	49
Katarzyna Zielińska O nutrii w czapce kolejarza, czyli czym właściwie stał Zbąszynek? O historii i jej implementacjach w setną rocznicę powstania miasta	133
Referaty wygłoszone podczas konferencji naukowej. „Łączy nas literatura i historia. Hans Fallada – po obu stronach granicy”	151
Krystyna Kamińska Krajobraz literacki Landsberga an der Warthe/ Gorzowa Wielkopolskiego i regionu	153
Peter Walther Jestem tylko ilustratorem. Fallada w gabinecie luster literatury i życia	175
Walter Delabar „Płeć zanikająca” – mężczyźni w twórczości Hansa Fallady	185
Wolfgang D. Brylla Narracja więzienna. Trochę Foucaulta u Fallady	195
Katarzyna Taborska Polskie warianty powieści Hansa Fallady „Jeder stirbt für sich allein”. Uwagi przed postulowanym krytycznym wydaniem przekładu	209
Komunikaty	219
Magdalena Kamińska, Kathrin Hirthammer, Anna Betke, Jochen Ullrich, Robert Piotrowski Haus Brandenburg w Fürstenwalde z nową porcją energii	221

Szanowni Czytelnicy,

tradycyjnie raz w roku oddajemy w Państwa ręce kolejny zeszyt naszego pisma, w którym jako biblioteka wojewódzka staramy się sprostać zadaniu odkrywania oraz popularyzacji historii i kultury regionu. „Nowa Marchia – prowincja zapomniana – Ziemia Lubuska – wspólne korzenie” to miejsce prezentacji tekstów szeroko odnoszących się do dziedzictwa kulturowego Ziemi Lubuskiej, ze szczególnym uwzględnieniem jej północnej części, mającej zresztą swoje historyczne, własne korzenie.

Prezentowany tom składa się z dwóch części. Pierwszą przekazaliśmy do dyspozycji historykom i regionalistom nieustannie wzbogacającym wiedzę o przeszłości ziemi, na której dzisiaj żyjemy i tworzymy kolejny dorobek materialny i duchowy. Drugą część książki poświęciliśmy pisarzowi Hansowi Falladzie (1893-1947), nietuzinkowej osobie świata literatury i autorowi licznych powieści o tematyce społecznej. Bogaty dorobek Fallady, jak i burzliwe epizody z życia przybliżyli nam literaturoznawcy, których mieliśmy przyjemność wysłuchać w ramach konferencji pt. „Łączy nas literatura i historia. Hans Fallada po dwóch stronach granicy” zorganizowanej w Książnicy Gorzowskiej 18 kwietnia 2023 r.

Pragnę podziękować wszystkim autorom za inspirujące i skłaniające do refleksji teksty. Dziękuję również pracownikom Książnicy Herberta za ciągłe zaangażowanie w poszukiwanie tematów i autorów.

Osobne podziękowania składam szanownym recenzentom tomu, dr. hab. prof. UZ Radosławowi Domkemu oraz dr Gabrieli Jelitto-Piechulik, czuwającym nad poziomem merytorycznym tekstów.

Sławomir Szenwald
Dyrektor
Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej
im. Zbigniewa Herberta w Gorzowie Wielkopolskim

Andrzej Chmielewski

Członek Towarzystwa Historycznego Ziemi Międzyrzeckiej, regionalista i działacz społeczny. Od wielu lat dokumentuje relacje byłych mieszkańców historycznej zachodniej Wielkopolski oraz pionierów osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych. Autor licznych publikacji związanych z przeszłością Środkowego Nadodrza, głównie Ziemi Międzyrzeckiej.

Żydowski król złodziei z Pszczewa

Historię żydowskiego świata przestępczego w Wielkopolsce jako pierwszy zebrał i opisał berliński prawnik Andreas Friedrich Thiele, który w połowie XIX w. pracował jako urzędnik w sądzie miejskim, gdzie oceniał raporty policyjne. W 1841 r. napisał książkę „Die jüdischen Gauner in Deutschland” („Żydowscy oszuści w Niemczech”). Prawniczy opis Thiela, cytującego często w swojej publikacji antysemickie i tendencyjne wypowiedzi, został w latach 30. XX w. wykorzystany przez nazistów do antysemickiej nagonki w Niemczech. W 1939 r. nazista, dr Joachim Duckart, wspólnie z Ministerstwem Propagandy III Rzeszy opublikował antysemicką książkę „Die Juden von Betsche. Ein Beitrag zum »Wirten« der Juden im deutschen Osten”.

W pierwszym powojennym przewodniku turystycznym („Pszczew. Przewodnik turystyczno-krajoznawczy”) z 1962 r., utrzymanym w klimacie legendy, o szkole żydowskich złodziei w Pszczewie wspomniął Franciszek Golz. Temat ponownie został poruszony przez regionalistę, Jarosława Szałatę¹. Badacz losów wielkopolskich Żydów, dr Edward Luft, wspierany przez Kongres Polonii Amerykańskiej, napisał z kolei monografię „The Jews of Posen Province in the Nineteenth Century. A Selective Source Book, Research Guide, and Supplement to The Naturalized Jews of the Grand Duchy of Posen in 1834 and 1835”, poświęconą żydowskiej przestępczości w Wielkopolsce.

Publikacje poruszające temat przestępczości Żydów na terenie obecnej Polski na przełomie XIX i XX w. oraz w II Rzeczypospolitej mają charakter głównie regionalny. W literaturze polskiej brakuje najnowszych opracowań ukazujących całość tej problematyki. Niniejszy tekst podejmuje próbę rozszerzenia tematyki przestępczości żydowskiej z gruntu regionalnego Wielkopolski na szerszy kontekst, powiązany z przestępczością amerykańską. Artykuł ten ukazuje także powiązania masowej emigracji do Nowego Świata ze światem przestępczym.

1 J. Szałata, *Król Nowego Jorku, czyli z Pszczewa w świat*, „Powiatowa” 2011, nr 2, s. 43.

Dokładna data osadnictwa żydowskiego na Ziemi Międzyrzeckiej nie jest znana. Biorąc pod uwagę struktury ludnościowe i tendencje migracyjne terenów sąsiednich Brandenburgii i Śląska, Żydzi zamieszkiwali to miejsce co najmniej od początku XIV w.² Na początku XIX w., po zniesieniu przez władze pruskie średniowiecznego przywileju – Privilegium de non tolerandis Judeis³, w miasteczku zaczęli osiedlać się Żydzi, którzy założyli kahał⁴. Liczba członków gminy stosunkowo szybko rosła, co poświadcza odnotowanie w 1808 r. 98 Żydów zamieszkałych w Pszczewie, co stanowiło ponad 10% wszystkich mieszkańców miasta⁵. W 1830 r. przy drodze do Trzciela założono żydowski cmentarz⁶.

W kahał przeważali ludzie niezamożni, trudniący się handlem i rzemiosłem. Z czasem rozwinęła się też osobliwa podkultura złodziejska z własną szkołą. Funkcjonowała w niezachowanych do dziś zabudowaniach w okolicach dawnego tartaku. Z uczelni rzekomo wyprowadzony był tajny tunel, który w razie nalotu policyjnego miał służyć za wyjście ewakuacyjne.

Wielu mieszkańców Pszczewa żyło ze złodziejskiego procederu. Funkcjonowały warsztaty wyrabiające złodziejskie narzędzia i paserzy handlujący skradzionym dobrem. Najbardziej znanymi żydowskimi fachmanami byli m.in. Daniel Simon vel Dawid Pinkus i Natan Stahl, zwany Długim Jokufem. O wyczynach pszczewskich „żaków i profesorów” rozpisywały się berlińskie gazety oraz Dziennik Urzędowy Poznańskiej Rejencji Królewskiej (Amtsblatt der Königlichen Regierung zu Posen). Pszczewscy żydowscy bandyci stale figurowali w rubrykach „List gończy” oraz „Spis niektórych zbrodniarzy”.

Nie tylko w Pszczewie rozwijała się zorganizowana przestępczość. Szajki złodziejskie funkcjonowały również w Trzemesznie Lubuskim, Brójcach, Zbąszyniu, Bledzewie, Trzcielu, Skwierzynie, Kargowej, Wolsztynie i w innych miejscowościach. Naturalnie, obok żydowskiego, funkcjonował także miejscowy świat przestępczy.

2 Data osiedlenia się Żydów w Pszczewie nie jest znana. Zakłada się, że jest to dopiero początek XIX w. Niektórzy autorzy podają niepotwierdzone informacje o obecności Żydów w tej miejscowości już w 1. poł. XVIII w. Zob. A. Heppner, I. Herzberg, *Aus Vergangenheit und Gegenwart der Juden und der jüdischen Gemeinden in den Posener Landen*, Bromberg 1909, s. 622.

3 Zakazu zabraniającego Żydom osiedlania się w miejscowościach należących do Kościoła.

4 W spisie ludności żydowskiej województwa poznańskiego z 1765 r. Pszczewa nie wymienia się wśród miejscowości zamieszkałych przez Żydów. Także pruska ankieta Indaganda z 1793 r. nie wspomina o obecności tego wyznania w Pszczewie.

5 M. Borkowski, A. Kirmiel, T. Włodarczyk, *Śladami Żydów. Dolny Śląsk, Opolszczyzna, Ziemia Lubuska*, Warszawa 2008, s. 78.

6 F. Leśny, *Pszczew i okolice*, Pszczew 2007, s. 28.

Najbardziej znanym pszczewskim złodziejem był Abraham Isaak Leslauer vel Greenthal, o którym za oceanem do dziś krążą legendy. Urodził się w Pszczewie 9 stycznia 1822 r. w rodzinie miejscowych złodziei. Rodzina Leslauerów pochodziła z Włocławka i dlatego, jak to często bywa w przypadku Żydów, nosiła nazwisko rodowe stworzone od miejsca pochodzenia⁷. Ojciec, Isaak Hirsch Leslauer, urodził się w 1788 r. we Włocławku. Po przeprowadzce do Pszczewa ożenił się w 1817 r. z Leą David, ślubu udzielił rabin Michael Lewi Golde z Międzyrzecza⁸. Para doczekała się dwóch córek i dwóch synów.

Gdy Abraham miał 10 lat, jego ojciec został skazany w słynnym swojego czasu berlińskim procesie tzw. Wielkiej Rozprawie (Great Trial) w 1832 r., wśród ponad 50 pszczewskich złodziei. W tym czasie Abraham, idąc w ślady ojca, rozpoczął swój złodziejski fach. Pierwszych kradzieży dokonywał na targu w Międzyrzeczu. Jak twierdził w późniejszych wywiadach, zmusiły go do tego brak ojca i bieda. Stale wchodził w konflikt z prawem; wysyłano za nim listy gończe, m.in. z Poznania i Jarosławia. Pierwszy wyrok odsiadywał do czerwca 1844 r. w ciężkim więzieniu w Rawiczu. W 1847 r. ponownie trafił do niego za kradzież drogiego zegarka. W tym samym czasie wyrok odbywali jego ojciec i brat.

Z uwagi na wzrost przestępczości władze pruskie utworzyły w 1820 r. w Rawiczu więzienie w zabudowaniach zlikwidowanego klasztoru Franciszkanów Braci Mniejszych. Przy okazji warto wspomnieć, że był to jeden z pierwszych pruskich zakładów karnych tworzonych według nowych koncepcji. Po kasacie klasztorów katolickich w 1810 r., administracja pruska na terenach zagarniętych przez zabory Rzeczypospolitej stosunkowo szybko i oszczędnie przystosowała klasztory katolickie na więzienia. Tak też się stało z innymi obiektami zakonnymi, m.in. z opactwami w Koronowie i Grudziądzu. Ciekawostką jest fakt, że za murami więziennymi obowiązywał podział religijny i narodowościowy. Osobno osadzano więźniów niemiecko- oraz polskojęzycznych, ewangelików, katolików i Żydów. Kościół na terenie zakładu karnego służył na przemian ewangelikom i katolikom. Żydzi natomiast nie posiadali bożnicy, do swoich praktyk religijnych mogli tylko wykorzystywać jedną z cel raz w tygodniu. Administracja respektowała także obchody świąt żydowskich, osadzeni mieli prawo nie pracować w tym czasie; miejscowej gminie żydowskiej zezwalano nawet na dostarczanie koszernej żywności dla więźniów żydowskich. Więzienna kuchnia przygotowywała także posiłki bez wieprzowiny⁹.

7 Leslauer to w języku niemieckim Włocławek.

8 *Słynni obywatele Pszczewa*, „Wieści Gminne z Pszczewa i Okolic” 2011, nr 3 (32), s. 10.

9 F. Ackermann, »Grüsse aus Wronke«. *Zakład Karny we Wronkach jako miastotwórcza infrastruktura państwowa*, [w:] *Architektura w mieście, architektura dla miasta. Przestrzeń publiczna w miastach ziem polskich w „długim” XIX wieku*, red. A. Łupienko, A. Zabłocka-Kos, Warszawa 2019, s. 149-151.

Za murami ciężkiego, lecz nowoczesnego więzienia w Rawiczu Abraham Leslauer zyskał więzienną ksywę „Generał”¹⁰. Po jego opuszczeniu przeniósł się do Wrocławia, gdzie po uruchomieniu kolei w latach 40. XIX w. stał się jednym z pierwszych złodziei okradających pociągi. Kolej umożliwiała mu także podróżowanie w odległe miejsca na organizowane jarmarki, targi i imprezy masowe. Gang Leslauerów, czyli ojciec i dwóch synów, uaktywnił się również we Frankfurcie nad Menem.

Leslauer poślubił we Wrocławiu w 1850 r. Hannah Dawid, która zajmowała się paserstwem. Ich miesiąc miodowy nie trwał długo, ponieważ męską aresztowano jeszcze w tym samym roku. Podczas przewożenia do więzienia, nowo poślubiona żona pomogła mu w ucieczce. Z fałszywym paszportem wyjechał do Liverpoolu w Anglii przez Berlin i Hamburg. Tam, dokonując kradzieży w sklepach, pociągach i na targach, „oszczędzał” na bilety dla siebie i żony, która do niego dołączyła. W maju 1851 r., wraz z innymi emigrantami, popłynął statkiem do Nowego Jorku. W Stanach Zjednoczonych zarejestrowali się, podobnie jak wielu polsko-żydowskich emigrantów swojej epoki, jako Niemcy. Leslauer zmienił nazwisko na Greenthal, używał też kilku pseudonimów – jednym z nich był Abraham Leslau, czyli „Abe Włocławek”. Inne to: Greenthal, Grünthal, Green, Meyers i Myers. Zawsze jednak posługiwał się imieniem Abraham lub Abe, co miało podkreślać jego żydowskie korzenie. W Nowym Jorku miało to szczególne znaczenie, ponieważ grupy przestępcze organizowały się według narodowości lub pochodzenia etnicznego.

Jego wcześniejsza sława spowodowała, że szybko zdobył wysoką pozycję w diasporze żydowskich przestępców. Utworzył gang Sheeny Mob, który stał się rodzajem syndykatu różnych organizacji przestępczych, skupiających nie tylko żydowskich kieszonkowców, lecz z czasem grupujących też złodziei, fałszerzy, morderców i bandytów różnej maści. Podstawą organizacji były gangi kieszonkowców, a struktura powiązań miała charakter mafijny. Trzeba zaznaczyć, że działało się to wiele lat przed stworzeniem amerykańskiej mafii przez imigrantów włoskich.

Abraham i Hannah doczekali się w Stanach Zjednoczonych syna i czterech córek. Cała rodzina Greenthalów zajmowała się złodziejstwem – mężczyźni z tego rodu dokonywali głównie kradzieży kieszonkowych, a kobiety sklepowych. Był to czas wypracowywania pewnych technik okradania, takich jak wpychanie się do wybranych ofiar w zatłoczonych miejscach, zwłaszcza na dworcach kolejowych.

10 Nie wiadomo, czy sam się tak nazwał, czy tę więzienną ksywę nadali mu współosadzeni. Faktem jest, że posługiwał się tym pseudonimem do końca życia.

Abraham Greenthal podczas swojego życia w Ameryce był wielokrotnie aresztowany, jednak przeważnie udawało mu się uniknąć skazania. Jak sugerowała gazeta „The New York Times”, udawało mu się to dzięki koneksjom i łapówkom. Mężczyzna był też sprytny i inteligentny. W wielu postępowaniach policyjnych i sądowych reprezentował go adwokat William F. Howe, etatowy prawnik nowojorskich bandytów¹¹. Greenthal znał wielu wpływowych ludzi, a prasa amerykańska okrzyknęła go „królem nowojorskich kieszonkowców”.

Jednak wiosną 1877 r. złodziejski fart opuścił Greenthala. Wraz z bratem Harrisem (Heymann Hirsch Hermann) oraz zięciem Samuelem Casperem został skazany przez sąd stanowy za obrabowanie w pociągu rolnika z Alabamy, Williama Jenksa. Ich łupem padł portfel z 1190 dolarami. Abrahama skazano na 20 lat ciężkich robót w więzieniu stanowym Auburn, Harris na 18 lat, a Caspera na 15 lat¹². Więzienie stanowe Auburn Correctional Facility¹³ jest obecnie jednym z najstarszych nieprzerwanie działających zakładów karnych w USA, w 1890 r. wykonano tu pierwszą egzekucję na krześle elektrycznym¹⁴.

Mężczyźni zostali ułaskawieni w 1884 r. przez gubernatora Grovera Clevelanda, późniejszego dwukrotnego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Nie są znane motywy decyzji gubernatora, wiadomo tylko, że 62-letni Abe Greenthal przedstawił oświadczenie o złym stanie zdrowia.

Abraham długo nie nacieszył się wolnością. Aresztował go w grudniu 1885 r. szef nowojorskich detektywów, Thomas F. Byrnes, znany z brutalnych sposobów przesłuchiwania podejrzanych. Abego złapano po tym, jak okradł mieszkańca północnego Brooklynu na kwotę 795 dolarów. Przyznał się do kradzieży drugiego stopnia i został skazany na pięć lat więzienia w Crow Hill na Brooklynie. Odbywanie kary rozpoczął w marcu 1886 r.; zwolniono go pod koniec 1889 r., najprawdopodobniej z uwagi na chorobę, która zaostrzyła się po wyjściu z więzienia. Król amerykańskich złodziei zmarł tydzień później, 17 listopada 1889 r., w domu swojej córki w Harlemie¹⁵.

11 K. Dornstein, *Accidentally, on Purpose: The Making of a Personal Injury Underworld in America*, [b.m.w.] 1898, s. 150.

12 R.A. Rockaway, *But He Was Good to His Mother: The Lives and Crimes of Jewish Gangsters*, [b.m.w.] 2000, s. 95-96.

13 Powstało w 1816 r. pod nazwą Auburn Prison. Było pierwszym więzieniem stanowym w stanie Nowy Jork.

14 Karę wykonano na mordercy Williamie Kemmlerze.

15 *End of a Criminal Career. Old Abe Greenthal Dies of Old Age – His Life Story*, „The New York Times” 20.11.1889, <https://www.nytimes.com/1889/11/20/archives/end-of-a-criminal-career-old-abe-greenthal-dies-of-old-agehis-life.html> [dostęp: 13.07.2023].

Przestępcze życie Abrahama przypadło na czas wielkich przemian społecznych i ekonomicznych – to moment narodzin przemysłu oraz wielu kluczowych dla świata wynalazków z elektrycznością na czele. Abe stał się słynny także dzięki prasie zaczynającej dopiero gonić za sensacją, którą można sprzedać czytelnikom. Jednak prawdziwy początek jego sławie nadał przede wszystkim szef nowojorskiej policji, Thomas Byrnes, który opisał Greenthala w swojej książce „Professional Criminals of America” („Zawodowi kryminaliści Ameryki”), wydanej w 1886 r. Funkcjonariusz opisał Greenthala jako mądrego oszusta i określił go „jednym z najbardziej doświadczonych kieszonkowców w Ameryce”. Amerykański pisarz Horatio Algera umieścił go jako bohatera w jednej ze swoich licznych powieści. Tak przyległ do niego tytuł króla kieszonkowców.

Streszczenie

Artykuł porusza mało znany w polskojęzycznej literaturze temat przestępczości Żydów w obrębie historycznej Wielkopolski na przełomie XIX i XX w. Zebrane materiały źródłowe wskazują, że w Pszczewie w powiecie międzyrzeckim funkcjonowała w tym czasie swoista subkultura złodziejska z własną szkołą, warsztatami narzędzi złodziejskich, żyjąca ze złodziejskiego procederu. Najbardziej znanym pszczewskim złodziejem był Abraham Isaak Leslauer vel Greenthal, o którym za oceanem do dziś krążą legendy. W tekście ukazano powiązania masowej emigracji do Nowego Świata ze światem przestępczym. Przestępcze życie Abrahama przypadło na czas wielkich przemian społeczno-ekonomicznych i wielkich wynalazków, był to również czas wypracowywania metod walki z przestępczością i początków resocjalizacji penitencjarnej. Greenthal stał się słynny także dzięki prasie, która stawiając na gonienie za sensacją, przyciągała przez to uwagę czytelników.

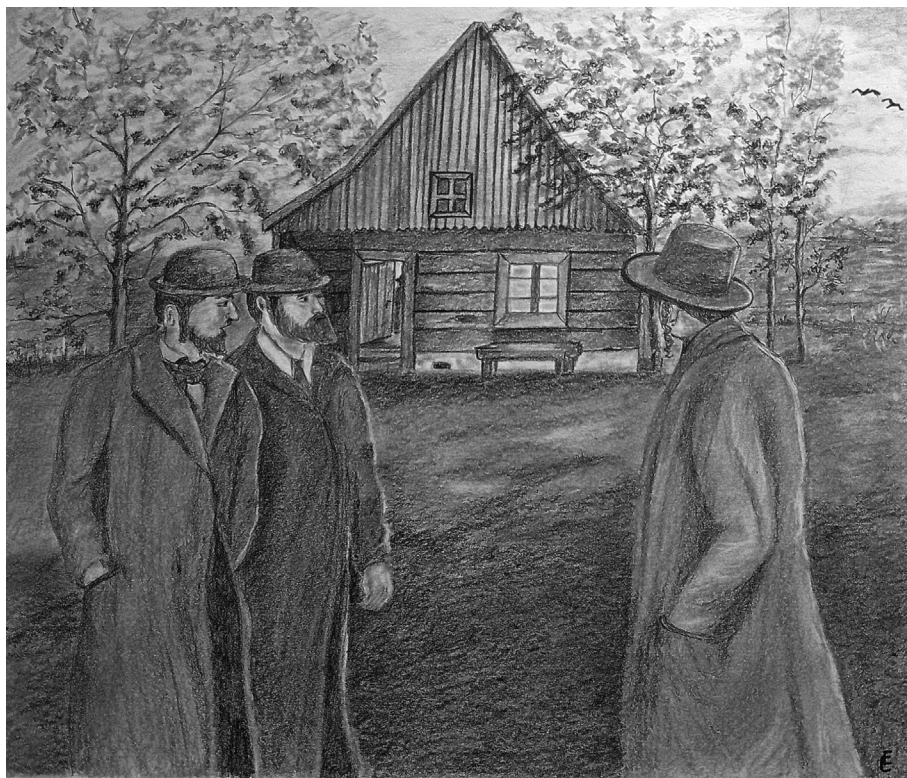
Słowa kluczowe: Abraham Isaak Leslauer, Greenthal, Pszczew, Nowy Jork, szkoła złodziei, więzienie, kieszonkowiec, król złodziei, emigracja

Summary

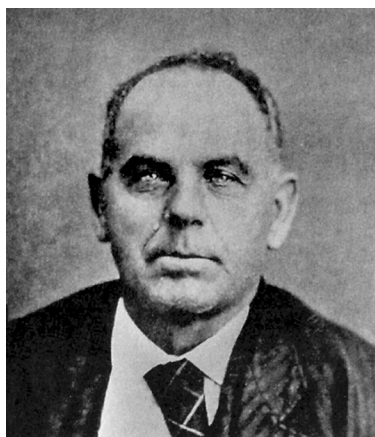
The article deals with the little-known in Polish-language literature subject of Jewish criminality within historic Greater Poland at the turn of the 19th and 20th centuries. The collected source materials indicate that in Pszczew in the Międzyrzecz county at that time there was a peculiar thieving subculture with its own school, workshops of thieving tools, living from thievery.

The most famous Pszczew thief was Abraham Isaak Leslauer aka Greenthal, about whom legends still circulate overseas. The text shows connections between mass emigration to the New World and the criminal world. Abraham's criminal life coincided with a time of great socio-economic changes and great inventions, it was also a time of developing methods to fight crime and the beginnings of penitentiary rehabilitation. Greenthal also became famous thanks to the press, which, betting on chasing sensationalism, thus attracted the attention of readers.

Keywords: Abraham Isaak Leslauer, Greenthal, Pszczew, New York, school of thieves, prison, pickpocket, king of thieves, emigration



Ryc. 1. Żydzi w Pszczewie, rys. Elżbieta Fijałkowska



*Abraham Greenthal
the thief General n. 1*

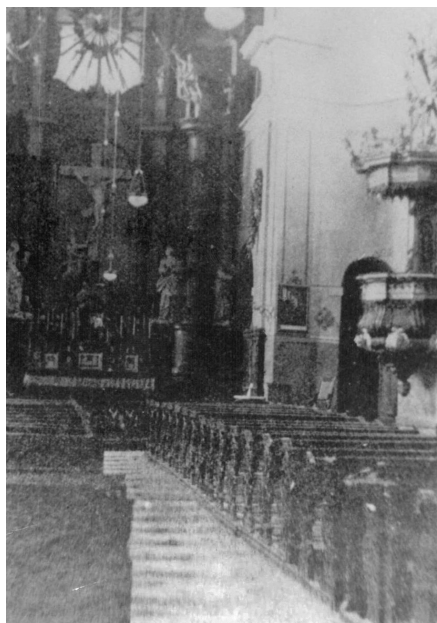
Ryc. 2. Abraham Isaak Leslauer vel Greenthal, fotografia wykonana podczas aresztowania, opublikowana pod nr 152 w książce Thomasa Byrnesa „Professional Criminals of America” (1886 r.)



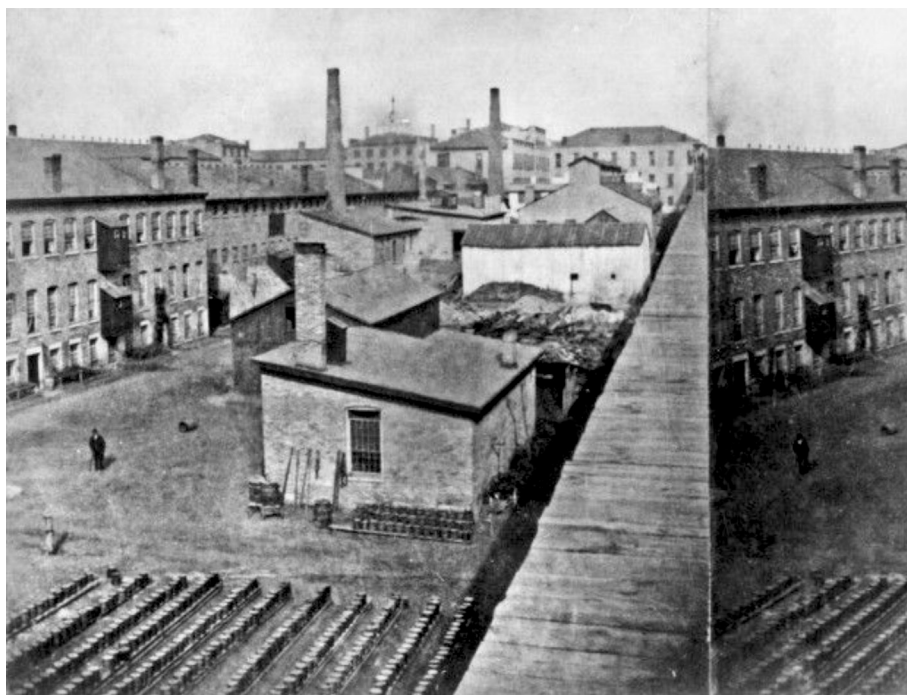
Ryc. 3. Wnętrze dziedzińca więzienia w Rawiczu, początek XIX w., źródło: <https://www.sw.gov.pl/> [dostęp: 6.09.2023]



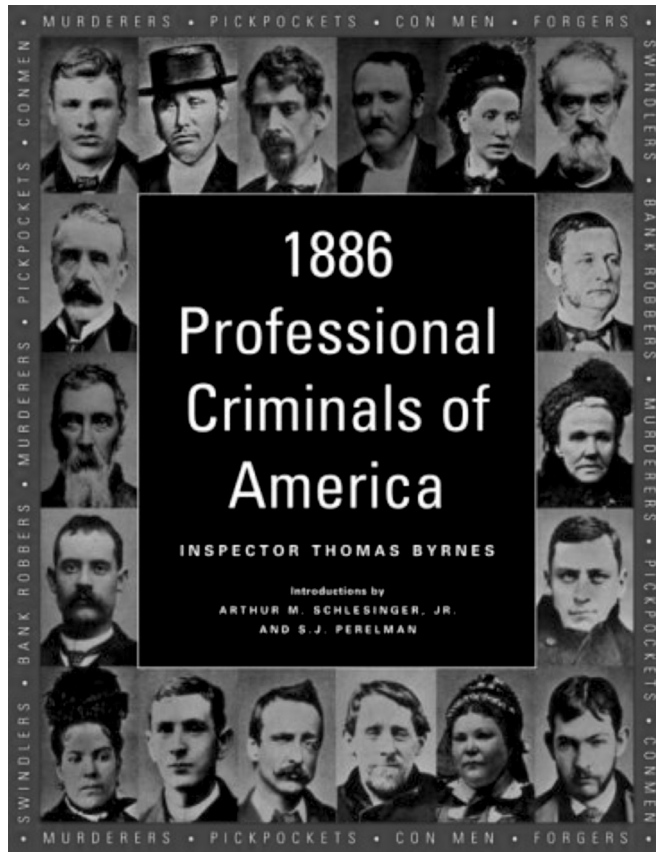
Ryc. 4. Więźniowie zakładu karnego w Rawiczu, źródło: <https://www.sw.gov.pl/> [dostęp: 6.09.2023]



Ryc. 5. Wnętrze Klasztoru oo. Reformato-
rów podpalonego 23 stycznia 1945 r. przez
żołnierzy Armii Czerwonej, źródło: [https://
www.sw.gov.pl/](https://www.sw.gov.pl/) [dostęp: 6.09.2023]



Ryc. 6. Więzienie stanowe Auburn Correctional Facility



Ryc. 7. Okładka książki Thomasa Byrnesa „Professional Criminals of America”, wyd. z 2000 r.

Rainer Hering

Prof. dr, wykładowca Uniwersytetu w Hamburgu. Specjalizuje się w historii polityczno-społecznej XIX i XX w., historii narodowego socjalizmu, badaniach nad antysemityzmem, historii Kościoła, dziejach północnych Niemiec ze szczególnym uwzględnieniem Hamburga. Autor licznych publikacji z zakresu tej tematyki.

Berneuchen – Barnówko. Sto lat ewangelickiego ruchu liturgicznego

1. Berneuchen – Barnówko

Barnówko, położone w województwie zachodniopomorskim niedaleko Dębna (Neudamm) przy drodze krajowej nr 13, dziś wydaje się niepozorną wioską, jedną wśród wielu, jak pisze Sławomir Szenwald¹. Wieś – wzmiankowana jako Neu-Bernow w 1300 r., Bernauchen w 1571 r. i Berneuchen od 1800 r. – leży na skraju zalesionego obszaru w dolinie Myśli (Mietzel) na marglicie, piaszczystej równinie przy drodze z Kostrzyna (Küstrin) do Myśliborza (Soldin). Niegdyś otoczona była jedynie wałem ziemnym. W 1462 r. nazywano ją jeszcze „miasteczkiem”, ale w XVII w. utraciła już prawo do wystawiania targów.

Po wojnie trzydziestoletniej Barnówko należało do brandenburskiej rodziny szlacheckiej von dem Borne z dwoma folwarkami, od 1867 r. tylko z jednym folwarkiem – aż do XX w². W opisanu Marchii Brandenburskiej z 1809 r.,

* Chciałbym serdecznie podziękować Anji Steinert za jej pomoc w badaniach i pozyskaniu literatury.

1 S. Szenwald, *Ruch Barnówecki (Berneuchen Bewegung)*, mpis., b.m.w., b.d., kopia w posiadaniu autora.

2 Tu i w kolejnych, o ile nie zaznaczono inaczej, patrz: <https://uni-muenster.de/staedtegeschichte/Forschung/staedtebuchhistorischesostbrandenburg/berneuchen.html> [dostęp: 23.09.2022]. Informacje zostały opracowane przez Instytut Historii Porównawczej Miast Uniwersytetu w Münster. Dane za 1939 r. pochodzą z: F.R. Barran, *Städte-Atlas Ostbrandenburg mit den früheren brandenburgischen Landkreisen Arnswalde und Friedeberg Nm.*, Würzburg 2004, s. 124; *Handbuch der Historischen Stätten Deutschlands, Bd. 10 Berlin und Brandenburg*, red. G. Heinrich wyd. 3, uzup. i poprawione, Stuttgart 1995, s. 422 i nast.; P. Ortwin Rave, *Die alten Gärten und ländlichen Parke in der Mark Brandenburg*, [w:] *Brandenburgische Jahrbücher*, t. 14/15, Potsdam–Berlin 1939, s. 146. Por. G. Schmidt, *Die Familie von dem Borne mit den namensverwandten Geschlechtern*, Merseburg 1887. W tym kontekście patrz: M. Jäger, *Schlösser und Gärten der Neumark. Ein Überblick über die Entwicklung vom 16. bis zum 20. Jahrhundert*, [w:] *Schlösser und Gärten der Mark. Festgabe für Sibylle Badstübner*, Berlin 2006, s. 105-122. Niestety, Barnówko nie jest wymienione w pozycji *Herrenhäuser in Brandenburg und der Niederlausitz. Kommentierte Neuausgabe des Ansichtenwerks von Alexander Duncker (1857-1883)*, oprac. P.-M. Hahn, H. Lorenz, Berlin 2000, wyd. 2.

we wsi i majątku odnotowano 15 półrolników, 13 małorolnych, 29 robotników rolnych, 1 rybaka, kowala, karczmarza, młynarza, smolarza, leśnika; 356 osób mieszkało w 47 dymach (gospodarstwach)³. W 1856 r. całkowita powierzchnia wynosiła 10968,24 prętów kwadratowych, w tym 2316,09 gruntów ornych, 413,150 łąk i 7339 gruntów leśnych. Wspomina się również o hodowli owiec, cegielni, leśniczówce i założonej w 1765 r. osadzie Lindwerder, która musiała płacić panu czynsz gruntowy⁴.

W 1882 r. do Barnówka dowiązано linię kolejową Stargard–Kostrzyn, która została zamknięta w 1999 r.; od 1902 r. we wsi funkcjonowała szkoła. W 1925 r. mieszkało tu około 400 osób w 79 budynkach mieszkalnych w 173 gospodarstwach. W 1939 r. w 174 gospodarstwach mieszkały 452 osoby. Kościół był natomiast budowlą z muru pruskiego ze spadzistym dachem, swoją metryką sięgał początku XVII w. Został zniszczony w 1945 r.; patronat nad świątynią sprawował właściciel majątku. Dwór był również budynkiem z muru pruskiego, wybudowanym około 1780 r., który w XIX w. został solidnie podmurowany i otrzymał dużą salę oraz oranżerię (1860/61). W 1890 r. miała miejsce przebudowa dworu, po 1945 r. uległ niestety zniszczeniu; ocalał jedynie park dworski. Na wyposażeniu dworu znajdowały się meble z XVIII i początku XIX w. – w tym biurko z 1758 r., obrazy rodzinne, porcelana i szkło z XVIII w., a także naczynia z cyny i zegar wahadłowy z 1742 r. Katalog miast niemieckich Ericha Keysera z 1939 r. wymienia Barnówko jako jedną z miejscowości, „które początkowo miały być osiedlami o charakterze miejskim, ale nie rozwinęły się z powodu niekorzystnego położenia”. Od 1714 r. „miasteczko” było już jedynie wsią⁵.

Ta pozornie mała i niepozorna wioska w Nowej Marchii w ówczesnym powiecie gorzowskim (Landsberg/Warthe) – regionie dziś w dużej mierze zapomnianym w Niemczech – była znana z hodowli ryb⁶, a w 1923 r. stała się „punktem

3 *Statistisch-topographische Beschreibung der gesammten Mark Brandenburg für Statistiker, Geschäftsmänner, besonders für Kameralisten von Friedrich Wilhelm August Bratring*, t. 3, Berlin 1809, s. 151.

4 H. Berghaus, *Landbuch der Mark Brandenburg und des Markgrafthums Nieder-Lausitz in der Mitte des 19. Jahrhunderts oder geographisch-historisch-statistische Beschreibung der Provinz Brandenburg auf Veranlassung des Staatsministers und Ober-Präsidenten Flottwell*, t. 3, red. H. Berghaus, Brandenburg 1856, s. 461 i 463. Tamże szczegóły dotyczące dziedziczenia, rozmiarów i rozwoju majątku w XIX w., s. 460-461 odnoszą się do własności ziemskiej, na s. 463 znajduje się nieco informacji o majątku.

5 E. Keyser, *Deutsches Städtebuch. Handbuch städtischer Geschichte. Bd. 1: Norddeutschland*, Stuttgart–Berlin 1939, s. 467; *Die Kunstdenkmäler des Stadt- und Landkreises Landsberg (Warthe)*, oprac. K. Reißmann, współpr. G. Voß, O. Korn, E. Küster, F. Buchholz, Berlin 1937, s. 47-51, tamże szczegółowe opisy kościoła (s. 48-50) i dworu (s. 51).

6 W. Kling, J. Lüderitz, *Neumark. Durch die alte Kulturlandschaft östlich von Oder und Neiße*, Berlin 2015, s. 53.

wyjścia” dla liturgicznego i kościelnego ruchu reformatorskiego w niemieckim protestantyzmie, który jest aktywny do dziś.

2. Ruch liturgiczny

Termin „ruch liturgiczny” powstał pod koniec XIX w. z myślą o anglokatolickich inicjatywach reformatorskich, definiując ówczesne zmiany w katolicyzmie; ponieważ nie zawsze jest jasny pod względem treści, podlega wielu dyskusjom⁷. W protestantyzmie rozróżnia się dwa ruchy liturgiczne. Starszy został założony przez strasburskich teologów Friedricha Spittę (1852-1924) i Juliusa Smenda (1857-1930). Obaj dystansowali się od dominacji kazania w nabożeństwach, wzywali do nowoczesnej formy modlitwy i rozumieli liturgię jako dzieło sztuki oraz ceremoniał. Ze względu na ścisły związek tego ruchu z niemiecką i nacjonalistyczną działalnością, zakończył swoją działalność wraz z I wojną światową, ale nadal miał pośredni wpływ na późniejsze wydarzenia. Ostatecznie przewyciężył zasadniczy dystans do kościelnych agend, w których mieszczą się formy nabożeństw i aktów kościelnych⁸.

Nowofalowy ruch liturgiczny powstał po 1918 r. w odmiennych, różnorodnych motywowanych nurtach. Jego głównym celem była odnowa nabożeństwa wspólnotowego oraz jedność słowa i sakramentu. Marburski dogmatyk, Rudolf Otto (1869-1937) traktował „święte” jako „zupełnie inne” i kładł nacisk na moment kultu. W 1917 r. ukazało się jego najważniejsze dzieło z zakresu filozofii religijnej, „Das Heilige”. Uważał, że umysł ludzki i boski są ściśle skomunikowane. Centrum swego bytu widział w liturgii „zgodnej z duchem” i w samym nabożeństwie⁹.

7 Tu i w następnych patrz: H.-Ch. Schmidt-Lauber, *Liturgische Bewegungen*, [w:] *Theologische Realenzyklopädie*, t. XXI, Berlin–New York 1991, s. 401-406; T. Maas-Ewerd, *Liturgiereform*, [w:] *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. 6, wyd. 3, Freiburg–Basel–Wien 1997 (dodruk 2006), s. 987 i nast.; idem, *Liturgische Bewegung*, [w:] *Lexikon*, op. cit., s. 992 i nast.; M. Klöckner, *Erneuerungsbewegungen im römischen Katholizismus*, [w:] *Handbuch der deutschen Reformbewegungen 1880-1933*, red. D. Kerbs, J. Reulecke, Wuppertal 1998, s. 565-580, szczególnie s. 574-577; *Geschichte der Liturgie in den Kirchen des Westens. Rituelle Entwicklungen, theologische Konzepte und kulturelle Kontexte, Moderne und Gegenwart*, t. 2, red. J. Bärsch, B. Kranemann, współpr. W. Haunerland, M. Klöckner, Münster 2018. Tekst ten opiera się na opracowaniu: R. Hering, *Konservative Ökumene. Hochkirchliche und liturgische Strömungen im deutschen Protestantismus des 20. Jahrhunderts*, [w:] *Preußische Katholiken und katholische Preußen im 20. Jahrhundert*, red. R. Faber, U. Puschner, Würzburg 2011, s. 63-86; patrz również: idem, *Liturgische Form. Die Liturgische Bewegung in den evangelischen Kirchen*, [w:] *Diskurse über »Form«, »Gestalt« und »Stil« in den 20er und 30er Jahren des 20. Jahrhunderts (theologie geschichte Beiheft 9)*, red. A.H. Leugers-Scherzberg, L. Scherzberg, Saarbrücken 2017, s. 259-286.

8 F. Merkel, *Liturgische Bewegungen in der evangelischen Kirche im 20. Jahrhundert*, [w:] *Liturgisches Jahrbuch*, t. 33, 1983, s. 236-250.

9 R. Otto, *Das Heilige*, Breslau 1917; por. z dalszymi ustaleniami C.H. Ratschow, *Otto Rudolf*, [w:] *Theologische Realenzyklopädie*, t. XXV, Berlin–New York 1995, s. 559-563.

Wydane przez niego i Gustava Menschinga (1901-1978) w 1925 r. „Chorgebete” oraz „Liturgischen Blätter” spotkały się ze szczególnym uznaniem w kręgach ruchu nowofalowego.

Ruch śpiewaczy wyłonił się z „ptaków wędrownych”, którego kościelny odłam na nowo odkrył chorał reformacyjny i położył nacisk na wspólne śpiewanie. W 1928 r. rozpoczął działalność ruch odnowy muzyki kościelnej, którego założycielami byli Richard Gözl (1887-1975), Otto Riethmüller (1889-1938) i Oskar Söhngen (1900-1983)¹⁰. Począwszy od 1933 r., konferencja w Alpirsbach próbowała połączyć w formie tygodni kościelnych reformacyjną teologię słowa, która była szczególnie podkreślana w teologii dialektycznej, wraz z Liturgią Godzin i Mszą Świętą w ścisłej formie romańskiego chorału gregoriańskiego. W kościele ewangelickim chciano ożywić regularne wspólne nabożeństwo i wstawiennictwo w niedzielnym nabożeństwie liturgicznym. W dobie III Rzeszy z kazania można było zrezygnować ze względu na politykę kościelną. Śpiewy mszalne opublikowane przez przewodniczącego Friedricha Buchholza (1900-1967) i „Alpirsbacher Antiphonale” (1950-1969), zebrane dzieła alternatywnych pieśni-psalmów, przyczyniły się do dyskusji na temat podstawowych kwestii liturgicznych i muzyki kościelnej. Ruch liturgiczny został bardziej skonkretyzowany po zakończeniu II wojny światowej w dwóch fundamentalnych reformach programowych z lat 50. i 90. XX w. Odnośnie do Ruchu Barnóweckiego, pisał Buchholz: „Barnówko dąży do nabożeństwa w formie z XVI w. i teologii z IV w.; Alpirsbach dąży do nabożeństwa w formie z IV w. z teologią teorii reformacyjnej”¹¹.

3. Ruch Barnówecki i ewangelickie Bractwo Świętego Michała Archanioła

Szczególny wpływ na „nowofalowy” ruch liturgiczny miało wywodzące się z Ruchu Barnóweckiego Bractwo Świętego Michała Archanioła. Punktem wyjścia jego działań było pytanie postawione przez ewangelicki ruch nowofalowy o rzeczywistą misję kościoła i cel reorganizacji życia liturgicznego¹².

10 Por. dla kontekstu: D. Kolland, *Jugendmusikbewegung*, [w:] *Handbuch der deutschen Reformbewegungen 1880-1933*, red. D. Kerbs, J. Reulecke, Wuppertal 1998, s. 379-394.

11 E. Weismann, *Alpirsbach*, [w:] *Theologische Realenzyklopädie*, t. II, Berlin-New York 1978, s. 295-299, cyt. z s. 298; J. Conrad, *Kirchliche Arbeit von Alpirsbach*, [w:] *Religion in Geschichte und Gegenwart*, na nowo oprac. t. 4, Tübingen 2001, s. 1374-1375; patrz również: *Liturgie als Kunst. Die Kirchliche Arbeit Alpirsbach 1933-2003*, Münster i in. 2003.

12 H.-Ch. Schmidt-Lauber, op. cit., s. 403.

Ruch Barnówecki tworzył zmieniający się na przestrzeni czasu krąg ludzi, którzy pod wpływem ruchu nowofalowego spotykali się w ramach teologicznych roboczych grup w latach 1923-1927 w Barnówku, w majątku ziemskim generała Rudolfa von Viebaha (1838-1928), brata generała i ewangelika Georga von Viebaha (1840-1915). Po jego śmierci spotkania odbywały się w latach 1928-1930 w domu Hansa von Wedemeyera (1888-1942), współpracownika późniejszego kanclerza Rzeszy, Franza von Papena (1879-1969) i ojca narzeczonej Dietricha Bonhoeffera (1906-1945), Marii von Wedemeyer (1924-1977) w majątku Piaseczno (Pätzig) koło Chojny (Königsberg in der Neumark). Celem było przezwyciężenie dystansu między Kościołem a ruchem nowofalowym i robotniczym oraz znalezienie nowych form pobożności. Szczególny nacisk położono na nabożeństwa z komunią, codzienną modlitwę i wspólnotę¹³.

Owoce tej pracy stała się „Księga Barnówecka” („Berneuchener Buch”) z 1926 r., napisana przez pastorów Ludwiga Heitmanna (1880-1953), Karla Bernharda Rittera (1890-1968) i Wilhelma Stählina (1883-1975), po wstępnym zredagowaniu przez pastora Wilhelma Thomasa (1896-1978). Drukowane wydanie podpisało 70 osób, w tym (późniejsi) profesorowie teologii – Leopold Cordier (1887-1939), który założył Instytut Studiów Młodzieży Protestantckiej na Uniwersytecie w Giessen, religijny socjalista Paul Tillich (1886-1965), etyk społeczny Heinz-Dietrich Wendland (1900-1992), profesor historii Gerhard Ritter (1888-1967) – brat Karla-Bernharda Rittera, ważny projektant budowli sakralnych – hamburski architekt Gerhard Langmaack (1898-1986), późniejszy przywódca radykalnego ruchu „Deutsche Christen” w Turynii, Siegfried Leffler (1900-1983) oraz specjalista w zakresie zdrowia społecznego Hans Harmsen (1899-1989), który był aktywny w dziele Misji Wewnętrznej¹⁴.

13 Por. także: W. Stählin, *Via Vitae. Lebenserinnerungen*, Kassel 1968, w szczególności s. 313-371.

14 *Das Berneuchener Buch. Vom Anspruch des Evangeliums auf die Kirchen der Reformation*, oprac. przez Barnówecką Konferencję, Hamburg 1926 (dodruk Darmstadt 1971), w kwestii autorstwa patrz s. 7, lista osób podpisanych na s. 7f. Por. W. Stählin, *Via Vitae*, op. cit., s. 319-321. Odnośnie do Cordiera: F.W. Bautz, *Cordier, Leopold*, [w:] *Biographisch-Bibliographisches Kirchenlexikon*, red. F.W. Bautz, t. 1, Hamm 1975 (wyd. 2 [bez zmian] Hamm 1990), s. 1127-1128. Odnośnie do Harmsena por. S. Schleiermacher, *Sozialethik im Spannungsfeld von Sozial- und Rassenhygiene. Der Mediziner Hans Harmsen im Centralausschuß für die Innere Medizin*, „Abhandlungen zur Geschichte der Medizin und der Naturwissenschaften” 1998, nr 85. Odnośnie do Heitmanna: R. Hering, *Heitmann, Ferdinand Carl Ludwig*, [w:] *Biographisch-Bibliographisches Kirchenlexikon, Begründet und hg. von Friedrich Wilhelm Bautz. Fortgeführt von Traugott Bautz*, t. XVI, Herzberg 1999, s. 649-667. Odnośnie do Langmaacka: O. Bartels (red.), *Die Architekten Langmaack*, München-Hamburg 1998; R. Hering: *Langmaack, Gerhard Richard Wilhelm*, [w:] *Hamburgische Biografie. Personenlexikon*, red. F. Kopitzsch, D. Brietzke, t. 2, Hamburg 2003, s. 237-238; M. Wolfes, *Langmaack, Gerhard*, [w:] *Biographisch-Bibliographisches Kirchenlexikon. Begründet und hg. von Friedrich Wilhelm Bautz*.

Wśród sygnatariuszy znalazły się zaledwie trzy kobiety: Esther von Kirchbach (1894-1946) – publicystka, żona pastora z ruchu Bekennenden Kirche, lic. Anna Paulsen (1893-1981), która była pierwszą wypromowaną na uczelni kobietą-teologiem i prowadziła seminarium z kobiecej posługi kościelnej w Burckhardthaus Berlin; później pracowała jako konsultantka w kancelarii kościelnej Kościoła protestanckiego w Niemczech. Ruth von Kleist-Retzow (1867-1945) była zaangażowana w Ruch Barnówecki, pozostając w kontakcie z Dietrichem Bonhoefferem oraz konserwatywnym ruchem oporu w III Rzeszy. W 1926 r., wraz z Carlem Guntherem Schweitzerem (1889-1965), który był przyjacielem Karla Bernharda Rittera, opublikowała książkę na temat społecznej odpowiedzialności dużych właścicieli ziemskich, w której postrzegala własność ziemi w kategorii zobowiązania społecznego¹⁵. Książka została wydana przez Hanseatische Verlagsanstalt w Hamburgu, instytucjonalny kręgosłup „konserwatywnej rewolucji” wywodzący się z antysemitckiego Niemieckonarodowego Związku Wsparcia Handlu (Deutschnationalen Handlungsgehilfen-Verband), którego wydawca, Benno Ziegler (1894-1949), był również jednym z sygnatariuszy dzieła¹⁶.

Fortgeführt von Traugott Bautz, t. XXV, Nordhausen 2005, s. 766-769. Odnośnie do Lefflera: A. Rinnen, *Kirchenmann und Nationalsozialist: Siegfried Lefflers ideelle Verschmelzung von Kirche und Drittem Reich*, „Forum zur Pädagogik und Didaktik der Religion” 1995, nr 9. Odnośnie do Rittera: M. Matthiesen, *Gerhard Ritter. Studien zu Leben und Werk bis 1933*, t. 2, Egelsbach 1993; Ch. Cornelißen, *Gerhard Ritter. Geschichtswissenschaft und Politik im 20. Jahrhundert*, „Schriften des Bundesarchivs” 2001, nr 58. Odnośnie do Stählina: H.E. Kellner, *Das theologische Denken Wilhelm Stählins*, [w:] *Europäische Hochschulschriften*, seria 23, 439, Frankfurt am Main–Bern–New York–Paris 1991; M. Meyer-Blanck, *Leben, Leib und Liturgie. Die Praktische Theologie Wilhelm Stählins*, [w:] *Arbeiten zur Praktischen Theologie*, t. 6, Berlin–New York 1994. Na temat Tillicha patrz np.: W. Schüßler, E. Sturm, *Paul Tillich. Leben, Werk, Wirkung*, Darmstadt 2007. Odnośnie do Thomasa, który od 1957 r. sprawował urząd nadradcy kościelnego w Hanowerze: H. Naglatzki (red.), *Wilhelm Thomas 1896-1978. Sein Dienst für die Kirche aus den Wurzeln Berneuchens und der Evang. Michaelsbruderschaft*, Hermannsburg 1996. Odnośnie do Wendlanda: K. Bruns, S. Dietzel, *Heinz-Dietrich Wendland (1900-1992). Politisch-apologetische Theologie (Edition Ethik 18)*, Göttingen 2017.

15 A. Bieler, *Konstruktionen des Weiblichen. Die Theologin Anna Paulsen im Spannungsfeld bürgerlicher Frauenbewegungen der Weimarer Republik und nationalsozialistischer Weiblichkeitsmythen*, Gütersloh 1994; P. Zimmerling, *Starke fromme Frauen*, Gießen 1999, s. 120-148; J. Pejsa, *Mit dem Mut einer Frau. Ruth von Kleist-Retzow. Matriarchin im Widerstand*, Moers 2002; P. Noss, Schweitzer, Carl Gunther, [w:] *Biographisch-Bibliographisches Kirchenlexikon. Begründet und hg. von Friedrich Wilhelm Bautz. Fortgeführt von Traugott Bautz*, t. IX, Herzberg 1995, s. 1200-1210; H. Sachse, *Esther von Kirchbach (1894-1946). »Mutter einer ganzen Landeskirche«. Eine sächsische Pfarrfrau in der ersten Hälfte des 20. Jahrhunderts. Lebensbild und Persönlichkeitsprofil*. Phil. Diss, Oldenburg 2010.

16 Por. S. Lokatis, *Hanseatische Verlagsanstalt. Politisches Buchmarketing im »Dritten Reich«*, Frankfurt/M 1992.

„Księga Barnówecka” po słowie wstępnym podzielona jest na dwie części: „Potrzebę” i „Zadanie”. W pierwszej części trzy rozdziały analizują „potrzebę Kościoła”, która wynika z wymagań stawianych przez Ewangelię. „Kościół Ewangelii jest sparaliżowany w swojej misji zbawienia” i „w swojej misji kształtowania”. Słowo Boże staje się Księgą, Jego wolna łaska staje się prawem i metodą, wieczna nadzieja jest przesłonięta skończonymi wymiarami, jak stwierdzają nagłówki rozdziałów i podrozdziałów. Zadaniem do rozstrzygnięcia jest „[e]wangeliczne poznanie” – przewyżczenie autonomii, obiektywnego myślenia, relatywizmu i żywego słowa, „forma [e]wangeliczna” – przypowieść, kult, budowanie wspólnoty, oraz „dzieło [e]wangeliczne” – „uświęcenie rodu ludzkiego”, ludu i pracy¹⁷.

Domagano się tu wyraźnego oddzielenia Kościoła od świata i odrębnego stylu protestanckiej kościelności w budynkach kościelnych oraz organizacji nabożeństw, zwłaszcza liturgii. Życie kościelne powinno było kształtować sferę świecką. Rozum miał zostać podporządkowany wierze. Znaczącą rolę jako „najsilniejszej i najbardziej widocznej jednostce życia, która istnieje przed życiem indywidualnym”, przypisywano ludowi („uświęcenie ludu”). „Posłuszeństwo porządkowi stworzenia” wymaga uznania powiązań „rasy”, „więzów krwi” i języka, ale jednocześnie nie należy ich przeceniać¹⁸. Ruch ludowy (völkische Bewegung) był postrzegany jako ważny krok własnego „ja” w stronę Boga, dlatego też myślenie ludowe było zalecane Kościołowi, w przeciwieństwie do Oświecenia i racjonalizmu¹⁹. Ludu i państwa nie należy czynić świętym, lecz „uświęcać przez wiarę”. Prawdopodobnie dzięki wpływom Karla Bartha członkowie Ruchu Barnóweckiego unikali całkowitego utożsamiania porządku ludowego z porządkiem zbawienia²⁰.

„Księgę Barnówecką” bardzo szybko dosięgła masowa krytyka, rozczarowała autorów, szczególnie Wilhelma Stählina. Przykładowo, badacz Nowego Testamentu z Marburga, Rudolf Bultmann (1884-1976), opisał ją jako „żałosny kicz”, zawierający „banalne deklamacje” i charakteryzujący się „absolutną niezajomością reformacji”²¹.

Obok Wilhelma Stählina, jednym z założycieli Ruchu Barnóweckiego, który zostanie szczegółowo omówiony później, był pastor z Marburga, Karl Bernhard Ritter. Dzięki jego znajomości z właścicielem majątku w Barnówku,

17 *Berneuchener Buch*, op. cit., s. 182.

18 Tamże, s. 157-158, cyt. z s. 157.

19 Ibidem, s. 157-159.

20 Ibidem, s. 169. W tym kontekście por. D. Pöpping, *Abendland. Christliche Akademiker und die Utopie der Antimoderne 1900-1945*, Berlin 2002, s. 153-166.

21 Cyt. za M. Meyer-Blanck, op. cit., s. 38; zob. W. Stählin, *Via Vitae*, op. cit., s. 320.

generałem von Viebahnem, możliwe stało się założenie tego centrum konferencyjnego. Pisał misteria, aby duchowo zintensyfikować pracę w obrębie wspólnoty i publikował na temat medytacji, modlitwy i spowiedzi, głoszenia kazań i celebracji eucharystycznych. Pod względem poglądów politycznych, Ritter był zaangażowany w antydemokratyczne spektrum Niemiec weimarskich. Do 1925 r. sprawował mandat posła pruskiego Landtagu z ramienia Niemieckonarodowej Partii Ludowej (DNVP) i działał w Towarzystwie Fichtego²².

W dniu 1 października 1931 r. 22 mężczyzn ze wspólnoty barnówcekiej założyło Ewangelickie Bractwo Świętego Michała Archanioła jako zgromadzenie teologów i świeckich w Kaplicy Krzyża w Kościele Uniwersyteckim w Marburgu²³. Początkowo ukrywano fakt jego założenia, a opinii publicznej oznajmiono to dopiero w 1937 r., gdy plotki o tym „tajnym stowarzyszeniu”

22 M. Matthiesen, Ritter, Karl Bernhard, [w:] *Religion in Geschichte und Gegenwart, Handwörterbuch für Theologie und Religionswissenschaft*, 4, t. 7 [na nowo wydany] Tübingen 2004, s. 540; *Festgabe für Karl Bernhard Ritter zu seinem siebzigsten Geburtstag am 17. März 1960*, Kassel 1960.

23 Tu i w nast.: P.C. Bloch, *Berneuchen*, [w:] *Religion in Geschichte und Gegenwart, Handwörterbuch für Theologie und Religionswissenschaft*, t. 4, na nowo oprac. wyd., cz. 3, Tübingen 2000, 1326 i nast.; G. Hage (red.), *Die Evangelische Michaelsbruderschaft. Fünfzig Jahre im Dienste an der Kirche (Kirche zwischen Planen und Hoffen NF 23)*, Kassel 1981; H.C. von Haebler, *Geschichte der Evangelischen Michaelsbruderschaft von ihren Anfängen bis zum Gesamtkonvent 1967*. Hg. im Auftrag der Evangelischen Michaelsbruderschaft, Marburg 1975; *Die Evangelische Michaelsbruderschaft. Fünfzig Jahre im Dienste an der Kirche*, Kassel 1981; P. Cornehl, *Gottesdienst VIII. Evangelischer Gottesdienst von der Reformation bis zur Gegenwart*, [w:] *Theologische Realenzyklopädie*, t. XIV, Berlin–New York 1985, s. 54-85, w szczególności s. 72; H. Henche, *Michaelsbruderschaft*, [w:] *Theologische Realenzyklopädie*, t. XXII, Berlin–New York 1992, s. 714-717; J.-Ch. Kaiser, *Erneuerungsbewegungen im Protestantismus*, [w:] *Handbuch der deutschen Reformbewegungen 1880-1933*, red. D. Kerbs, J. Reulecke, Wuppertal 1998, s. 581-593, w szczególności s. 588-591. Por. U. Symanczik, *Die Evangelische Michaelsbruderschaft. Das Bemühen um eine Reform der Kirche aus dem Bewusstsein des Glaubensbekenntnisses: Credo ecclesiam unam sanctam catholicam et apostolicam*, Münster o.D. [1966?]; G. Hage, *Die Evangelische Michaelsbruderschaft. Fünfzig Jahre Dienst an der Kirche*, Kassel 1981; E. Bock, *Zur Geschichte des Berneuchener Kreises (Dienstes) und der Evangelischen Michaelsbruderschaft in Süddeutschland, Schweiz, Elsaß und Südosten, 1921-1938*, Sulz/Neckar 1994; H. Riehm, *Der Beitrag der Evangelischen Michaelsbruderschaft zur Gottesdienstreform des 20. Jahrhunderts*, [w:] *Pastoraltheologie*, t. 88, 1999, s. 238-254; W. Egli, *Beitrag zu der Geschichte des Schweizer Konventes der Evangelischen Michaelsbruderschaft und der Berneuchener Bewegung in der Schweiz*, Turbenthal 2004; A. Klek (red.), *Gemeinsam unterwegs: Evangelische Michaelsbruderschaft in Württemberg: Geschichte des Konvents 1931-2006*, Reutlingen 2008; D. Piontkowski, *Pflüget ein Neues! Chronik des Konventes Bremen-Oldenburg der Evangelischen Michaelsbruderschaft*, Oldenburg 2011; H. Schwerdtfeger, S. Zorn, M. Gössling (red.), *Macht: 90 Jahre Evangelische Michaelsbruderschaft*, Leipzig 2021.

Odnosnie Ruchu Wysokokościelnego (Hochkirchliche Bewegung), który nie będzie tu omawiany osobno, patrz: A. Volkmann, *Vierzig Jahre hochkirchliche Bewegung in Deutschland und in Nachbarländern*, München i in. 1958; K.-H. Bieritz, *Die hochkirchliche Bewegung in Deutschland und die Gestaltung des Messgottesdienstes*, Jena 1963; T. Hauf, *Siebzig Jahre Hochkirchliche Bewegung (1918-1988). Hochkirchliche Arbeit woher? wozu? wohin? Jahrestagung der Hochkirchlichen Vereinigung Augsburgischen Bekenntnisses e. V. (Schloß Schwanberg)*, Bochum 1989.

krążyły już w kręgach kościelnych. Akt założycielski został sporządzony przez Ludwiga Heitmanna, Karla Bernharda Rittera, Wilhelma Stählina i Wilhelma Thomasa²⁴. Podkreślał on ideę wspólnoty, codziennej modlitwy i czytania Biblii. Przede wszystkim miał przemawiać do młodych ludzi poszukujących duchowego ukierunkowania po głębokich doświadczeniach I wojny światowej, tak by mogli ponownie zbliżyć się do kościoła ewangelickiego. W rzeczywistości liczba profesorów teologii, pastorów i urzędników kościelnych przewyższała liczbę osób świeckich. Nazwa Bractwa miała przypominać o jego początkach w ruchu młodoreformatorskim i stałym zagrożeniu dla Kościoła ze strony „sił ciemności” oraz jego ochronie przez św. Michała Archanioła. Założyciele postrzegali siebie jako „oddział, który wyruszył do walki”²⁵. Uczestnictwo w komunii, która miała być przyjmowana tak często, jak to możliwe, stworzyło wspólnotę stojącą ponad wszelkim indywidualizmem. Przeszłość i przyszłość Chrystusa stawała się jednocześnie terażniejszością. Silne więzi pomiędzy sobą i z Bogiem miały zapobiegać niedostatecznemu zaangażowaniu. Ścisłe zobowiązanie do wierności w modlitwie i sakramentach miało zapobiegać samowoli. Modlitwy psalmowe, które początkowo były odmawiane na przemian, dostarczyły nowych doświadczeń; w późniejszym czasie w śpiewie operowano starokościelną psalmodią. Braterska pomoc, wyrażająca się w regularnych wzajemnych odwiedzinach, miała przeciwdziałać samotności. Tygodnie duchowe służyły wzmocnieniu wspólnoty w sensie „rekolekcji”. Miały strukturę czterech nabożeństw modlitewnych: rano, w południe, wieczorem i przed nocnym spoczynkiem; pomiędzy nimi odbywały się rozważania biblijne, wykłady i dyskusje. W ten sposób Kościół Jezusa Chrystusa i jego posługa miały znaleźć swoje spełnienie.

Ponieważ kobiety nie były przyjmowane do bractwa na równych prawach, Esther von Kirchbach i Hildegard Langmaack (1900-1976) założyły w 1932 r. siostrzaną wspólnotę *Ordo Pacis*²⁶.

24 W. Stählin, *Via Vitae*, op. cit., s. 322.

25 Ibidem, s. 323.

26 W kwestii stanowiska bractwa odnośnie do ordynacji kobiet por. M. Bräuninger, *Die Evangelische Michaelsbruderschaft und die Geschichte der deutschen Frauenordination: Zwischen Innovation und Restauration*, „Quatember” 2021, nr 85, zesz. 3, s. 314-321; A. Zeiß-Horbach, *Die Stola als Zeichen des Protestes. Hochkirchliche Bewegung und Frauenordination*, „Kirchliche Zeitgeschichte” 2015, nr 28, s. 127-145. Odnośnie do *Ordo Pacis*: M. Bräuninger, »Wir gedenken der Frauen, der bekannten wie der namenlosen.« *Die Schwesternschaft Ordo Pacis als Beispiel für innerkirchliche Frauenemanzipation*, [w:] »Erinnern, was vergessen ist.« *Beiträge zur Kirchen-, Frömmigkeits- und Gendergeschichte. Festschrift für Ruth Albrecht, Schriften des Vereins für Schleswig-Holsteinische Kirchengeschichte*, t. 64, red. R. Hering, M. Jakubowski-Tiessen, Husum 2020, s. 254-268; idem, *Ordo Pacis. Eine eigensinnige evangelische Schwesternschaft im Gebet*, [w:] *Asketische Selbstbeschränkungen und Entgrenzungsstrategien. Religion – Politik – Geschlecht, Kulturelle Grundlagen Europas*, t. 8, red. M. Bill-Mrzglod, Münster 2021, s. 143-160.

Ewangelickie Bractwo Świętego Michała Archanioła zostało zorganizowane w 21 konwentów regionalnych, z których każdy jest prowadzony przez starszego konwentu. Ponadregionalny charakter ma działalność „Ewangelickiego Młodego Bractwa Świętego Michała Archanioła” („Evangelische Jungbruderschaft St. Michael”), pozostające odrębnym konwentem zrzeszającym również kobiety. „Służba Barnówecka” – początkowo nazywana „Kręgiem Barnóweckim” – spaja bractwo w całą, wielką wspólnotę; wszyscy członkowie bractwa automatycznie należą do służby. Jego duchowym zwierzchnikiem pozostaje zawsze brat św. Michała Archanioła; Wilhelm Stählin piastował to stanowisko od założenia do 1962 r., a następnie pozostał jego kuratorem do 1969 r. Podobnie jak Bractwo Świętego Michała Archanioła, ale z inną strukturą, Służba Barnówecka stara się odnowić i zjednoczyć kościoł. Nie postrzega siebie jako szkoły teologicznej z jednolitą teologią, ale jako „ruch odrodzenia sakramentalnego”²⁷. Służba ma na celu umożliwienie swoim członkom i przyjaciółom głębszego zrozumienia chrześcijańskiego nauczania i stworzenia ‘domu’ w ich pobożnym życiu. Zachęca do gromadzenia się i pogłębiania życia, z wyciszeniem się, modlitwą, refleksją biblijną i uwielbieniem z celebracją Wieczery Pańskiej jako centrum. Członkostwo jest otwarte dla wszystkich; dodatkowo można zobowiązać się do przestrzegania sześciu zadań, „Reguł życia duchowego” Wilhelma Stählina²⁸. Brzmiały one następująco: „Wiem, że moje życie potrzebuje pewnego czasu przeznaczonego na spokój, ciszę, zebranie myśli. Chcę być wierny prowadzeniu mojego życia w takim porządku. Nie pozwolę, aby cokolwiek powstrzymało mnie od codziennego czytania Pisma Świętego według ustalonego planu. Codziennie będę chwalił i dziękował Bogu, prosił Go o poznanie Jego prawdy i Jego woli, pozwolę się uporządkować, oczyścić i umocnić w modlitwie. Chcę także pamiętać o ludziach, z którymi jestem związany, o moim kościele i moim narodzie w modlitwie przed Bogiem. Chcę uczestniczyć, gdzie i jak mogę, w życiu wspólnoty chrześcijańskiej, w jej nabożeństwach i w celebracji świętego posiłku, i chcę być gotowy do służby, do której zostałem powołany. Gorliwie staram się, aby całe moje życie, w domu i w pracy, we wszystkim, co mówię i robię, było odpowiedzialnością przed Bogiem, aby unikać nieporządku i niesprawiedliwości oraz służyć wszystkim, którzy potrzebują mojej pomocy ze względu na Chrystusa. Jestem gotowy przyjąć radę

27 O. Planck, *Was ist »Berneuchen«? Informationsblatt um 1960*, [w:] *Der Berneuchener Dienst. Auftrag und Weg. Zum 50jährigen Bestehen des Berneuchener Dienstes*, red. H. Nickles, Kassel 1982, s. 9 i nast., cyt. z s. 9; W. Stählin, *Via Vitae*, op. cit., s. 341-356; *Berneuchener Dienst: Aus den Wurzeln leben: 75 Jahre Berneuchener Dienst 1931-2006*, Sulz/Neckar 2006.

28 W. Stählin, *Die Regel des geistlichen Lebens*, Kassel 1964.

duszpasterską i wiem, że członkowie Ciała Chrystusowego będą praktykować braterską dyscyplinę wobec samych siebie i siebie nawzajem”²⁹.

Od 1952 r. Służba Barnówecka i Bractwo Świętego Michała Archanioła wydają wspólnie czasopismo „Quatember”, cztery razy w roku w okresie tzw. czasu suchedniowego (Quatemberzeit, Adwent, Wielki Post, Zielone Świątki i Boże Narodzenie), obecnie również ze Wspólnotą Świętego Michała Archanioła. Jego poprzednikami były „Jahresbriefe des Berneuchener Kreis” (od 1931 r.) i „Evangelische Jahresbriefe” (od 1948 r.). Pismo zawiera eseje, refleksje, recenzje, kazania, zdjęcia i wiersze³⁰.

Bractwu Świętego Michała Archanioła przewodniczy „Brat Starszy”. Funkcję tę pełnili: Karl Bernhard Ritter, pastor z Hamburga Rudolf Spieker (1889-1981), Wilhelm Stählin oraz pastory Erwin Schmidt (1900-1971; Hamburg), Gerhard Hage (1910-1995, Altenberg k. Kolonii), Reinhard Mumm (1916-1986, Grafing k. Monachium), Jürgen Boeckh (ur. 1922, Berlin) i Gerhard Steege (Berlin). W okresie dwupaństwowości Niemiec konwentami na terenie kościołów w NRD kierował architekt Wolfgang Stier (Erfurt). „Brat Starszy” jest wspomagany przez „Radę” składającą się z kilku braci, którą wybiera „Kapituła”. Jej skład tworzą natomiast starsi konwentu i wybrany brat reprezentujący każdy konwent.

Od 1958 r. miejsce spotkań to „Berneuchener Haus” w klasztorze Kirchberg koło Sulz nad Neckarem³¹. Każdy brat jest zobowiązany do wzięcia udziału w corocznych obchodach Dnia Świętego Michała Archanioła organizowanych w poszczególnych konwentach. Religijny charakter zgromadzenia jest dodatkowo podkreślany poprzez strój – dwurzędową kamizelkę z wysokim kołnierzem i ręcznie kutym żelaznym krzyżem oraz czarną kapą.

Mającemu niewielkie oddziaływanie, ekskluzywnemu, zdominowanemu przez mężczyzn Ruchowi Barnóweckiemu i Bractwu Świętego Michała Archanioła udało się jednak osiągnąć swoje cele – wpłynąć na oficjalny program reform Kościoła i tym samym na nabożeństwo protestanckie oraz jego liturgię. Wielu należących do nich teologów, takich jak Karl Bernhard Ritter, Wilhelm Stählin i Christhard Mahrenholz (1900-1980) lub biskup ewangelickiego

29 Cyt. za R. Mumm, *An der Kirche bauen. Evangelische Michaelsbruderschaft, Berneuchener Dienst, Kloster Kirchberg*, [w:] *Kirchberger Hefte*, t. 2, wyd. 4, Sulz/Neckar 1979, s. 17 i nast.

30 *Berneuchener Dienst*, op. cit., w szczególności s. 11-14; R. Mumm, op. cit.; W. Stählin, *Via Vitae*, op. cit., s. 356-371.

31 *750 Jahre Kloster Kirchberg. Dominikanischer Aufbruch – Berneuchener Bewegung. Vorträge und Grußworte*, [w:] *Kirchberger Hefte*, t. 9, red. H. Mayr, Sulz/Neckar 1988; *750 Jahre Kloster Kirchberg. Geistliche und bauliche Tradition zwischen Staat und Kirche. Vorträge und Predigt*, [w:] *Kirchberger Hefte*, t. 10, red. H. Mayr, Sulz/Neckar 1988.

kościół Kurhessen-Waldeck, Christian Zippert (1936-2007), pracowało na akademickich i kościelnych stanowiskach kierowniczych na rzecz powiązania z wczesnym kościołem zachodnim i z tradycją kościoła wschodniego (np. teologia trynitarna, modlitwa eucharystyczna). Ogólnie rzecz biorąc, orientacja międzywyznaniowa promowała również myślenie ekumeniczne³².

Członkowie ruchu byli szczególnie aktywni w polityce za pośrednictwem Theodora Steltzera (1885-1967). Po zwolnieniu urzędu landrata (starosty) w Rendsburgu w 1936 r. został on zatrudniony na stanowisku sekretarza Bractwa Świętego Michała Archanioła, gdzie wspierał członków ruchu oporu Helmutha Jamesa von Moltkego (1907-1945), Alfreda Delpa (1907-1945) i Eugena Gerstenmaiera (1906-1986). Także Steltzer, członek antynazistowskiego Kręgu z Krzyżowej (Kreisauer Kreis), został aresztowany po próbie zamachu na Adolfa Hitlera (1889-1945) 20 lipca 1944 r., skazany przez Sąd Ludowy na karę śmierci, ale nie stracony. Był współzałożycielem CDU i pierwszym premierem Szlezwiku-Holsztynu w latach 1945-1947. Razem z Ewangelicką Organizacją Pomocy założył Fundację Świętego Michała Archanioła, ośrodka studiów o charakterze ekumenicznym, w ślad za którym miała pójść chrześcijańska działalność oświatowa. W kwietniu 1948 r. stworzył grupę roboczą „Mundus Christianus”, mającą realizować idee Kręgu z Krzyżowej i przyczynić się do duchowej reorientacji w oparciu o założenia chrześcijańskie. To właśnie w tym kontekście Steltzer przedstawił swój chrześcijański program polityczny. Uczestnikami konferencji na zamku Tremsbüttel byli m.in. pisarze Alfred Andersch (1914-1980) i Hans Werner Richter (1908-1993), publicyści Gerd Bucerius (1906-1995), Walter Dirks (1901-1991), Eugen Kogon (1903-1987) i Erich Kuby (1910-2005), a także ówczesny rektor Uniwersytetu Frankfurckiego, Walter Hallstein (1901-1982). Ekspert prawa konstytucyjnego Ernst Forsthoff (1902-1974) organizował tu grupy dyskusyjne. W okresie powojennym istniało wiele grup roboczych, które starały się zapewnić intelektualne wskazówki po epoce III Rzeszy. W tym kontekście należy również widzieć działalność powstałych wówczas akademii ewangelickich³³.

W latach 30. XX w. Steltzer, podobnie jak Bractwo Świętego Michała Archanioła, żywił nadzieję na zjednoczenie się społeczeństwa, Kościoła i wspólnot kościelnych, fundamentalną odnowę polityki opartej na chrześcijaństwie. Kategoria „narodu” miała ułatwić połączenie reformy religijnej ze sferą polityczną. Romano

32 H.-Ch. Schmidt-Lauber, op. cit., s. 403.

33 R.J. Treidel, *Evangelische Akademien im Nachkriegsdeutschland. Gesellschaftspolitisches Engagement in kirchlicher Öffentlichkeitsverantwortung*, [w:] *Konfession und Gesellschaft*, t. 22, Stuttgart–Berlin–Köln 2001.

Guardini (1885-1968) również wierzył, że lud zawiera „prawdziwy” potencjał religijny, nie „zepsuty” przez rozum, który mógłby wdrożyć politykę zdeterminowaną przez religię. Steltzer postrzegał kategorię „narodu” jako byt ustanowiony przez Boga i dlatego przypisywał chrześcijańskie intencje każdej władzy działającej w myśl tej idei. W oparciu o ideę narodową należy zreorganizować świat zachodni, w którym naród niemiecki odegra wiodącą rolę europejską. Poszczególne ludzie powinni zostać zintegrowani z europejskim porządkiem międzynarodowym opartym na religii. Chrześcijańskie średniowiecze stanowiło przeciwwagę dla nowoczesności, która odeszła od Boga. Interpretował narodowy socjalizm jako ruch romantyczny, jako „prawdziwe spełnienie okresu humanizmu, który miał odzyskać wewnętrzną wolność człowieka i prawdziwą bliskość z naturą”. Jednak nadzieje Steltzera, aby narodowi socjaliści wywarli wpływ na społeczeństwo w sensie chrześcijańskim zostały rozwiane. Niemniej jednak jego postawa polityczna, na którą wpływ miało Bractwo Świętego Michała i której celem było przewyciężenie społeczeństwa obywatelskiego poprzez szeroką rewolucję chrześcijańską, wpłynęła także na jego postawę w Kręgu z Krzyżowej³⁴.

Ruch Barnówecki, oprócz Hesji, był stosunkowo silny w Hamburgu. Wśród hamburskich duchownych aktywnością zaznaczyli się: Ludwig Heitmann, który odłączył się od bractwa w 1943 r., ponieważ obawiał się zbyt blizkiego zbliżenia do katolicyzmu³⁵, Rudolf Spieker (1889-1981), Walter Uhsadel (1900-1985) i Hans-Rudolf Müller-Schwefe (1910-1986), profesor teologii praktycznej na protestanckim wydziale teologicznym, a także architekt, Gerhard Langmaack³⁶.

4. Dwojaki królestwo: Wilhelm Stählin

Prawdopodobnie najbardziej znanym przedstawicielem Bractwa Świętego Michała Archanioła w XX w. był teolog praktyczny i biskup Oldenburga

34 D. Pöpping, op. cit., w szczególności s. 159-164, cytata z s. 161; M. Klein, *Westdeutscher Protestantismus und politische Parteien. Anti-Parteien-Mentalität und parteipolitisches Engagement von 1945 bis 1963*, [w:] *Beiträge zur historischen Theologie*, t. 129, Tübingen 2005, w szczególności s. 76-81 i 181-185; Ernst Forsthoff *Carl Schmitt. Briefwechsel 1926-1974*, red. E. Forsthoff, C. Schmitt, D. Mussnug, R. Mussnug, A. Reinthal, Berlin 2007, s. 20; „Hamburger Abendblatt” 7.06.1949, nr 66, s. 2; T. Steltzer, *Sechzig Jahre Zeitgenosse*, München 1966, s. 119 i nast.; K. Alberts, *Theodor Steltzer – Szenarien seines Lebens. Eine Biographie*, Heide 2009. Por. D. van Laak, *Gespräche in der Sicherheit des Schweigens. Carl Schmitt in der politischen Geistesgeschichte der frühen Bundesrepublik*, Berlin 2002, w szczególności s. 45.

35 W. Stählin, *Via Vitae*, op. cit., s. 338 i nast.

36 R. Hering, *Kirchen und Religionsgemeinschaften in der Hamburger Gesellschaft seit dem Ende des Zweiten Weltkrieges, Kirchliche Zeitgeschichte (20. Jahrhundert). Hamburgische Kirchengeschichte in Aufsätzen*, „Arbeiten zur Kirchengeschichte Hamburgs” 2008, cz. 5 (26), s. 431-459, 450 i nast.

Wilhelm Stählin. Syn pastora i misjonarza w Indiach, studiował teologię protestancką w Erlangen, Rostocku i Berlinie w latach 1901-1905. Po pierwszym egzaminie teologicznym w 1908 r. udał się do Anglii, gdzie zapoznał się z Kościołem Anglikańskim i jego liturgią³⁷. Po drugim egzaminie teologicznym w 1910 r. został pastorem we Frankonii – od 1917 do 1926 r. w St. Lorenz w Norymberdze – i jednocześnie studiował psychologię. W 1913 r. uzyskał tytuł doktora na podstawie rozprawy „O psychologii i statystyce metafor”; przez krótki czas redagował pismo „Archiv für Religionspsychologie”. Tu odnalazł swój przewodni temat teologiczny: „połączenie rzeczywistości Boga i świata w jego różnych formach”³⁸. Podczas I wojny światowej pracował jako kapelan polowy i w ten sposób zetknął się z ruchem młodoreformatorskim, zwłaszcza z grupą Mitau Wandervogel. Politycznie, Stählin zdystansował się od demokracji parlamentarnej po 1918 r., zwrócił się przeciwko liberalnemu indywidualizmowi i starał się kształcić nowego człowieka w odniesieniu do idei Johanna Gottlieba Fichtego (1762-1814). W 1919 r. napisał: „Nienawidzimy humanizmu, ponieważ wydaje nam się on odwróceniem boskiego porządku, nienawidzimy ducha mas, który tłamsi szlachetnych, nienawidzimy każdego obłudnego przymusu, jeśli ten uniemożliwia nam bycie sobą”³⁹. Teolog Michael Meyer-Blanck (*1954) podsumowuje główne punkty teologii Stählina: „Krytyka burżuazyjnego stylu życia, w tym nowego państwa weimarskiego, krytyka nowo powstającego kościoła i nacjonalistycznego skrzydła ruchu młodzieżowego stają się horyzontami zrozumienia współczesnej Ewangelii”⁴⁰.

W 1921 r. Stählin wygłosił wykład na krajowej konferencji związku Deutscher Jugendvereine, po czym objął nad nim kierownictwo w latach 1922-1932. W latach 1926-1943 pracował jako profesor teologii praktycznej i kaznodzieja uniwersytecki w Münster. Oprócz kaznodziejstwa, głównymi tematami Stählina były „ciało” i liturgia. Skupiał się na „żywym życiu”, które powinno determinować organizację kościoła i zapewniać związek z codziennymi sprawami ludzi. Czyniąc to, przez całe życie trzymał się koncepcji „symbolu” i „przypowieści”.

37 Co ciekawe, podróże do Anglii na przełomie wieków również oddziaływały także na innych teologów. Np. hamburski teolog Walter Classen (1874-1954) zapoznał się w ten sposób z brytyjską pracą kolonialną, a następnie zaangażował się w pracę z młodocianymi robotnikami w organizacji Hamburger Volkshaus, por. W. Classen, *Ein Hamburger Pädagoge zwischen Tradition und Moderne. Lebenserinnerungen – Sechzehn Jahre im Arbeiterquartier. Mit einer Bibliographie Walter Classens*, [w:] *Bibliothemata*, t. 20, red. i wprowadzenie R. Hering, Herzberg 2000.

38 M. Meyer-Blanck, op. cit., s. 9.

39 Cyt. za ibidem, s. 14.

40 Cyt. za ibidem. W tym kontekście patrz również: ibidem, w szczególności s. 13-16, cyt. z s. 16.

W 1932 r. toczyła się dyskusja teologiczna z Dietrichem Bonhoefferem wokół ekumenizmu, co wiązało się z diametralnie różnymi ścieżkami, jakimi podążali obaj uczeni: Bonhoeffer przeszedł od bycia teologiem do „osoby postępowej” („Zeitgenossen”), podczas gdy Stählin dystansował się od działalności i organizacji Kościoła poza jego strukturami i coraz bardziej zwracał się ku jego życiu wewnętrznemu, liturgii i służbie Kościołowi poprzez bractwa. Wynikało to z jego zaangażowania w Ruchu Barnóweckim i Bractwie Świętego Michała Archanioła, co również doprowadziło do jego wycofania się z ruchu młodoreformatorskiego. Stählin był otwarty tylko na ruchy ekumeniczne wspierające sakramentalne myślenie i kult, nie zaś na ruchy opowiadające się za chrześcijaństwem zaangażowanym społecznie i politycznie; „lewe skrzydło reformacji” pozostało mu obce⁴¹.

W prowadzonych ostatnio badaniach krytycznie oceniono stanowisko polityczne i postawę wobec narodu Stählina, zwłaszcza jego kazania i pisma wojenne z lat 1914-1918 oraz wyolbrzymianie kwestii śmierci Langemarcka w latach 1925-1932⁴². Za Wilhelmem Stapelem (1882-1954) Stählin dokonał rozróżnienia między narodem a państwem, co umożliwiło oddzielenie się od demokracji. Dla niego ludzie – obok rodziny, klanu, plemienia, klasy, ligi i społeczności – byli formą ucieleśnienia. W 1921 r. nawoływał do wychowania wspólnoty narodowej we wszystkich dziedzinach. Łączył idee narodowe z teologią i pracą z młodzieżą. Więź ze społeczeństwem uważał za warunek wstępny więzi z Bogiem. W 1924 r. napisał: „Kto nie czci swego narodu, w którego żyłach płynie krew i żyje w nim historia, jak może czcić Boga, niewidzialnego Ojca, w którym »żyjemy, poruszamy się i jesteśmy«?”. Doświadczenie narodu prowadzi do życia religijnego i jest sposobem zrozumienia swojego oddania Bogu. Jednocześnie nawoływał do walki „z całej energii z oczywistą i tajną dominacją interesów żydowskich”⁴³. Rasistowsko-antysemicki ton tych wypowiedzi jest wyraźny. W czerwcu 1933 r. Stählin wezwał mieszkańców Barnówka do przyłączenia się do ruchu młodoreformatorskiego, ale jednocześnie dał jasno do zrozumienia, że popiera cele ruchu Deutsche Christen. Zachowywał dystans od ruchu Kościoła Wyznającego (Bekennende Kirche)⁴⁴.

41 Tu i w kolejnych patrz: H.E. Kellner, op. cit.; M. Meyer-Blanck, op. cit., w szczególności s. 4-63; U. Schulze, *Wilhelm Stählin und der Neuanfang in der Evangelisch-Lutherischen Kirche Oldenburgs 1945/46*, [w:] *Jahrbuch der Gesellschaft für Niedersächsische Kirchengeschichte*, t. 93, 1995, s. 259-282; całkowicie bezkrytycznie odnosi się tu Wilhelm Mogge: idem, *Das Menschliche bewahren. Ein Versuch über Wilhelm Stählin (1883 bis 1975)*, [w:] *Jahrbuch des Archivs der deutschen Jugendbewegung*, t. 8, 1976, s. 165-173; por. również jako źródło: W. Stählin, *Via Vitae*, op. cit.

42 M. Meyer-Blanck, op. cit.; H.E. Kellner, op. cit.

43 M. Meyer-Blanck, op. cit, s. 61 i nast., 110-148, cyt. pochodzą z s. 114 i 116.

44 Ibidem, s. 120; W. Stählin, *Via Vitae*, op. cit., s. 302-310.

Tak w teologii katolickiej – jak i pod względem politycznym na niwie rewolucji konserwatywnej – idea królestwa (*Reichsidee*) odgrywała również szczególną rolę u Wilhelma Stählina w 1. połowie XX w., choć obie kwestie znacznie się od siebie różniły⁴⁵. W republice weimarskiej „marzenie o królestwie” było z jednej strony toposem antydemokratycznego myślenia, a z drugiej motywem wycofania się z rzeczywistości politycznej.

Ideę królestwa bardziej rozwinął Stählin w swoim przemówieniu na Uniwersytecie w Münsterze 18 stycznia 1933 r. wygłoszonym z okazji proklamowania III Rzeszy. Podkreślił szczególną rolę założenia Rzeszy w 1871 r., które urzeczywistniło tęsknoty Niemców, „była siłą napędową przez ponad tysiąc lat historii Niemiec”. Ideę królestwa widział jako zadanie i definiowanie [rol] Niemców w sercu Europy, jako siłą napędową niemieckiej historii, nierozzerwalnie związanej z walką: „Królestwo nieustannie walczy, w walce o swoje własne cele [...] Królestwo ma wrogów. Królestwo »będzie« w stanie ciągłej obrony i ciągłego ataku”. Dla Stählina mogła istnieć tylko jedno królestwo: „»królestwo« nie może tolerować wielości. Tak samo, jak zasadniczo termin »Kościół« nie może tolerować różnorodności”⁴⁶.

Krótko przed nastaniem narodowosocjalistycznej III Rzeszy, teolog Stählin wyraźnie dodał religijny pierwiastek do ideologii królestwa i jednocześnie podkreślił nieodpartą konieczność nieustannej walki o utrzymanie tego królestwa. Kwestie te zostały później wykorzystane nie tylko do legitymizacji dyktatury, ale także do uzasadnienia agresywnych działań [systemu] zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz.

Jednocześnie Stählin wyolbrzymiał Niemców i ich królestwo, typując naród niemiecki na „zastępcę” innych narodów i przypisując mu globalne znaczenie: niemiecka historia była „losem, który nasz naród wycierpiał i przez który walczył w naszym imieniu. [...] Ale rolę tę wyznaczono nam nie tylko ze względu na nas samych, ale ze względu na świat [...]”. Rzesza Niemiecka „właśnie w tym cierpieniu otrzymała swoje powołanie i poświęcenie się służbie, którą należy oddać światu: przewyciężyć we własnym ciele chorobę czasów, we własnym imieniu wyzyskać narodową i społeczną wolę połączenia się w głębszą jedność i odnieść zwycięstwo w duchowej przemianie, transformacji społecznej i ludzkim braterstwie przeciwko siłom zniszczenia”⁴⁷.

45 Niniejsze ustalenia oparte są na pracy Klausu Breuninga: idem, *Die Vision des Reiches. Deutscher Katholizismus zwischen Demokratie und Diktatur (1929-1934)*, München 1969, s. 131-138; odnośnie do ideologii Rzeszy w katolickim prawie w okresie republiki weimarskiej patrz: ibidem, s. 99-113.

46 W. Stählin, *Das Reich als Gleichnis (Schriften zur Förderung der Westfälischen Wilhelms-Universität zu Münster)*, Münster 1933, s. 3-5, tamże cyt. w orygu. brzmieniu.

47 Ibidem, s. 7 i nast.

W rezultacie idea królestwa – zjadliwa w prawicowym spektrum politycznym republiki weimarskiej – stała się nasycona ideologią i okazała się przesadna. „Królestwo” kontrastujące z demokratyczną republiką weimarską nabrało znaczenia w historii globalnej. Co więcej: wraz z ideą „zastępstwa” jeszcze bardziej uwydatniono konteksty religijne jej imperialnej ideologii – cierpienie Chrystusa jako przedstawiciela ludzkości. Królestwo stało się przypowieścią, stało się symbolem religijnym. Ponieważ w Nowym Testamencie jest o nim mowa, „królestwo to nie jest wielkością czysto wewnętrzną, ani czysto świecką”, ale raczej „przypowieścią”. Mówienie o nim to „protest przeciwko sekularyzacji polityki, protest przeciwko czysto wewnątrzświatowej, świeckiej koncepcji państwa, wiara w boskie powołanie i trwałe znaczenie narodu i jego historycznego kształtu”. „Tęsknota za królestwem to wzniesienie doskonałego porządku wszystkich rzeczy, do urzeczywistnienia i zakończenia zadania historycznego w ogóle; jest to tęsknota za odkupieniem, która jest w niej zarówno uosobiona, jak i ukryta”⁴⁸. Dlatego Stählin wyraźnie zwrócił się przeciwko zeświecczeniu, oświeceniemu, rozdziałowi Kościoła od państwa – i ostatecznie przeciwko republice demokratycznej.

Jednak Stählin zdystansował się od katolickiej teologii Rzeszy i deifikacji ziemskiego królestwa, podkreślając, że królestwo „nigdy nie było spełnione” i „nigdy nie mogło być spełnione”⁴⁹. Odrzucił również katolickie podejście do postrzegania Rzeszy w wewnętrznej ciągłości z Królestwem Bożym. Postrzegał postać Archanioła Michała jako symbol sprzeciwu wobec tych, którzy chcieli deifikować Rzeszę⁵⁰. Powiedział wprost:

Ponieważ przypowieść nieustannie zmierza do punktu, w którym sąd Boży grozi zniszczeniem wszelkiej wielkości tego świata, królestwo również może zostać odrzucone; może utracić swoje powołanie do służenia znaczeniu historii, minąć się ze swoim celem i zostanie odrzucona, jeśli będzie chciała być czymś więcej i czymś innym niż przypowieść o Rzeszy poza nią⁵¹.

Niemniej jednak zastanawia, czy to stosunkowo wąskie ograniczenie zostało właściwie dostrzeżone w kontekście epoki, zwłaszcza że Niemcy epatowali swoją wyższością nad innymi narodami.

48 Ibidem, s. 16-19.

49 Ibidem, s. 21.

50 Ibidem, s. 22.

51 Ibidem, s. 23.

W 1944 r. Stählin został powołany w Kościele Ewangelicko-Luterańskim w Oldenburgu na urząd biskupa od 1946 do 1952 r. Stanowisko to wykorzystał do pracy w duchu Ruchu Barnóweckiego i Bractwa Świętego Michała Archanioła, ustanawiając zgodnie z ich regułą codzienną modlitwę poranną i modlitwę na koniec tygodnia w swoim głównym miejscu posługi, Kościele Garnizonowym, a także podczas celebracji Mszy ewangelickiej (dwie niedziele w miesiącu). Odpowiednio przygotowana została także liturgia kościoła krajowego, co doprowadziło do oskarżenia Stählina o tendencje katolicyzujące. W jego powojennych wypowiedziach widać dystans do demokracji, zwłaszcza w Kościele. Przyczyn powstania III Rzeszy upatrywał w lekceważeniu przykazań Bożych. Ważnymi składowymi jego przemyśleń były diabły i anioły, w których ludzie się zakochali lub którzy ich chronili⁵².

5. Ideologia okcydentalna [Zachodu], religia polityczna i „misja [Świętego] Michała Archanioła”

Po zakończeniu II wojny światowej ideologia okcydentalna była szeroko rozpowszechniona w Bractwie Świętego Michała Archanioła i jego najbliższym otoczeniu. W latach 50. i 60. XX w. Wilhelm Stählin był aktywnym członkiem zarządu prawicowo-konserwatywnej „Akademii Okcydentalnej”, która zorganizowała w Rzymie obchody jego 80. urodzin, a nawet audiencję u papieża Pawła VI (1897-1978)⁵³.

Po upadku III Rzeszy, idea „chrześcijańskiego Zachodu” w powstającej Republice Federalnej Niemiec retrospektywnie służyła do tworzenia znaczenia ze źródeł tradycji, która wypełniła kulturowe pęknięcie dyktatury. Jednocześnie stanowiła ona ważną ideologię integracji w latach 50., która pozwoliła różnym grupom ludności wspierać kontrowersyjną integrację RFN-u z Zachodem. Głoszona wówczas ideologia okcydentalna miała już swoją własną tradycję: na początku XX w. konserwatywna niemiecka burżuazja była już poruszona strachem przed upadkiem Zachodu, który wydawał się zagrożony transformacją społeczną w społeczeństwo kapitalistyczno-technokratyczne. Zachód był w niebezpieczeństwie, a jego ocalenie postrzegano jako zadanie edukacyjne konserwatywnej chrześcijańskiej elity oświaty. Dalsze istnienie humanistycznego kanonu edukacyjnego opartego na grecko-rzymskiej starożytności

52 U. Schulze, *Wilhelm Stählin – Lehrer und Bischof der Kirche*, [w:] *Jahrbuch der Gesellschaft für Niedersächsische Kirchengeschichte*, t. 81, 1983, s. 189-198, w szczególności s. 196.

53 W. Stählin, *Via Vitae*, op. cit., s. 723-729. W rzeczywistości wydarzenie to stanowi klamrę spajającą jego wspomnienia.

i chrześcijańskim europejskim średniowieczu wydawało się niezbędną podstawą do „trwania” Zachodu⁵⁴.

Koncepcja ta miała zostać ponownie podjęta po przegranej II wojnie światowej z wszystkimi jej konsekwencjami. W 1951 r. „Abendländische Aktion” zorganizowała otwarte spotkanie w celu szerzenia idei konserwatywnych i ponadnarodowych, zwłaszcza wśród klasy średniej. Szczególnie wpływowi byli tu konserwatywni publicyści z „Tat-Kreis”, grupy konserwatywnych dziennikarzy i publicystów z późnych lat weimarskich skupionych wokół czasopisma kulturalnego „Die Tat”, założonego w 1909 r.⁵⁵

Z wcześniejszego kręgu „Tat” wywodził się teolog i publicysta Paul Schütz (1891-1985), pozostający w bliskim kontakcie ze Stählinem i Bractwem Świętego Michała Archanioła. W artykule dla „Neues Abendland” z 1954 r. wyznał swoją wiarę w „konserwatywną rewolucję”: „W paradoksie »konserwatywnej rewolucji« podstawy historii zawsze pozostają znane. Naprawcza i rewolucyjna postawa opierają się na doktrynach, które w każdym przypadku określają ich zasadę jako absolutną. Konserwatyzm jednak zachowuje wolność człowieka, ponieważ jest otwarciem na fundamentalną przyczynę i poszukiwaniem przywiązania wyłącznie w niej. Nie »ustanawia« fundamentalnego myślenia. Raczej je zakłada. W ten sposób zachowuje wolność nowego początku dla człowieka, ale nie z niczego, lecz z podstaw, które zostały określone”. Tradycja, kontynuuje Schütz, „jest samoprzekazywaniem się objawienia, nie tylko w czasie, ale także w przestrzeni”⁵⁶. W chrześcijaństwie ludzie żyją w tradycji: „My sami jesteśmy tradycją ucieleśnioną”⁵⁷.

Paul Schütz był pastorem w Schwabendorf koło Marburga w latach 1925-1940, a następnie głównym pastorem w Hamburgu do 1952 r. W 1930 r. uzyskał habilitację z teologii praktycznej, a następnie systematycznej w Giessen.

54 D. Pöpping, op. cit., w szczególności s. 265.

55 A. Schildt, *Ökumene wider den Liberalismus. Zum politischen Engagement konservativer protestantischer Theologen im Umkreis der Abendländischen Akademie*, [w:] *Katholiken und Protestanten in den Aufbaujahren der Bundesrepublik (Konfession und Gesellschaft 21)*, red. T. Sauer, Stuttgart-Berlin-Köln 2000, 187-205, cyt. z s. 187; zob także: idem, *Zwischen Abendland und Amerika. Studien zur westdeutschen Ideenlandschaft der 50er Jahre*, [w:] *Ordnungssysteme. Studien zur Ideengeschichte der Neuzeit*, t. 4, München 1998; idem, *Westlich, demokratisch. Deutschland und die westlichen Demokratien im 20. Jahrhundert*, [w:] *Strukturmerkmale der deutschen Geschichte des 20. Jahrhunderts, Schriften des Historischen Kollegs Kolloquien*, t. 63, red. A. Doering-Manteuffel, München 2006, s. 225-239, w szczególności s. 234-237. Por. także D. Pöpping, op. cit.

56 P. Schütz, *Restauration und Tradition*, „Neues Abendland” 1954, nr 9, s. 221-224, 221, podkreśl. w oryg.

57 Ibidem, s. 223.

Od 1948 do 1952 r. wykładał ten przedmiot w Wyższej Szkole Kościelnej w Hamburgu⁵⁸. Jego liczne dzieła były szeroko rozpowszechniane w dużych nakładach. Schütz stał się jednym z pierwszych, którzy już w 1935 r. użyli terminu „religia polityczna”⁵⁹. Stählin i Schütz należeli do najbardziej znanych konserwatywnych teologów protestanckich z kręgu „Akademii Okcydentalnej” w Eichstätt, uważanej w 1. połowie lat 50. XX w. za „intelektualnego lidera konserwatywno-katolickiej ideologii okcydentalnej”⁶⁰. Instytucja ta miała przekazywać okcydentalno-chrześcijański pogląd na człowieczeństwo i swoje antyliberalne stanowisko jako inspiracja dla ideologicznych postaw CDU. Duchowni protestanci i nauczyciele akademicy pracujący w Akademii Eichstätt, których łączyła ścisła więź ideologiczna, wywodzili się w większości z Ewangelickiego Bractwa Świętego Michała Archanioła, z którym Schütz był bardzo blisko⁶¹. Schütz, który dążył do przewyciężenia liberalnego ewangelizmu, był, podobnie jak Stählin, członkiem rady naukowej „Akademii Okcydentalnej”. Kilkakrotnie wygłaszał tam wykłady i pisał artykuły do magazynu „Das Neues Abendland”⁶².

W 1953 r. Schütz opublikował tam swój esej „Vom Mysterium abendländischer Geschichte”, który zakończył następującymi тезami:

Ta godzina jest godziną polityczną. Mówiąc wprost, wymaga to od nas decyzji politycznej. Jest rzeczą słuszną, aby każdy wojownik pokazał swoje barwy w takiej godzinie. Chciałbym to zrobić za pomocą następujących pięciu postulatów:

58 Odnośnie do tego i kolejnych patrz: R. Hering, *Der Theologe Paul Schütz. Biographie und Bibliographie*, Heidelberg 1996; idem, *Von Hessen nach Hamburg: Der Theologe Paul Schütz im »Dritten Reich« Familie Paul Schütz*, [w:] *Mitteilungen des Oberhessischen Geschichtsvereins N.F.*, t. 84, 1999, s. 1-39; idem, *»Christus weissagt das Judentum als den Hauptfeind seiner künftigen Gemeinde«*. *Das Judentum bei Paul Schütz*, [w:] *Jahrbuch der Hessischen Kirchengeschichtlichen Vereinigung*, t. 52, 2001, s. 143-165.

59 R. Hering, *Paul Schütz: Die Politische Religion. Eine Konzeption aus dem Jahr 1935*, „theologie.geschichte”, nr 1, 2006, s. 223-274; P. Schütz, *Die Politische Religion. Eine Untersuchung über den Ursprung des Verfalls in der Geschichte (1935)*, *Hamburger Historische Forschungen*, t. 4, red. i wprowadzenie R. Hering, Hamburg 2009.

60 A. Schildt, op. cit., s. 187.

61 Zob. obszerną korespondencję w zbiorach: Staatsarchiv Hamburg (dalej: StA HH), Familie Paul Schütz, sygn. 622-1/463, np. s. 1, 16, 69, 76, 90, 100, 101.

62 Ibidem, s. 57 („Akademia Okcydentalna” do Schütza, 1.08.1953, Wilhelm Stählin do Schütza, 5.06.1953); P. Schütz, *Restauration*, op. cit.; idem, *Vom Mysterium abendländischer Geschichte*, „Neues Abendland” 1953, nr 8, s. 1-9; W. Heilmann, *Wahrheit und Freiheit*, „Die Abendländische Akademie 2” 1955, nr 1, s. 1-3 (sprawozdanie z wykładu Schütza o prawdzie i wolności).

1. Prorocze słowo dociera do Europy z Orientu. Biblia – żywa, jest księgą proroczą. Azja i Ameryka mają swoją ideologię i idee. Europa ma proctwa. Jest to część jej cierpienia w absolucie.
2. Poprzez prorocze słowo, wiedza o Królestwie Bożym i fałszywych mesjanizmach królestwa ludzkiego jest żywa w Europie. W Azji i Ameryce rozwija się dziś fałszywy mesjanizm.
3. Europa musi bronić się przed tym mesjanizmem w swoich granicach. Takie jest jej przeznaczenie pod rządami absolutu. Pomiędzy Rosją i Ameryką, Europa stoi jako trzecia, radykalnie odmienna siła „hamująca”. Bycie taką siłą jest przeznaczeniem Europy w tej godzinie.
4. Europejczycy muszą uznać to przeznaczenie. Wierność wobec niego musi być praktykowana dokładnie z tym samym prawem, zgodnie z którym Europa zawsze była broniona, na Wschodzie i na Zachodzie: w 451 r. na Polach Katalaunijskich, pod Poitiers, nad rzeką Lech, pod Legnicą, pod Wiedniem w 1683 r. Ale oznacza to, że z najwyższym zaangażowaniem, do jakiego zdolny jest człowiek i do jakiego zdolni byli ci, którzy byli przed nami: za dobrobyt i krew.
5. Europa bez Orientu oznaczałaby tyle, co przejęli od niej inni: idee, ideologie, fałszywy mesjanizm. Europa z Orientem oznacza poddanie się Europy absolutowi. A to z kolei znajduje się pod jarzmem proroczego słowa, które wie o Końcu i Spełnieniu, świadomości Europy o ostatecznym celu ludzkości na Ziemi!⁶³

Treść i sformułowania użyte w tym eseju ujawniają bliski związek Schütza z Bractwem Świętego Michała Archanioła. Ale ta bliskość była również widoczna w jego teologii: w 1952 r. przeszedł na emeryturę z powodu sprzeciwu wobec luteranckiej konfesji hamburskiego kościoła krajowego. Nie czuł się już związany z reformacyjnymi pismami konfesyjnymi skoncentrowanymi na Chrystusie, ale zamiast tego trzymał się przede wszystkim starokościelnej doktryny Trójcy. Oficjalną doktrynę kościelną postrzegał jako nieproporcjonalne zredukowanie teologii do chrystologii.

Aby wesprzeć finansowo Schütza, hamburski przedsiębiorca Wolfgang Essen (1903-1965) założył Fundację Klopstock (Klopstockstiftung), w której działalności można było odnaleźć elementy ideologii okcydentalnej. Klopstock „utorował drogę dla nowej epoki, przewyciężając skostniałe Oświecenie [...]”. Powinny być zbadane kwestie „wspólnej podstawy prawdy wszystkich religii”. Żywe religie

63 P. Schütz, *Mysterium*, op. cit, cyt. ze s. 9 wyróżniony w wersji oryginalnej.

powinny być rozgraniczone od współczesnych politycznych ideologii zbawienia. Próby rozwiązania musiałyby być „czerpane z istoty europejskiego dziedzictwa”, którego „niezastępowalność nakłada na duchowo odpowiedzialnych Europejczyków obowiązek najwyższego rodzaju”⁶⁴.

W latach 30. XX w. Schütz twierdził, że Niemcy mają do odegrania szczególną rolę w historii świata. Jego książka „Der Anti-Christus”, opublikowana w 1933 r., stanowiła próbę znalezienia proroczego słowa dla konkretnej sytuacji historycznej i szczególnej misji Kościoła dla narodu niemieckiego. Schütz rozumiał antychrysta jako spersonalizowaną siłę zła, która odciska swoje piętno na historii i działa jako ideologia lub ruch polityczny stawiający siebie w roli absolutu. Schütz widział tę postać antychrysta jako obecną zarówno we wschodnim komunizmie, jak i zachodnim kapitalizmie. Oba były technokratycznymi systemami nastawionymi na dominację nad światem – a więc ostatecznie także na „odkupienie świata”. Naród niemiecki znajdował się geograficznie pośrodku nich i miał historyczne zadanie przeciwstawienia się tym mesjanizmom. Schütz zinterpretował tę pozycję jako „misję św. Michała Archanioła” Niemców i wywiódł z tego zadanie niemieckiego protestantyzmu, aby wyostrzyć uwagę na tę misję.

Paul Schütz, który poza tym że wzywał do stanowczego oddzielenia teologii od polityki, sam stał się tutaj bardziej polityczny: w tych myślach zawarte są niewątpliwie mocne kwestie nacjonalistyczne; bliskość młodokonserwatywnych kręgów i „rewolucji konserwatywnej” republiki weimarskiej jest wyraźna. Biograf Schütza, Rudolf Kremers (1922-?) słusznie postawił następujące pytania: „Czy rozdzielając w ten sposób role antychrysta i Archanioła Michała we współczesnej historii, Schütz nie zlekceważył własnego ostrzeżenia przed bezpośrednim utożsamianiem Królestwa Bożego, a tym samym także jego przeciwnika z ruchami politycznymi? Czy być może, zaślepiony taką interpretacją historii, źle ocenił lub zbyt późno rozpoznał skalę zagrożenia, jakie stanowił narodowy socjalizm? Czy może dlatego nie wziął udziału w walce Kościoła Wyznającego? [...] Nawet gdyby tak stało się, że opatrność Boża wyznaczyła narodowi niemieckiemu, a w szczególności niemieckiemu protestantyzmowi taką rolę w porządku Świata – czy niemiecki protestant może tak sądzić, nie angażując się w ogóle w tę misję?”⁶⁵.

64 *Die Klopstock-Stiftung. Hg. aus Anlaß der Eröffnung in Hamburg am 27. Mai 1953*, Hamburg 1953, s. 4 i nast., s. 8 i nast.

65 R. Kremers, *Paul Schütz – Auf der Suche nach der Wirklichkeit. Ein Lebens- und Erkenntnisweg*, Moers 1989, s. 53.

Po 1945 r. Paul Schütz nieznacznie zmodyfikował pogląd, który rozwinął w okresie III Rzeszy, mówiący o tym, że Niemcy mają do spełnienia szczególną misję między Wschodem a Zachodem. Niemcy nie mogły już – jak to prawił Schütz w „Misji św. Michała Archanioła” – odgrywać tak centrycznej roli. Teraz umieścił „Europę” w pozycji między mocarstwami i mógł bez problemu powiązać ją z ideologią okcydentalną. Jednak „Europa” oznaczała teraz tylko zachodnią, „okcydentalną” Europę, która stała między Wschodem, Azją a Ameryką. Odniesienie do Orientu gwarantowało elementy chrześcijańskie w tej koncepcji. Także pod względem personalnym Schütz nie musiał zmieniać swoich referencji, gdyż znalazł w „Akademii Okcydentalnej” wiele osób z bliskiego mu ewangelickiego Bractwa Świętego Michała Archanioła – takich jak Wilhelm Stählin i Karl Bernhard Ritter.

Założone w 1946 r. czasopismo „Neues Abendland” przestało się ukazywać pod koniec 1958 r., a ostatnia aktywność „Akademii Okcydentalnej” ustała jesienią 1965 r. Najwyraźniej wraz z końcem epoki odbudowy [powojennej], jak to ujął historyk Axel Schildt (1951-2019), dobiegł także końca ten wpływowy ruch polityczno-kulturalny⁶⁶. Jednak wpływ jego protagonistów na społeczeństwo niekoniecznie się na tym kończył.

6. Podsumowanie

Ruch liturgiczny pozostawił wyraźne ślady w niemieckim protestantyzmie XX w. w obszarze kultu, zwłaszcza liturgii, oraz w architekturze sakralnej. Konieczność zmiany centralnego stanowiska w kwestii kazań w Kościele protestanckim i przyjęcia form pod wieloma względami zbliżonych do katolicyzmu zauważalna jest także na początku XXI w. Podkreślając formę, wzmacnia się poczucie więzi grupy, a liturgia staje się wspólnym doświadczeniem. Konieczne jest większe zaangażowanie w życie codzienne zdeterminowane przez chrześcijaństwo i wyraźny nacisk na cielesność w kulcie, zwłaszcza w czasach sekularyzacji, różnorodności religijnej i odwrotu od dwóch głównych Kościołów w kierunku prostszych w zarządzaniu, mniejszych wspólnot. Istnieją ekumeniczne tendencje do zniwelowania podziału między protestantyzmem a katolicyzmem poprzez zbliżenie strony protestanckiej do katolickiej⁶⁷.

66 A. Schildt, op. cit., s. 205.

67 R. Hering, *Säkularisierung, Entkirchlichung, Dechristianisierung und Formen der Rechristianisierung bzw. Resakralisierung in Deutschland*, [w:] *Völkische Religion und Krisen der Moderne. Entwürfe »art-eigener« Glaubenssysteme seit der Jahrhundertwende*, red. S. von Schnurbein, J.H. Ulbricht, Würzburg 2001, s. 120-164, w szczególności 154-157; idem, *Kirchen*, op. cit., w szczególności s. 453-459.

Służba Barnówecka i Ewangelickie Bractwo Świętego Michała Archanioła istnieją do dziś. W 1988 r. powstała Wspólnota Świętego Michała Archanioła, skupiająca mężczyzn i kobiety, którzy czuli się blisko związani z Ruchem Barnóweckim⁶⁸.

Protestancki teolog, Max Lackmann (1910-2000) i inni założyli w 1960 r. „Związek na Rzecz Zjednoczenia Ewangelicko-Katolickiego” – dziś „Stowarzyszenie na rzecz Jedności Ewangelicko-Katolickiej” i Bractwo Świętego Jakuba, duchową wspólnotę chrześcijan – katolików i protestantów – ze złożonymi ślubami przed starszym zgromadzenia⁶⁹.

Pod względem liczebności ten ruch liturgiczny stanowi mniejszość w niemieckim protestantyzmie. Pomimo oskarżeń o tendencje katolicyzujące, w kościołach krajowych często akceptuje się jego intencje. Jednak dzięki osobistemu zaangażowaniu swoich członków wobec urzędów duchownych lub społeczeństwa, był on w stanie osiągnąć znaczny wpływ poza ramami kościelnymi na wykształconą klasę średnią i mógł szerzyć konserwatywne poglądy wśród klasy średniej. Jego konkretny wpływ na teologię, życie kościelne, stosunki ekumeniczne, politykę i społeczeństwo wciąż wymaga bardziej szczegółowych badań.

Dziś zgromadzenia Ruchu Barnóweckiego umożliwiają wielu ludziom bardziej intensywne przeżywanie swojego chrześcijaństwa we wszystkich konfesjach i wspierają wewnętrzną odnowę Kościoła. Właściwe temu wydarzenia organizowane są w klasztorze Kirchberg. Ewangelickie Bractwo Świętego Michała Archanioła zrzesza około 250 mężczyzn w całej Europie, których życie „charakteryzuje się regularną modlitwą i celebracją Eucharystii, czytaniem Biblii i medytacją. Dzielą się oni tymi duchowymi doświadczeniami w swoich wspólnotach i rodzinach”. Wiara chrześcijańska powinna być przeżywana i doświadczana „ciałem, umysłem i duszą”⁷⁰. Służba Barnówecka jako „ekumeniczna wspólnota

68 Porządek Zgromadzenia Świętego Michała z 21.09.1996, zmieniony w 23.09.2016, *Ordnung_GSM_2020.pdf*, www.gemeinschaft-sankt-michael.de [dostęp: 24.09.2022]. Cele zostały sformułowane następująco: ibidem, „Jako Wspólnota Świętego Michała chcemy być kamieniem w budowie Kościoła. Modląc się, słuchając biblijnych wskazówek dla naszego codziennego życia i celebrując Eucharystię tak często, jak to możliwe. Zarówno jako zgromadzenie, jak i z osobna praktykujemy gościnność i otwartość dla innych. Chcemy pomagać sobie nawzajem w prowadzeniu życia duchowego, które może być realizowane nie tylko w określonym czasie, ale nieustannie. Stąd też nasze spotkania służą praktykowaniu życia opartego na zaufaniu w bliskość Boga. Bliskości tej doświadczamy w słowie, sakramencie i spotkaniach z innymi.

69 M. Lätzel, *Lackmann, Max*, [w:] *Biographisch-Bibliographisches Kirchenlexikon. Begründet und hrsg. von Friedrich Wilhelm Bautz. Fortgeführt von Traugott Bautz*, t. XXII, Nordhausen 2003, s. 763-766.

70 Evangelische Michaelsbruderschaft – Geistliche Gemeinschaft, <https://michaelsbruderschaft.de> [dostęp: 25.09.2022].

kobiet i mężczyzn daje osobom poszukującym w krajach niemieckojęzycznych wiążący dom duchowy”. Członkowie i przyjaciele pomagają sobie nawzajem, by żyć jak chrześcijanie; wiedzą, że są powołani do służby Kościołowi; umożliwiają holistyczne doświadczenia duchowe⁷¹. Wspólnota Świętego Michała Archanioła pragnie „modlić się, słuchać wskazówek biblijnych dotyczących naszego codziennego życia i jak najczęściej sprawować Eucharystię. [...] Chcemy sobie pomagać, aby życie duchowe można było realizować nie tylko tu i tam, czy w określonych momentach, ale stale. [...] Chcielibyśmy pomóc zrozumieć działanie Kościoła w świecie jako owoc wiary i wiarę jako impuls do odpowiedzialnego życia w świecie⁷². Organizacje te tworzą dziś ruch, który wykształcił się ze spotkań organizowanych od 1923 r. w majątku ziemskim w Berneuchen – Barnówku, i który od stu lat składa chrześcijańskie dary duchowe wielu ludziom.

Przekład na jęz. polski: Grzegorz Urbanek,
korekta: Sławomir Szenwald

Streszczenie

Barnówko, położone w województwie zachodniopomorskim niedaleko Dębna (Neudamm) w 1. połowie XX w. stało się miejscem narodzin i rozwoju Ruchu Barnóweckiego i wywodzącego się od niego Bractwa Świętego Michała Archanioła. Zgromadzenia te od samego początku wspierały wewnętrzną odnowę Kościoła protestanckiego. Punktem wyjścia jego działań było pytanie postawione przez ewangelicki ruch nowofalowy o rzeczywistą misję Kościoła i potrzebę reorganizacji życia liturgicznego, a celem przewyciężenie dystansu między Kościołem a ruchem nowofalowym i robotniczym oraz znalezienie nowych form pobożności.

Słowa kluczowe: Ruch Barnówecki, Służba Barnówecka, Bractwo Świętego Michała Archanioła, Wilhelm Stählin, Karl Bernhard Ritter

71 *Wir über uns*, <https://berneuchenerdienst.de/wir-ueber-uns> [dostęp: 25.9.2022].

72 *Wir über uns*, [Htps://gemeinschaft-sankt-michael.de/wir-ueber-uns](https://gemeinschaft-sankt-michael.de/wir-ueber-uns) [dostęp: 25.9.2022].

Abstract

Barnówko, located in the West Pomeranian Voivodeship near Dębno (Neudamm) in the first half of the 20th century, became the birthplace and development of the Barnowitz Movement and the Brotherhood of St. Michael the Archangel derived from it. From the very beginning, these congregations supported the internal renewal of the Protestant Church. The starting point of its activities was the question posed by the Protestant youth movement about the real mission of the church and the need to reorganize liturgical life, with the goal of overcoming the distance between the church and the new wave and labor movements and finding new forms of piety.

Keywords: Barnowitz movement, Barnowitz ministry, Brotherhood of St. Michael the Archangel, Wilhelm Stählin, Karl Bernhard Ritter

Piotr
Mściwojewski

Miłośnik fortyfikacji, autor strony „Architectura Militaris – Fortyfikacje w Polsce północnej” oraz blogu „Kazamata – Blog fortyfikacyjno-historyczny”. Interesuje się pruską i niemiecką fortyfikacją, głównie na terenie byłych Prus Wschodnich i Zachodnich.

Działania bojowe 41. Dywizji Strzeleckiej i 104. Brygady Artylerii Haubic Wielkiej Mocy na odcinku Kursko – Lubrza Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego w lutym 1945 r.¹

Przebieg działań wojennych w obrębie Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego (dalej: MRU)² w lutym 1945 r. nie był do tej pory opisany w polskiej literaturze. Autorzy starszych, polskich publikacji³ prawdopodobnie nie dysponowali sowieckimi dokumentami, zresztą te opublikowano dopiero kilka lat temu na serwerze Centralnego Archiwum Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej w Podolsku⁴ w ramach projektu „Pamięć Naroda”⁵. Znający te akta niemieccy badacze André Vogel i Uwe Klar, w wydanej w 2015 r. monografii omawiającej działania bojowe na MRU w zimie 1945 r., szczegółowo opisali ten epizod II wojny światowej⁶.

* Autor składa podziękowania Jackowi Biesiadce i Dariuszowi Pstusiowi za pozytywny impuls do napisania tego artykułu.

1 Artykuł jest rozwinięciem referatu autora wygłoszonego na Ogólnopolskiej Konferencji Fortyfikacyjnej w Pniewie, zorganizowanej w dniach 20-21 maja 2023 r.

2 MRU – Międzyrzecki Rejon Umocniony (Festungsfront Oder–Warthe–Bogen) – system umocnień stworzony przez Niemców w latach 1934-39 i uzbrajany od 1944 r., w celu obrony kierunku berlińskiego.

3 J. Miniewicz, B. Perzyk, *Międzyrzecki Rejon Umocniony*, Warszawa 2012 (wyd. 2); J. Sadowski, *Międzynarodowe studium – Międzyrzecki Rejon Umocniony turystyczną perłą Europy*, Gliwice 2005.

4 Центральный архив Министерства обороны Российской Федерации (ЦА МО РФ, dalej: САМО).

5 „Память Народа 1941-1945”, <https://pamyat-naroda.ru/> [dostęp: 31.08.2023].

6 A. Vogel, U. Klar, *Brennpunkt »Ostwall«. Die Kämpfe um die Festungsfront Oder–Warthe–Bogen im Winter 1945*, Aachen 2015, s. 336-340.

schronów centralnego odcinka umocnień pomiędzy Kurskiem a Lubrzą i utrzymywały się na pozycjach po przełamaniu linii umocnień przez 69. Armię i odejściu jej głównych sił w kierunku przyczółków odrzańskich.

Charakterystyka jednostek

41. Dywizja Strzelecka⁷ (dalej: 41 DS) sformowana została 10 października 1943 r. po rozbiciu i rozwiązaniu dwóch poprzednich jednostek noszących tę nazwę. Walczyła w bitwie na Łuku Kurskim, na Białorusi, Wołyniu oraz na przyczółku puławskim nad Wisłą. Wojnę kończyła biorąc udział w operacji berlińskiej w składzie 69. Armii 1. Frontu Białoruskiego.

Dowodzona przez generała-majora Stiepana Czerniaka⁸ dywizja, będąc w rezerwie 69. Armii, wydzieliła 2 lutego 1945 r. do operacji na centralnym odcinku MRU:

- 1) 244. pułk strzelecki⁹ (dalej: 244 ps) w składzie 2 batalionów, w którym służyło w dniu 1 lutego 1945 r.: 1324 żołnierzy (149 oficerów, 425 podoficerów i 750 szeregowych) uzbrojonych w 64 rkm, 16 ckm¹⁰, 17 moździerzów kalibru 82 mm i 7 kalibru 120 mm, oraz 8 dział przeciw pancernych kalibru 45 mm i 3 armaty pułkowe 76,2 mm. Dowódca: pułkownik gwardii Koliesow¹¹;
- 2) 117. samodzielny dywizjon przeciwpancerny¹² (dalej: 117 sd ppanc) składający się z 3 baterii, każda uzbrojona w cztery 76,2 mm armaty dywizyjne ZIS-3 wz 1942. Dowódca: major Gładkij¹³.

104. Brygada Artylerii Haubic Wielkiej Mocy¹⁴ (dalej: 104 BArtHaub WM) sformowana została w kwietniu 1943 r. Brała udział w bitwie na Łuku Kurskim, forsowaniu Dniepru, wyzwoleniu Białorusi, walkach o warszawską Pragę i na

7 41 СКД – 41-я стрелковая Краснознаменная ордена Кутузова дивизия (3-го формирования).

8 Generał-major (odpowiednik polskiego stopnia generał brygady) Stiepan Iwanowicz Czerniak, ur. 1898, Białorusin.

9 244 СП – 244 стрелковый полк.

10 Ckm – ciężki karabin maszynowy, rkm – ręczny karabin maszynowy, km – karabin maszynowy.

11 Pułkownik gwardii Michaił Wasiliewicz Koliesow, ur. 1907, Rosjanin.

12 117 ОИПТД – 117 отдельный истребительно-противотанковый дивизион.

13 Major Siergiej Pawłowicz Gładkij, ur. 1919, Ukrainiec.

14 104 ГАПБр БМ – 104 гаубичная артиллерийская Пражская бригада большой мощности. Za udział w zdobyciu warszawskiej Pragi pod koniec 1944 r. oznaczona mianem „Praska”. Istniejąca do dziś brygada pod nazwą 232-я гвардейская реактивная артиллерийская Пражская Краснознаменная, ордена Суворова бригада, uzbrojona w rakiety kompleksu BM-27 Uragan, za udział w „Specjalnej Operacji Wojskowej” na Ukrainie została ukazem prezydenta Federacji Rosyjskiej Władimira Putina z 31 października 2022 r. odznaczona tytułem honorowym „Gwardyjska”.

przyczółku puławskim nad Wisłą. Wojnę zakończyła w Berlinie, w składzie 3. Armii Uderzeniowej 1. Frontu Białoruskiego.

Dowodzona przez pułkownika Pawła Sołomienko¹⁵ brygada 11 lutego 1945 r. została wyznaczona przez dowódcę artylerii 1. Frontu Białoruskiego do likwidacji grupy niemieckich schronów na centralnym odcinku MRU. Po zmianie decyzji, do wykonania zadania wydzielono 4. dywizjon składający się z 3 baterii, każda uzbrojona w dwie haubice 203 mm. Dowódca: major Szczepieliew¹⁶.

Przebieg wydarzeń na podstawie sowieckich dokumentów

Po przełamaniu przez 69. Armię linii umocnień MRU i odejściu głównych sił sowieckich nad Odrę, do zablokowania kilkudziesięciu schronów centralnego odcinka od Kurska do Lubrzy, których załogi nie chciały lub nie zdążyły opuścić pozycji, została wyznaczona 2 lutego 1945 r. 41 DS, pozostająca do tej pory w rezerwie. Do tego zadania wydzielono z niej 244 ps i 117 sd ppanc. Pododdziały te przez cztery dni próbowały przełamać obronę załóg schronów na zachód od Kaławy, jednak nie osiągnęły znaczących rezultatów, bo będące do dyspozycji działa kalibru 45, 76 i 152 mm nie dały żadnych niszczących efektów, nie miały również wpływu na obronę obsadzonych fortyfikacji.

Do 14 lutego 1945 r. wojska sowieckie ograniczały się do blokowania frontu znajdującego się kilkadziesiąt kilometrów za przebiegającą w tym czasie na Odrze linią frontu oraz niemającego żadnych szans na odsiecz, okrążonego garnizonu MRU¹⁷. Zajmowały się wyłapywaniem maruderów i rozpoznaniem. W zlokalizowanych niemieckich obozach wojskowych wysadzono magazyny amunicji. Do większych potyczek doszło: 8 lutego 1945 r., gdy odparto niemiecką próbę odblokowania niepołączonego z systemem podziemnym schronu w Boryszynie (Pz.W. [515] 778) i 13 lutego 1945 r., gdy zlikwidowano załogę ochraniającą obóz wojskowy na północ od Wysokiej.

11 lutego 1945 r., rozkazem dowódcy artylerii 1. Frontu Białoruskiego, do pomocy piechocie została wyznaczona 104 BArtHaub WM. Do wykonania zadania zniszczenia broniących się schronów został wydzielony 4. dywizjon,

15 Pułkownik Paweł Mamontowicz Sołomienko, ur. 1907, Ukrainiec.

16 Major Iwan Siemionowicz Szczepieliew (Szepieliew), ur. 1919, Rosjanin.

17 J. Miniewicz, B. Perzyk, op. cit., s. 97. Autorzy piszą, że Niemcy, rozumiejąc znaczenie MRU dla obrony Bramy Lubuskiej, planowali operację odbicia RU pod nazwą „Sonnenwende”, mającą wyjść z Dolnego Śląska. Natarcie 3. Gwardyjskiej Armii rozpoczęte 8 lutego 1945 r. w kierunku Nysy zniweczyło te plany.

uzbrojony w 6 ciężkich haubic kalibru 203 mm¹⁸. Po przybyciu w okolice Kaławy, natychmiast nawiązano kontakt z dowództwem 244 ps i z jego udziałem dokonano rozpoznania oraz wytypowania czterech schronów, stanowiących według sowieckich artylerzystów ważne elementy poszczególnych węzłów obrony.

15 lutego 1945 r. o godzinie 10³⁰ jedna haubica 203 mm otworzyła ogień do Pz.W. (516) 775, usytuowanego na północ od Wysokiej. Po oddaniu 25 strzałów z odległości 400 m, kolejnej udało się przebić zasuwę ambrazur kopuły pancерnej, które eksplodowały w środku, po czym załoga schronu poddała się.

15 lutego 1945 r. o godzinie 15⁰⁰ dwie haubice 203 mm otworzyły ogień do Pz.W. 730, leżącego na północny zachód od Kęszycy. Po oddaniu 28 strzałów z odległości 400 m i 10 z odległości 100 m, garnizon skapitulował. Jeden pocisk eksplodował we wnętrzu kopuły pancерnej.

15 lutego 1945 r. o godzinie 17⁰⁰ dwie haubice 203 mm otworzyły ogień do Pz.W. 717 leżącego na zachód od Kaławy. Po oddaniu 48 strzałów z odległości 700 m, garnizon wycofał się do podziemi¹⁹. Nie nastąpiła penetracja kopuł pancерnych.

16 lutego 1945 r. o godzinie 8³⁰ jedna haubica 203 mm otworzyła ogień do Pz.W. 773 usytuowanego na północ od Wysokiej. Po oddaniu 1 strzału z odległości 400 m załoga schronu poddała się. Jednocześnie skapitulował garnizon pobliskiego schronu Pz.W. 772.

Następnie baterie 4. dywizjonu rozpoczęły przygotowania do ostrzału kolejnych schronów. Ponieważ dzień wcześniej zauważono, że pocisk przeciwbetonowy kalibru 203 mm nie penetruje kopuł pancерnych, działa ustawiono w kierunku mniej odpornej strony wejściowej. Odbywało się to na oczach niemieckich żołnierzy. Po przekazaniu propozycji kapitulacji, niemiecki dowódca odcinka centralnego MRU kapitan Prause, po negocjacjach, o godzinie 19⁰⁰ poddał pozostały garnizon 26 schronów w liczbie 1137 żołnierzy.

Po wykonaniu zadania 4. dywizjon wyruszył w marsz na zachód i 19 lutego 1945 r. dołączył do swojej brygady w rejonie Rzepina. 17 lutego 1945 r. 244 ps wystawił warty przy zdobytych schronach, ponadto nadzorował jeńców oraz zbierał broń i amunicję ze schronów. 19 lutego 1945 r. pułk dołączył do 41 DS w okolicach Ośna Lubuskiego, pozostawiając dwie kompanie strzeleckie i pluton saperów, które przygotowywały sprzęt do wywozu oraz ochraniały

18 Według raportu 104 BArtHaub WM (patrz: Aneks nr 1. Dokument nr 4) 10. bateria używała do ostrzału 15 i 16 lutego 1945 r. dwóch schronów po jednej haubicy; być może w lutym 1945 r. 4. dywizjon liczył tylko 5 dział.

19 Pz.W. 717 był jedynym schronem mającym połączenie z systemem podziemnym, który ostrzeliwał 4. dywizjon.

obiekty w okolicach Wysokiej. Funkcje te zdały pozostającym na miejscu oddziałom wywołującym zdobycze wojenne²⁰, po czym 26 marca 1945 r. o godzinie 8⁰⁰ wyruszyły marszem w kierunku Lebus²¹.

W czasie blokady centralnego odcinka MRU żołnierze 41 DS wysadzili co najmniej 6 schronów. Dokonali tego saperzy plutonu saperskiego 244 ps i 116 samodzielnego batalionu saperskiego. Jedyńm schronem, który można próbować zidentyfikować, jest Pz.W. 778 w Boryszynie wysadzony 7 lub 9 lutego 1945 r. przez efreitorów: Nikołajewa, Kondorakowa i Machniecowa. Po likwidacji garnizonu 21 lutego 1945 r. zniszczono jeszcze 8 schronów.

1. działon 12. baterii 4. dywizjonu 104 BArtHaub WM

Dobrze opisaną historię 1. działonu dowodzonego przez młodszego sierżanta Iwana Pawłowa możemy poznać z cytowanych tu dokumentów i z artykułu Swietłany Nowiczenko²², w którym opisano akta znajdujące się w Archiwum Wojenno-Historycznego Muzeum Artylerii, Wojsk Inżynieryjnych i Łączności Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej w Petersburgu²³ – Charakterystyka działa Nr 227, Charakterystyka żołnierzy obsługi, Mapa szlaku bojowego, Album zdjęć i wnioski nagrodowe dla żołnierzy²⁴.

Na wyposażeniu 1. działonu znajdowała się 203 mm haubica wzór 1931 nr 227, która wraz z obsługą przeszła szlak bojowy od bitwy na Łuku Kurskim, dalej przez Siewsk, Rzeczycę, Kalinkowicze, Bobrujsk, Kowel, warszawską Pragę, Radom, Kaławę, Lebus, aż do zdobycia Berlina – pokonała łącznie 3570 km długości. Działo to w czasie II wojny światowej wystrzeliło 1022 pociski, z czego 32 do schronu Pz.W. 717 w dniu 15 lutego 1945 r.

20 Трофейные команды.

21 САМО, Журнал боевых действий 41 стрелковой краснознамённой дивизии за март 1945 г., sygn. 1137-0000001-0036.

22 Светлана Леонидовна Новиченко – Опыт изучения документов на 203-мм гаубицу образца 1931 г. № 227 из архива Военно-исторического музея артиллерии, инженерных войск и войск связи, [w:] Военная история России XIX-XX веков. Материалы XI Международной военно-исторической конференции, Petersburg 2018.

23 Научный архив Военно-исторический Музей артиллерии, инженерных войск и войск связи МО РФ.

24 Акта ЗР-14-117, Боевая характеристика на орудийный расчет 1-го орудия 12-й батареи 4-го дивизиона 104-й гаубичной артиллерийской Пражской Краснoзнаменной ордена Суворова бригады БМ (большой мощности) 203-мм гаубицы № 227, Боевая характеристика личного состава 1-го огневого взвода 12-й батареи 104 гаубичной артиллерийской Пражской Краснознаменной ордена Суворова бригады большой мощности, Схема боевого пути орудия № 277 ГАПКОСБрБМ с мая 1943 г. по июль 1945 г., Фотоальбома боевой деятельности орудия № 227 104 ГАПКОСБрБМ.

Za działania w okolicach Międzyrzecza zostali odznaczeni następujący żołnierze 1. działonu: Orderem Czerwonego Sztandaru – młodszy sierżant Iwan Pawłow, Orderem Czerwonej Gwiazdy – szeregowy Iwan Biełyj, starszy sierżant Dymitr Chałstow, sierżant Nikołaj Karmań, efreitor Szaidy Szachaidarow oraz Orderem Wojny Ojczyźnianej II stopnia – szeregowy Iwan Diesjaterik.

Sposób zdobywania niemieckich schronów

W dokumencie „Podsumowanie ogólnych doświadczeń z działań bojowych wojsk 3. Frontu Białoruskiego za październik 1944 r.”²⁵ przedstawiono przełamanie umocnień Pozycji Gąbińskiej (Gumbinnenstellung) w okolicy miejscowości Schirwindt²⁶ w październiku 1944 r., będących jedną z pierwszych linii fortyfikacji stałych zdobytych przez Armię Czerwoną na ziemiach niemieckich. Opisano tu sposób działania bojowych zespołów blokujących w składzie: 2 grup piechoty uzbrojonych w pistolety maszynowe (łącznie do 40 żołnierzy), grupy saperów (6-7 osób), 2 armat przeciwpancernych kalibru 45 mm, 2 ckm i 1-2 dział samobieżnych. Działając w składzie batalionu strzeleckiego, czekanano aż piechota zdławi opór oddziałów przeciwnika broniącego międzypól schronów. Na cel obierano najsilniejszy schron z kopułą sześciostrelnicową, którego zdobycie naruszało zdolności obronne węzła oporu. Do izolowanego obiektu, pozbawionego osłony piechoty, podjeżdżało działo szturmowe lub czołg, i z odległości nie większej niż 100 m strzelało ogniem na wprost, do otworów strzelniczych, co wymuszało zamknięcie zasuw ambrazur i przerwanie ognia km. Po tym jak piechota, artylerzyści i saperzy podczołgali się na 30-50 m, po sygnale rakieta działa przerywały ostrzał, a grupa blokująca doskakiwała biegiem do schronu i zakrywała ambrazury kopuły, następnie saperzy obsadzali ją ładunkami wybuchowymi, które detonowali. Reszta batalionu odpierała kontrataki nieprzyjaciela, a po zniszczeniu schronu przechodziła do ataku i z pomocą czołgów lub dział samobieżnych rozszerzała wyłom na boki. Ciekawostką jest, że podobną, stosowaną przez Amerykanów we Francji taktykę zdobywania schronu przez zdławienie środków ogniowych przez czołgi, przedstawił niemiecki jeniec Otto Peschel²⁷.

²⁵ САМО, *Сводка обобщенного опыта боевых действий войск 3-го Белорусского Фронта за октябрь 1944 г.*, sygn. 241-0002593-0500.

²⁶ Aktualnie niezamieszkanе osiedle Kutuzowo (ros. Кутузово) przy granicy Obwodu Kaliningradzkiego FR z Litwą.

²⁷ Patrz: Aneks nr 1. Dokument nr 1, *Protokół przesłuchania jeńca wojennego Unteroffizier Peschel Otto*.

Nie wiadomo, czy wypracowane metody walki były znane szturmującym MRU żołnierzom 41 DS. i czy sprawdziłyby się przy próbie zdobycia schronów większych i lepiej uzbrojonych niż te z niemieckich pozycji granicznych. 244 ps obrał zupełnie inną taktykę, bo do wykonania powierzonego zadania nie przydzielono mu czołgów czy dział samobieżnych.

Zastosowane w początkowych dniach blokady MRU działa pułkowe (45 mm armata przeciwpancerna, 76 mm krótkolufowa armata pułkowa) i dywizyjne (76 mm armata ZIS-3) nie czyniły żadnego uszczerbku zarówno żelbetonowi ukrytemu pod warstwą ziemi, jak i pancierzom kopuł, chociaż strzelały z odległości 200-400 m. Również przydzielone haubice kalibru 152 mm nie czyniły pancierzom większych szkód, robiły tylko płytkie rysy. Wystrzeliwane z bliskiej odległości pociski przeciwbetonowe 203 mm nie przebijały panczerzy przy bezpośrednim trafieniu w kopułę, powodowały jedynie wgniecenia o głębokości 6-8 cm. Jedynym sposobem zniszczenia uzbrojenia kopuły było bezpośrednie trafienie w ambrazurę, wybicie jej zasuw i wybuch pocisku we wnętrzu, ale stwierdzono, że także trafienie kopuły bez przebicia powoduje rażenie załogi falą wybuchu i tymczasowe wyłączenie jej z walki. W raporcie 104 BArtHaub WM wysunięto z tego wnioski, że jeżeli doszłoby do starcia w obrębie linii fortyfikacji o podobnej strukturze co MRU, należałoby ją ostrzeliwać jednoczesnym ogniem: dla zdławienia i osłepienia kopuł pancernych pociskami przeciwpancernymi kalibru co najmniej 152 mm, a w celu zniszczenia schronu pociskami przeciwbetonowymi kalibru minimum 203 mm. Zwrócono też uwagę, że takie schrony są łatwiejsze do zdobycia od strony wejściowej – nieprzykrytej warstwą ziemi, oraz że gdyby RU był obsadzony załogą przeszkoloną do obrony i wzmocniony wojskami polowymi i artylerią, do jego zniszczenia należałoby użyć dużo więcej dział i innych rodzajów wojsk własnych.

Niezwykły był sposób użycia przez sowieckich artylerzystów haubic dużych kalibrów do ostrzału na wprost (ros. прямой наводкой) z bliskiej odległości, dział przeznaczonych głównie do ognia pośredniego ze stanowisk bez widoczności celu. Bezpośredni ostrzał z haubic B-4 nie był przewidziany przez żadne regulaminy²⁸, niemniej jednak stosowano go pod koniec wojny w 1945 r. w sytuacji całkowitej przewagi nad nieprzyjacielem, chociaż z powodu operowania dział w zasięgu ognia karabinowego nieprzyjaciela musiało to narażać obsługę na poważne straty. W taki sposób w marcu 1945 r. haubice 203 mm

28 Ale był na tyle rozpowszechniony, że rozważania o strzelaniu na wprost haubic wielkiej mocy pojawiły co najmniej raz w prasie codziennej, i to jako pierwszy artykuł na stronie tytułowej. Por. *Артиллерия разрушения*, „Красная звезда” №40, 6028, 17 февраля 1945 г.

z dystansu 400 m rozbiły Zamek Wysoki w Malborku. Znane są też zdjęcia z użycia takich dział z ulic Poznania, Królewca, Wrocławia czy Berlina.

Wiarygodność sowieckich dokumentów

Każdy czytający materiały źródłowe powinien dokonać ich krytycznej oceny i określić ich wiarygodność. Dotyczy to też materiałów wytworzonych przez odpowiednie organy wojskowe zaraz po opisywanych działaniach – raportów, charakterystyk działań czy dzienników bojowych. Teoretycznie te dokumenty pisane na bieżąco przez uczestników lub na podstawie relacji biorących w wydarzeniach osób nie powinny budzić żadnych zastrzeżeń. Z kilkuletniego doświadczenia z czytania oficjalnych, sowieckich akt pozyskanych dzięki rosyjskiemu serwerowi „Pamięć Naroda”, muszę stwierdzić, że trzeba do nich podchodzić z pewnym sceptycyzmem.

Przy powyższym zastrzeżeniu trzeba przyznać, że publikowane w artykule dokumenty w większości wydają się dość wiarygodne, szczególnie raport o działaniach 4. dywizjonu. Należy jednak zauważyć różne nieścisłości: błędne lokalizacje i numery schronów, różne daty, mylne rozpoznanie ich uzbrojenia, czy nieprawidłowe podpisy pod zdjęciami. Może to być spowodowane tym, że raporty pisane były kilka, kilkanaście dni po wydarzeniach, być może przez osoby, których nie było na miejscu walk. Ale takie pomyłki obecne są też w spisanych na bieżąco „Aktach” – notatkach służbowych z ostrzału schronów.

A. Vogel i U. Klar²⁹ podają, że wojska 8. Gwardyjskiej Armii 1. Frontu Białoruskiego w zdobytych schronach Grupy Warownej Ludendorff³⁰ znalazły kilka skrzyń z ściśle tajną dokumentacją techniczną 88 panzerwerków i innych instalacji obronnych. Zawierały one: schemat ogólny na mapie w skali 1:100 000, schemat ostrzału, plan schronu, instrukcje bojowe, współdziałanie z sąsiednimi obiektami i inne szczegółowe załączniki. Autorzy pisali w 2015 r., że nie natrafili na ślad tych dokumentów, jednak w międzyczasie na stronie internetowej „Niemiecko-Rosyjski Projekt digitalizacji niemieckich dokumentów w archiwach Federacji Rosyjskiej” zostały opublikowane teczki dotyczące 52 schronów północnego odcinka MRU³¹.

29 A. Vogel, U. Klar, op. cit., s. 335.

30 Werkgruppe Ludendorff – grupa warowna w północnym odcinku MRU, usytuowana na południowy zachód od Skwierzyny.

31 Deutsch-Russisches Projekt zur Digitalisierung Deutscher Dokumente in Archiven Der Russischen Föderation, Bestand 500, Findbuch 12460 – Festungen, Kommandanturen, Transportstabe, Akte 60-111, <https://germandocsinrussia.org/> [dostęp: 9.10.2023].

Nie wydaje się, by mapy zdobyte przez formacje innej sowieckiej armii zdążyły spłynąć do 244 ps, dlatego jego żołnierze musieli prowadzić mozolne rozpoznanie rozlokowania schronów w terenie ich działania. Ich rezultatem jest mapa „Schemat położenia 244 ps i schronów przeciwnika”³² z datą 25 lutego 1945 r., przedstawiającą lokalizację 34 schronów zajętych przez Niemców, pozycje blokujących je pododdziałów 244 ps oraz 21 opuszczonych obiektów. Przerys tej mapy można zobaczyć na ryc. 4. Dobrze, że przybyli artylerzyści strzelali na wprost, bo gdyby strzelali po koordynatach podanych przez piechotę, nie trafiliby w cel. Rzeczywista lokalizacja schronów jest pokazana na ryc. 5. Oczywiście, zwiadowcy i dowódcy 4. dywizjonu sami oznaczyli schrony przeznaczone do zniszczenia, tym bardziej, że musieli posiadać przerys ogólnego planu linii umocnień, podobny do przedstawionego na ryc. 1.

Zastanawia jeszcze, dlaczego Sowietci, posiadając te niemieckie mapy, mylili numery schronów? Artylerzyści na swojej mapie (ryc. 7) oznaczają schrony, które ostrzeliwali w kolejności: 729, 730, 726, 728, w raporcie są nazwane: 001 / 729, 003 / 730, 0011 / 717, 002 / 728. W rzeczywistości były to schrony o niemieckich sygnaturach: Pz.W. (516) 775, Pz.W. 730, Pz.W. 717 i Pz.W. 773³³.

Zwraca uwagę błędne rozpoznanie panczerzy i ich uzbrojenia, co nie powinno dziwić w sytuacji przed zdobyciem schronów, ale też nie były one poprawnie oznaczone po oględzinach od wewnątrz, po kapitulacji załóg. Błędnie opisywano znajdujące się z boku obiektów kopuły trójstrzelnicowe i kazamata pancerna (patrz: tab. 1), które miały mieścić (niezainstalowane) działo. W przypadku Pz.W. 730 podano, że był wyposażony w 2 kopuły sześciostrzelnicowe i kopułę na działo – w rzeczywistości miał kopuły: sześciostrzelnicową, obserwatora piechoty i trójstrzelnicową³⁴ (patrz: ryc. 2). Podobnie w Pz.W. 717 opisano kopuły: czterostrzelnicową i obserwatora (patrz: ryc. 13), podczas gdy chodziło o kopułę obserwatora i stalowy wylot szybu wentylacyjnego. Siedem z dziesięciu zdjęć zamieszczonych w raporcie 4. dywizjonu jest źle opisana lub przypisana jest do

32 CAMO, *Sхема боевых порядков 244 сп и ДОТ противника*, sygn. 426-0010753-1580. Mapa prawdopodobnie przedstawia stan na 14 lutego 1945 r., a więc na czas przybycia 4. dywizjonu.

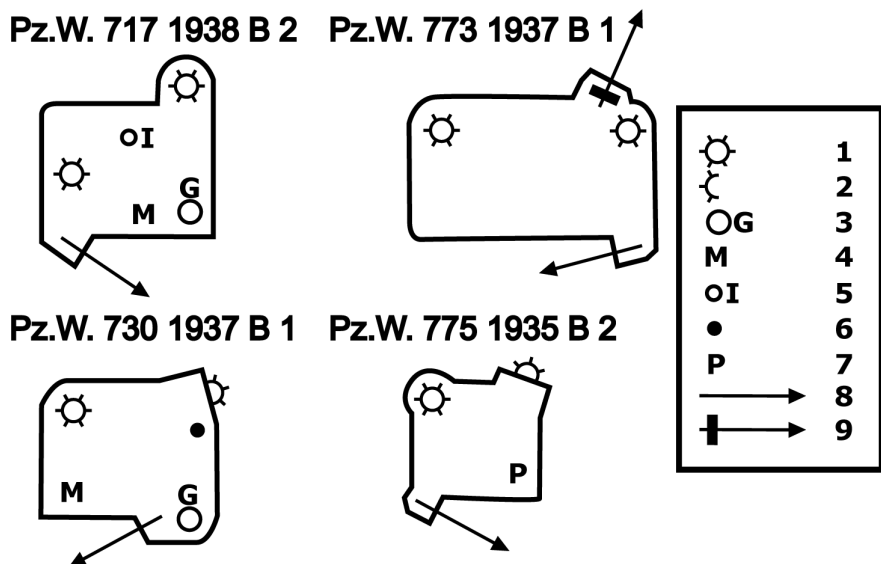
33 *Międzyrzecki Rejon Umocniony Odcinek centralny – Mapa fortyfikacji*, Poznań 2022.

34 R.M. Jurga i A.M. Kędryna rekonstruują Pz.W. 730 jako posiadający 2 kopuły sześciostrzelnicowe (R.M. Jurga, A.M. Kędryna, *Festungsfront Oder–Warthe–Bogen. Katalog*, Kraków 2000, s. 100). Jednak na rysunkach polskiego zwiadu inżynierskiego z lat 50. XX w. znalazły się (prawidłowo) kopuły: sześciostrzelnicowa i trójstrzelnicowa (Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie, sygn. IV.510.4/A 1325, s. 17 – „Schron bojowy Nr. 2551 na broń maszynową”). Potwierdzałyby to też stwierdzenia sowieckich artylerzystów o „kopule na działo”, którą jak się wydaje była właśnie kopuła trójstrzelnicowa.

Tab. 1. Zestawienie ostrzeliwanych przez 4. dywizjon schronów.

Nazwa niemiecka	Pz.W. 775	Pz.W. 730	Pz.W. 717	Pz.W. 773
Nazwa sowiecka	001 / 729	003 / 730	0011 / 717	002 / 728
Pancerze	1 kopuła 6-strz. 20P7, 1 kopuła 3-strz. 2P7, 1 płyta 7P7	1 kopuła 6-strz. 20P7, 1 kopuła 3-strz. 2P7, 1 płyta 7P7, 1 kopuła granatnika M19 424P01, mały dzwon obserw. piechoty 23P7	2 kopuły 6-strz. 20P7, 1 płyta 7P7, 1 kopuła granatnika M19 424P01, 1 kopuła miotacza ognia 420P9, 1 kopuła obserw. piechoty 438P01	2 kopuły 6-strz. 20P7, 1 kazamata 4P7, 1 płyta 7P7
Pancerze według „aktów”	2 kopuły 6-strz.	2 kopuły 6-strz., 1 kopuła na działo	2 kopuły 6-strz., 1 kopuła 4-strz., 1 kopuła obserw., 2 otwory do strzelania z moździerzy	2 kopuły 6-strz., 1 kopuła na działo
Czas	15.02.1945 r. 10 ³⁰	15.02.1945 r. 15 ⁰⁰	15.02.1945 r. 17 ⁰⁰	16.02.1945 r. 8 ³⁰
Jednostka, dowódca, liczba strzelających dział	10. bateria kpt Pirogow 1 działo	11. bateria st. lejć. Garjaga 2 działo	12. bateria st. lejć. Piskunow 2 działo	10. bateria kpt Pirogow 1 działo
Odstęłość strzału, zużycie amunicji	400 m 25 pocisków	400(430) m 28 pocisków 150(158) m 10 pocisków	700(735) m 48 pocisków	400(392) m 1 pocisk
Trafienia	Trafienia 25 rykoszety 0	Trafienia 29(34) rykoszety 4	Trafienia 43 rykoszety 3	Trafienia 1 rykoszety 0
Penetracja pancerzy	2 pociski przeszły przez ambrazury kopuły	1 pocisk przeszedł przez ambrazurę kopuły	3 trafienia w krawędzie ambrazury kopuły	

innego schronu, za to plan Pz.W. (516) 775 (ryc. 8) jest dość dokładny i podobny do schematu publikowanego w książce R.M. Jurgi i A.M. Kędryny³⁵.



Ryc. 2. Schematy schronów ostrzelanych przez 104 BArtHaub WM. W tytule: sygnatura, budowy, odporność, liczba kondygnacji. Legenda: 1 – kopuła sześciostrelnicowa dla 2 km, 2 – kopuła trójstrzelnicowa dla 1 km, 3 – moździerz automatyczny M19, 4 – miotacz ognia FN, 5 – kopuła obserwatora piechoty, 6 – mała dzwon obserwatora piechoty, 7 – garaż na działo ppanc, 8 – płyta stalowa lub pancerna dla 1 km, 9 – kazamata pancerna dla 1 km, źródło: Międzyrzecki Rejon Umocniony Odcinek centralny – Mapa fortyfikacji, Poznań 2022

Wśród nagrodzonych żołnierzy biorących udział w działaniach na MRU w lutym 1945 r., żadnemu nie nadano miana Bohatera Związku Radzieckiego. Wprawdzie dwóch żołnierzy nominowano do tego prestiżowego tytułu, lecz dostali niższy Order Czerwonego Sztandaru. Należałoby jeszcze zwrócić uwagę na niezgodność informacji wynikających z dokumentów bojowych 41 DS z wydarzeniami podanymi jako uzasadnienie wniosków o odznaczenie jej żołnierzy. W dziesięciu przypadkach nagrodzony obrzucał otwory strzelnicze schronu, uciszając lub niszcząc znajdujący się tam km, co umożliwiło saperom jego wysadzenie. Miało to się wydarzyć w dniach 12, 14 i 15 lutego 1945 r. w rejonie Kęszycy, Staropola i na południe od Boryszyna. Tych wyróżnionych

35 R.M. Jurga, A.M. Kędryna, *Festungsfront...*, op. cit., s. 122.

czynów bojowych nie odnotowano jednak w dzienniku bojowym 41 DS i zostały dokonane w dniach, w których akta te milczą na temat istotnych kwestii, np. poniesionych strat. Być może treści przedstawione we wnioskach nagrodowych zostały zmanipulowane przez dowódców, albo czerwonooarmiści atakowali ziemiankę („DZOT”), choć wszędzie jest używane rosyjskie określenie „DOT”³⁶. Dziś trudno to rozstrzygnąć. Artylerzyści 117 sd ppanc, używający armat 76 mm, otrzymali ordery za to, że celnymi strzałami w ambrazury niszczyli km z obsługą, a przecież z raportów dowódcy artylerii 41 DS i 104 BArtHaub WM wynikało, że takie pociski nie robiły żadnej szkody kopułom pancernym. Być może świetnie wyszkoleni lub mający szczęście żołnierze trafiali w otwór strzelniczy przy otwartej do strzelania zasuwie albo prowadzili ogień do ziemianek? Rodzi się pytanie retoryczne: jeżeli granaty rzucane przez piechotę i pociski dział dywizyjnych niskich kalibrów były tak skuteczne, to dlaczego do likwidacji garnizonu RU wezwano jednostkę uzbrojoną w haubice wielkiej mocy?

Polemiki

Według sowieckich dokumentów pierwszym schronem ostrzeliwanym przez 4. dywizjon w dniu 15 lutego 1945 r. był Pz.W. (516) 775. Tymczasem R.M. Jurga i A.M. Kędryna podają, że ten schron został zdobyty przez żołnierzy 44 Gwardyjskiej Brygady Pancerniej już w nocy z 29 na 30 stycznia 1945 r.³⁷ Po trafieniu strzelniczy kopuły przez pocisk czołgu T-34 i dezaktywacji km, saperzy obrzucili kopułę ładunkami wybuchowymi, ogłuszając obsługę, a załoga schronu wysadziła się w powietrze. Podobnie piszą J. Miniewicz i B. Perzyk, choć dodają, że garnizon mógł być rozstrzelany po poddaniu się³⁸. A. Vogel i U. Klar³⁹, bazując na sowieckiej relacji, piszą o czołgu T-34 i wspierających go działach samobieżnych SU-85, ostrzeliwujących ambrazury kopuł pancernych ze swoich dział 85 mm w celu zduszenia ognia km. Gdy pluton saperski utworzył przejścia w zaporach drutowych i minowych i fizylierzy mieli podejść pod

36 DZOT – schron o konstrukcji drewniano-ziemnej (ros. ДЗОТ, Деревоземляная огневая точка). DOT – umocnione stanowisko obronne, schron bojowy. Obiekt wykonany z trwałych materiałów (beton, żelazobeton, ale też betonowe prefabrykaty lub cegła), przeznaczony do długotrwałej obrony i prowadzenia ostrzału z różnych rodzajów broni palnej (ros. ДОТ, Долговременная огневая точка).

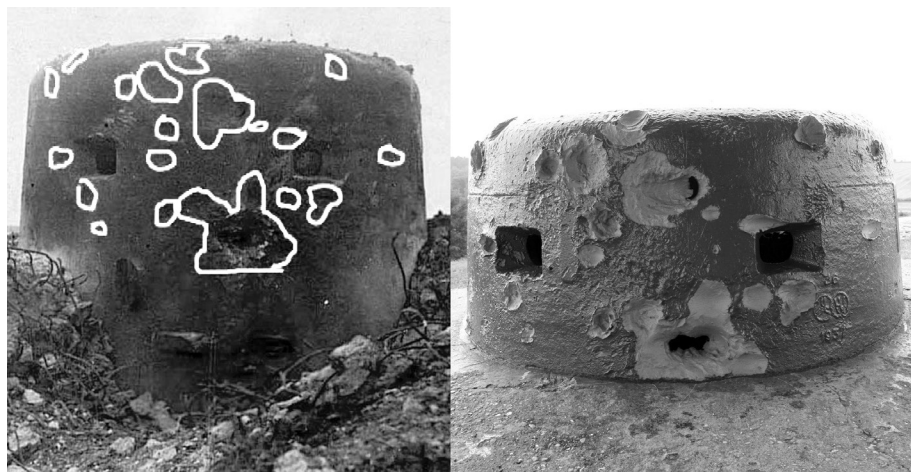
37 R.M. Jurga, A.M. Kędryna, *Front forteczny łuku Odry i Warty*, „Nowa Marchia – prowincja zapomniana – Ziemia Lubuska – wspólne korzenie”, Zeszyty Naukowe, t. 6, 2006, s. 16-17.

38 J. Miniewicz, B. Perzyk, op. cit., s. 91.

39 A. Vogel, U. Klar, op. cit., s. 187-191.

schron, załoga miała poddać się, a sowieccy saperzy podjęli próbę wysadzenia otworów strzelniczych i wentylacyjnych. Autorzy zauważają, że przekaz ten nie był wiarygodny, bo przecież Pz.W. (516) 775 dysponował obsadą dnia 15 lutego 1945 r, kiedy był ostrzeliwany przez 4. dywizjon. Według wspomnień Niemców, po podpaleniu kilku budynków w Wysokiej Sowieci zagrozili, że spalą całą wieś. Na to załoga schronu miała zaprzestać ostrzału, a nie niepokojone sowieckie czołgi odjechały w kierunku Zarzynie. Ta ostatnia wersja wydaje się najbardziej miarodajna.

W literaturze podane są informacje, że niektóre schrony MRU były wykorzystywane do prób odporności na ostrzał⁴⁰. Weryfikacja tego twierdzenia jest trudna z kilku powodów. Większość obiektów ostrzeliwano podczas przełamania i blokady RU w styczniu i lutym 1945 r., już wtedy wysadzono część z nich, zaś kolejne niszczenia prowadzono w latach 60. XX w. w celu odzysku stali. Spośród schronów ostrzeliwanych przez 4. dywizjon, jedynie Pz.W. 717 nie został zniszczony. Z porównania zdjęć z lutego 1945 r. i sierpnia 2009 r. widać, że z pewnością prawa⁴¹ kopuła 20P7 nie była ostrzeliwana po 15 lutym 1945 r. Niewątpliwie, w celu prób odporności, został ostrzelany Pz.W. 772, którego załoga poddała się bez walki. Na jego tylnej ścianie widać przestrzeliny na wylot po pociskach artyleryjskich i ślady po użyciu min kumulacyjnych.



Ryc. 3. Porównanie zdjęć prawej kopuły schronu Pz.W. 717 z lutego 1945 i sierpnia 2009 r.

40 J. Sadowski, op. cit., s. 148; J. Miniewicz, B. Perzyk, op. cit., s. 98; R.M. Jurga, A.M. Kędryna, *Front...*, op. cit., s. 17.

41 Strony we wszystkich dokumentach są określane patrząc od strony wejścia, czyli od zachodu.

Zakończenie

Przedstawione akta stanowią ciekawy przyczynek do historii MRU, poszerzający wiedzę o ostatnich dniach obrony tego rejonu umocnionego. Autor widzi potrzebę dalszego konfrontowania relacji sowieckich z przebiegu działań bojowych z dokumentami lub wspomnieniami strony niemieckiej – o ile takie się zachowały – jednak jest to materiał zasługujący na odrębne omówienie.

Aneks nr 1

Dokument nr 1. Dziennik bojowy 41 DS, luty 1945 r.⁴² [sporządzono 2 marca 1945 r.]

1.2.45 r.⁴³

Zadanie dywizji: poruszać się za nacierającymi jednostkami i być w gotowości do wykonania zadania bojowego wyznaczonego przez Sztab 69. Armii. O godz. 13.00 jednostki dywizji wyruszyły w marsz z rejonu koncentracji: Silna, Jabłonka Stara, Pąchy i do godz. 18.00 244 ps skoncentrował się w Wyszanowie. W ciągu dnia strat nie było.

2.2.45 r.

Po wymarszu o godz. 7.00 w dniu 2.2.45 r., 244 ps skoncentrował się w Kaławie. Wypełniając rozkaz dowódcy 69. Armii, 244 ps otrzymał zadanie zablokowania umocnień przeciwnika położonych 1,5 km. na zachód od Kaławy, pomiędzy miejscowościami Pieski, Zarzyń, Boryszyn, Zacisze⁴⁴, Kęszycza. Otoczony w tym rejonie przeciwnik zajął schrony⁴⁵ RU⁴⁶ i zablokował drogi Międzyrzecz – Pieski, Kęszycza – Wysoka, Kaława – Wysoka, Kaława – Boryszyn. Od godz. 10.00 dnia 2.2.45 r., 244 ps rozpoczął blokadę schronów na wzniesieniach 1,5 km na zachód od Kaławy.

42 CAMO, Журнал боевых действий 41 стрелковой краснознамённой дивизии за февраль 1945 г., sygn. 1137-0000001-0035. Z dziennika bojowego 41 DS zamieszczono tylko fragmenty dotyczące działań na MRU 244 ps i 117 sd ppanc, skróty nie zostały oznaczone. Reszta pododdziałów dywizji znajdowała się w rezerwie, prowadziła szkolenie i przeczesywała lasy w celu wyłapywania niemieckich maruderów.

43 Format daty cytowany w oryginalnym brzmieniu, również w pozostałych dokumentach.

44 Nieistniejąca obecnie kolonia Elisenthal, na północ od Nowego Dworku.

45 We wszystkich sowieckich dokumentach na określenie schronu używa się akronimu „DOT”. Patrz: przyp. 37.

46 RU – Rejon Umocniony – obszar terenu przystosowany do obrony pod względem inżynierskim, linia obrony w postaci węzłów oporu, umocnionych pozycji, pozostających we współdziałaniu i tworzących wspólne ugrupowanie (ros. УР, Укреплённый район, укрепрайон).

W wyniku walki ujawniono 12 aktywnych schronów. Ze względu na to, że nie dano wystarczająco dużo czasu na dokładne rozpoznanie, ukryte podejścia nie zostały ustalone i artyleria nie mogła być doprowadzona na bliską odległość, grupy blokujące nie odniosły sukcesu. Przeciwnik, wykorzystując brak ognia artyleryjskiego, odpowiedział silnym ogniem km. Decyzją dowódcy dywizji 244 ps z przydzielonym 117 sd ppanc pozostawiono w rejonie Kaławy w celu blokowania schronów RU, reszta jednostek o godz. 13.00 rozpoczęła marsz na zachód. W ciągu dnia strat nie było. Do niewoli wzięto 22 niemieckich żołnierzy.

3.2.45 r.

244 ps z 117 sd ppanc walczyły o zniszczenie schronów przeciwnika na wzgórzach na zachód od Kaławy, ominęły od południa zdobytą Wysoką i zablokowały dwa żelbetonowe schrony⁴⁷ przeciwnika. Przeciwnik broił się ogniem karabinów maszynowych i moździerzy. Straty dzienne – 8 zabitych i 11 rannych. Straty wroga – do 60 zabitych i 95 wziętych do niewoli żołnierzy i oficerów.

4.2.45 r.

244 ps z 117 sd ppanc walczyły o zniszczenie okrążonego garnizonu wroga w rejonie na zachód od Kaławy. Straty dzienne – 4 zabitych i 4 rannych. Straty wroga – 130 żołnierzy i oficerów zabitych oraz 205 wziętych do niewoli.

5.2.45 r.

244 ps z 117 sd ppanc oraz z przydzielonymi dwiema bateriami⁴⁸ haubic 152 mm brały udział w walce mającej na celu zniszczenie garnizonów schronów na wzgórzach na zachód od Kaławy. W wyniku walki zginęło do 100 żołnierzy niemieckich, a do niewoli dostało się 458 żołnierzy i 8 oficerów, w tym jeden kapitan – dowódca 3. ćwiczebnego dywizjonu zapasowego. Zdobyte karabiny i karabinki – 120, pistolety maszynowe – 3, karabiny maszynowe – 2. Straty dzienne – 5 zabitych i 7 rannych.

6.2.45 r.

Podczas czterech dni walk mających na celu wyeliminowanie i zniszczenie garnizonu RU przeciwnika 1,5 km na zachód od Kaławy, pododdziały 244 ps nie osiągnęły znaczących rezultatów, ponieważ przeciwnik

47 Prawdopodobnie Pz.W. 772 i Pz.W. 773.

48 Według raportu 104 BArtHaub WM (patrz: Aneks nr 1. Dokument nr 4) baterie pochodziły z 62. Brygady Artylerii Armat, choć tam jest wymieniona tylko jedna bateria.

uporczywie bronił się w schronach, a pociski dział kalibru 76 i 152 mm, użyte podczas ostrzału ambrazur⁴⁹ schronów, nie dały żadnych niszczących efektów. W wyniku rozpoznania stwierdzono obecność 30 aktywnych i 27 nieaktywnych schronów⁵⁰ wchodzących w skład RU.

Schwytani jeńcy w okolicach Wysokiej zeznali, co następuje:

Monter uzbrojenia w schronach stwierdził:

a/ Schrony są uzbrojone w karabiny maszynowe MG 34, granatniki, częściowo w miotacze ognia i dużą ilość panzerfaustów⁵¹.

b/ Żelbetonowe schrony mają 4-6 strzelnicowe kopuły pancerne o grubości ścian 250-200 mm. Karabiny maszynowe w kopułach są zamontowane na obrotowych lawetach.

c/ Załoga schronu liczy do 40 żołnierzy.

d/ Pomiędzy poszczególnymi schronami znajdują się podziemne żelbetonowe tunele o głębokości ponad 20 metrów.

e/ Schrony na osi Kaława – Wysoka są w pełni wyposażone, podczas gdy pozostałe nie są ukończone.

f/ Załoga RU składa się częściowo z kadry, a głównie z żołnierzy z nowego poboru »Volkssturmu«⁵².

Szeregowy saper przekazał:

Przed pierwszą linią schronów na zachód od Kaławy znajdują się zapory z dwóch pali, rów przeciwczołgowy i żelbetonowe zęby smoka. Przed schronami znajduje się ciągły okop o pełnym profilu z pozycjami do ognia okrężnego. Każdy schron jest otoczony drutem kolczastym w kilku rzędach.

Robotnicy przekazali:

Ze względów bezpieczeństwa część warsztatów berlińskiej fabryki Daimler Benz ewakuowanych z okolic Berlina umieszczono we wcześniej przygotowanych żelbetonowych tunelach na obszarze pomiędzy miejscowościami Pieski, Zarzyń, Wysoka, Boryszyn, Zacisze, Kęszycza. Podziemna fabryka, w której pracowali pojmani robotnicy, produkowała silniki do samolotów.

W ciągu dnia strat nie było.

49 Ambrazura – otwór strzelniczy, przez który wystawia się lufę broni podczas prowadzenia ognia.

50 Na mapie (patrz: ryc. 4) widnieją 34 obsadzone i 21 nieobsadzonych schronów.

51 Panzerfaust – niemiecki bezodrzutowy granatnik przeciwpancerny jednorazowego użytku.

52 Volkssturm – formacja pospolitego ruszenia, sformowana w III Rzeszy w ostatniej fazie II wojny światowej.

7.2.45 r.

244 ps prowadził walkę w celu likwidacji RU przeciwnika. Wyszadzano zaporę przeciw pancerną na drodze Kaława – Wysoka i schron w rejonie Kęszycy.

Straty dzienne – 1 zabity i 4 rannych.

8.2.45 r.

Pododdziały 244 ps odparły niemiecki kontratak w sile do 40 osób. Podczas odpierania kontrataku pojmano rannego jeńca, który zeznał, że grupa miała za zadanie odblokować garnizon oblężonego schronu⁵³ na wschodnich obrzeżach Boryszyna.

Straty dzienne – 2 zabitych i 8 rannych.

9.2.45 r.

244 ps prowadził walkę w celu likwidacji garnizonu RU przeciwnika. Podczas przeczesywania lasu 800 metrów na południowy wschód od miejscowości Pieski pododdziały 244 ps natrafiły na obóz wojskowy⁵⁴ przeznaczony dla pułku piechoty i jeden skład amunicji. Skład amunicji został spalony.

W rejonie na północ od wzgórza 120,8⁵⁵ znaleziono obóz wojskowy przeznaczony dla dywizji piechoty z magazynami amunicji, wody i żywności, dwoma warsztatami rusznikarskimi oraz magazynem ze sprzętem radiowym i telefonicznym. Składy amunicji zostały zniszczone.

We wschodniej części Boryszyna, po gruntownym przygotowaniu, wysadzono materiałami wybuchowymi aktywny schron⁵⁶ przeciwnika. W wyniku eksplozji schronu z 8-osobową załogą zginął jeden żołnierz, a reszta, ogłuszona wybuchem, została wzięta do niewoli. Załoga wysadzonego schronu obsługiwała mechanizmy sterujące zaporami przeciwpancernymi, które blokowały drogi Wysoka – Boryszyn, Kaława – Boryszyn, Nowy Dworek – Boryszyn. Podczas przeczesywania lasów wzięto do niewoli 200 żołnierzy i podoficerów przeciwnika. W ciągu dnia strat nie było. Zdobyte trofea: 48 dział, 25 moździerzy, 15 miotaczy ognia, 30 przodków do działa, 50 jaszczy, 40 motocykli, 150 rowerów, 20 koni, 10 wozów konnych, 20 samochodów i inne mienie wojskowe.

53 Pz.W. (515) 778 lub Pz.W. 712.

54 Chodzi prawdopodobnie o obóz Lager Pieske I.

55 Wzgórze 120,8 na aktualnych polskich mapach ma tę samą wysokość, obóz nosił nazwę Regenwurlager, po wojnie znajdowały się tu sowieckie koszary (Gródek), dziś to Kęszycza Leśna.

56 Prawdopodobnie Pz.W. (515) 778.

10.2.45 r.

244 ps z 117 sd ppanc prowadził walkę w celu likwidacji RU przeciwnika w rejonie na południowy zachód od Kaławy. W rejonie Staropola i Boryszyna wysadzono dwa schrony⁵⁷ nieobsadzone przez wroga.

W nocy 10.2.45 r. 11 Węgrów przeszło na naszą stronę ze schronu nr 720 znajdującego się na południowych stokach wzgórza 122,0⁵⁸. Z zeznań Węgrów ustalono: należeli wcześniej do 223. i 399. Dywizji Piechoty. Po rozbiciu tych dywizji niemieccy oficerowie zebrali rozproszone grupy i umieścili je w schronach RU na zachód od Kaławy. Schron nr 720 ma załogę liczącą do 30 osób, poza tym znajduje się tam schwytyany radziecki kapitan jakiejś jednostki przeciwlotniczej. W ciągu dnia strat nie było.

11.2.45 r.

244 ps z 117 sd ppanc oraz z przydzieloną baterią dział 152 mm prowadziły walkę w celu likwidacji garnizonu RU przeciwnika na zachód od Kaławy. W rejonie Boryszyna i Staropola wysadzono dwa schrony i wzięto do niewoli 20 żołnierzy, którzy zeznali, że w wyniku wybuchów w schronach został zerwany system łączności i ostrzału. Załogi schronów stanowili w większości niewyszkoleni żołnierze wcześniej rozbitych jednostek na rubieży Trzciel – Zbąszyń.

Podczas przeczesywania lasu 1,5 km na północ od Wysokiej pojmano 8 Francuzów, którzy pracowali w fabryce silników lotniczych Daimler Benz. Podczas rekonesansu 5. kompanii strzeleckiej (dalej: ks) w lesie 1,5 km na północ od Wysokiej znaleziono obóz pracy⁵⁹ i wejście do podziemnej fabryki silników lotniczych osłaniane przez schrony⁶⁰. W ciągu dnia strat nie było. Do niewoli dostało się 37 niemieckich żołnierzy.

12.2.45 r.

244 ps prowadził rozpoznanie i prace przygotowawcze do zablokowania schronów. Na wschód od Boryszyna znaleziono kolejkę wąskotorową i węzeł kolejowy. Na wschodnim skraju lasu na północ od Wysokiej znaleziono trzy aktywne schrony⁶¹. W ciągu dnia strat nie było. Podczas przeczesywania lasu schwytano 33 niemieckich żołnierzy.

57 Być może chodzi o Pz.W. (514) 780 i pobliski MG St. (514) 780.

58 Na szczycie wzgórza oznaczonego na sowieckich mapach 122,0 znajduje się schron Pz.W. 719. Pz.W. 720 położony jest 400 m na północ.

59 Lager Hochwalde Nord i Lager Hochwalde Süd.

60 Pz.W. 772 i Pz.W. 773.

61 Pz.W. 772, Pz.W. 773 i Pz.W. (516) 775. Wydaje się, że dwa pierwsze odkryto dzień wcześniej (?).

13.2.45 r.

5 ks i pluton 2 ks z 244 ps o godzinie 13⁰⁰ zdobyły obóz⁶² na północ od Wysokiej. Podczas walki zlikwidowano do 15 żołnierzy, a 5 zostało spalonych w barakach. Na terenie obozu w pobliżu wysadzonego wejścia do podziemnej fabryki znaleziono magazyn gotowych części do silników lotniczych w ilości 5-6 wagonów, wysadzono biuro techniczne i pomieszczenie parowozowni.

14.2.45 r.

244 ps przeprowadził rekonesans i rozpoznanie wspólnie z dowódcą przybyłego dywizjonu dział 203 mm. W czasie rozpoznania 1 km na wschód od Boryszyna znaleziono pompę wodną i zbiornik na wodę, z którego wydobyto 30 rosyjskich karabinów, 2 rkm DP i moździerz 82 mm. 1 km na północ od Wysokiej znaleziono jeden aktywny schron⁶³, w którym słyszano ciągłą pracę silnika diesla.

W rejonie wzgórza 120,8 ustalono dokładną pozycję i zaznaczono na mapie położenie obozów wojskowych⁶⁴ i obozu pracy.

W nocy z 15.2.45 r., w rejonie na wschód od Wysokiej ustawiono haubicę 203 mm na otwartych SO⁶⁵ do ostrzału wybranych schronów.

Straty osobowe – jeden zabity.

15.2.45 r.

244 ps prowadził rozpoznanie i blokadę schronów na północny wschód od Wysokiej. Po oddaniu 25 strzałów z baterii 203 mm z odległości 400 m do schronu wysłano parlamentariuszy z propozycją kapitulacji. Załoga schronu odrzuciła ofertę. Po odmowie ponownie wznowiono ostrzał i po 15 strzałach garnizon wywiesił białą flagę i poddał się w liczbie 58 żołnierzy. W blokowanym schronie trzech żołnierzy zginęło od bezpośredniego trafienia w ambrazury kopuły stalowej⁶⁶. Przy blokadzie schronu na południowy zachód od Kęszycy przeciwnik stawiał silny opór ogniem karabinów maszynowych i moździerzy. 36 pocisków 203 mm wystrzelonych w kierunku schronu, ze względu na gęstość zbrojonego

62 Patrz: przyp. 60.

63 Pz.W. (516) 775. Wydaje się, że odkryto go 2 dni wcześniej.

64 Patrz przyp. 56.

65 SO – Stanowisko ogniowe – miejsce zajęte lub przygotowane do zajęcia przez broń palną w celu prowadzenia z niej ognia.

66 Według raportu 104 BArtHaub WM (patrz: Aneks nr 1. Dokument nr 4) do Pz.W. (516) 775 oddano tylko 25 strzałów, zginęło 9, a poddało się 61 Niemców.

betonu i wytrzymałość stalowych kopuł, nie spowodowało znaczących uszkodzeń. Podczas kontroli budynków naziemnych przy wejściu do podziemnej fabryki samolotów, w wysadzonym budynku biura technicznego znaleziono plany zakładu i szkice części silnika lotniczego firmy »Daimler Benz«. W ciągu dnia strat nie było. Łącznie wzięto do niewoli 128 żołnierzy.

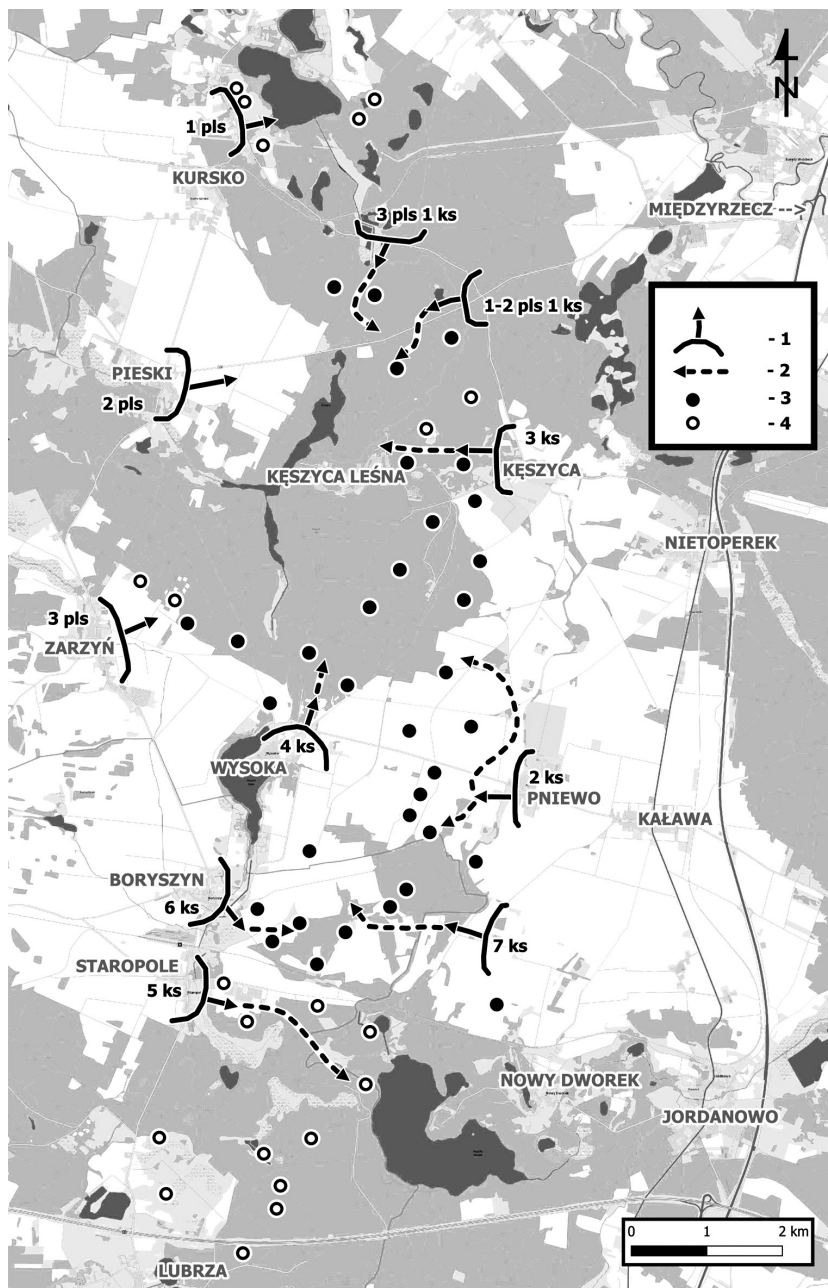
16.2.45 r.

244 ps blokował schrony RU na zachód od Kaławy. Po ostrzelaniu z dział 203 mm dwóch schronów na południowym skraju lasu na północ od Wysokiej, o godzinie 11⁰⁰ poddały się ich załogi liczące 110 żołnierzy. O godzinie 18³⁰ w dniu 16.2.45 r. wysłani parlamentariusze z propozycją poddania się załogi otrzymali pozytywną odpowiedź od komendanta garnizonu. Komendant w randze kapitana wyszedł ze schronu na negocjacje z dowódcą dywizji, Bohaterem Związku Radzieckiego generał-majorem Czerniakiem, w obecności dowódcy 244 ps, pułkownika gwardii Koliesowa i dowódcy 2 batalionu majora Mażitowa. Po negocjacjach cały garnizon RU skapitulował. O godzinie 23⁰⁰ 16.2.45 r. w Boryszynie skoncentrowano się 410 niemieckich żołnierzy i oficerów. Według raportu komendanta, garnizon RU liczył 1200 żołnierzy i oficerów.

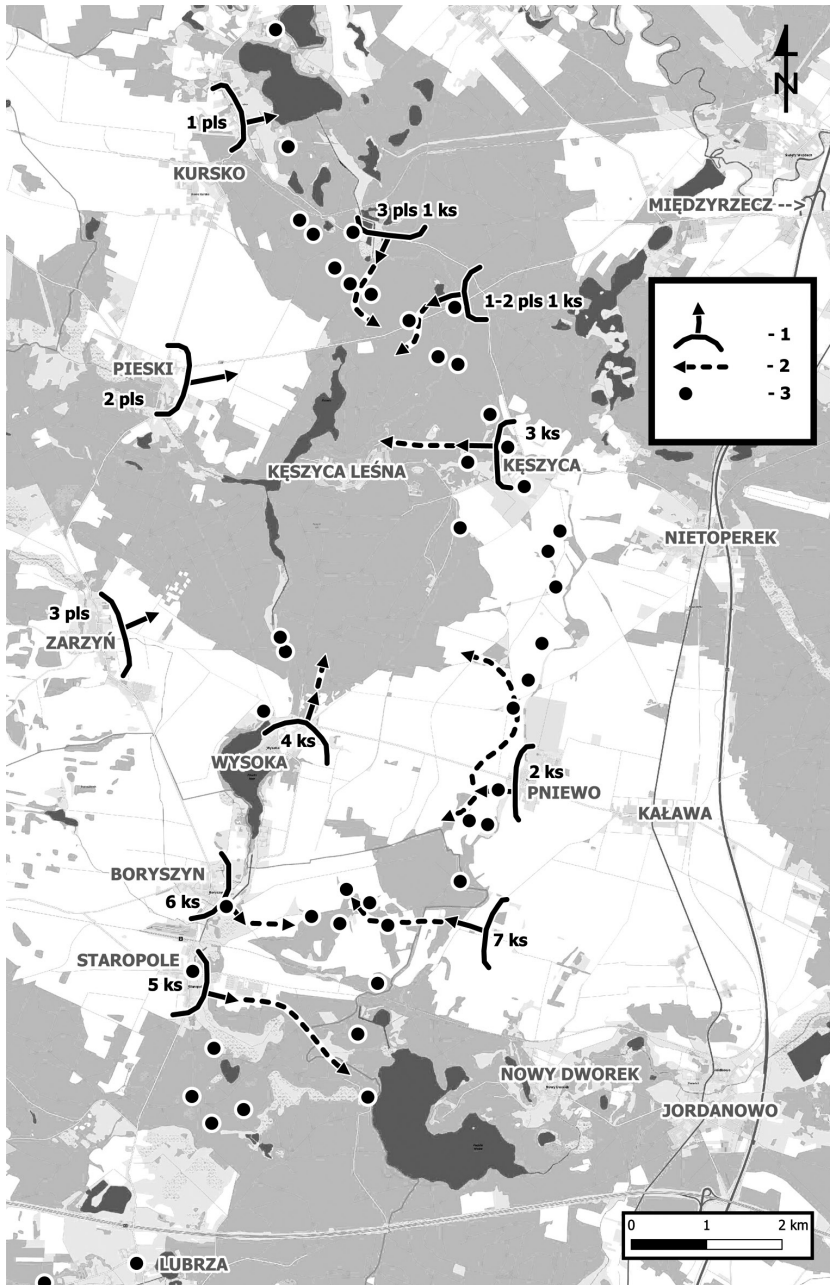
W ciągu dnia strat nie było.

17.2.45 r.

244 ps wystawił warty przy poddających się schronach i dopilnował zbiórki jeńców oraz zdania broni i amunicji ze schronów RU. Łącznie poddało się 26 garnizonów czynnych schronów liczących 1245 żołnierzy i oficerów. W ciągu dnia przeprowadzono kontrolę schronów i warsztatów podziemnej fabryki silników lotniczych koncernu Daimler Benz. Podczas inspekcji dwóch warsztatów podziemnej fabryki położonych pod ziemią na głębokości 35 metrów w rejonie wzgórza 96,9 i 1,6 km na zachód od Kaławy stwierdzono, że są one sprawne i w dobrym stanie technicznym. Znalaziono: silniki spalinowe – 6, prądnice – 6, obrabiarki – 32, tokarki – 20, wiertarki – 18, frezarki – 24, ściernice szmerglowe – 8, szlifierki – 8, wyroby gotowe na 4-5 wagonów o ładowności 4,5 tony, lokomotywy elektryczne – 8. Po kapitulacji RU w schronach zdobyło następujące trofea: moździerz 81,4 mm - 15, granatniki – 15, ciężkie karabiny maszynowe – 40, ręczne karabiny maszynowe – 150, karabiny i karabinki – 353, miotacze ognia – 6, pistolety – 18, amunicja karabinowa – 500 000, miny – 36 000, panzerfausty – 1500, granaty ręczne – 1200.



Ryc. 4. Schemat rozmieszczenia pododdziałów 244 ps i schronów przeciwnika. Przerys z oryginału na współczesnym podkładzie: 1 – rozmieszczenie pododdziałów sowieckich, 2 – kierunki rozpoznania, 3 – niemieckie schrony obsadzone załogą, 4 – niemieckie schrony nie obsadzone załogą, pls – pluton strzelecki, ks – kompania strzelecka



Ryc. 5 Schemat rozmieszczenia pododdziałów 244 ps i schronów przeciwnika z rzeczywistym położeniem schronów: 1 – rozmieszczenie pododdziałów sowieckich, 2 – kierunki rozpoznania, 3 – lokalizacja niemieckich schronów

18.2.45 r.

244 ps porządkował skład osobowy i sprzęt oraz przygotowywał się do wysadzania schronów RU.

W ciągu dnia strat nie było.

19.2.45 r.

244 ps bez 7 ks, kompanii fizyliarów⁶⁷ i plutonu saperów o 7⁰⁰ wymaszerował z rejonu Zarzynie i o 17⁰⁰ skoncentrował się w Sinogórach⁶⁸.

20.2.45 r.

Pozostawione w rejonie Wysokiej pododdziały 244 ps zajmowały się wywozem sprzętu ze schronów.

Oficerowie sztabu dywizji zostali przeszkoleni na temat: »Charakterystyka RU w rejonie Kęszyca, Kaława i Wysoka«.

W ciągu dnia strat nie było.

21.2.45 r.

Pozostawione w rejonie Wysokiej pododdziały 244 ps zajmowały się ochroną schronów. Wysadzono 8 schronów.

Przeprowadzono wykład dla oficerów sztabu dywizji na temat: »Charakterystyka schronów, zapór i przeszkód inżynierskich stosowanych przez przeciwnika na terenach zabudowanych«.

W ciągu dnia strat nie było.

22.2.45 r.

7 ks, kompania fizyliarów i pluton saperów z 244 ps pilnowały umocnień RU na wschód od Wysokiej.

W ciągu dnia strat nie było.

23.2.45 r.

7 ks, kompania fizyliarów i pluton saperów z 244 ps pilnowały umocnień RU na wschód od Wysokiej.

W ciągu dnia strat nie było.

24.2.45 r.

Pozostawione w rejonie Wysokiej pododdziały 244 ps pilnowały umocnień RU.

W ciągu dnia strat nie było.

67 Piechota wspierająca oddziały pancerne, wyposażona w pistolety maszynowe (ros. автоматчики).

68 Sinogóry – wieś w gminie Ośno Lubuskie.

25.2.45 r.

7 ks, kompania fizyliarów i pluton saperów z 244 ps pilnowały umocnień RU na wschód od Wysokiej.

Straty osobowe – 2 osoby ranne.

26.2.45 r.

7 ks, kompania fizyliarów i pluton saperów z 244 ps pilnowały umocnień RU.

W ciągu dnia strat nie było.

28.2.45 r.

7 ks i kompania fizyliarów z 244 ps pilnowały umocnień RU na wschód od Wysokiej.

W ciągu dnia strat nie było.

Efekty działań bojowych 41 DS.

Straty zadane przeciwnikowi przez jednostki dywizji w lutym 1945 r.:

Zabici żołnierze i oficerowie – 504. Wziętych do niewoli żołnierzy i oficerów – 2905, w tym 11 oficerów.

Zdobyte trofea:

Konie – 17, Karabiny – 2533, Pistolety maszynowe – 3, Lekkie karabiny maszynowe – 276, Ciężkie karabiny maszynowe – 68, Granatniki – 15, Moździerze – 27, Armaty – 20, Haubice – 0, Miotacze ognia – 6, Kątomierze przeciwlotnicze – 48, Przyczepy pod łączność specjalną – 330, Telefony – 155, Kabel telefoniczny – 350, Centrale telefoniczne – 45, Miotacze ognia – 6, Ciężarówki – 50, Akumulatory – 500, Agregaty – 20, Kotły parowe – 1, Urządzenia sygnalizacji świetlnej – 125, Ciągniki – 6, Motocykle – 70, Rowery – 200, Radia wszystkich systemów – 75, Panzerfausty – 1500, Granaty ręczne – 1200, Naboje karabinowe – 500 000, Miny – 36 000, Lokomotywy elektryczne – 4, Cysterny kolejowe – 47, Wagony i wagoniki – 41, Składy amunicji – 5 /wysadzone w powietrze/, Magazyny z żywnością – 1, Magazyny mundurowe – 2, Składy paliwa – 1, Magazyny z różnym mieniem – 15, Gotowe części do uzbrojenia /wagony/ – 6, Silniki wysokoprężne – 6, Prądnice – 6, Obrabiarki – 32, Tokarki – 20, Wiertarki – 18, Frezarki – 24, Ściernice szmerglowe – 8, Szlifierki – 8, Gotowe części do samolotów – 5-6 wagonów, Wentylatory – 18.

Straty osobowe 41 DS za okres 1-28.2.45 r.

1. Personel:

Zabici: oficerowie – 3, sierżanci – 7, szeregowi – 25, razem – 35;

Ranni: oficerowie – 7, sierżanci – 22, szeregowi – 78, razem – 107.

Łączne straty w lutym 1945 r. – 142 ludzi⁶⁹.

2. Straty w koniach: zabito 21 koni.

3. Nie było dezercji.

Szef Sztabu 41 DS pułkownik Chołod⁷⁰

Szef 1 Oddziału Sztabu podpułkownik gwardii Wołkow⁷¹

Dokument nr 2. Sprawozdanie z działalności bojowej artylerii 41 DS za okres od 1 lutego do 28 lutego 1945 r.⁷² [sporządzono 28 lutego 1945 r.]

1. W dniu 3.2.45 r. 244 ps rozpoczęła prace przygotowawcze do zablokowania i zniszczenia schronów przeciwnika w rejonie Kęszycza, Staropole, Kaława. Okres ten trwał do 5.2.45 r. W tym czasie zidentyfikowano 30 aktywnych schronów i 27 nie zajętych przez przeciwnika. Pułk zajął się dokładnym rozpoznaniem RU i blokowaniem schronów poprzez wysadzanie ich materiałami wybuchowymi.

W dniu 5.2.45 r. wysadzono schron w rejonie Staropola. W dniu 6.2.45 r. wysadzono dwa schrony w rejonie Boryszyna. W dniu 7.2.45 r. wysadzono dwa schrony w Lubrzy i jeden w rejonie Pieski⁷³. Aby zapobiec przenikaniu przeciwnika, systematycznie przeczesywano lasy przylegające do RU.

W dniu 15.2.45 r., wraz z przybyciem dywizjonu dział 203 mm, rozpoczęła się aktywna walka z garnizonami schronów.

2. Teren, na którym znajdowały się schrony, jest zalesiony i lekko pagórkowaty. Rejon obrony przeciwnika składał się z całego pasa schronów przygotowanych i wyposażonych z wyprzedzeniem, usytuowanych w dwóch liniach. Przed pierwszą linią na rubieży Lubrza, Kaława, Kęszycza znajdowały się zasieki z drutu, rów przeciwczołgowy, zęby smoka i okopy o pełnym profilu z ziemnymi niszami strzeleckimi i stanowiskami karabinów maszynowych. Tylna granica RU przebiegała wzdłuż linii Kursko, Pieski, Zarzyń, Boryszyn. RU nie był dostosowany do obrony okrężnej. Każdy

69 Są to straty całej 41 DS. Trudno określić straty 244 ps, różnica w stanie osobowym pułku między 1. lutym a 1. marca 1945 r. wynosiła 44 osoby. Jako że reszta dywizji stała w rezerwie, większość strat powinna być dotyczyć 244 ps i 117 sd ppanc, ale oczywiście część rannych mogła wrócić do służby, jak również mogły przybyć uzupełnienia.

70 Pułkownik Grigorij Anisimowicz Chołod, ur. 1909, Ukrainiec.

71 Podpułkownik gwardii Aleksander Nikitowicz Wołkow, ur. 1914, Rosjanin.

72 CAMO, Доклад о боевой деятельности артиллерии 41 сд за период с 1.2.45 по 28.2.45 г., sygn. 1137-0000001-0111, s. 3. Dokument pisany ręcznie ołówkiem.

73 W dzienniku bojowym 41 DS (patrz: Aneks nr 1. Dokument nr 1) podano inne daty i miejsca wysadzenia schronów.

duży schron miał załogę 80-90 osób, garnizon małego schronu – 30-40 ludzi. Wszystkie schrony miały połączenie telefoniczne. Każdy schron był uzbrojony w 6 karabinów maszynowych i jeden moździerz.

Lokalizacja RU: W rejonie Kursko ujawniono i wysadzono 5 dużych schronów. W okolicach Wojciechówka odkryto i wysadzono 4 duże schrony⁷⁴. W rejonie Kęszycy i 200-300 m na zachód od miejscowości znaleziono 6 dużych, obsadzonych schronów, a 500-600 m na południowy zachód od nich znajduje się obóz wojskowy. 1 km na zachód od tego obozu znajduje się drugi obóz z wejściem do podziemnej fabryki⁷⁵. 2 km na zachód od Kaławy znajduje się 10 schronów w jednej linii. W rejonie Boryszyna znajdują się 4 schrony. Znaleziono kolejkę wąskotorową prowadzącą do podziemnych warsztatów fabryki silników samolotowych.

3. Strzelanie do ambrazur schronów wykonywano działami o kalibrze 45 mm, 76 mm, 152 mm i 203 mm, na dystansach: 45 mm – 200-300 metrów, 76 mm i 152 mm – 300-400 metrów, 203 mm – 400-500 metrów. Podczas ostrzału ambrazur zasuwę je zakrywające są zamknięte, grubość ich pancerza wynosi 70-80 mm.

4. Zużycie amunicji: 45 mm – 336, 76 mm (armata pułkowa) – 397, 76 mm (armata dywizyjna) – 674, 152 mm – 90, 203 mm – 61. Podczas ostrzału z dział 45 mm i 76 mm, w wyniku bezpośrednich trafień w ambrazury odnotowano jedynie zarysowania, z dział 152 mm – lekkie ich zniszczenia.

W dniu 15.2.45 r. po 40 strzałach z dział 203 mm schronu na północ od Wysokiej poddała się 58 osobowa załoga⁷⁶.

W dniu 16.2.45 r. ostrzelano schron 1 km na północ od Wysokiej z dział 203 mm⁷⁷. W wyniku bezpośredniego trafienia w ambrazurę, wbita do wewnątrz została osłaniająca ją zasuwę i nastąpiła eksplozja wewnątrz kopuły, co doprowadziło garnizon schronu składający się ze 111 żołnierzy do kapitulacji. Podczas blokady schronów RU artyleria wszystkich kalibrów strzelała na wprost z otwartych SO.

W dniu 16.2.45 r. o godz. 18⁰⁰, po ostrzelaniu schronu nr 716 na północny zachód od Kaławy, wywieszono białą flagę, a dowódca garnizonu RU,

74 Najbliższy schron jest położony 3 km na południowy zachód od Wojciechówka (Vw. Georgsdorf), przysiółka wsi Święty Wojciech.

75 Obóz w Wysokiej znajduje się około 2,5 km na południowy zachód od obozu w Kęszycy Leśnej.

76 Pz.W. (516) 775. patrz: przyp. 67.

77 Pz.W. 773. Według raportu 104 BArtHaub WM (patrz: Aneks nr 1. Dokument nr 4) wystrzelono jeden pocisk, który nie przebił pancerza kopuły.

kapitan Prause, wysłał parlamentariusza⁷⁸. Po negocjacjach załoga RU złożyła broń.

W dniu 17.2.45 r., po kapitulacji RU, 1137 żołnierzy i oficerów zostało wziętych do niewoli.

5. Straty osobowe: Zabici szeregowi – 4, ranni – 8. W tym okresie nie odnotowano strat w sprzęcie.

6. Epizody walki:

W dniu 7.2.45 r. zwiadowcy 117 sd ppanc, starszy sierżant Gribkow i sierżant Kuriłow⁷⁹ w lesie 2,5 km na wschód od miejscowości Pieski, prowadząc rozpoznanie pod silnym ogniem karabinów i karabinów maszynowych, wykorzystując fałdy terenu, podczołgali się w pobliże wejścia do podziemnej fabryki silników lotniczych i zbadali ją. W dniu 16.2.45 r. zwiadowcy 117 sd ppanc, starsi sierżanci Szepiel i Miedwiediew⁸⁰, dokonując rozpoznania w rejonie miejscowości Pieski, odnaleźli warsztat przygotowujący części do samolotów, zlikwidowali strażników i schwytali 70 Volkssturmwowców pracujących w podziemnym warsztacie⁸¹.

[...]

Wnioski

1. Użycie artylerii kalibrów 76, 122 i 152 mm do niszczenia schronów typu spotykanego na MRU jest niewłaściwe, ponieważ nie przynosi żadnych efektów. Te kalibry mogą być używane tylko do blokowania załogi.

2. Użycie dział kalibru 203 mm do niszczenia kopuł pancernych również jest niecelowe, ponieważ trafienie w kopułę powoduje wgniecenie w pancerzu o głębokości 6-7 cm i szerokości kalibru pocisku, nie powodując żadnych szkód w uzbrojeniu i załodze⁸², a jedynie w przypadku przypadkowego trafienia w ambrazurę pocisk wybija jej zasuwę, ale nie unieruchamia kopuły.

78 Pz.W. 716 nie był ostrzeliwany przez 4. dywizjon. Kilka godzin po kapitulacji załogi Pz.W. 773 poddano cały pozostały garnizon RU.

79 Starszy sierżant Wiktor Akimowicz Gribkow, ur. 1924, Rosjanin; sierżant Piotr Fiedorowicz Kuriłow, ur. 1911, Rosjanin.

80 Starszy sierżant Jemielian Iwanowicz Szepiel, ur. 1916, Ukrainiec, starszy sierżant Wasilij Anikiejewicz Miedwiediew, ur. 1921, Rosjanin.

81 Za ten wyczyn starszy sierżant Szepiel został oznaczony Orderem Czerwonego Sztandaru (patrz: Aneks nr 3). Według dziennika bojowego 41 DS (patrz: Aneks nr 1. Dokument nr 1) obóz Lager Pieske I koło wsi Pieski został rozpoznany już 9 lutego 1945 r., a magazyn amunicji zniszczony.

82 Według raportu 104 BArtHaub WM (patrz: Aneks nr 1. Dokument nr 4) po jednokrotnym trafieniu w kopułę pancerną Pz.W. 773, bez przebicia pancerza, zginęło 2 niemieckich żołnierzy, a 1 został ranny.

3. Podczas blokowania RU zaleca się strzelanie z dział kalibru 203 mm do zasuw ambrazur w kopułach pancernych, które są znacznie cieńsze i mogą zostać przebite.

4. Artyleria była aktywnie zaangażowana w blokowanie schronów, w wyniku ostrzału załogi kilka poddały się. Ostrzał działami ciężkiego kalibru doprowadził do kapitulacji całego garnizonu RU. Na tej podstawie można uznać, że artyleria spełniła swoje zadania.

Dowódca artylerii 41 DS pułkownik Prochorow⁸³

Dowódca Sztabu artylerii 41 DS major Sawienkow⁸⁴

Dokument nr 3. Charakterystyka działań artylerii 41 DS i dołączonej artylerii podczas blokady schronów w rejonie Kaława, Wysoka, Boryszyn od 1 lutego do 18 lutego 1945 r.⁸⁵ [sporządzono 28 lutego 1945 r.]

1. Działa kalibrów 45 mm, 76 mm, 152 mm i 203 mm strzelały do ambrazur z odległości: 45 mm – 200-300 metrów, 76 mm i 152 mm – 300-400 metrów, 203 mm – 400-500 metrów.

2. Podczas ostrzału ambrazur zasuw je zakrywające są zamknięte, grubość ich pancerza 70-80 mm.

Podczas ostrzału z dział 45 mm i 76 mm w wyniku bezpośrednich trafień w ambrazury odnotowano jedynie zarysowania, z dział 152 mm – lekkie ich zniszczenia.

Podczas strzelania z dział kalibru 203 mm, w wyniku bezpośredniego trafienia w ambrazurę, jej zasuw została wybita, a wybuch nastąpił wewnątrz schronu. Bezpośrednie trafienie w kopułę pancerną powoduje wgniecenie o wielkości 6-7 cm.

Zużycie amunicji według kalibrów: 45 mm – 336, 76 mm PA – 397, 76 mm DA – 674, 152 mm – 90, 203 mm – 61.

Dokładnego zużycia amunicji 152 i 203 mm nie znam, podaję tylko dla dwóch strzelań. Dowódca artylerii 41 DS pułkownik Prochorow

83 Pułkownik Jakow Nikiforowicz Prochorow, ur. 1901, Rosjanin.

84 Major Jefim Antonowicz Sawienkow, ur. 1919, Rosjanin.

85 САМО, *Характеристика действия артиллерии 41 СКД и приданной артиллерии при блокировке ДОТ'ов в районе Калау, Хохбальде, Брушен с 1.2.45 г. по 18.2.45 г.*, sygn. 1137-000001-0111, s. 9. Dokument pisany ręcznie ołówkiem.

Dokument nr 4. Sprawozdanie z działań bojowych 104. Praskiej Brygady Artylerii Haubic WM w likwidacji ugrupowania przeciwnika w Rejonie Umocnionym Kursko – Lubrza w dniach 13.2.45 - 17.2.45 r.⁸⁶ [sporządzono 22 lutego 1945 r.]

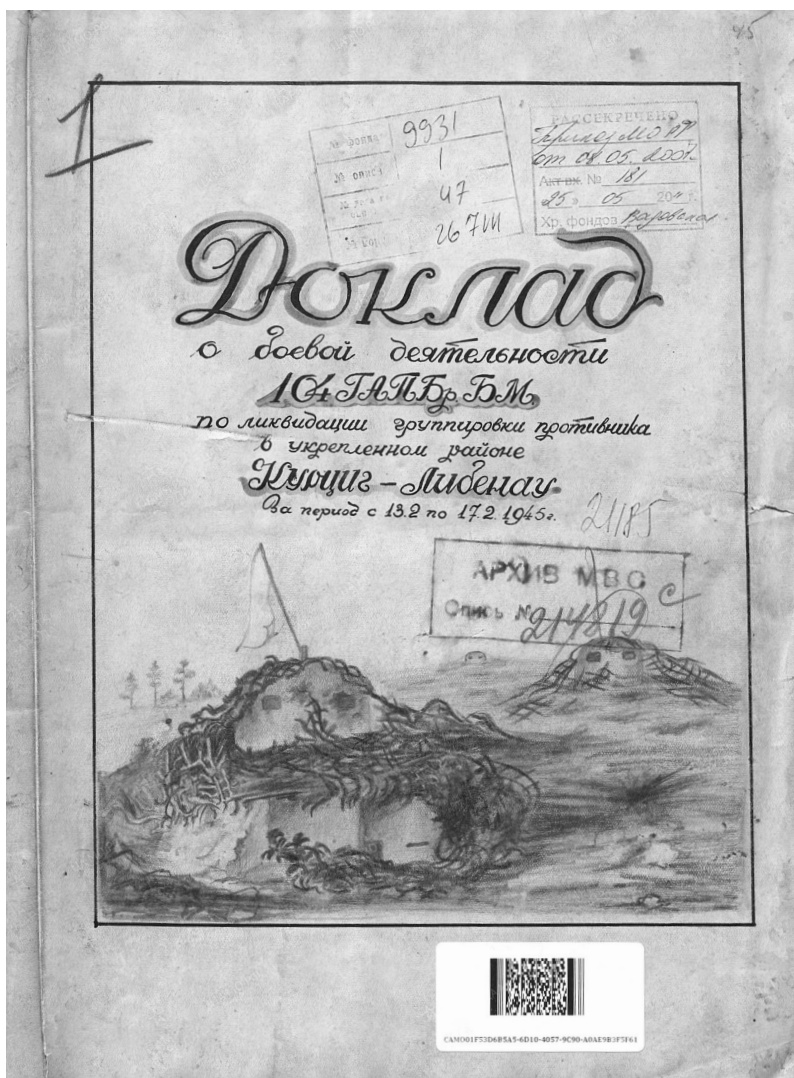


Рис. 6. Okładka raportu 104 BArtHaub WM

86 САМО, Доклад о боевой деятельности 104 Гаубичной Артиллерийской Пражской Бригады БМ по ликвидации группировки противника в Укрепленном Районе Курциг – Либенау с 13.2.45 г. по 17.2.45 г., sign. 9931-0000001-0047.

1. Koncentracja brygady w rejonie walk

Po przełamaniu obrony przeciwnika na przyczółku w rejonie zachodniej części miejscowości Puławy, brygada na podstawie rozkazu bojowego dowódcy artylerii 1. Frontu Białoruskiego nr 0017 z dnia 19.1.45 r. została wycofana do rezerwy frontu i skoncentrowana w rejonie miejscowości Mąkosy /17 km na północny wschód od miasta Radom/, gdzie przebywała do 3.2.45.

Na podstawie rozkazu bojowego dowódcy artylerii 1. Frontu Białoruskiego nr 0029 brygada w dniu 3.2.45 r. rozpoczęła załadunek do wagonów kolejowych na stacji Radom i przemieściła się pięcioma pociągami w rejon na wschód od Poznania. O godz. 12⁰⁰ w dniu 6.2.45 r. przybył pierwszy pociąg do stacji rozładunkowej – Gniezno. Pozostałe pociągi docierały kolejno do stacji Marzenin, gdzie były rozładowywane. Z miejsca rozładunku jednostki brygady wyruszyły od godziny 15⁰⁰ w marsz własnymi środkami transportu i do godz. 8⁰⁰ 8.2.45 brygada była w pełni skoncentrowana w rejonie – las 4 km na wschód Nekli.

W dniu 11.2.45 brygada, na mocy rozkazu bojowego dowódcy artylerii 1. Frontu Białoruskiego nr 0040, zostaje włączona w skład 12 DArtPrzeł RND⁸⁷ i otrzymuje zadanie samodzielnego przemarszu 150 km do rejonu na wschód od Międzyrzecza, by wziąć udział w działaniach bojowych jednostek 41 DS w celu wyeliminowania okrążonej grupy przeciwnika w rejonie umocnionym z potężnymi obiektami inżynieryjno-obronnymi. O godzinie 14⁰⁰ w dniu 11.2.45 r. kolumny transportowe dywizji wyruszyły w marsz trasą: rejon koncentracji – Nekla – Środa – Kórnik – Mosina – Stęszew – Grodzisk Wielkopolski – Nowy Tomyśl – Trzciel – Bukowiec. W marszu /w rejonie Mosiny/ brygada otrzymała decyzję o zmianie zadania bojowego: w rejon RU /na wschód od Kaławy/ wysłano tylko jeden, 4. dywizjon. Pozostałe dywizjony kontynuowały marsz do rejonu bojowego 12 DArtPrzeł RND trasą: Mosina – Kościan – Wolsztyn – Świebodzin – Torzym – Rzepin i skoncentrowały się w lesie 1 km na południowy zachód od Rzepina.

4. dywizjon przemaszerował 157 km trasą: Mosina – Wolsztyn – Świebodzin – Lubrza i do godziny 19⁰⁰ dnia 13.2.45 r. koncentruje się w rejonie Szumiącej koło Kaławy. Natychmiast nawiązano łączność z dowództwem 244 ps z 41 DS, od którego otrzymano zadanie bojowe: zniszczyć

87 12-я артиллерийская Краснознамённая, орденов Кутузова и Богдана Хмельницкого дивизия прорыв РК – 12. Dywizja Artylerii Przełamania Rezerwy Naczelnego Dowództwa.

umocnienia przeciwnika w rejonie: Boryszyn – Wysoka – Kaława oraz zapewnić wykonanie przez 244 ps zadania zlikwidowania oporu okrężonej grupy przeciwnika w RU.

W dniu 14.2.45 r. od godzinie 9⁰⁰ przeprowadzono rozpoznanie umocnień przeciwnika w rejonie Boryszyn, Wysoka, Kaława. Do zniszczenia wybrano cztery schrony będące węzłami w systemie obronnym przeciwnika, wybrano stanowiska dział do bezpośredniego ich ostrzału. Tego samego dnia działa zostały przygotowane do strzelania, a amunicja starannie ułożona. SO zostały wybrane w odległości od 150 do 700 metrów od celu.

10. bateria ustawiła swoje działa w kamiennej szopie, z otworem w ścianie do prowadzenia ostrzału. Baterie 11. i 12. musiały ustawić swoje działa na otwartych SO, więc były zmuszone do zainstalowania płyt pancernych⁸⁸ w pobliżu pozycji, aby chronić załogę podczas ostrzału.

2. Rozpoznanie

Rozpoznanie przeciwnika i jego systemów obronnych przeprowadzone 14.2.45 r. wspólnie z dowództwem 244 sp z 41 DS miało na celu zidentyfikowanie najważniejszych schronów w systemie węzłów obronnych RU oraz wybranie SO, tak by nie były one narażone na ogień oskrzydający z sąsiednich schronów podczas bezpośredniego ostrzału do wybranego do zniszczenia schronu.

RU znajdujący się w pasie Kursko – Lubrza jest systemem fortyfikacji stałych, położonych na korzystnych do obrony wzniesieniach. Pod względem topograficznym rubież RU wyróżnia się nierównym terenem, obfitującym w wzniesienia położone wzdłuż naturalnych przeszkód /rzeki, jeziora, bagna/, a także w pobliżu ważnych węzłów drogowych. RU rozciąga się od Kurska do wsi Nietkowice (nad Odrą), z północy na południe, na długości około 50 kilometrów⁸⁹.

Wszystkie schrony RU znajdują się w dwóch liniach między którymi odległość wynosi do 3 kilometrów. Pierwsza linia schronów biegnie: Kursko, wzniesienie 2 km na zachód od Kaławy, wzdłuż drogi Kaława – Wysoka i dalej do Boryszyna – łącznie 19 schronów. Druga linia schronów, stanowiąca tylną granicę RU, przebiega: las 1,5 km na północ od Wysokiej, Staropole, Lubrza – łącznie 13 schronów.

88 Według sprawozdania 69. Armii (patrz: Aneks nr 1. Dokument nr 7) użyto niezamontowanych, niemieckich płyt stalowych, pozyskanych być może z pobliskiej składnicy w Staropolu.

89 W rzeczywistości MRU rozciągał się od Pz.W. 897 we wsi Brzozowiec na południowy wschód od Gorzowa Wielkopolskiego do schronu MG u Pak Unt (501) 587 między wsiami Nietkowice i Bródki.

Przed pierwszą linią schronów na rubieży Kursko, Kęszycza, 500 m na zachód od Kaławy, Nowy Dworek, Kaława znajduje się zapora drutowa, rów przeciwczołgowy, 4-5 rzędów zębów smoka i transeja o pełnym profilu z stanowiskami karabinów maszynowych, które to składały się na przedpole osłaniające pas umocnień systemu fortyfikacji stałych.

Cały RU został podzielony na oddzielne węzły oporu składające się z systemu kilku schronów. Wszystkie schrony były połączone ze sobą podziemnymi tunelami komunikacyjnymi i łącznością telefoniczną.

Każdy z schronów jest budowlą fortyfikacji stałej zbudowaną z betonu wzmocnionego prętami o grubości 20-25 mm. Szkielet betonowych ścian stanowi stalowa rama. Grubość zewnętrznych ścian schronu wynosi 1,5 metra. Schron ze względu na swoją strukturę jest czworokątny, odległość między dwiema przeciwległymi ścianami wynosi 15-20 m. Ściany zagłębione są w ziemi, a stropy przykryte są warstwą ziemi o grubości co najmniej 2,5 m. Nad ziemią znajdują się dwie kopuły pancerne⁹⁰, które są cylindrycznymi dzwonami z kulistymi wierzchołkami, o średnicy do 3 m i grubości pancernia 30-35 cm. Pancerna kopuła o wysokości do 1,5 m jest umieszczona na betonowej podstawie, która wystaje 1,5 m od poziomu gruntu. U podstawy każda kopuła ma okrągłe, poprzeczne i podłużne żebra, zapewniające bardziej stabilne i mocne połączenie z betonem. Każda kopuła ma 6 ambrazur do prowadzenia ostrzału i obserwacji. Wewnątrz kopuły znajduje się platforma z drabiną w betonowym włazie, która łączy kopułę z wnętrzem schronu. Pomędzy dużymi kopułami pancernymi znajdują się pancernie o mniejszych wymiarach: średnicy 1,2 m i grubość ścianki 20 cm. Pierwsza kopuła do obserwacji⁹¹, druga otwarta dla granatnika⁹² i trzecia dla miotacza ognia⁹³. Uzbrojenie schronów jest następujące: duże kopuły pancerne mają od 2 do 6 ciężkich karabinów maszynowych, przy wejściu z tylnej strony schronu znajdują się 1-2 karabiny maszynowe. Jedna z dużych kopuł schronu została przystosowana do strzelania z dział kalibru 50-75 mm⁹⁴, które nie zostały zainstalowane. Granatnik miał napęd elektryczny, o szybkostrzelności do 50 pocisków na minutę⁹⁵. Z ogólnej liczby 15 schronów było

90 20P7 – sześciostrzelnicowa kopuła pancerna dla 2 km.

91 23P8 – mały dzwon dla obserwatora piechoty, 438P01 – kopuła pancerna obserwatora piechoty.

92 34P8, 424P01 – kopuły pancerne dla granatnika M19.

93 420P9 – pierścień stalowy dla miotacza ognia.

94 Tak błędnie określono kopułę pancerną 2P7 dla 1 km.

95 5 cm móżdziej forteczny Maschinengranatwerfer M 19 miał najwyższą szybkostrzelność 120 granatów na minutę.

przystosowanych do strzelania miotaczami ognia⁹⁶, a w 8 użyto miotaczy ognia w okresie od 30.1.45 do 14.2.45 r.

Obserwacja ze schronu odbywa się za pomocą specjalnych urządzeń optycznych. Schrony posiadają oświetlenie elektryczne i telefony do komunikacji wewnątrz i z sąsiednimi schronami.

Większość schronów ma układ dwukondygnacyjny, przy czym górne piętro położone jest na głębokości 2,5 do 3 metrów poniżej poziomu gruntu. Najbardziej wrażliwą częścią schronu jest tylna ściana, która ma dwa włazy wejściowe do wnętrza. Tylna ściana nie jest przykryta warstwą ziemi, jak ma to miejsce po pozostałych stronach.

Każdy schron jest otoczony ciasnym pierścieniem zapory z drutu kolczastego zamontowanej na żelaznych prętach w 7-10 rzędach; dodatkowo powierzchnia każdego schronu była pokryta drutem kolczastym. Lokalizacja schronów pozwalała na prowadzenie ognia okrężnego, bez martwych przestrzeni, na dystansie 500-800 metrów lub większej. Odległość między poszczególnymi schronami wynosiła od 600 do 1500 metrów. Jeśli dystans między większymi schronami był duży, umieszczano między nimi mniejsze z dwiema kopułami pancernymi, każda z uzbrojeniem w postaci karabinów maszynowych.

Pomiędzy schronami znajdowały się linie komunikacyjne położone na głębokości 30-35 metrów, służące zarówno do wzajemnych połączeń, jak i do transportu kolejką wąskotorową w fabryce produkującej części do silników lotniczych. Te ciągi komunikacyjne tworzyły tunele o wysokości 2 metrów i średnicy 2,5-3,5 metra. Gdy schron był w akcji, w podziemiach pod nim znajdował się sztab i dowództwo węzła oporu, zorganizowano tam też szpitale. Między schronem a tunelem można było przemieszczać się przy pomocy windy i spiralnych klatek schodowych.

Należy zaznaczyć, że w okresie działań bojowych schrony nie posiadały uzbrojenia, w które miały być wyposażone. Nie zainstalowano wystarczającej liczby miotaczy ognia, nie zainstalowano dział w kopułach pancernych⁹⁷. Nie było wystarczającej ilości broni dla samoobrony załogi RU.

Sytuacja w RU do czasu przybycia 4. dywizjonu w rejon Kaława – Borszyn przedstawiała się następująco: 30.1.45 r. nacierające jednostki 69.

96 Forteczny miotacz ognia F.N. Gerät zapewniał 20-sekundowy dookólny lub kierunkowy strzał mieszanki zapalającej do 50 m.

97 Schrony, które rozpoznał i ostrzeliwał 4. dywizjon nie miały być wyposażone w artylerię, działa na odcinku centralnym MRU planowano zainstalować w projektowanych, lecz ostatecznie niewybudowanych bateriach pancernych.

Armii napotkały RU ze schronami w rejonie na zachód od Międzyrzecza. Główne jednostki 69. Armii ominęły RU od południa w okolicy Świebodzina i kontynuowały ofensywę w kierunku zachodnim. Część sił przeznaczono do okrążenia i zablokowania garnizonu przeciwnika znajdującego się w RU. W tym celu w rejonie Kaława – Boryszyn rozlokowano 244 ps z 41 DS z zadaniem blokowania schronów i zdławienia oporu załogi okrążonego RU.

Próby unieszkodliwienia schronów przez 244 ps za pomocą artylerii pułkowej, dywizyjnej i jednej baterii artylerii 62. Brygady⁹⁸ nie powiodły się, ponieważ schrony były odporne na ogień zastosowanej artylerii. Przeciwnik przeciwdziałał im ogniem karabinów maszynowych i moździerzy, a także miotaczy ognia. W związku z tym 244 ps zaprzestała aktywnych działań, a jej zadaniem było jedynie izolowanie okrążonego garnizonu RU, co realizowano do 15.2.45 r., do czasu przybycia 4. dywizjonu w rejon Boryszyn – Kaława.

3. Planowanie ognia

Planowanie ostrzału odbywało się w porozumieniu z dowódcą 244 ps. Zadaniem bojowym było stłumienie lub zniszczenie schronów ogniem z dział 4. dywizjonu, poddziały piechoty 244 ps miały blokować schrony. Niszczenie schronów miało być wykonywane w poszczególnych węzłach oporu, w oparciu o ich lokalizację w systemie RU.

Schrony wybrane do likwidacji to⁹⁹:

1/ Nr 0011 / 717, zlokalizowany 1220 m na zachód od Kaławy /po wschodniej stronie RU/.2/ Nr 003 / 730, zlokalizowany 150 m na północny zachód od Kęszycy /po wschodniej stronie RU/.

3/ Nr 001 / 729 [(516) 775]¹⁰⁰, zlokalizowany na 400 m na północ od Wysokiej /w tylnej części RU/.

98 62 пушечная артиллерийская бригада – 62. Brygada Artylerii Armat. W dzienniku bojowym 41 DS (patrz: Aneks nr 1. Dokument nr 1) wspomniano o 2 bateriach.

99 W liczniku podano nr schronu według katalogu dowódcy artylerii 69. Armii, a w mianowniku nr schronu według niemieckiej sygnatury. Wojskom sowieckim udało się zdobyć plany fortyfikacji MRU z oznaczonymi numerami schronów. Przerys takiego planu, przedstawiający centralny odcinek MRU, znajduje się w dokumencie, w którym spisano doświadczenia bojowe 1. Frontu Białoruskiego; raport umieszczono w teczkach przyporządkowanych do różnych oddziałów. Patrz: np.: CAMO, sygn. 950-0000001-0152, s. 12. Patrz również ryc. 1.

100 W oryginale podawano błędne numery schronów 728, 729, 736 (726). Z analizy mapy dołączonej do raportu wynika, że były to odpowiednio Pz.W. 773, Pz.W. (516) 775 i Pz.W. 772. W dalszej części artykułu, przy stosowanej w dokumentach błędnej nomenklaturze, będą podawane prawidłowe oznaczenia w nawiasach kwadratowych, tj. 728 [772], 729 [(516) 775], 736 [772], 726 [772]. Numery 717 i 730 jako właściwe, będą pisane bez sufiksów wyjaśniających.

4/ Nr 002 / 728 [773], zlokalizowany 1,5 km na wschód od Wysokiej /w tylnej części RU/.

Ostrzał każdego schronu miał być prowadzony przez jedno działo, ogniem na wprost, pociskiem przeciwbetonowym z zapalnikiem ustawionym na duże opóźnienie. W celu wykonania zadań ogniowych do ostrzału każdego schronu przygotowano 8 jednostek amunicji /80 szt/. Dywizjon posiadała jedną jednostkę pocisków, pozostałe zostały przywiezione podczas misji bojowej zniszczenia schronów.

4. Strzelanie /zniszczenie schronów/

O godzinie 10³⁰ dnia 15.2.45 r. jedno działo z 10. baterii otworzyło ogień do schronu nr 001 / 729 [(516) 775]. Strzelano w pancerne kopuły ogniem na wprost z odległości 400 m, ładunek nr 2 z zapalnikiem ustawionym na duże opóźnienie, ponieważ betonowe ściany schronu były ukryte pod warstwą ziemi o grubości ponad 2,5 m. Przeciwnik natychmiast otworzył ogień moździerzowy z automatycznego moździerza wyjętego ze schronu i umieszczonego na platformie z tyłu¹⁰¹. Pomimo tego ostrzału obszaru SO, działo 10. baterii kontynuowało celny ogień do kopuły. Wszystkie pociski trafiły w kopuły, ale nie mogły przebić pancerza. Działo wystrzeliło 8 pocisków w lewą kopułę i 7 pocisków w prawą. Moździerz zaprzestał ostrzału. Załoga schronu nadal odpowiadała ogniem karabinowym. Działo ponownie ostrzeliwało lewą kopułę, ale udało się jej rozbić. Wystrzelono 10 pocisków, w wyniku czego dwa trafiły w ambrazurę kopuły i wybuchły w środku. W konsekwencji ze schronu wywieszono białe flagi i załoga w liczbie 61 osób skapitulowała. Działo zaprzestało dalszego ostrzału.

Podczas oględzin stwierdzono, że uzbrojenie kopuł, urządzenia obserwacyjne i sterujące w obu kopułach zostały zniszczone. W wyniku wybuchu pocisków wewnątrz kopuły kilka pomieszczeń w schronie zostało uszkodzonych, w tym maszynownia. Z załogi zginęło 9 osób, a 6 zostało rannych. Według zeznań poddających się jeńców, już pierwsze trafienia pocisków uszkodziły oświetlenie elektryczne i łączność telefoniczną oraz mechanizmy uzbrojenia i przyrządy w kopułach pancernych. Wybuchy pocisków wywołały u osób znajdujących się wewnątrz schronu stan podobny do wstrząsu mózgu.

101 Niemieccy żołnierze nie mogli strzelać z granatnika automatycznego wyniesionego na zewnątrz schronu, bo była to konstrukcja stacjonarna, w jaką Pz.W. (516) 775 nie został wyposażony. Prawdopodobnie Sowieci dostali się pod ogień baterii przenośnych moździerzy 82 mm, być może wcześniej schowanych w garażu na działo przeciwpancerne tegoż schronu.

O godzinie 15⁰⁰ dnia 15.2.45 r. pierwsze działo 11. baterii otworzyło ogień do schronu nr 003 / 730 z dystansu 430 metrów. Ostrzał na wprost w kopuły pancerne schronu, pociskiem przeciwbetonowym z zapalnikiem ustawionym na duże opóźnienie i z ładunkiem nr 2. Z tej odległości wystrzelono 28 pociski, uzyskano 24 bezpośrednie trafienia w kopuły pancerne i 4 rykoszety. Ponieważ załoga schronu odmówiła złożenia broni i kontynuowała opór, drugie działo 11. baterii zostało wprowadzone do ostrzału z mniejszego dystansu, 158 m. Z tej odległości prowadzono ogień również z ładunkiem nr 2, wystrzelując 10 pocisków i trafiając bezpośrednio w kopułę. W wyniku ostrzału wyleciała zaszuwa ambrazury kopuły, a uzbrojenie i przyrządy zostały unieruchomione. Garnizon schronu zaprzestał oporu i wycofał się do podziemnych korytarzy.

O godzinie 17⁰⁰ dnia 15.2.45 r. oba działa 12. baterii otworzyły ogień do schronu nr 0011 / 717, każde strzelając do jednej z dwóch kopuł pancernych. Ostrzał prowadzono z odległości 735 metrów. Nie było możliwe ustawienie dział bliżej schronu, bo nie pozwalało na to ukształtowanie terenu. Początkowy ostrzał przeprowadzono z ładunkiem nr 7, z którym wystrzelono 26 pocisków. Ponieważ nie osiągnięto skutecznych rezultatów, a schron nadal odpowiadał ogniem, przeprowadzono dalszy ostrzał z ładunkiem nr 2, z którym wystrzelono 22 pociski. W wyniku ostrzału schron został uszkodzony i nie był w stanie stawiać dalszego oporu. W prawej kopule pancernej nastąpiły 2 bezpośrednie trafienia w strzelnice, w wyniku których uzbrojenie zostało unieruchomione. Z pod lewej kopuły w wyniku ostrzału beton odpadł do samej podstawy na głębokość 1,5 m. Uzbrojenie kopuły zostało zniszczone przez pociski trafiające w krawędzie otworów strzelniczych. Oględziny po zdobyciu schronu wykazały, że beton w otworze wejściowym do kopuły od strony schronu był popękany i zawalony w wielu miejscach. Załoga nie skapitulowała, lecz zeszła do podziemi.

W dniu 16.2.45 r. o godzinie 8³⁰ jedno działo z 10. baterii otworzyło ogień do schronu nr 002 / 728 [773] z odległości 392 metrów, ładunek nr 2. Działo wystrzeliło tylko 1 pocisk w kopułę pancerną, po czym załoga schronu wywiesiła białą flagę. Podczas oględzin po poddaniu się garnizonu stwierdzono, że pocisk wybuchł 15 cm od ambrazury, co zabiło 2 osoby i raniło 1. Uzbrojenie kopuły zostało unieruchomione.

Po kapitulacji schronu nr 002 / 728 [773] poddała się załoga pobliskiego schronu nr 005 / 736 [772].

Następnie baterie dywizjonu rozpoczęły przygotowania do ostrzału kolejnych schronów. W związku z tym, że pociski 203 mm przeciwbetonowe nie były w stanie przebić pancerza kopuł, a powodowały jedynie wgniecenia o głębokości 6-8 cm, postanowiono zniszczyć kolejne schrony od tyłu, strzelając do ich włazów wejściowych. Wszystkie czynności odbywały się na widoku przeciwnika.

Poddanie się załóg schronów nr 001 / 729 [(516) 775], 002 / 728 [773], 005 / 726 [772] i otwarte przygotowanie dział do ostrzału w celu zniszczenia innych schronów wpłynęło na morale pozostałych garnizonów. W wyniku negocjacji i żądania kapitulacji do godziny 19⁰⁰ 16.2.45 r. poddały się załogi pozostałych schronów. Łączna liczba żołnierzy i oficerów, którzy tworzyli garnizony poddających się 26 schronów wyniosła 1137 osób. Łączna liczba jeńców garnizonów RU od 15.2 do 16.2.45 r. wyniosła 1245 osób.

Dalsze niszczenie schronów w związku z kapitulacją załogi RU zostało wstrzymane.

5. Straty bojowe

Podczas ostrzału schronów w dniu 15.2.45, przeciwnik odpowiedział ogniem z broni maszynowej i moździerzy SO dywizjonu. Ogień pochodził z podlegających niszczeniu oraz z sąsiednich schronów. Podczas ostrzału rejonu SO 11. baterii niemiecki moździerz spowodował następujące straty: 5 rannych, w tym 1 oficer, 1 sierżant i 3 szeregowych; uszkodzony został 1 ciągnik gąsienicowy Caterpillar.

Tak niewielką liczbę strat w podziałach ostrzeliwujących schrony z bliskich odległości, na otwartych pozycjach narażonych na ogień karabinów maszynowych i moździerzy, można wytłumaczyć dobrym wyposażeniem SO. SO 10. baterii mieściło się w murowanej szopie.

6. Uwagi o przeprowadzonej operacji

W przeprowadzonej operacji likwidacji oporu garnizonu okrążonego RU przeciwnika w rejonie Kursko – Lubrza, brygada zrealizowała swój bezpośredni cel: unieszkodliwienie silnych fortyfikacji stałych przeciwnika. Schrony były silnymi konstrukcjami przykrytymi warstwą ziemi o grubości 2,5 metra lub większej, dlatego mogły być zniszczone tylko przez ogień na wprost w kopuły pancerne. Ostrzał ogniem pośrednim wymagałby dużego zużycia pocisków /400-500 sztuk na schron/.

Pocisk przeciwbetonowy kalibru 203 mm nie przebijał pancerza kopuły, a jedynie powodował wgniecenia o głębokości 6-8 cm. Jednak pomimo

tęgo fala wybuchowa spowodowana rozerwaniem pocisku unieruchomiła uzbrojenie i przyrządy znajdujące się w kopułach. Pociski trafiające w ambrazury kopuł i ich eksplozja wewnątrz schronów całkowicie niszczyły uzbrojenie i powodowały straty w załodze. Tak więc ostrzał kopuł pancernych powodował zdławienie oporu schronu, całkowicie paraliżując jego zdolność bojową. Wybuchy pocisków przeciwbetonowych, które miały silne działanie niszczące, zakłócały obronę schronu, uszkadzały oświetlenie i łączność telefoniczną, zakłócały pracę silników i agregatów, paraliżując przynajmniej tymczasowo obronę i kontrolę nad schronem.

Wrażliwość tylnej strony schronu jest większa, ponieważ nie ma ona przykrycia warstwą ziemi i znajdują się tam 2-3 włazy wejściowe zamknięte drzwiami o grubości 70-100 mm.

Wnioski:

1/ RU przeciwnika zbudowany na korzystnej taktycznie rubieży Kursko – Lubrza posiadał znaczną ilość potężnych schronów rozmieszczonych w dwóch liniach. Pas fortyfikacji stałych miał osłonę przeszkód naturalnych /rzeki, jeziora/ lub inżynierskich /zapory drutowe, rowy przeciwczołgowe, zęby smoka/. Schrony były wyposażone w broń automatyczną: ciężkie karabiny maszynowe, granatniki i moździerze automatyczne, a kilka było uzbrojonych w miotacze ognia.

Do czasu rozpoczęcia działań wojennych do schronów nie dostarczono całego uzbrojenia, w które były wyposażone: nie zainstalowano dział w pancierzach i znacznej części miotaczy ognia.

Załogi znajdujące się w schronach i prowadzące obronę RU nie były dostatecznie przygotowane, brakowało żołnierzy /około 1/3 ogólnej liczby założonego garnizonu RU/.

2/ Ponieważ opisywany RU nie posiadał swojego stałego garnizonu składającego się z wyszkolonych żołnierzy, miał niedostateczne uzbrojenie, jak również zasadniczo leżał otoczony na głębokiej tyłach naszych wojsk – poprzez stłumienie kilku schronów niewielką ilością artylerii wielkiej mocy udało się zmusić garnizon do kapitulacji, choć przed przybyciem tej artylerii załogi odpowiadały silnym ogniem karabinów maszynowych.

3/ W przypadku właściwego obsadzenia RU przez wyszkolone jednostki wraz artylerią i oddziałami polowymi w celu jego wzmocnienia, zniszczenie RU wymagałoby znacznie silniejszej artylerii i innych rodzajów wojsk własnych.

4/ Przy przyszłym napotkaniu RU o podobnym układzie umocnień w systemie obrony przeciwnika, należy go pokonać jednoczesnym ogniem: dla zdławienia i oślepienia kopuł pancernych schronów pociskami przeciwpancernymi kalibru co najmniej 152 mm i przeciwbetonowymi kalibru co najmniej 203 mm w celu zniszczenia osłony bojowej.

Oddziaływanie artylerii mniejszego kalibru na schrony jest nieskuteczne, co zostało stwierdzone w praktyce podczas likwidacji RU.

5/ Budowa fortyfikacji stałych na linii Kursko – Lubrza zasługuje na należytą uwagę z punktu widzenia ich zbadania przez wyspecjalizowanych inżynierów.

ZAŁĄCZNIKI:

1. Protokół przesłuchania jeńca wojennego, komendanta RU, kapitana Prausego.
2. Protokół przesłuchania podoficera Peschela.
3. Schemat fortyfikacji stałych w RU Kursko – Lubrza.
4. Rysunek struktury wewnętrznej schronu.
5. Album efektywności ognia.

6. Notatki służbowe dotyczące zniszczenia schronów.

Dowódca 104 BArtHaub WM pułkownik Sołomienko

Szef Sztabu 104 BArtHaub WM major Szuwałow¹⁰²

PROTOKÓŁ przesłuchania jeńca wojennego kapitana Prausego, dowódcy okrążonego odcinka RU w rejonie Kęszycza, las 1 km na południe od Boryszyna, Kaława, który poddał się wraz z garnizonem RU w dniu 16 lutego 1945 r.

Dowodził odcinkiem od 28.1.45 r. Wcześniej był dowódcą wydzielonej kompanii rezerwowej, która stacjonowała przez 14 dni w obozie wojskowym w lesie na północ od Wysokiej i była zaangażowana w szkolenie bojowe, głównie w zakresie nauki walki obronnej w fortyfikacjach RU. Kompania liczyła 200 żołnierzy. W dniu 28.1.45 r. kompania zajęła pozycje w RU na froncie: Kęszycza, las 1 km na południowy wschód od Boryszyna. Oprócz kompanii, do tego rejonu przydzielono 1000 ludzi z Volkssturmu, którzy zostali rozmieszczeni w schronach.

Na odcinku Kęszycza, las 1 km na południowy wschód od Boryszyna, znajdowało się łącznie 30 schronów. Załoga była słabo przygotowana do walki obronnej w fortyfikacjach. On (kapitan Prause), jako dowódca odcinka podlegał dowódcy RU, podpułkownikowi Maurerowi, który wraz ze swoim sztabem przebywał w Sieniawie do 30.1.45 r.

102 Major Piotr Sawostianowicz (Siewastianowicz) Szuwałow, ur. 1916, Rosjanin.

Jeniec nie zna sąsiednich odcinków.

Do 30.1.45 r. miał łączność telefoniczną z sąsiednimi odcinkami po prawej i lewej stronie. Ponadto, ze względu na obecność podziemnych linii komunikacyjnych, mógł wydawać rozkazy za pośrednictwem pieszych posłańców i osobiście.

Schrony były uzbrojone w 4-7 karabinów maszynowych, z czego 2-3 ciężkie, a reszta była ręcznymi karabinami maszynowymi. Dodatkowo 15 schronów było uzbrojonych w miotacze ognia o zasięgu 50 m, a 15 w moździerze automatyczne. Załoga schronów, oprócz karabinów i granatów, posiadała uzbrojenie w postaci panzerfaustów. Garnizon każdego schronu liczył do 60 ludzi. Każdy schron miał 2 agregaty wysokoprężne i baterie do oświetlenia i automatycznego ostrzału. W schronach nie było dział. Zapas amunicji w każdym schronie wynosił do 30 000 naboji. Żywność na 2-3 tygodnie.

O obecności fabryki samolotów w rejonie lasu na północ od Wysokiej i las na północ od Boryszyna wiedział, ale ze względu na to, że fabryka była utrzymywana w tajemnicy, nigdy w niej nie był ani nie znał jej dokładnej lokalizacji. Gdy zbliżała się Armia Czerwona, na jego terenie nie było artylerii i nikt go nie wspierał. Kiedy nasze czołgi ruszyły 30.1.45 r., z powodu nieobecności artylerii polowej i braku dział w schronach, garnizony nie stawiały oporu, ukryły się i przeczekwały w schronach, a gdy pojawiła się piechota, rozpoczęły ostrzał.

Po przejeździe czołgów łączność z sąsiednimi odcinkami i dowódcą RU, podpułkownikiem Maurerem, została przerwana, a 31.1.45 r. zdał sobie sprawę, że został okrążony ze wszystkich stron. Bojąc się wyjść i zostać schwytanym, postanowił ukryć się w schronie jako niezawodnym schronieniu, a jednostki Armii Czerwonej nie miały skutecznych środków walki z nimi do 15.2.45 r.

15.2.45 i 16.2.45 r. zaczął się ostrzał ciężkiej artylerii, w wyniku czego 4 schrony zostały wyłączone z akcji. Po przedstawieniu mu propozycji kapitulacji, zdecydował się poddać i o godzinie 18⁰⁰ 16.2.45 r. opuścił schron, by negocjować, po czym nakazał wszystkim garnizonom złożyć broń i poddać się.

Od 30.1.45 r. nie było żadnej komunikacji z wyższym dowództwem. O sytuacji na frontach wiedział z komunikatów niemieckiego naczelnego dowództwa, których słuchał przez radio.

Przesłuchanie zostało przeprowadzone przez:
Szef Sztabu 41 DS pułkownik Chołod.

Za zgodność: Szef służby topograficznej 104 BArtHaub WM starszy lejtnant¹⁰³ Kargin¹⁰⁴

20.2.45 r.

PROTOKÓŁ przesłuchania jeńca wojennego Unteroffizier¹⁰⁵ Peschela Otto Heinrichowicza z oddziału montażu uzbrojenia technicznego RU Niemiec /Fortyfikacja wschodnia/.

Numeru poczty polowej nie posiada, listy były wysyłane do miejscowości Kursko. Narodowość niemiecka, miejsce urodzenia Austria, powiat Wanstadt, wioska Grasalbersdorf¹⁰⁶. Rok urodzenia 1903. Do wojska został powołany 24.7.42 r. Na front we Francji wyruszył w styczniu 1944 r., do tego czasu uczył się w szkole podoficerskiej. W sierpniu 1944 r. przebywał na granicy francusko-niemieckiej, pracował nad montażem miotaczy ognia. W styczniu 1945 r. przybył w rejon Kursko – Kaława, gdzie zajmował się instalacją miotaczy ognia, ale nie mógł wykonać zadania z powodu braku fachowców.

PYTANIE: Jak przebiega linia frontu RU? Pokażcie granicę.

ODPOWIEDŹ: RU rozciąga się od Kurska do Nietkowic /nad Odrą/ na długości około 50 kilometrów¹⁰⁷. Jest podzielony na dwie części: od Kurska do Lubrzy – silnie ufortyfikowany obszar z dużą liczbą dużych schronów o długości do 20 kilometrów i od Lubrzy do Nietkowic – odcinek z jednym dużym i małą liczbą mniejszych schronów.

PYTANIE: Ile jest schronów w rejonie Kursko – Lubrza?

ODPOWIEDŹ: Od Kurska do Lubrzy jest do 30 dużych schronów, pomiędzy dużymi są małe /liczby nie znam/, ponieważ pracowałem tylko w dużych. Odległość między dużymi schronami wynosi od 800 do 2000 metrów. Małe schrony znajdują się tam, gdzie jest większa odległość między dużymi.

PYTANIE: Jak rozmieszczone są schrony na linii Kursko – Lubrza?

ODPOWIEDŹ: Schrony są rozmieszczone w 2 liniach, odległość między nimi wynosi do 3 km. Pierwsza linia schronów to: Kursko z 4 dużymi schronami i wzgórze 2 km na zachód od Kaławy – 5 dużych schronów. 2 schrony znajdują się na prawo od drogi Kaława – Wysoka, a 3 na lewo od

103 Stopień pomiędzy porucznikiem a kapitanem, nie mający polskiego odpowiednika.

104 Starszy lejtnant Leonid Mitrofanowicz Kargin, ur. 1910, Rosjanin.

105 Odpowiednik polskiego stopnia plutonowego.

106 Nierozpoznana miejscowość.

107 Patrz przyp. 90.

tej drogi. Od ostatniego schronu dokładnie na zachód do Boryszyna jest jeszcze 5-6 dużych schronów. Druga linia biegnie: las 1,5 km na północ od Wysokiej 1,5 km – 5 dużych, Staropole – 4 duże i Lubrza – 4 duże schrony.
PYTANIE: Powiedzcie, jak zbudowany jest schron?

ODPOWIEDŹ: Konstrukcja schronu jest czworokątna, a odległość między dwiema przeciwległymi ścianami wynosi 20 x 15 metrów. Jest zbudowany z betonu ze stalowym zbrojeniem wewnątrz. Ściany mają grubość 2 metrów i przysypane są ziemią. Nad powierzchnię ziemi wystają 2 duże kopuły wykonane ze stali, nitowane z dwóch części i wypełnione betonem. Grubość ścian kopuł wynosi 0,25 m. Pomiędzy dużymi kopułami znajdują się mniejsze: kopuła do obserwacji, druga otwarta dla granatnika i trzecia dla miotacza ognia. Duże kopuły uzbrojone są w 2 karabiny maszynowe każda, a przy wejściu do schronu bezpośrednio w ścianie budowli znajdują się kolejne 2 karabiny maszynowe. Granatnik jest zasilany elektrycznie i może wystrzelić do 50 pocisków na minutę. Miotacze ognia nie są jeszcze aktywne. Obserwacja ze schronów prowadzona jest za pomocą specjalnych urządzeń optycznych. Ze schronów jest wyjście do tunelu, który znajduje się na głębokości 25 metrów. Do tunelu można zjechać windą i schodami. Przez tunel jeździły pociągi, które składały się z lokomotywy spalinowej z gazogeneratorem i 20 wagonów po 12 osób każdy. Prędkość wynosiła 15 kilometrów na godzinę. Nie wiem, czy obecnie przez tunele jeżdżą pociągi. W tunelach i schronach jest elektryczność. Jest telefon do komunikacji wewnątrz oraz z sąsiednimi schronami. Każdy schron jest dowodzony przez oficera w stopniu porucznika. Kilka łączy się w węzeł oporu dowodzony przez kapitana. Całym RU dowodzi generał, ale nie wiem, gdzie się znajduje.

PYTANIE: Mówcie, ile liczy załoga schronu? Ile mają żywności i amunicji?

ODPOWIEDŹ: Garnizon każdego schronu składa się z 35-40 ludzi. Większość z nich to zmobilizowani Volkssturmiści, jest bardzo mało regularnych żołnierzy. Powinien być zapas żywności na 1 miesiąc. Amunicji powinno być: do karabinu maszynowego – 20 000 naboji, do granatnika do 6000 granatów.

PYTANIE: Jakie jest zadanie załogi schronów?

ODPOWIEDŹ: Mają rozkaz od najwyższego dowództwa, aby utrzymać RU do ostatniego naboju i żołnierza.

PYTANIE: Jakie podziemne przejścia istnieją pomiędzy schronami?

ODPOWIEDŹ: Istnieją tunele łączące pomiędzy schronami, nie wiem, gdzie wychodzą poza RU.

PYTANIE: Czy w okolicy jest jakaś podziemna fabryka amunicji?

ODPOWIEDŹ: Z plotek wiem, że w okolicy lasu 1 km na północ od Wysokiej jest wejście do tunelu, w którym znajduje się fabryka produkująca amunicję.

PYTANIE: Co przydatnego możesz jeszcze przekazać Armii Czerwonej?

ODPOWIEDŹ: Mogę doradzić Armii Czerwonej, jak łatwiej zdobyć schron. Amerykanie i Brytyjczycy zdobywali takie schrony w następujący sposób: puszczali ciężkie czołgi na granatniki, które miażdżyły je swoim ciężarem, jednocześnie ostrzeliwując strzelnice schronów. Oficerowie mówili mi, że w ten sposób zdobywali niemieckie schrony zbudowane we Francji.

PYTANIE: Czy możesz coś jeszcze dodać do swoich zeznań?

ODPOWIEDŹ: Nie mogę dodać nic więcej.

Przesłuchanie przeprowadził: pierwszy pomocnik Szefa Sztabu kapitan Płatonow¹⁰⁸.

Wszystko powyższe zostało spisane z moich słów poprawnie, a nie przez tłumacza.

Podpis

Za zgodność: Szef służby topograficznej 104 BArtHaub WM starszy lejtnant Kargin.

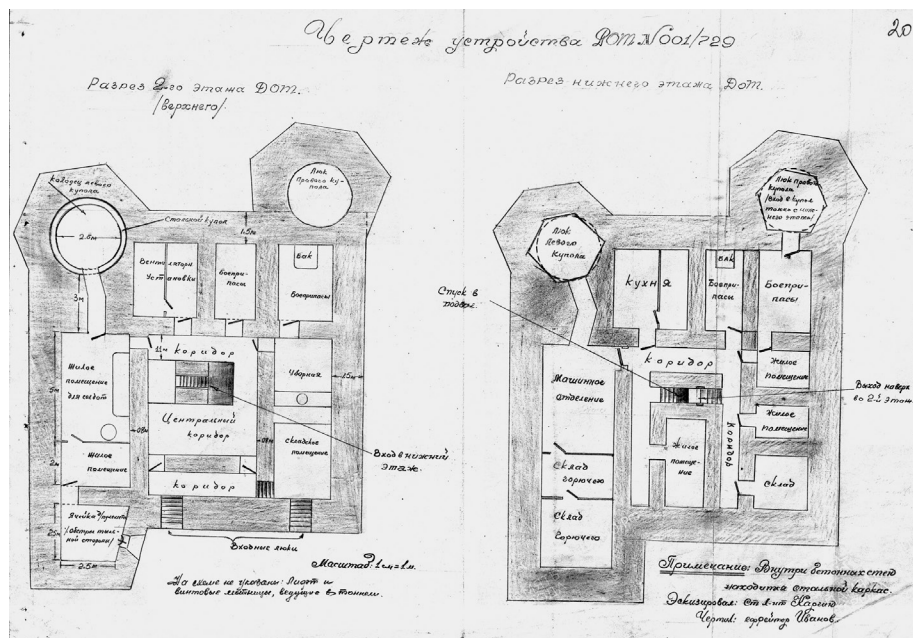
AKT 1

1945 lutego 15 zniszczono schron nr 001 / 729 [(516) 775] położony 100 m na północ od Wysokiej. Zniszczenie przeprowadziła 10. bateria 104 BArtHaub WM 12 DArtPrzeł RND, dowódca baterii kapitan Pirogow¹⁰⁹, dowódca 4. dywizjonu major Szczepieliew. Schron jest konstrukcją żelbetonową przykrytą warstwą ziemi o grubości 2,5 metra. Nad żelbetonową konstrukcją znajdują się 2 kopuły pancerne, których pancierz ma grubość 20-35 cm. Każda kopuła ma 6 otworów do strzelania i obserwacji. Schron uzbrojony jest w karabiny maszynowe, jedna z kopuł jest przystosowana do działa, którego nie zamontowano.

Strzelanie do kopuł pancernych odbywało się z otwartego SO przez jedno działo 203 mm, ładunek nr 2, pocisk przeciwbetonowy, zapalnik

108 Kapitan Weniemin Weniaminowicz Płatonow, ur. 1911, Rosjanin. Zginął 17 kwietnia 1945 r. pod Seelow.

109 Kapitan Aleksander Fiedorowicz Pirogow, ur. 1915, Ukrainiec.



Ryc. 8. Schemat Pz.W. (516) 775. Z lewej górna, z prawej dolna kondygnacja

z dużym opóźnieniem, odległość 400 m. Zużyto 25 pocisków. Wszystkie wystrzelone pociski trafiły bezpośrednio w kopuły, bez chybień i rykoszetów. W wyniku ostrzału 2 kopuł pancernych 2 pociski przeszły przez ambrazurę do wnętrza osłony i unieruchomiły: uzbrojenie, urządzenia strzelnicze i obserwacyjne, uszkodzona została maszynownia. W rezultacie 61-osobowa załoga schronu poddała się. Zginęło 9 żołnierzy, a 6 zostało rannych. Podczas oględzin schronu po kapitulacji garnizonu stwierdzono, że: nie było penetracji kopuły /były wgniecenia od uderzenia pocisku o głębokości 6-7 cm/.

Przy ostrzałe byli obecni: dowódca 41 DS Bohater Związku Radzieckiego generał- major Czerniak, dowódca 104 BArtHaub WM pułkownik Sołomienko, dowódca artylerii 41 DS pułkownik Prochorow, dowódca 244 ps 41 DS pułkownik gwardii Koliesow.

Akt podpisali:

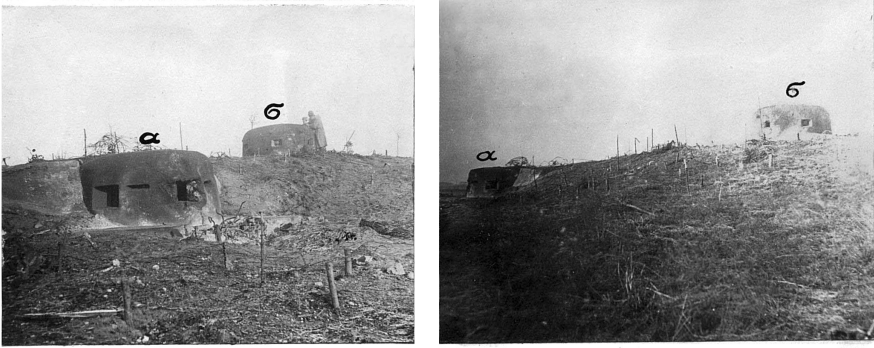
Dowódca 41 DS Bohater Związku Radzieckiego generał-major Czerniak

Dowódca 104 BArtHaub WM pułkownik Sołomienko

Dowódca artylerii 41 DS pułkownik Prochorow

Dowódca 244 ps 41 DS pułkownik gwardii Koliesow

23
ДОТ №001/728
Общий вид



а - ОРЯДУЩИЙ БРОНЕКОЛПАК, б - ПУЛЕМЕТНЫЙ БРОНЕКОЛПАК.

Ryc. 9. Widok ogólny schronu Pz.W. (516) 775, błędnie opisany jako 001 / 728. Opis: a – kopuła dla dział, b – kopuła dla km. Na prawo: a – prawa kopuła trójstrzelnicowa dla 1 km, b – lewa kopuła sześciostrzelnicowa dla 1 km

Правый
копнак ДОТ
броневой



Прямое попадание снаряда в амбразуру.
Бетонная стена частично вскрыта и повреждена.

Средств на разрушение батареи командир
10 батареи капитан Пуратов 15.2.45
расход - 25 ш.

Ryc. 10. Pz.W. (516) 775. kopuła trójstrzelnicowa (prawa) dla 1 km

AKT 2

1945 lutego 15 zniszczono schron 003 / 730 położony 150 m na północny zachód od Kęszycy.

Zniszczenie przeprowadziła 11. bateria 104 BArtHaub WM 12 DArtPrzeł RND, dowódca baterii starszy lejtnant Garjaga¹¹⁰, dowódca 4. dywizjonu major Szczepieliew.

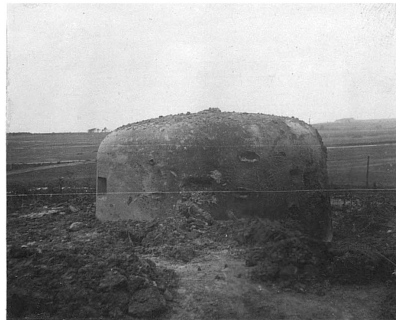
Schron jest konstrukcją żelbetonową przykrytą warstwą ziemi o grubości 2,5 metra. Nad żelbetonową konstrukcją znajdują się 3 kopuły pancerne o grubości pancerza 30-35 cm. Każda kopuła ma 3-6 otworów do strzelania i obserwacji. Schron uzbrojony jest w karabiny maszynowe, jedna z kopuł jest przystosowana do działa, którego nie zamontowano.

Ostrzał schronu został wykonany z otwartego SO ogniem na wprost przez działo 203 mm, pociskiem przeciwbetonowym, z ładunkiem nr 2 i zapalnikiem o dużym opóźnieniu. Z odległości 400 m wystrzelono 28 pocisków, a z 150 m 10 pocisków. Trafień bezpośrednich 29 pocisków, rykoszetów 4.

Вотъ №003/730 ²⁴



ПРАВЫЙ БРОНЕВОЙ КОЛПАК
Прямое попадание снаряда
в амбразуру. Расход = 21 снаряд.



ЛЕВЫЙ БРОНЕВОЙ КОЛПАК.
Попадания снарядов около
амбразуры Расход = 13 снарядов

Ryc. 11. Według opisu: dwie kopuły schronu Pz.W. 730 (003 / 730), w rzeczywistości kopuły sześciostrefnicowa dla 1 km: z lewa Pz.W. 730, z prawa prawdopodobnie Pz.W. 773. Ewentualnie jest to ta sama kopuła w widoku od przodu i tyłu

110 Kapitan Aleksander Sergiejewicz Garjaga (Gorjaga), ur. 1916, Ukraińiec.

W wyniku ostrzału zniszczona została prawa ambrazura¹¹¹ oraz wybita zasuwa pancerna osłaniająca ambrazurę od wewnątrz. Uszkodzono uzbrojenie kopuły pancерnej, urządzenia strzelnicze i obserwacyjne. Garnizon schronu zaprzestał oporu i skapitulował. Podczas oględzin schronu nie stwierdzono przebiccia kopuły, ale były wgniecenia od bezpośrednich trafień pocisków o głębokości 7-10 cm.

Przy ostrzale byli obecni: Szef Sztabu 244 ps 41 DS pułkownik Żuczkow¹¹², dowódca 4. dywizjonu 104 BArtHaub WM major Szczepieliew, dowódca I. batalionu 244 ps major Swidomskij¹¹³.

Akt podpisali:

Dowódca 41 DS Bohater Związku Radzieckiego generał-major Czerniak

Dowódca 104 BArtHaub WM pułkownik Sołomienko

Dowódca artylerii 41 DS pułkownik Prochorow

Dowódca 244 ps 41 DS pułkownik gwardii Koliesow

AKT 3

1945 lutego 15 zniszczono schron nr 0011 / 717 położony 1200 m na zachód od Kaławy.

Zniszczenia dokonała 12. bateria 104 BArtHaub WM 12 DArtPrzeł RND, dowódca baterii starszy lejtnant Piskunow¹¹⁴, dowódca 4. dywizjonu major Szczepieliew.

Schron jest konstrukcją żelbetonową przykrytą warstwą ziemi o grubości 2,5 metra. Nad żelbetonową konstrukcją znajdują się 4 kopuły pancerne o grubości pancerza 30-35 cm. 2 kopuły pancerne mają po 6 otworów do strzelania i obserwacji, jedna kopuła z 4 ambrazurami i 1 kopuła z otworem do obserwacji przez peryskop. Z tyłu schronu znajdują się 2 otwory do strzelania z moździerzy. Uzbrojenie kopuł stanowią karabiny maszynowe. Schron został ostrzelany przez baterię dział 203 mm 26 pociskami z ładunkiem nr 1 i 22 z ładunkiem nr 7, pociski przeciwbetonowe z zapalnikiem z dużą zwłoką, odległość ostrzału 700 metrów.

Zużyto 48 pocisków przeciwbetonowych. Zaobserwowano 3 rykoszety i 2 chybienia, 20 trafień w prawą i 23 w lewą kopułę. Ostrzał w prawą kopułę spowodował 2 trafienia w ambrazurę – uzbrojenie zostało unieruchomione.

111 Prawdopodobnie chodzi tu o kopułę, a nie otwór strzelniczy.

112 Pułkownik Nikołaj Pietrowicz Żuczkow, ur. 1904, Rosjanin.

113 Major Dmitrij Leonidowicz (Leontiewicz) Swidomskij (Swedomskij), ur. 1908, Białorusin. Zginął 17 kwietnia 1945 r. pod Seelow.

114 Starszy lejtnant Aleksander Iwanowicz Piskunow, ur. 1922, Rosjanin.

А К Т.

1945 года, февраля 13 дня производилось разрушение ДОТ № 0011/717 расположенного зап. ЧАНАУ 1300 м. разрушение производила 12 батарея 104-ой Габсбургской Артиллерийской Пражской Бригады БМ, 13 АСВХД РГК.

Командир батареи - старший лейтенант ПИСУНОВ, командир 4-го д-на майор ШИТЕВ.

ДОТ представляет собой железобетонное сооружение, имеющее земляную подушку толщиной 2,5 м. Над железобетонном сооружении имеется 4 бронеколпака, броне которых толщиной 30-35 см. 2 бронеколпака имеют по 3 амбразуры, для стрельбы и наблюдения, 1 колпак с 4-мя амбразурами и 1 колпак с амбразурой для наблюдения в перископ. Зади колпаков в ДОТ имеется 2 люка, для стрельбы из минометов. Вооружение колпаков - пулеметное. Стрельба по ДОТ производилась прямой наводкой батареей из орудий калибра 203 мм: 23 снарядов на 1-см заряде и 22 снаряда на 7-ом заряде, снаряд бетонобойный, взрыватель большого замедления, дистанция стрельбы 700 м.

Израсходовано 4 бетонобойных снарядов. Было 3 рикошета и 2 попадания, 20 попаданий в правый колпак и 23 в левый.

В результате стрельбы в правый колпак было 2 попадания в амбразуру: - вооружение правого колпака было выведено из строя.

В левый колпак было 3 попадания в края амбразур нижней и верхней - вооружение и аппаратура левого колпака были выведены из строя, левый колпак был вскрыт в основном на 1,5 м. из бетона, арматура бетонного покрытия ДОТ в результате попадания снаряда в бетон была полугружена /в ряде мест бетон отколотся/.

Рикошеты получились от попадания снарядов по верхнему перекрытию бронеколпаков.

Попадания в стены колпаков делали вытены глубиной 7-8 см. на первом заряде и 5-3 см. на 7 заряде.

После стрельбы ДОТ деятельности не проявлял и только после взятия прилегающего ДОТ № _____ гарнизон ДОТ № 0011/717 калигулировал.

В ДОТ № 0011/717 находится командир орудийного гарнизона УР. При стрельбе присутствовали: Начальник штаба 13 АСВХД РГК подполковник ШИТЕВ, зам. командира дивизиона по политчасти 104 ГАБЭР БМ майор ФЕДОРОВ.

ПРИМЕЧАНИЕ: В числителе указан № ДОТ по каталогу командующего артиллерией 39 армии. В знаменателе указан № ДОТ по германскому каталогу сооружения УР.

АКТ подписали:



КОМАНДИР 4-го ДИВИЗИОНА 104 ГАБЭР БМ
О.А.И.О.Р.:- *Маслов* ШИТЕВ/.

КОМАНДИР 1/244 СП.
А.И.О.Р.:-

/СВЯТОМЧИК/.

КОМАНДИР 12 БАТАРЕИ 104 ГАБЭР БМ
СТАРШИЙ ЛЕЙТЕНАНТ:- *Писун* ПИСУНОВ/.

Ryc. 12. Notatka służbowa o zniszczeniu w dniu 15 lutego 1945 r. schronu Pz.W. 717

Lewa kopuła miała 3 trafienia w dolne i górne krawędzie ambratur, uzbrojenie i wyposażenie zostało wyłączone z użytku, a kopuła była odsłonięta z betonu u podstawy na przestrzeni 1,5 m, zbrojenie zostało w połowie zniszczone w wyniku uderzenia pocisku w beton, który w kilku miejscach oderwał się.

Rykoszety zostały spowodowane przez pociski uderzające w górną powierzchnię kopuły. Trafienia w ściany pancerzy powodowały wgniecenia głębokość 7-8 cm przy ładunku nr 1 i 5-6 cm przy ładunku nr 7.

Po ostrzale schron nie wykazał żadnej aktywności i dopiero po zdobyciu schronu nr ...¹¹⁵ załoga nr 0011 / 717 poddała się.

Dowódca otoczonego garnizonu RU znajdował się w schronie nr 0011 / 717. Przy ostrzale byli obecni: W strzelaniu wzięli udział: Szeft Sztabu 12 DArtPrzeł RND podpułkownik Szitikow¹¹⁶, zastępca dowódcy dywizjonu ds. politycznych 104 BArtHaub WM major Fiedorow¹¹⁷.

Akt podpisali:

Dowódca 4. dywizjonu 104 BArtHaub WM major Szczepieliew

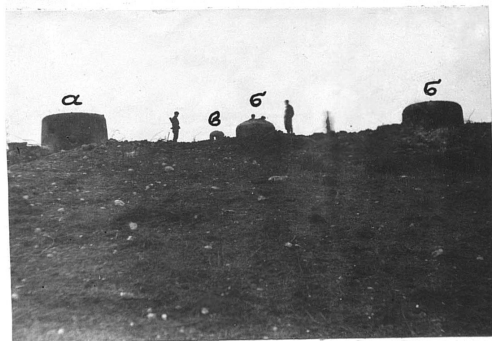
Dowódca I. batalionu 244 ps major Swidomskij

Dowódca 12. baterii 104 BArtHaub WM starszy lejtnant Piskunow



Правый броневой колпак.
Бетонная стена колпака
частично разрушена.
Колпак вскрыт.
Расход = 28 см.

ДОП 0011/717.
ОБЩИЙ ВИД ДОП. с
ВОСТОЧНОЙ СТОРОНЫ.



а - ОРУДИЙНЫЙ КОЛПАК
б) - ПУЛЕМЕТНЫЕ КОЛПАКИ,
в - КОЛПАК ДЛЯ НАБЛЮДЕНИЯ.

Ryc. 13. Schron Pz.W. 717 (0011 / 717). Z lewej prawa kopuła sześciopociskowa dla 1 km, z prawej widok ogólny od wschodu. Opis: а - kopuła dla działa, б - kopuła dla km, w - kopuła dla obserwatora. Na prawo od lewej: prawa kopuła sześciopociskowa dla 1 km, stalowy wylot szybu wentylacyjnego, kopuła dla obserwatora piechoty, lewa kopuła sześciopociskowa dla 1 km

115 W dokumencie pozostało puste miejsce do wypełnienia, chodziło o schron Pz.W. 773.

116 Podpułkownik Michaił Aleksandrowicz Szitikow, ur. 1913, Rosjanin.

117 Major Stiepan Wasiliewicz Fiedorow, ur. 1906, Rosjanin.



Рис. 14. Schron Pz.W. 717 (0011 / 717). Prawa kopuła sześciostrzelnicowa dla 1 km

АКТ 4

1945 lutego 16 zniszczono schron nr 002 / 728 [773] położony 1,5 km na wschód od Wysokiej. Zniszczenia dokonała 10. bateria 104 BArtHaub WM 12 DArtPrzel RND, dowódca baterii kapitan Pirogow, dowódca 4. dywizjonu major Szczepieliew.

Schron jest konstrukcją żelbetonową przykrytą warstwą ziemi o grubości 2,5 metra. Nad żelbetonową konstrukcją znajdują się 2 kopuły pancerne o grubości pancerza 30-35 cm. Każda kopuła ma 6 otworów do strzelania i obserwacji. Schron uzbrojony jest w karabiny maszynowe, jedna z kopuł jest przystosowana do działa 50-75 mm, którego nie zamontowano.

Schron został ostrzelany przez 1 działo kalibru 203 mm strzałem na wprost, z ładunkiem nr 2, pocisk przeciwbetonowy z zapalnikiem z dużą zwłoką, odległość ostrzału 700 metrów. Zużyto jeden pocisk, trafił on bezpośrednio w kopułę pancerną, nie było rykoszetu. Po pierwszym strzale załoga w liczbie 25 ludzi poddała się. Podczas oględzin schronu po kapitulacji garnizonu stwierdzono, że pocisk trafił 15 cm od otworu strzelniczego, w wyniku czego 2 osoby zostały zabite, a 1 ranna. Nie doszło do penetracji kopuły.

Przy ostrzale byli obecni: dowódca 41 DS Bohater Związku Radzieckiego generał-major Czerniak, dowódca 104 BArtHaub WM pułkownik Sołomienko, dowódca artylerii 41 DS pułkownik Prochorow, dowódca 244 ps 41 DS pułkownik gwardii Koliesow.

UWAGA: W liczniku podano nr schronu w katalogu dowódców artylerii 69. Armii. Mianownik to numer schronu w niemieckim katalogu budowlanym.

Akt podpisali:

Dowódca 41 DS Bohater Związku Radzieckiego generał-major Czerniak

Dowódca 104 BArtHaub WM pułkownik Sołomienko

Dowódca artylerii 41 DS pułkownik Prochorow

Dowódca 244 ps 41 DS pułkownik gwardii Koliesow

Dokument nr 5. Zniszczenie schronów ostrzałem na wprost /rejon Międzyrzecza/¹¹⁸ [sporządzono 25 lipca 1945 r.]

[...]

Niemieckiemu garnizonowi zaproponowano złożenie broni i poddanie się, ale przeciwnik odrzucił tę propozycję. W tym czasie sprowadzono artylerię dużej mocy składającą się z 4. dywizjonu 104 BArtHaub WM. Zadaniem dywizjonu było burzenie poszczególnych schronów, przerwanie połączeń w całym RU i niszczenie izolowanych schronów po kolei. Do wykonania tego zadania z rejonu rozmieszczenia dywizjonu wydzielono grupę rozpoznawczą w składzie: 1. dowódca dywizjonu, 2. dowódcy baterii, 3. dowódcy działonów, 4. po dwóch zwiadowców z każdej baterii, wyposażonych w busole i lornetki. Z posterunków obserwacyjnych blokujących pododdziałów 244 ps, grupa rozpoznawcza uzyskała dane wywiadowcze ustalone przez piechotę o RU /powiązanie schronów systemem wzajemnych ogni, ich rozmieszczenie w RU, uzbrojenie i obsadzenie załogą/.

118 САМО, Разрушение ДОТ прямой наводкой /район Мезерити/, sygn. 9931-0000001-0054, s. 43. Dokument wygląda na kopię wykonaną maszyną do pisania przez wielokrotnie używaną kalkę – nie odbiły się całe czcionki, co utrudnia odczytanie. Pochodzi z teczki zawierającej zebrane po wojnie doświadczenia i epizody bojowe różnych pododdziałów.

Zgodnie z wyznaczonym zadaniem wybrano pozycje ogniowe do bezpośredniego ostrzału 400 metrów na północ od Wysokiej. Stanowisko zostało umiejscowione za kamiennym murem dla zamaskowania i ukrycia sprzętu i personelu przed ogniem przeciwnika. RU został wzniesiony z wykorzystaniem ukształtowania i pofałdowania terenu. Schrony zbudowane ze stali i betonu, zostały zakopane 35 metrów w głąb ziemi. Sześciostrzelnicowe kopuły pancerne schronów, umieszczone 1,5 metra nad ziemią, były starannie zamaskowane. Schrony wyposażono w miotacze ognia, moździerz i karabiny maszynowe. Głębokie rowy przeciwczołgowe i kilka rzędów umocnień blokowało czołgom podejście do schronów. Wokół każdego schronu znajdowało się 10-15 rzędów drutu kolczastego. Cała okolica umocnionego punktu była obserwowana i ostrzeliwana z wielu stron z broni maszynowej i moździerzy. Każdy pagórek i wąwóz ostrzeliwano z góry; zawczasu zmierzono odległości do potencjalnych celów. Każda kopuła pancerna była wzmocniona żelbetonem, przysypała ziemią i zamaskowana. W schronach stacjonowała załoga 40¹¹⁹ – 60 żołnierzy i oficerów, którzy posiadali duże zapasy amunicji i żywności. Każdy schron miał własną elektrownię, podziemną windę, stację wentylatorów, rurociąg powietrzny, telefon, kantinę i inne obiekty pomocnicze. Przez dziesiątki kilometrów pod ziemią ciągną się ogromne betonowe tunele oświetlone elektrycznością. Niemcy uważali, że nikt nie jest w stanie w stanie sforsować siłą tego punktu obrony.

W nocy z 15 na 16 lutego 45 r. 1. działon 10. baterii przygotował stanowisko ogniowe, ustawił działa i o 8⁰⁰ był gotowy do otwarcia ognia do schronu 001 / 729 [(516) 775] położonego 400 metrów na północ od Wysokiej. Po przybyciu do punktu ogniowego dowódcy 41 DS Bohatera Związku Radzieckiego, generała majora Czernika, dowódcy 104 BArtHaub WM pułkownika Sołomenko, dowódcy artylerii 41 DS pułkownika Prochorowa i dowódcy 244 ps pułkownika Koliesowa, obsługa była gotowa do oddania pierwszego strzału. Na rozkaz dowódcy 41 DS o godzinie 8³⁰ działo oddało pierwszy strzał w kierunku schronu przeciwnika. Odnotowano bezpośrednie trafienie.

Działo było wycelowane pod podstawę schronu i w jego środek. Po wystrzeleniu 15 pocisków przeciwbetonowych i uzyskaniu wszystkich bezpośrednich trafień na rozkaz dowódcy 41 DS przestano strzelać i wysłano delegację w celu przedstawienia warunków kapitulacji załogi

119 Słabo czytelne.

schronu. Garnizon ponownie odrzucił warunki poddania się, po czym działo otworzyło ogień do momentu, aż schron został zniszczony, a załoga całkowicie unicestwiona. W tym okresie działo było wycelowane w dolną podstawę ambrazury kopuły i jej środek.

W wyniku dwóch bezpośrednich trafień w strzelnicę schronu, załoga poddała się. Po kapitulacji garnizonu, oględziny schronu wykazały, że: uzbrojenie, przyrządy dla broni i obserwacyjne zostały unieruchomione, a maszynownia została uszkodzona. Poddany garnizon liczył 61 żołnierzy i oficerów. Nie stwierdzono przebicia pancerza, były wgniecenia od uderzenia pocisku o głębokości 6-7 cm.

Dowódca 10. baterii kapitan Pirogow

Dokument nr 6. Opis walki obsługi 1. działonu 12. baterii 4. dywizjonu 104.

BArtHaub WM, 203 mm haubica B-4 nr 277¹²⁰ [sporządzono 17 lipca 1945 r.]

Dowódca działa – młodszy sierżant¹²¹ Iwan Kuźmicz Pawłow, ur. 1912, Rosjanin, członek WKP/b/ od listopada 1943 r., nr legitymacji 5790521, w Armii Czerwonej od 21.8.1941 r., na frontach Wojny Ojczyźnianej od 8.1941 r. [...].

Celowniczy – efreitor¹²² Grigorij Fiedorowicz Cariew, ur. 1909 r., Rosjanin, członek WKP/b/ od sierpnia 1944 r., nr legitymacji 6918217, w Armii Czerwonej od 28.6.1941 r., na frontach Wojny Ojczyźnianej od 6.1941 r. [...]

Opis działań bojowych.

W okresie Wielkiej Wojny Ojczyźnianej działo młodszego sierżanta Pawłowa przeszło chwalebny drogę od Moskwy do Berlina o łącznej długości 3570 km. W okresie walk działo wystrzeliło 1022 pociski. [...]

Od 14 do 17.2.45 r. podczas likwidacji okrążonej grupy przeciwnika w rejonie umocnionym na południowy wschód od miasta Międzyrzecz w rejonie Kaławy ich działem zostały zniszczone schrony 717 / 001 i 728 [773] / 002¹²³. W wyniku tego poddał się garnizon liczący 146 żołnierzy i oficerów przeciwnika. [...]

Szef Sztabu 104 BArtHaub WM major /Szuwałow/

Dowódca 12. baterii starszy lejtnant /Piskunow/

120 САМО, Боевая характеристика на орудийный расчет 1 орудия 12 батр. 4 д-на 104 габр БМ, 203 мм гаубица Б-4 № 277, sygn. 9931-0000001-0052, s. 132. Jest to kopia dokumentu.

121 Odpowiednik polskiego stopnia kaprała.

122 Odpowiednik polskiego stopnia starszego szeregowego, a w artylerii bombardiera.

123 Według raportu 104 BArtHaub WM (patrz: Aneks nr 1. Dokument nr 4) Pz.W. 773 ostrzeliwało działo z 10. baterii.

Dokument nr 7. Podsumowanie ogólnych doświadczeń 69. Armii Nr 2 za luty 1945 r.¹²⁴ [sporządzono 15 marca 1945 r.]

[...]

Wojska własne

[...]

Artyleria

Wnioski z bojowego wykorzystania artylerii w walce z fortami, obiektami fortecznymi i umocnionymi dzielnicami miast.

[...]

2. Strzelanie w celu zniszczenia szczególnie silnych fortyfikacji stałych w systemie RU Kursko – Lubrza.

Oddziały Armii, po ominięciu MRU od południa w okolicach Świebodzina, kontynuowały pościg za przeciwnikiem w kierunku zachodnim.

Blokadę RU i zniszczenie jego garnizonu powierzono Dywizji Strzelców. Wysiłki zdławienia systemu ogniowego schronów przez artylerię pułkową i dywizyjną oraz jedną baterię brygady armat nie powiodły się. Przy próbie zablokowania każdego schronu przeciwnik stawiał silny opór ogniem karabinów maszynowych i moździerzy oraz miotaczy ognia.

Sprowadzono dywizjon artylerii wielkiej mocy, dzięki któremu garnizon RU został zmuszony do poddania się.

Do zniszczenia zostały wybrane obiekty o węzłowym znaczeniu w systemie obrony RU. Plan zakładał zniszczenie:

Schron nr 717 – położony 1200 m na północ od wsi Kaława;

Schron nr 730 – położony 150 m na północny zachód od Kęszycy;

Schron nr 729 [(516) 775] – położony 400 m na północ od Wysokiej;

Schron nr 728 [773] – położony 1,5 km na wschód od Wysokiej.

Każdy schron miał być ostrzeliwany pojedynczym działem, pociskiem przeciwbetonowym z zapalnikiem ustawionym na duże opóźnienie.

SO działa 203 mm były wyznaczane do prowadzenia ognia na wprost z odległości 300-400 metrów.

SO były umieszczone w kamiennych szopach z otworami strzelniczymi lub na otwartych przestrzeniach z płytami pancernymi pobranymi z konstrukcji nieukończonych schronów do osłony załóg.

Jako przykład podano dane z ostrzału schronu nr 729 [(516) 775].

Oddano osiem strzałów do kopuły pancernej po prawej i siedem po lewej stronie.

124 CAMO, *Сводка обобщенного опыта 69 Армии №2 Февраль месяц 1945 года*, sygn. 877-0000001-0084, s. 301-339.

Kopuły nie zostały zniszczone, choć otrzymały bezpośrednie trafienie. Schron kontynuował obronę. Dalszy ostrzał lewej kopuły spowodował 2 trafienia pociskiem w ambrazurę. Załoga (61 osób) wywiesiła białą flagę i poddała się.

Podczas oględzin schronu stwierdzono, że uzbrojenie, urządzenia dla kierowania i obserwacji w kopułach zostały zniszczone.

W wyniku eksplozji pocisków wewnątrz kopuł kilka pomieszczeń w schronie zostało uszkodzonych, w tym maszynownia. Zginęło 9 żołnierzy z załogi, a 7 zostało rannych.

Według zeznań podających się jeńców garnizonu ustalono, że już pierwsze trafienia pocisków zniszczyły oświetlenie elektryczne i łączność telefoniczną. Uszkodzony został mechanizm uzbrojenia i oprzyrządowanie kopuły pancernej. Wybuchy pocisków spowodowały, że personel w schronie znajdował się w stanie wstrząsu.

Ponieważ pociski przeciwpancerne¹²⁵ kalibru 203 mm nie były w stanie przebić pancerza, a jedynie wgnieść go na głębokość 6-8 cm, postanowiono zniszczyć następny schron od tyłu, strzelając do włazów wejściowych. Poddanie się załóg trzech schronów /729 [(516) 775], 728 [773], 726 [772]/ i jawne przygotowanie do ostrzału następnych miało wpływ na morale personelu garnizonów RU. Widząc beznadziejną sytuację, załogi 26 schronów skapitulowały. Łączna liczba jeńców wyniosła 1245 osób.

Wnioski wstępne.

1. Ostrzał schronów powinien być prowadzony przez działa wielkiej mocy ogniem na wprost w kopuły pancerne, co jest wielokrotnie skuteczniejsze niż ogień pośredni w betonowy korpus.
2. Pocisk przeciwbetonowy, nie penetrując kopuły pancernej, /wykonuje wgniecenie 6-8 cm/, falą wybuchową wyłącza z eksploatacji jej uzbrojenie i urządzenia.
3. Pocisk trafiający w ambrazurę wybija jej zasuwę, a wybuch wewnątrz schronu niszczy uzbrojenie i siłę żywą.
4. Trafienie schronu przez pociski przeciwbetonowe z silnym efektem wybuchowym tłumi opór załogi i kontrolę nad nim /oświetlenie elektryczne, łączność telefoniczna, działanie silników i agregatów/ – jest skutecznym środkiem eliminacji RU.
5. Najbardziej wrażliwym punktem schronu jest tylna ściana /która nie jest obsypana ziemią/ z dwoma lub trzema włazami wejściowymi zamkniętymi płytami o grubości 70-100 mm.

125 Używano pocisków przeciwbetonowych.

[...]

Generalne wnioski dotyczące ogólnego doświadczenia bojowego oddziałów 69. Armii

[...]

3. Podczas likwidacji zablokowanych schronów MRU nie udało się ich zniszczyć nawet przy użyciu pocisków przeciwbetonowych kalibru 203 mm z odległości 150-400 m przy ogniu na wprost.

Najsukuteczniejszy okazał się ostrzał w podstawy kopuły pancernej, który spowodował obrażenia personelu i unieruchomił oświetlenie, wentylację i łączność.

Przeprowadzone oględziny wykazały największą wrażliwość tylnej części schronu, która nie była zakryta ziemią i czasami brakowało płyt pancernych zakrywających wejście do schronu.

[...]

Zastępca Szefa Sztabu 69. Armii pułkownik Warjuszin¹²⁶

Szef Wydziału Doświadczeń Wojny 69. Armii podpułkownik Dowżienko¹²⁷

Aneks nr 2. Dowódcy sowieckich oddziałów i pododdziałów biorący udział w walkach o MRU

- Stiepan Iwanowicz Czerniak, generał-major, dowódca 41 DS, ur. 1898, Białorusin, nienagrodzony za walki na MRU;
- Michaił Wasiliewicz Koliesow, pułkownik gwardii, dowódca 244 ps 41 DS, ur. 1907, Rosjanin, Order Aleksandra Newskiego;
- Jakow Nikiforowicz Prochorow, pułkownik, dowódca artylerii 41 DS, ur. 1901, Rosjanin, Order Czerwonego Sztandaru;
- Dmitrij Leonidowicz (Leontiewicz) Swidomskij (Swedomskij), major, dowódca 1 bs (dalej: batalionu strzeleckiego) 244 ps 41 DS, ur. 1908, Białorusin, nienagrodzony;
- Szakir Mażitow, major, dowódca 2 bs 244 ps 41 DS, ur. 1916, Kazach, Order Wojny Ojczyźnianej II Stopnia;
- Siergiej Pawłowicz Gładkij, major, dowódca 117 sd ppanc 41 DS, ur. 1919, Ukrainiec, nienagrodzony;
- Nester Pawłowicz Płotnikow, major, dowódca 116. samodzielnego batalionu saperskiego 41 DS, ur. 1913, Rosjanin, nienagrodzony;
- Paweł Mamontowicz Sołomienko, pułkownik, dowódca 104 BArtHaub WM, ur. 1907, Ukrainiec, Order Czerwonego Sztandaru;

126 Pułkownik Michaił Pietrowicz Warjuszin, ur. 1900, Rosjanin.

127 Podpułkownik Aleksander Siemienowicz Dowżienko, ur. 1911, Rosjanin.

- Iwan Siemionowicz Szczepieliew (Szepieliew), major, dowódca 4. dywizjonu 104 BArtHaub WM, ur. 1919, Rosjanin, nienagrodzony;
- Aleksander Fiedorowicz Pirogow, kapitan, dowódca 10. baterii 4. dywizjonu 104 BArtHaub WM, ur. 1915, Ukrainiec, nienagrodzony;
- Aleksander Sergejewicz Garjaga (Gorjaga), kapitan, dowódca 11. baterii 4. dywizjonu 104 BArtHaub WM, ur. 1916, Ukrainiec, nienagrodzony;
- Aleksander Iwanowicz Piskunow, starszy lejtnant, dowódca 12. baterii 4. dywizjonu 104 BArtHaub WM, ur. 1922, Rosjanin, nienagrodzony.

Aneks nr 3. Żołnierze nagrodzeni za udział w walkach o MRU¹²⁸

- Michaił Wasiliewicz Koliesow, pułkownik gwardii, dowódca 244 ps 41 DS, ur. 1907, Rosjanin, nagrodzony Orderem Aleksandra Newskiego w dniu 14 kwietnia 1945 r.¹²⁹

Za: Do likwidacji RU w rejonie Kęszycy, Wysoka, Boryszyn, Kaława, rozkazem dowódcy armii, pozostawiono 244 ps, dowodzony przez pułkownika Koliesowa, który zorganizował dokładne rozpoznanie i badanie RU. Po rozpoznaniu manewrem obejścia od północy i południa w dniach 4 i 5 lutego 1945 r. 244 ps zajęł Boryszyn, Wysoką i Zarzyń, a 9 lutego 1945 r. zajął las na północ od Wysokiej, gdzie znajdowały się 3 obozy wojskowe z różnym sprzętem wojskowym i bazami zaopatrzeniowymi RU.

W ten sposób do 10 lutego 1945 r. przeciwnik nadal zajmujący schrony na wzgórzach od Kęszycy do Staropola został otoczony i pozbawiony baz zaopatrzeniowych, amunicji i żywności. Od 10 do 16 lutego 1945 r. 244 ps, wspierany przez dywizjon dział 152 mm i dwie baterie haubic 203 mm pod dowództwem pułkownika Koliesowa walczył w celu wyeliminowania garnizonów odcinka RU¹³⁰. 16 lutego 1945 r. RU w rejonie Kęszycy, Wysoka, Boryszyn, Kaława został całkowicie zlikwidowany. Podczas walk zablokowano 26 czynnych schronów, zdobyto podziemną fabrykę silników lotniczych i wzięto do niewoli 1664 żołnierzy i oficerów. Jednocześnie zdobyto: 14 warsztatów fabryki silników lotniczych z całym wyposażeniem, 20 dział, 27 moździerz, 68 ckm,

128 Wnioski nagrodowe pochodzą z CAMO. Można je przeglądać na serwerach: „Память Народа 1941-1945”, <https://pamyat-naroda.ru/heroes/> i „Подвиг народа в Великой Отечественной войне 1941-1945 гг.”, <https://podvignaroda.ru/> [dostęp: 30.09.2023].

129 CAMO, sygn. 33-686196-4777.

130 Według dziennika bojowego 41 DS (patrz: Aneks nr 1. Dokument nr 1) haubice 152 mm były używane w dniach 5-6 lutego 1945 r., a 203 mm – 15-16 lutego 1945 r.

276 rkm, 2533 karabinów, 5 składów amunicji, 2 składy żywności, 2 składy mundurowe, 1 skład paliwa oraz 15 magazynów z różnym sprzętem wojskowym.

- Grigorij Anisimowicz Chołod, pułkownik, szef Sztabu 41 DS, ur. 1909, Ukrainiec, nagrodzony Orderem Czerwonego Sztandaru w dniu 13 maja 1945 r.¹³¹

Za: Zanim jednostki dywizji 41 DS dotarły do silnie ufortyfikowanego RU w rejonie Kęszycza, Wysoka, Boryszyn, Kaława Chołod został wysłany do 61. Korpusu Strzeleckiego w celu uzyskania aktualnych danych o przeciwniku od oddziałów, które przerwały RU. Ze względu na to, że nie było jasne, czym jest RU, Chołod zorganizował rozpoznanie RU i wielokrotnie udawał się w rejon działań bojowych, aby udzielić praktycznej pomocy dowódcy 244 ps. W dniu 16.2.1945 r. RU został całkowicie zniszczony.

- Jakow Nikiforowicz Prochorow, pułkownik, dowódca artylerii 41 DS, ur. 1901, Rosjanin, nagrodzony Orderem Czerwonego Sztandaru w dniu 7 maja 1945 r.¹³²

Za: Od 3 do 16 lutego 1945 r., w czasie blokady schronów w rejonie Kęszycza – Wysoka – Boryszyn Prochorow osobiście, wielokrotnie był na SO i punktach obserwacyjnych. Wraz z przybyciem dywizjonu dział 203 mm w dniach 14, 15 i 16 lutego 1945 r. /podczas decydującego szturm na schrony/, Prochorow osobiście zorganizował pracę dział do ognia na wprost, w wyniku czego do końca dnia 16 lutego 1945 r. RU został całkowicie zlikwidowany, a do niewoli wzięto resztki garnizonu liczącego 1245 żołnierzy i oficerów.

- Wiktor Aleksandrowicz Ariestow¹³³, sierżant, dowódca drużyny 3 ks 244 ps 41 DS, ur. 1919, Rosjanin, przedstawiony do tytułu Bohatera Związku Radzieckiego, otrzymał Order Czerwonego Sztandaru w dniu 30 kwietnia 1945 r.¹³⁴

Za: 15 lutego 1945 r., podczas ataku na schron koło Kęszycy Ariestow pod ogniem km i moździerzcy podciągnął swój oddział do schronu, obrzucił granatami otwory strzelnicze i platformę moździerza, zastawił

131 CAMO, sygn. 33-686196-2197.

132 CAMO, sygn. 33-686196-5392.

133 Sierżant Ariestow otrzymał również Order Czerwonej Gwiazdy w dniu 2 marca 1945 r. Patrz: CAMO, sygn. 33-0687572-0352.

134 CAMO, sygn. 33-686196-1711.

KN 3638
14.9.45

Все графы заполнять полностью

НАГРАДНОИ ЛИСТ

1. Фамилия, имя и отчество *Арестов Виктор Александрович*

2. Звание *Ветеран* 3 Должность, часть *Командир*
Отделения 3 Стрелковой роты 244 Стрелкового полка
41 Стрелковой Краснознаменной Дивизии

Представляется к званию *"Герой Советского Союза"*.

4. Год рождения *1919* 5. Национальность *Русский*.

6. Партийность *Беспартийный*.

7. Участие в гражданской войне, последующих боевых действиях по защите СССР и Отечественной войне (где, когда) *с 6.1941 года на Южном*
Западном и I Белорусском Фронтах.

8. Имеет ли ранения и контузии в Отечественной войне *Ранен легко 15.2.45г.*
при блокировании Котл, Ранен легко на р.Траут 25.6.1941г; Ранен легко 25.8.42г.
в р-не Миллеровского вояжа.


9. С какого времени в Красной Армии *с 16.9.1939г.* 10. Каким РВК призван
Кировским Райвоенкоматом Молотовской области.

11. Чем ранее награжден (за какие отличия) *Орденом Красной Звезды*
приказ № 07/н от 2.3.1945 по 41 Стрелковой Краснознамен-
ной Дивизии.

12. Постоянный домашний адрес

I. Краткое, конкретное изложение личного боевого подвига или заслуг

При блокировании деревни противника в районе
деревне Канду-Зверин-Штарпено Бранденбургской провинции
(Германия) вступил в бой в р.не ф.Командит 15 февраля 1945г.
тов. Арестов под пулеметно-минометным огнем противника
убил два автомата и к Дот, сам был ранен боевым
врагом на Дот забросав гранатами вынужден и
минометную команду уничтожил пулемет, шестом
или с Дотом, забросав гранатами, добил автомата
звук, чем самим овладели сержант Котл. Вскоре наряд
нов взрывчатку взорвали тулунскую фюрер в Дот,
сержант Котл был вынужден сражаться в Дот. Вскоре
был ранен, но не ушел в плен был до
плен в Дот пленен из Дот плененный солдат
иранский

 Командир (подпись) *244 Стрелкового полка*
И. Скардин-милкович
Калининская

Ryc. 15. Wniosek nagrodowy sierżanta Wiktora Arystowa. Anonimizacja adresu dokonana przez archiwum zgodnie z odpowiednimi przepisami Federacji Rosyjskiej

ambrazury workami z piaskiem, oślepiając w ten sposób załogę. Po szybkim założeniu ładunków wybuchowych stalowe drzwi wejścia zostały wysadzone, a garnizon został zmuszony do poddania się. Podczas bitwy Arestow został ranny, ale nie opuścił pola bitwy, dopóki ostatni żołnierz wroga nie opuścił schronu.

- Aleksander Fiodorowicz Kornilow, młodszy sierżant, celowniczy rkm 1 ks 244 ps 41 DS, ur. 1910, Rosjanin, przedstawiony do tytułu Bohatera Związku Radzieckiego, otrzymał Order Czerwonego Sztandaru w dniu 30 kwietnia 1945 r.¹³⁵

Za: 12 lutego 1945 r., podczas ataku na schron znajdujący się 1,5 km na zachód od Kaławy, Kornilow celnym ogniem z rkm uciszył km osłaniający wejście do schronu. Przeciwnik rozpoczął ostrzał szturmujących miotaczem ognia. Kornilow, obłany mieszanką zapalającą, zniszczył granatami miotacz ognia i obsługę. Przedarł się do podziemnego przejścia prowadzącego do schronu i ogniem rkm zniszczył grupę Niemców próbujących dostać się do wyjścia i podjąć obronę, po czym dopiero zdjął płonące ubranie. Garnizon liczący 37 ludzi został wzięty do niewoli. Kornilow zabił 14 niemieckich żołnierzy z rkm i granatami.

- Iwan Zacharowicz Szulgin, młodszy sierżant, dowódca drużyny 2 ks 244 ps 41 DS, ur. 1912, Rosjanin, nagrodzony Orderem Wojny Ojczyźnianej I stopnia /pośmiertnie/ w dniu 30 kwietnia 1945 r.¹³⁶

Za: 12 lutego 1945 r. przy szturmie obozu wojennego 2 km na zachód od Kęszycy pod huraganowym ogniem km i moździerz Szulgin ze swoim oddziałem obszedł schron, ściągając ogień na siebie (został ranny), dzięki czemu jego drużyna zniszczyła 2 gniazda km i stanowisko moździerza. Po tym, jak przeciwnik z sąsiedniego schronu zaczął ostrzeliwać drużynę, Szulgin podczołgał się do niego i zniszczył moździerz, 2 miotacze ognia¹³⁷ i 2 gniazda km, przy czym został śmiertelnie ranny. Załogi obu schronów poddały się¹³⁸.

135 Ibidem.

136 Ibidem.

137 Według raportu 104 BArtHaub WM (patrz: Aneks nr 1. Dokument nr 4) Niemcy na MRU użyli do obrony 8 miotaczy fortecznych z 15 zamontowanych w schronach. Prawie wszystkie schrony koło Kęszycy miały według projektu na wyposażeniu jeden miotacz ognia, lecz nie wiadomo czy w 1945 r. były one zamontowane i czy miały zapas mieszanki zapalającej. Jednak sierżant Szulgin nie musiał zniszczyć miotacza fortecznego, na wyposażeniu oddziałów niemieckich były też miotacze plecakowe.

138 Najbliżej obozu wojskowego w Kęszycy Leśnej znajdowały się Pz.W. 728 i Pz.W. 733.

- Wasilij Jefimowicz Konopliw, lejtnant, dowódca 2 ks 244 ps 41 DS, ur. 1924, Rosjanin, nagrodzony Orderem Wojny Ojczyźnianej II stopnia w dniu 30 kwietnia 1945 r.¹³⁹

Za: W czasie blokowania RU w dniach 2-19 lutego 1945 r., w trakcie uderzenia na obóz wojskowy w okolicy Wysokiej, prawidłowo zarządził pozycje swojego pododdziału, który rozbił grupę niemieckich żołnierzy; Konopliw ze swojej broni zabił 4 ludzi, a 3 wziął do niewoli. Jeńcy złożyli ważne zeznania.

- Szakir Mažitow, major, dowódca 2 bs 244 ps 41 DS, ur. 1916, Kazach, nagrodzony Orderem Wojny Ojczyźnianej II stopnia w dniu 30 kwietnia 1945 r.¹⁴⁰

Za: W czasie blokowania RU w dniach 2-19 lutego 1945 r. umiejętnie zorganizował siły batalionu, co nie pozwoliło uciec oblężonym garnizonom RU.

- Abdulaj Godiwicz Gainutdinow, młodszy sierżant, zwiadowca plutonu zwiadu konnego 244 ps 41 DS, ur. 1926, Tatar, nagrodzony Orderem Czerwonej Gwiazdy w dniu 2 marca 1945 r.¹⁴¹

Za: 2 lutego 1945 r., przy blokadzie schronu w rejonie drogi Wysoka – Staropole rozpoznał podejście do niego oraz uzbrojenie i powiązanie z sąsiednimi schronami. Po dostarczeniu meldunku do sztabu saperzy wysadzili schron.

- Moudin Diekanow, efreitor, celowniczy rkm 3ks 244ps 41 DS, ur. 1912, Uzbek, nagrodzony Orderem Czerwonej Gwiazdy w dniu 2 marca 1945 r.¹⁴²

Za: 15 lutego 1945 r., przy blokadzie schronu w rejonie Kęszycy przebrał zaporę drutową, pod silnym ogniem km podczołgał się pod schron i obrzucił granatami ambrazury, w wyniku czego niemieckie km zamilkły, co dało saperom możliwość wysadzenia schronu.

- Maksym Iwanowicz Drapenko, starszy sierżant, pomocnik dowódcy plutonu zwiadu konnego 244 ps 41 DS, ur. 1912, Ukrainiec, nagrodzony Orderem Czerwonej Gwiazdy w dniu 2 marca 1945 r.¹⁴³

Za: 4 lutego 1945 r., podczas blokady schronu w rejonie drogi Wysoka – Staropole dowodził rozpoznaniem uzbrojenia i fortyfikacji wokół schronu.

139 CAMO, sygn. 33-686196-1711.

140 Ibidem.

141 CAMO, sygn. 33-0687572-0352.

142 Ibidem.

143 Ibidem.

- Iwan Iwanowicz Iwanienko, lejtnant, dowódca plutonu rusznic przeciwpancernych 1 bs 244 ps 41 DS, ur. 1912, Ukrainiec, nagrodzony Orderem Czerwonej Gwiazdy w dniu 2 marca 1945 r.¹⁴⁴

Za: 14 lutego 1945 r., Iwanienko wraz ze swoim plutonem podszedł pod schron w rejonie Staropole i obrzucił granatami ambrazury, w wyniku czego niemieckie km zamilkły. Iwanienko wysadził drzwi przy pomocy min przeciwpancernych. Widząc swoje beznadziejne położenie, załoga poddała się.

- Fedor Iwanowicz Usajew, efreitor, saper 116. samodzielnego batalionu saperskiego 41 DS, ur. 1916, Rosjanin, nagrodzony Orderem Czerwonej Gwiazdy w dniu 2 marca 1945 r.¹⁴⁵.

Za: 11 lutego 1945 r., pod ogniem przeciwnika wysadził schron pod Boryszynem.

- Iwan Haritonowicz Kartysz, sierżant, szef 6 ks 244 ps 41 DS, ur. 1924, Rosjanin, nagrodzony Orderem Czerwonej Gwiazdy w dniu 2 marca 1945 r.¹⁴⁶

Za: 14 lutego 1945 r., podczas blokady schronu na południe od Boryszyna, Kartysz podczołgał się pod obiekt wraz z grupą podwładnych i obrzucił ambrazury granatami. Zabijając obsługę, km dał możliwość wysadzenia schronu.

- Nikołaj Stiepanowicz Komarow, starszy lejtnant, dowódca plutonu strzeleckiego 244 ps 41 DS, ur. 1922, Rosjanin, nagrodzony Orderem Czerwonej Gwiazdy w dniu 2 marca 1945 r.¹⁴⁷

Za: 12 lutego 1945 r., w trakcie uderzenia na obóz wojskowy w rejonie Kęszycy, Komarow poprowadził pluton do boju i odciął przebywającym tam Niemców drogę do wycofania się do schronów. Zginęło 27 żołnierzy przeciwnika, a reszta, okrążona, poddała się.

- Iwan Fiedotowicz Kuzniecowa, sierżant, strzelec rkm 2 bs 244 ps 41 DS, ur. 1923, Rosjanin, nagrodzony Orderem Czerwonej Gwiazdy w dniu 2 marca 1945 r.¹⁴⁸

Za: 14 lutego 1945 r., przy blokadzie schronu na południe od Boryszyna podczołgał się do kopuły i przez otwartą ambrazurę wrzucił granat, dzięki czemu mogła bezpiecznie podbiec grupa czerwonoarmistów. Razem zablokowali ambrazury, dając możliwość saperom wysadzenia schronu.

144 Ibidem.

145 Ibidem.

146 Ibidem.

147 Ibidem.

148 Ibidem.

- Georgij Dmitriewicz Kulikow, starszy lejtnant, dowódca baterii dział 45 mm 244 ps 41 DS, ur. 1923, Rosjanin, nagrodzony Orderem Czerwonej Gwiazdy w dniu 2 marca 1945 r.¹⁴⁹

Za: W nocy z 4 na 5 lutego 1945 r. została rozbita grupa Niemców w liczbie 40 ludzi atakująca baterię; rozbito ją celnym ogniem dział, żołnierzy wzięto do niewoli, pozyskano rkm.

- Fedor Iwanowicz Usajew, efreitor, saper 116. samodzielnego batalionu saperskiego 41 DS, ur. 1916, Rosjanin, nagrodzony Orderem Czerwonej Gwiazdy w dniu 2 marca 1945 r.¹⁵⁰
- Aleksander Aleksandrowicz Nikołajew, efreitor, saper plutonu saperskiego 244 ps 41 DS, ur. 1926, Rosjanin, nagrodzony Orderem Czerwonej Gwiazdy, 2 marca 1945 r.¹⁵¹

Za: W nocy 7 lutego 1945 r. dowodził grupą 3 saperów, którzy wysadzili schron¹⁵² w rejonie drogi Boryszyn – Staropole¹⁵³. Ocaleni członkowie załogi poddali się do niewoli.

Za: 11 lutego 1945 r., pod ogniem przeciwnika wysadził schron pod Boryszynem.

- Dymitr Iwanowicz Kondorakow, efreitor, saper plutonu saperskiego 244 ps 41 DS, ur. 1926, Ałtajczyk, nagrodzony Orderem Sławy III stopnia, 2 marca 1945 r.¹⁵⁴

Za: W nocy 7 lutego 1945 r. wraz z kolegami wysadził schron w rejonie drogi Boryszyn – Staropole. Ocaleni członkowie załogi poddali się do niewoli.

- Michaił Aleksandrowicz Machniecowa, efreitor, saper plutonu saperskiego 244 ps 41 DS, ur. 1913, Rosjanin, nagrodzony Orderem Sławy III stopnia w dniu 2 marca 1945 r.¹⁵⁵

Za: W nocy 7 lutego 1945 r. wraz z kolegami wysadził schron w rejonie drogi Boryszyn – Staropole. Ocaleni członkowie załogi poddali się do niewoli.

149 Ibidem.

150 Ibidem.

151 Ibidem.

152 Prawdopodobnie Pz.W. (515) 778.

153 Według dziennika bojowego 41 DS (patrz: Aneks nr 1. Dokument nr 1) wydarzenie miało miejsce 9 lutego 1945 r.

154 CAMO, sygn. 33-0687572-0352.

155 Ibidem.

- Wasyl Wasyliewicz Pieriepielica, starszy lejtnant, dowódca plutonu strzeleckiego 244 ps 41 DS, ur. 1923, Rosjanin, nagrodzony Orderem Orderu Czerwonej Gwiazdy w dniu 2 marca 1945 r.¹⁵⁶

Za: Pieriepielica, dostając rozkaz rozpoznania 2 schronów w rejonie Boryszyna, sprawnie rozdzielił zadania, a po zbliżeniu się do nich zidentyfikował ich system ogni, obrzucił ambrazury granatami, niszcząc 2 km przeciwnika. Gdy Niemcy otworzyli jedne z drzwi i zaczęły strzelać z moździerza, Pieriepielica zniszczył go granatem przeciwpancernym.

- Aleksander Aleksandrowicz Pietrow, młodszy sierżant, dowódca drużyny 3 ks 244 ps 41 DS, ur. 1918, Rosjanin, nagrodzony Orderem Czerwonej Gwiazdy, 2 marca 1945 r.¹⁵⁷

Za: 15 lutego 1945 r. Pietrow ze swoją drużyną przeszedł przez zagrody drutowe i dostał się pod schron w rejonie Kęszycy. Obrzucił ambrazurę granatami, zmusił km do milczenia, czym dał możliwość saperom do jego wysadzenia.

- Wasyl Pawłowicz Razumow, sierżant, zwiadowca plutonu zwiadu konnego 244 ps 41 DS, ur. 1925, Rosjanin, przedstawiony do Orderu Sławy II stopnia, nagrodzony Orderem Czerwonej Gwiazdy 2 marca 1945 r.¹⁵⁸

Za: 4 lutego 1945 r. Razumow otrzymał rozkaz dowodzenia rozpoznaniem schronów w rejonie Staropole – Boryszyn. Z odwagą podszedł do schronu rozpoznając jego punkty ogniowe i drogi podejścia.

- Abdulhafiz Sattarow, sierżant, dowódca drużyny 6 ks 244 ps 41 DS, ur. 1925, Tadżyk, nagrodzony Orderem Czerwonej Gwiazdy w dniu 2 marca 1945 r.¹⁵⁹

Za: 14 lutego 1945 r. Sattarow otrzymał rozkaz blokady schronu na południe od Boryszyna. Z grupą 5 żołnierzy przedarł się pod schron i obrzucił ambrazury granatami, czym dał możliwość podejścia saperów i wraz z nimi wysadził go.

- Maksym Michajłowicz Czeredniczenko, szeregowy, strzelec 2 ks 244 ps 41 DS, ur. 1906, Ukraińiec, nagrodzony Orderem Czerwonej Gwiazdy w dniu 2 marca 1945 r.¹⁶⁰

156 Ibidem.

157 Ibidem.

158 Ibidem.

159 Ibidem.

160 Ibidem.

Za: 12 lutego 1945 r. w czasie ataku na obóz wojskowy w rejonie Wysokiej jako jeden z pierwszych wdarł się do domu, w którym zniszczył granatami 2 km, dzięki czemu jego drużyna mogła go zająć.

- Wasyl Nikiforowicz Arsenow, sierżant, zwiadowca plutonu zwiadu konnego 244 ps 41 DS, ur. 1924, Rosjanin, nagrodzony Orderem Sławy III stopnia w dniu 2 marca 1945 r.¹⁶¹

Za: 1 lutego 1945 r., przy rozpoznaniu wsi Boryszyn, Arsenow odparł atak silnej grupy Niemców, zabijając 3 żołnierzy, po czym powrócił do sztabu, składając cenny meldunek.

- Kobek Bażegołow, szeregowy, strzelec 3 ks 244 ps 41 DS, ur. 1920, Kazach, nagrodzony Orderem Sławy III stopnia w dniu 2 marca 1945 r.¹⁶²

Za: 15 lutego 1945 r., podczas boju w rejonie Kęszycy, przekroczył zapory drutowe otaczające schron i obrzucił ambrazy z których przeciwnik prowadził ogień granatami, niszcząc km i zabijając obsługę.

- Piotr Timofiejewicz Griebcow, młodszy sierżant, dowódca drużyny 2 ks 244 ps 41 DS, ur. 1911, Rosjanin, nagrodzony Orderem Sławy III stopnia w dniu 2 marca 1945 r.¹⁶³

Za: 12 lutego 1945 r., w trakcie ataku na obóz wojskowy w rejonie Wysokiej, ze swoją drużyną jako jeden z pierwszych wdarł się największego budynku. Przy oczyszczaniu obozu zabił 3 Niemców.

- Afanasij Dmitriewicz Jermakow, młodszy sierżant, dowódca drużyny 116. samodzielnego batalionu saperskiego 41 DS, ur. 1924, Rosjanin, nagrodzony Orderem Sławy III stopnia w dniu 2 marca 1945 r.¹⁶⁴

Za: 11 lutego 1945 r., pod silnym ogniem km i moździerzy wysadził schron koło Boryszyna wraz z jego załogą.

- Nikołaj Semenowicz Panin, efreitor, strzelec 3 ks 244 ps 41 DS, ur. 1920, Rosjanin, nagrodzony Orderem Sławy III stopnia w dniu 2 marca 1945 r.¹⁶⁵

Za: Pod silnym ogniem km Panin przekroczył zapory drutowe i podczołgał się pod schron w okolicy Kęszycy, po czym obrzucił ambrazy granatami, niszcząc km i zabijając obsługę.

161 Ibidem.

162 Ibidem.

163 Ibidem.

164 Ibidem.

165 Ibidem.

- Piotr Kiryłowicz Pirfienow, sierżant, dowódca drużyny plutonu fizylierów 1 ks 244 ps 41 DS, ur. 1923, Rosjanin, nagrodzony Orderem Sławy III stopnia w dniu 2 marca 1945 r.¹⁶⁶

Za: 12 lutego 1945 r., w trakcie blokady schronu w rejonie Boryszyna, jako jeden z pierwszych przekroczył zaporę drutową i po podczołganiu się do schronu obrzucił granatami wejście, przy tym zniszczył miotacz ognia, a schron został zdobyty i później wysadzony.

- Iwan Charitonowicz Skosyrskij, efreitor, obsługa km 7 ks 244 ps 41 DS, ur. 1926, Rosjanin, nagrodzony Orderem Sławy III stopnia w dniu 2 marca 1945 r.¹⁶⁷

Za: 14 lutego 1945 r. Skosyrskij podczołgał się pod schron na południe od Boryszyna, zabił ogniem z pistoletu maszynowego 4 wartowników i obrzucił granatami ambrazury, czym zdusił ogień km; dzięki jego zaangażowaniu saperzy mogli wysadzić schron.

- Iwan Kopidonowicz Suchowolskij, sierżant, dowódca plutonu fizylierów 1 ks 244 ps 41 DS, ur. 1918, Rosjanin, nagrodzony Orderem Sławy III stopnia w dniu 2 marca 1945 r.¹⁶⁸

Za: 12 lutego 1945 r. Suchowolskij, przekraczając zaporę drutową, podczołgał się pod drzwi schronu w rejonie Staropola, założył na nie ładunek wybuchowy i wysadził je, po czym zabił 2 Niemców, a reszta uciekła do podziemi.

- Sergiej Pawłowicz Teguszcakow, młodszy sierżant, instruktor sanitarny 1 ks 244 ps 41 DS, ur. 1926, Rosjanin, nagrodzony Orderem Sławy III stopnia w dniu 2 marca 1945 r.¹⁶⁹

Za: 12 lutego 1945 r. w czasie blokowania schronu w rejonie Kęszycy pod silnym ogniem przeciwnika wyniósł z pola bitwy 3 rannych wraz z ich uzbrojeniem, przy czym był lekko ranny. Mimo tego nie opuścił towarzyszy, lecz przynosił amunicję.

- Nikołaj Antonowicz Korniew, starszy lejtnant, dowódca plutonu strzeleckiego 244 ps 41 DS, ur. 1920, Rosjanin, nagrodzony Orderem Wojny Ojczyźnianej I stopnia /pośmiertnie/ w dniu 28 lutego 1945 r.¹⁷⁰

166 Ibidem.

167 Ibidem.

168 Ibidem.

169 Ibidem.

170 CAMO, sygn. 33-0686196-1755.

Za: 5 lutego 1945 r. przy blokadzie schronu na południowy zachód od Kaławy Korniew działał prawidłowo i śmiało. Po ranieniu dowódcy kompanii przejął dowodzenie i dzielnie poprowadził żołnierzy w kierunku schronu. W krytycznym momencie boju podtrzymał duch bojowy oddziału. Przeciwnik agresywnie prowadził ogień km i moździerzowy. Korniew został poważnie ranny, lecz nie zaprzestał natarcia do chwili rozerwania przez pocisk moździerzowy.

- Iwan Semienowicz Truszyn, lejtnant, dowódca plutonu ogniowego 117 sd ppanc 41 DS, ur. 1906, Rosjanin, nagrodzony Orderem Czerwonej Gwiazdy w dniu 2 marca 1945 r.¹⁷¹

Za: Od 2 do 15 lutego 1945 r., w czasie blokady schronów w rejonie Kaława – Wysoka, pluton Truszyna prowadził ogień na wprost w żelazobetonowe umocnienia przeciwnika. W rezultacie bezpośredniego trafienia w ambrazury schronu zniszczono znajdujące się tam 2 ckm.

- Nikita Dmitrowicz Gołowin, efreitor, artylerzysta 117 sd ppanc 41 DS, ur. 1912, Rosjanin, nagrodzony Orderem Sławy III stopnia w dniu 2 marca 1945 r.¹⁷²

Za: 9 lutego 1945 r., w czasie blokady schronu 1,5 km na zachód od Kaławy, zastąpił rannego celowniczego, po czym w wyniku ostrzału na wprost w ambrazurę, zdławił ogień niemieckiego km.

- Paweł Stiepanowicz Sawczenko, starszy sierżant, dowódca dział 117 sd ppanc 41 DS, ur. 1918, Rosjanin, nagrodzony Orderem Sławy III stopnia w dniu 2 marca 1945 r.¹⁷³

Za: 5 lutego 1945 r., podczas blokady schronu na zachód od Kaławy, Sawczenko podprowadził dział 117 sd ppanc 41 DS na odległość 500-600 m i ogniem na wprost z otwartego SO doprowadził do bezpośrednich trafień w ambrazury, czym spowodował zduszenie ognia z dwóch schronów i zabicie obsługi dwóch ckm. Wyniósł też spod ostrzału dwóch rannych kolegów.

- Filip Iwanowicz Simankow, sierżant, artylerzysta 117 sd ppanc 41 DS, ur. 1904, Białorusin, nagrodzony Orderem Sławy III stopnia w dniu 2 marca 1945 r.¹⁷⁴

Za: Od 2 do 15 lutego 1945 r., w czasie blokowania schronów w rejonie Kaława – Wysoka, dział 117 sd ppanc 41 DS, w którym Simankow był celowniczym, pod ogniem

171 CAMO, sygn. 33-0687572-0352.

172 Ibidem.

173 Ibidem.

174 Ibidem.

km osiągnęło 20 bezpośrednich trafień w ambrazury schronów. Punkty ogniowe zostały zniszczone, co pozwoliło atakować własnej piechocie.

- Iwan Andriejewicz Radiwoz, lejtnant, dowódca plutonu ogniowego 117 sd ppanc 41 DS, ur. 1908, Ukrainiec, nagrodzony Medalem Za Odwagę w dniu 2 marca 1945 r.¹⁷⁵

Za: Od 2 do 15 lutego 1945 r., w czasie blokowania schronów w rejonie Kaława – Wysoka, pod silnym ogniem km i moździerzy, pluton Radiwoza prowadził ogień na wprost do żelazobetonowych umocnień przeciwnika, w wyniku czego został zduszony opór 2 schronów uzbrojonych w ckm.

- Borys Andriejewicz Sieriegin, lejtnant, dowódca plutonu dowodzenia 117 sd ppanc 41 DS, ur. 1922, Rosjanin, nagrodzony Medalem Za Odwagę w dniu 2 marca 1945 r.¹⁷⁶

Za: Od 2 do 15 lutego 1945 r., w czasie blokowania schronów, Sieriegin swoją obserwacją ujawnił 2 zamaskowane schrony uzbrojone w km. Po przekazaniu koordynat celów, oba zostały zniszczone.

- Piotr Ksenofontowicz Bielokoń¹⁷⁷, starszy sierżant, dowódca działa 117 sd ppanc 41 DS, ur. 1917, Rosjanin, nagrodzony Orderem Wojny Ojczyźnianej II Stopnia w dniu 30 kwietnia 1945 r.¹⁷⁸

Za: 2 lutego 1945 r. 1,5 km na zachód od Kaławy został zestrzelony samolot PO-2 zmasowanym ogniem z ziemianki. Dla ratowania załogi Bielokoń wyprowadził działo na otwartą pozycję ogniową, stłumił ogień schronu na północnym stoku wysokości 117,8¹⁷⁹, dając tym samym możliwość wyjścia z rejonu schronu załodze w składzie 3 oficerów. 5 lutego 1945 r., podczas blokady powyższego schronu, Bielokoń ściągnął na siebie jego ogień i zapewnił wycofanie plutonu strzeleckiego przy nieznacznych stratach.

- Jemielian Iwanowicz Szepiel, starszy sierżant, zwiadowca 117 sd ppanc 41 DS, ur. 1916, Ukrainiec, nagrodzony Orderem Wojny Ojczyźnianej I stopnia w dniu 18 marca 1945 r.¹⁸⁰

175 Ibidem.

176 Ibidem.

177 Dekretem z 21 lutego 1945 r. starszy sierżant Bielokoń został nagrodzony za wcześniejsze zasługi tytułem Bohatera Związku Radzieckiego z przekazaniem Orderu Lenina i medalu Złotej Gwiazdy. Patrz: CAMO, sygn. 33-686046-5.

178 CAMO, sygn. 33-686196-1178.

179 Na północny zachód od wzgórza 117,8 znajduje się Pz.W. 716.

180 CAMO, sygn. 33-0686196-1973.

Za: W boju od 2 do 15 lutego 1945 r., w czasie blokowania schronów w rejonie 1,5 km na zachód od Kaławy, 1,5 km na północ od Wysokiej i 2 km na północ od Boryszyna, Szepiel otrzymał rozkaz wykonania zwiadu obozu wojskowego i po upływie 3 godzin zameldowania wyników dowódcy dywizjonu. Podchodząc do obozu niczego nie zauważył, ale 50 m dalej usłyszał pojedynczy wystrzał, po czym padł i zaczął obserwować. Po zauważeniu uzbrojonego fryca¹⁸¹ zabił go celnym strzałem. Okazał się on wartownikiem przy wejściu do podziemi. O swoim odkryciu Szepiel bezzwłocznie powiadomił dowódcę dywizjonu, po czym wraz z grupą 30 wyznaczonych żołnierzy wkroczył do podziemi. Znalaziono tam biuro konstrukcyjne fabryki lotniczej¹⁸². 80 fryców poddało się do niewoli.

- Paweł Mamontowicz Sołomienko, pułkownik, dowódca 104 BArtHaub WM, ur. 1907, Ukrainiec, przedstawiony do Orderu Surowowa II stopnia, nagrodzony Orderem Czerwonego Sztandaru w dniu 7 maja 1945 r.¹⁸³

Za: Za zapewnienie przełamania głęboko urzutowanej obrony przeciwnika w fortyfikacjach stałych i likwidację okrążonej grupy wojsk w RU Kursko – Lubrza oraz zdobycie i rozszerzenie przyczółka na zachodnim brzegu rzeki Odry.

- Borys Timofiejewicz Wasilczenko, adiutant dowódcy 104 BArtHaub WM, ur. 1918, Rosjanin, przedstawiony do Orderu Wojny Ojczyźnianej I stopnia, nagrodzony Orderem Wojny Ojczyźnianej II stopnia w dniu 25 marca 1945 r.¹⁸⁴

Za: W okresie likwidacji RU na tyłach 69. Armii w rejonie Kursko – Lubrza od 15 lutego do 3 marca 1945 r., Wasilczenko wykazał się wyjątkową odwagą i męstwem w wypełnianiu zadania bojowego adiutanta. Stanowiska bojowe baterii 4. dywizjonu znajdowały się w odległości do 22 km od siebie, co utrudniało kierowanie ogniem całego dywizjonu. Jedyna bezpośrednia droga do stanowisk baterii prowadziła przez teren cały czas zagrożony ogniem km przeciwnika. Wasilczenko, nie zważając na zagrożenie życia, w porę wykonał rozkazy dowódcy brygady i w ten sposób zapewnił szybką i dokładną kontrolę ognia.

181 Tego określenia użyto w dokumencie.

182 Wyczyn starszego sierżanta Szepiela został odnotowany w sprawozdaniu artylerii 41 DS (patrz: Aneks nr 1. Dokument nr 2). Miał mieć miejsce 16 lutego 1945 r. w okolicy wsi Pieski, a do niewoli poddało się 70 Niemców.

183 CAMO, sygn. 33-686196-5392.

184 CAMO, sygn. 33-687572-1707.

- Iwan Dmitriewicz Sztager, starszy lejtnant, dowódca plutonu 10. baterii 4. dywizjonu 104 BArtHaub WM, ur. 1915, Ukrainiec, nagrodzony Orderem Czerwonego Sztandaru w dniu 17 marca 1945 r.¹⁸⁵
Za: Bateria otrzymała zadanie zniszczyć schrony Nr 001 i 002¹⁸⁶. Pod huraganowym ogniem moździerzy i km Sztager wyprowadził działo do ognia na wprost z odległości 200 m. Uzyskano 21 bezpośrednich trafień w kopuły pancerne schronu Nr 001, a jeden pocisk uderzył w ambrazurę schronu Nr 002. Wybuchy pocisków zniszczyły uzbrojenie składające się z 8 wielkokalibrowych km i 4 ckm¹⁸⁷, unieruchomiły system kierowania i oświetlenia oraz zabiły 16 żołnierzy wroga. Załogi w liczbie 156 żołnierzy i oficerów całkowicie skapitulowały.
- Stiepan Faddiejewicz Rebrov, starszy sierżant, dowódca dział 10. baterii 4. dywizjonu 104 BArtHaub WM, ur. 1907, Rosjanin, przedstawiony do Orderu Czerwonego Sztandaru, nagrodzony Orderem Sławy III stopnia w dniu 17 marca 1945 r.¹⁸⁸

Za: Rebrov swoim bohaterstwem, męstwem i odwagą zapewnił wykonanie ważnego zadania bojowego baterii, co przyczyniło się do ogólnego sukcesu naszych jednostek w przeprowadzeniu operacji bez strat. W dniu 15 lutego 1945 r. 10. bateria otrzymała zadanie rozbicia schronu Nr 002¹⁸⁹, który swoim ogniem uniemożliwiał naszym oddziałom posuwanie się naprzód. Rebrov pod ciągłym, silnym ostrzałem moździerzowym i km, ryzykując własne życie, wyprowadził działo do ognia na wprost z odległości 400 m, ponieważ nie było możliwości rozbicia schronu innymi rodzajami ostrzału. Pocisk trafił w ambrazurę kopuły pancernej. Wybuch pocisku zniszczył uzbrojenie składające się z 4 wielkokalibrowych km i 2 ckm oraz 2 miotaczy ognia¹⁹⁰, unieruchomił system sterowania i oświetlenia, zabił 15 żołnierzy¹⁹¹, po czym garnizon liczący 12 żołnierzy i oficerów całkowicie skapitulował.

185 CAMO, sygn. 33-690306-2632.

186 Według raportu 104 BArtHaub WM (patrz: Aneks nr 1. Dokument nr 4) schron 001 / 728 [(516) 775] 11. bateria ostrzeliwała 15 lutego 1945 r. z odległości 400 m, a 002 / 728 [773] w dniu 16 lutego 1945 r. też z odległości 400 m.

187 Uzbrojenie Pz.W. (516) 775 składało się z 4 ckm, a Pz.W. 773 z 6 ckm (patrz: ryc. 2).

188 CAMO, sygn. 33-690306-2632.

189 Według raportu 104 BArtHaub WM (patrz: Aneks nr 1. Dokument nr 4) 10. bateria ostrzeliwała schron 002 / 728 [773] w dniu 16 lutego 1945 r.

190 Pz.W. 773 nie był wyposażony w forteczny miotacz ognia (patrz: ryc. 2).

191 Według raportu 104 BArtHaub WM (patrz: Aneks nr 1. Dokument nr 4) jedyny wystrzelony pocisk nie przebił pancerza kopuły, fala uderzeniowa zabiła 2 Niemców, ponadto poddało się 25 ludzi.

- Feodosij Sawieljewicz Wachtin, efreitor, zastępca dowódcy dział 10. baterii 4. dywizjonu 104 BArtHaub WM, ur. 1903, Rosjanin, przedstawiony do Orderu Czerwonego Sztandaru, nagrodzony Orderem Sławy III stopnia w dniu 17 marca 1945 r.¹⁹²

Za: Wachtin swoją odwagą, umiejętnościami i niezłomnością zapewnił wykonanie zadania, które spoczywało na pododdziale. Pod huraganowym ogniem moździerzy i km, ryzykując własne życie, prowadził celny ogień na wprost z odległości 400 m do schronów Nr 001 i 002. Wszystkie 16 wystrzelone pociski trafiły w kopuły pancerne, z czego dwa w ambraturę kopuły schronu Nr 001, a jeden w ambraturę kopuły schronu Nr 002. Wybuchy pocisków zniszczyły uzbrojenie składające się z 8 wielkokalibrowych km i 4 ckm, unieruchomiły system kierowania i oświetlenia oraz zabiły 16 żołnierzy wroga. Załogi w liczbie 156 żołnierzy i oficerów całkowicie skapitulowały.

- Leonid Siemionowicz Saguiczenko, szeregowy, obsługa dział 10. baterii 4. dywizjonu 104 BArtHaub WM, ur. 1910, Ukrainiec, przedstawiony do Orderu Lenina, dowódca dywizji obniżył do Orderu Czerwonego Sztandaru, ostatecznie nagrodzony Orderem Sławy II stopnia w dniu 19 marca 1945 r.¹⁹³

Za: Przy ogniu na wprost do schronu Nr 001 z odległości 400 metrów, pod huraganowym ogniem moździerzy i karabinów maszynowych przeciwnika, nie zważając na niebezpieczeństwo, Saguiczenko zapewnił maksymalną szybkostrzelność dział 10. baterii z dużą dokładnością. 25 wystrzelonych pocisków trafiło w ambratury kopuły pancernej, pociski rozbiły uzbrojenie składające się z 4 wielkokalibrowych km, 2 ckm oraz 1 miotacza ognia¹⁹⁴, zniszczyły system kierowania i oświetlenia schronu, zabijając 13 żołnierzy przeciwnika, po czym garnizon schronu liczący 54 żołnierzy i oficerów skapitulował.

- Iwan Feoktistowicz Mielnik, sierżant, mechanik-aktorzysta 10. baterii 4. dywizjonu 104 BArtHaub WM, ur. 1912, Ukrainiec, nagrodzony Orderem Czerwonej Gwiazdy w dniu 7 marca 1945 r.¹⁹⁵

Za: Marsz przez 200 km w rejon działań 244 ps 41 DS Mielnik wykonał bez awarii oszczędzając 4% paliwa, dostarczając na czas sprzęt artyleryjski.

192 CAMO, sygn. 33-690306-2632.

193 CAMO, sygn. 33-690306-2633.

194 Uzbrojenie Pz.W. 730 składało się z 4 ckm oraz fortecznych miotacza ognia i granatnika (patrz: ryc. 2).

195 CAMO, sygn. 33-0690306-2838.

W dniu 15 lutego 1945 r. 10. bateria wykonała misję bojową zniszczenia schronu 001 / 728¹⁹⁶ ogniem na wprost z odległości 400 m. Na widok nieprzyjaciela, pod silnym ogniem moździerzy i km, nieustraszenie i bezinteresownie z narażeniem życia wywiózł działo z SO, czym wykonał zadanie bojowe i przyczynił się do dużego sukcesu naszych wojsk w likwidacji okrążonej grupy nieprzyjaciela w RU.

- Leonid Aleksiejewicz Carapkin, starszy lejtnant, dowódca plutonu dowodzenia 11. baterii 4. dywizjonu 104 BArtHaub WM, ur. 1923, Rosjanin, nagrodzony Orderem Czerwonego Sztandaru w dniu 17 marca 1945 r.¹⁹⁷

Za: Podczas likwidacji RU na zachód od Kaławy Carapkin wykazując się odwagą, zastąpił dowódcę plutonu ogniowego, pod huraganowym ogniem km przeciwnika wyprowadził działo do ognia na wprost do kopuły Nr 003 i 004 z odległości 200 m¹⁹⁸. Uzyskano 21 bezpośrednich trafień w kopuły pancerne, z których 1 pocisk trafił w ambrazurę. Wybuchy pocisków zniszczyły uzbrojenie składające się z 8 wielkokalibrowych km i 4 ckm¹⁹⁹, unieruchomiły system kierowania i oświetlenia oraz zabiły 6 żołnierzy wroga. Podczas ostrzału starszy lejtnant Carapkin został ranny w prawą nogę odłamkiem, ale ewakuowano go do szpitala dopiero po zakończeniu misji bojowej. W rezultacie garnizon schronów liczący 130 żołnierzy i oficerów poddał się.

- Stiepan Diemidowicz Drobot, młodszy sierżant, dowódca działa 11. baterii 4. dywizjonu 104 BArtHaub WM, ur. 1916, Ukrainiec, nagrodzony Orderem Czerwonego Sztandaru w dniu 17 marca 1945 r.²⁰⁰

Za: Drobot pod silnym i ciągłym ogniem moździerzy i km przeciwnika, ryzykując życie wyprowadził działo do ognia na wprost do schronów Nr 003 i 004 z odległości 200 m. Uzyskano 16 bezpośrednich trafień w kopuły pancerne, z których 1 pocisk trafił w ambrazurę. Wybuchy pocisków zniszczyły uzbrojenie składające się z 8 wielkokalibrowych km i 4 ckm, unieruchomiły system kierowania i oświetlenia oraz zabiły

196 Według raportu 104 BArtHaub WM (patrz: Aneks nr 1. Dokument nr 4) 10. bateria ostrzeliwała schron 001 / 729 [(516) 775], a nie 728 [773].

197 CAMO, sygn. 33-690306-2632.

198 Według raportu 104 BArtHaub WM (patrz: Aneks nr 1. Dokument nr 4) schron 003 / 730 z odległości 400 i 150 m ostrzeliwała 11. bateria. W innych dokumentach nie ma śladu po ostrzale sąsiedniego schronu lub pozycji Nr 004.

199 Uzbrojenie Pz.W. 730 składało się z 4 ckm (patrz: ryc. 2).

200 CAMO, sygn. 33-690306-2632.

6 żołnierzy przeciwnika, po czym garnizon schronów liczący 130 żołnierzy i oficerów poddał się. Droga dla naszych jednostek została otwarta.

- Jegor Daniłowicz Koliesnik, szeregowy, obsługa działa 11. baterii 4. dywizjonu 104 BArtHaub WM, ur. 1907, Ukrainiec, nagrodzony Orderem Czerwonej Gwiazdy w dniu 7 marca 1945 r.²⁰¹

Za: 16 lutego 1945 r., w pasie działania 2 bs 244 ps 41 DS, podczas strzelania ogniem na wprost z odległości 200 metrów do schronu Nr 003²⁰², nie zwracając uwagi na silny ogień moździerzy i km, wykonywał jednoczesną pracę na pozycji donoszącego pociski i amunicyjnego, czym zabezpieczył celne trafienia w schron.

- Semen Tichonowicz Radikow, szeregowy, obsługa działa 11. baterii 4. dywizjonu 104 BArtHaub WM, ur. 1909, Rosjanin, nagrodzony Orderem Czerwonej Gwiazdy w dniu 7 marca 1945 r.²⁰³

Za: 16 lutego 1945 r., w pasie działania 244 ps 41 DS, podczas strzelania ogniem na wprost z odległości 150 metrów do schronu Nr 003, nie zwracając uwagi na silny ogień moździerzy i km, wykonywał jednoczesną pracę na dwóch pozycjach obsługi. Wypełniał swoje zadanie mimo odniesionych ran.

- Andriej Jemielianowicz Sułajew, efreiter, obsługa działa 11. baterii 4. dywizjonu 104 BArtHaub WM, ur. 1905, Ukrainiec, nagrodzony Orderem Czerwonej Gwiazdy w dniu 7 marca 1945 r.²⁰⁴

Za: 16 lutego 1945 r. w pasie działania 2 bs 244 ps 41 DS, podczas strzelania ogniem na wprost z odległości 200 metrów do schronu Nr 003, nie zwracając uwagi na silny ogień moździerzy i km, donosił pociski do działa, jednocześnie nastawiając zapalniki, czym zapewnił dokładne trafienia pocisków w schron i w rezultacie kapitulację załogi.

- Grigorij Nikonowicz Kornijenko, młodszy sierżant, mechanik-traktorzysta 11. baterii 4. dywizjonu 104 BArtHaub WM, ur. 1912, Ukrainiec, nagrodzony Orderem Czerwonej Gwiazdy w dniu 7 marca 1945 r.²⁰⁵

Za: Marsz po kamiennej drodze przez 300 km w rejon dział 2 bs 244 ps 41 DS Korijenko wykonał bez przerwy, dostarczając na czas sprzęt artyleryjski do likwidacji schronów RU w rejonie Kęszycy.

201 CAMO, sygn. 33-0690306-2838.

202 Według raportu 104 BArtHaub WM (patrz: Aneks nr 1. Dokument nr 4) 11. bateria ostrzeliwała schron Nr 003 / 730 w dniu 15 lutego 1945 r., celując z odległości 400 i 200 m.

203 CAMO, sygn. 33-0690306-2838.

204 Ibidem.

205 Ibidem.

- Stiepan Iwanowicz Worona, sierżant, mechanik-aktorzysta 11. baterii 4. dywizjonu 104 BArtHaub WM, ur. 1909, Rosjanin, nagrodzony Orderem Czerwonej Gwiazdy w dniu 7 marca 1945 r.²⁰⁶

Za: Marsz po kamiennej drodze w rejon działań 2 bs 244 ps 41 DS Worona wykonał bez wypadków i awarii, oszczędzając 50 litrów paliwa i dostarczając na czas sprzęt artyleryjski do SO.

- Iwan Kuźmicz Pawłow, młodszy sierżant, dowódca dział 12. baterii 4. dywizjonu 104 BArtHaub WM, ur. 1912, Rosjanin, nagrodzony Orderem Czerwonego Sztandaru w dniu 10 maja 1945 r.²⁰⁷

Za: 15 lutego 1945 r. Pawłow, pod huraganowym ogniem przeciwnika, wprowadził działo do ognia na wprost, aby strzelać do schronu Nr 0011 z odległości 400 m²⁰⁸. Dzięki brawurowym akcjom i celnemu strzelaniu wszystkie 32 pociski trafiły w 2 kopuły pancerne²⁰⁹, z których cztery trafiły w ambrazy kopuł i wybuchły w środku. Pociski zniszczyły uzbrojenie, składające się z 6 wielkokalibrowych i 2 ckm²¹⁰, zniszczyły system sterowania i oświetlenia schronu oraz zabiły 4 żołnierzy.

- Iwan Siergiejewicz Omelczenko, młodszy sierżant, zastępca dowódcy dział 12. baterii 4. dywizjonu 104 BArtHaub WM, ur. 1907, Ukraińiec, przedstawiony do Orderu Czerwonego Sztandaru, nagrodzony Orderem Sławy III stopnia w dniu 17 marca 1945 r.²¹¹

Za: Omelczenko wykazał się wyjątkową odwagą, męstwem i hartem ducha. W dniu 15 lutego 1945 r., strzelając ogniem na wprost do schronu Nr 0011 z odległości 700 m, dzięki wyraźnej i dokładnej pracy celowniczego, 15 pocisków trafiło w kopułę pancerną kopuły, z czego 2 w ambrazy. Wybuchy pocisków wewnątrz kopuły zniszczyły całe jej uzbrojenie i cały system sterowania. Opór załogi schronu został całkowicie stłumiony, po czym garnizon składający się z 70 żołnierzy i oficerów poddał się²¹².

206 Ibidem.

207 CAMO, sygn. 33-686196-5419.

208 Według raportu 104 BArtHaub WM (patrz: Aneks nr 1. Dokument nr 4) dział strzelało z odległości 700 m.

209 Według raportu 104 BArtHaub WM (patrz: Aneks nr 1. Dokument nr 4) dwa dział 12. baterii wystrzeliły łącznie 48 pocisków.

210 Pz.W. 717 był uzbrojony w 4 ckm w 2 kopułach i 1 ckm do obrony wejść (patrz: ryc. 2).

211 CAMO, sygn. 33-690306-2632.

212 Według raportu 104 BArtHaub WM (patrz: Aneks nr 1. Dokument nr 4) załoga schronu Pz.W. 717 po ostrzale 12. baterii wycofała się do podziemi, po czym poddała się z całym garnizonem RU dzień później.

- Fiedor Aleksiejewicz Smirnow, efreiter, obsługa działa 12. baterii 4. dywizjonu 104 BArtHaub WM, ur. 1911, Rosjanin, nagrodzony Orderem Czerwonej Gwiazdy w dniu 7 marca 1945 r.²¹³

Za: 15 lutego 1945 r. w pasie działania 1 bs 244 ps 41 DS., podczas prowadzenia ognia na wprost z odległości 500 m schronu Nr 0011 [717] Smirnow pracujący jako zamkowy, podczas wykonywania zadania bojowego wykazał się nieustraszoną i precyzją. Jego praca zapewniła celne trafienie 20 pocisków w kopuły pancerne, z czego 3 trafiły w ambrazury. W rezultacie zniszczono uzbrojenie schronu i jego wyposażenie wewnętrzne, a także wyłączono system kierowania. Garnizon całkowicie skapitulował.

- Szaidy Szachaidarow, efreiter, obsługa działa 12. baterii 4. dywizjonu 104 BArtHaub WM, ur. 1917, Baszkir, nagrodzony Orderem Czerwonej Gwiazdy w dniu 7 marca 1945 r.²¹⁴

Za: 16 lutego 1945 r. w pasie działania 244 ps 41 DS., podczas strzelania ogniem na wprost do schronu Nr 0011 [717]²¹⁵, Szachaidarow, nie zwracając uwagi na huraganowy ogień moździerzowy i km, właściwie wypełniał obowiązki członka obsługi działa, czym przyczynił się do wypełnienia zadania baterii.

- Iwan Tichonowicz Diesjaterik, szeregowy, obsługa działa 12. baterii 4. dywizjonu 104 BArtHaub WM, ur. 1910, Ukrainiec, nagrodzony Orderem Wojny Ojczyźnianej II stopnia w dniu 24 marca 1945 r.²¹⁶

Za: 15 lutego 1945 r. w pasie działania 1 bs 244 ps 41 DS., strzelając ogniem na wprost z odległości 600 m do schronu Nr 0011, okazał swoje mistrzostwo w prowadzeniu ognia, a z 22 strzałów 20 uzyskało bezpośrednie trafienie, dzięki czemu zniszczono przednią część 1,5 m. żelbetonowej ściany, centralna ambrazura kopuły pancernej została zablokowana, a wewnętrzne wyposażenie i uzbrojenie lewej kopuły zostało całkowicie zniszczone.

- Iwan Denisowicz Bielyj, szeregowy, obsługa działa 12. baterii 4. dywizjonu 104 BArtHaub WM, ur. 1906, Ukrainiec, nagrodzony Orderem Czerwonej Gwiazdy w dniu 7 marca 1945 r.²¹⁷

Za: 15 lutego 1945 r. strzelając ogniem na wprost do schronu Nr 0011 z odległości 700 m Bielyj wykonywał jednoczesną pracę na pozycji

213 CAMO, sygn. 33-0690306-2838.

214 Ibidem.

215 Według raportu 104 BArtHaub WM (patrz: Aneks nr 1. Dokument nr 4) 12. bateria ostrzeliwała schron 0011 /717 w dniu 15 lutego 1945 r.

216 CAMO, sygn. 33-687572-1707.

217 CAMO, sygn. 33-0690306-2838.

ładowniczego pocisków i ładunków pod silnym ogniem moździerzy i km przeciwnika.

- Siergiej Grigorjewicz Komołow, szeregowy, obsługa działa 12. baterii 4. dywizjonu 104 BArtHaub WM, ur. 1898, Rosjanin, nagrodzony Orderem Czerwonej Gwiazdy w dniu 7 marca 1945 r.²¹⁸

Za: 15 lutego 1945 r., w pasie działania 1 bs 244 ps 41 DS, Komołow zastąpił dźwigowego, co zapewniło normalną szybkostrzelność i wykonanie zadania ogniowego działa. Podczas strzelania ogniem na wprost z odległości 600 metrów do schronu Nr 0011 wykonywał jednoczesną pracę na pozycji amunicyjnego i dźwigowego. Działo wypełniło przydzielone zadanie bojowe.

- Dymitr Pietrowicz Chałstow, starszy sierżant, dowódca drużyny ciągników 12. baterii 4. dywizjonu 104 BArtHaub WM, ur. 1917, Ukrainiec, nagrodzony Orderem Czerwonej Gwiazdy w dniu 19 marca 1945 r.²¹⁹

Za: W czasie działań bojowych baterii zapewnił szybkie rozmieszczenie dział na SO do ognia na wprost. W trudnych warunkach, pod ogniem artylerii przeciwnika, wyprowadził ciągniki spod ostrzału.

- Nikołaj Pietrowicz Karbań, sierżant, mechanik-traktorzysta 12. baterii 4. dywizjonu 104 BArtHaub WM, ur. 1913, Ukrainiec, nagrodzony Orderem Czerwonej Gwiazdy, 7 marca 1945 r.²²⁰

Za: 15 lutego 1945 r., w pasie działania 1 bs 244 ps 41 DS., Karbań pod silnym ogniem moździerzy i km na SO do ognia na wprost do schronu Nr 0011 z odległości 700 metrów. Z narażeniem życia, pod ogniem nieprzyjaciela, wyprowadził działo po ostrzale. Dzięki swoim umiejętnościom, odwadze i hartowi ducha sprawnie wyprowadził ciągnik i działo z ognia bez uszkodzeń, zapewniając tym samym wykonanie kolejnych zadań bojowych baterii.

- Piotr Filipowicz Aleksiejew, kapitan, naczelnik Służby Materiałów Pędnych i Smarów 104 BArtHaub WM, ur. 1910, Ukrainiec, nagrodzony Orderem Wojny Ojczyźnianej II stopnia w dniu 19 marca 1945 r.²²¹

Za: Aleksiejew wykazał się dużą energią i zdolnościami organizacyjnymi, nie licząc się z żadną porą dnia, w odpowiednim czasie dostarczył paliwo i smary do jednostek, co zapewniło wykonanie zadań bojowych stojących przed brygadą.

218 Ibidem.

219 CAMO, sygn. 33-0686196-2567.

220 CAMO, sygn. 33-0690306-2838.

221 CAMO, sygn. 33-690306-2633.

Nie wiadomo, czy udało się odnaleźć wszystkie wnioski nagrodowe wyróżniających się żołnierzy sowieckich uczestniczących w likwidacji garnizonu MRU w lutym 1945 r.

Aneks nr 4. Wykaz poległych żołnierzy 244 ps 41 DS

- Nikołaj Antonowicz Korniew, starszy lejtnant, dowódca plutonu strzeleckiego 244 ps 41 DS, ur. 1920, zginął w dniu 5 lutego 1945 r. koło Kaławy, pochowany na cmentarzu wojennym w Lebus²²².
- Piotr Timofiejewicz Chomicz, szeregowy, strzelec 244 ps 41 DS, ur. 1922, zginął w dniu 3 lutego 1945 r., pochowany pierwotnie na bratnim cmentarzu przy zachodniej granicy Kaławy²²³.
- Władimir Pawłowicz Gołowin, szeregowy, strzelec 244 ps 41 DS, ur. 1926, zginął w dniu 4 lutego 1945 r., pochowany pierwotnie na bratnim cmentarzu przy zachodniej granicy Kaławy²²⁴.
- Galichan Minigalijewicz Minigalijew, szeregowy, strzelec 244 ps 41 DS, ur. 1915, zginął w dniu 4 lutego 1945 r., pochowany pierwotnie na bratnim cmentarzu przy zachodniej granicy Kaławy²²⁵.
- Maszrad Askarow, szeregowy, strzelec 244 ps 41 DS, ur. 1914, zginął w dniu 8 lutego 1945 r., pochowany pierwotnie na bratnim cmentarzu przy zachodniej granicy Kaławy²²⁶.
- Nikołaj Iwanowicz Iwanow, szeregowy, strzelec 244 ps 41 DS, ur. 1917, zginął w dniu 6 lutego 1945 r., pochowany pierwotnie na bratnim cmentarzu przy zachodniej granicy Kaławy²²⁷.
- Iwan Zacharowicz Szulgin, efreitor, strzelec 244 ps 41 DS, ur. 1912, zginął w dniu 12 lutego 1945 r., pochowany pierwotnie na wzgórzu 120,8 m, 1500 m na południe od Kęszycy²²⁸.
- Dawljatsza Szajmartdanow, efreitor, strzelec 244 ps 41 DS, ur. 1904, zginął w dniu 12 lutego 1945 r., pochowany pierwotnie na wzgórzu 120,8 m, 1500 m na południe od Kęszycy²²⁹.

222 CAMO, sygn. 33-11458-715. Starszy lejtnant Korniew został nagrodzony Orderem Wojny Ojczyźnianej I stopnia (patrz: Aneks nr 3).

223 CAMO, sygn. 58-18003-432. Wszyscy szeregowcy 244 ps po ekshumacji prawdopodobnie zostali pochowani na cmentarzu wojennym w Międzyrzeczu.

224 Ibidem.

225 Ibidem.

226 Ibidem.

227 Ibidem.

228 Ibidem. Efreitor Szulgin został nagrodzony Orderem Wojny Ojczyźnianej I stopnia (patrz: Aneks nr 3).

229 Ibidem.

- Iwan Grigoriewicz Mierzijewskij (Mierzejewski?), efreitor, strzelec 244 ps 41 DS, ur. 1914, zginął w dniu 14 lutego 1945 r., pochowany pierwotnie na wzgórzu 120,8 m, 1500 m na południe od Kęszycy²³⁰.
- Wiktor Wasiljewicz Kirpiczew, szeregowy, celowniczy ręcznej rusznicy przeciwpancernej 244 ps 41 DS, ur. 1924, zmarł od ran w dniu 5 lutego 1945 r. (data przekreślona), pochowany pierwotnie w Kaławie²³¹.
- Dmitrij Stiepanowicz Cariew, efreitor, fizylier 41 DS, ur. 1925, zginął w dniu 1 marca 1945 r., pochowany pierwotnie w Boryszynie²³².
- Wasilij Iwanowicz Bojko, starszy lejtnant, 244 ps 41 DS, ur. 1912, zmarł od ran w szpitalu polowym PPG 3335 w dniu 21 lutego 1945 r.²³³

Aneks nr 5. Charakterystyka 203 mm haubicy wzór 1931 B-4²³⁴

203 mm haubica B-4 nie była najcięższym działem Armii Czerwonej, ale z powodu dużej ilości wyprodukowanych egzemplarzy, stosunkowo wysokiej mobilności wynikającej z gąsienicowej trakcji oraz dobrej balistyki, była szeroko stosowana i z powodzeniem wypełniała różne zadania: przełamywania umocnionych pozycji, szturmowania twierdz, a nawet udziału w walkach ulicznych w dużych miastach. Pierwszy raz wykorzystana w 1940 r. do rozbijania schronów fińskiej Linii Mannerheima, wojnę w Europie „skończyła” na ulicach Berlina.

Charakterystyka taktyczno-techniczna haubicy B-4 – kaliber: 203,2 mm, długość lufy: 25 kalibrów, masa w pozycji bojowej: 17 700 kg, maksymalny zasięg ognia: 17 890 m, szybkostrzelność: 1 strzał na 2 minuty, obsługa: 15 ludzi, czas przejścia do pozycji bojowej: minimum 45 minut.

Haubica B-4 była działem rozdzielnego ładowania – osobno umieszczano w lufie pocisk a później ładunek miotający. Do strzału można było wykorzystywać ładunek pełny (14,96 kg prochu) lub 11 ładunków zmiennych, w których ilość prochu była kolejno zmniejszana (ładunek nr 11 tylko 3,2 kg prochu)²³⁵. Zmieniając ładunek i kąt podniesienia lufy regulowano prędkość wylotową i zasięg pocisku.

Działo do ostrzału fortyfikacji mogło używać pocisków przeciwbetonowych typu G-620 o masie 100 kg lub G-620T – 146 kg. Pocisk składał się z korpusu,

230 Ibidem.

231 Ibidem.

232 CAMO, sygn. 58-18003-504.

233 Dokumenty znajdują się w Departamencie Upamiętnienia Poległych w Obronie Ojczyzny Ministerstwa Obrony FR.

234 203-мм гаубица обр. 1931 г. Б-4 большой мощности.

235 Таблицы стрельбы 203-мм гаубицы обр. 1931 г. Б-4 большой мощности, б.м.в., 1944.

miedzianego pierścienia wiodącego i ładunku rozrywającego. W dnie był punkt do wkręcenia dennego zapalnika. Korpus pocisku w części nosowej miał niewielkie stępienie, zaprojektowane w celu zwiększenia wytrzymałości pocisku podczas uderzenia w przeszkody żelbetonowe (spiczasta głowica przy uderzeniu mogła się wygiąć i zmienić kierunek ruchu pocisku w przeszkodzie). Gdy zapalnik był nastawiony na zwłokę, pocisk rozrywał się po przebicciu warstwy betonu lub betonu zbrojonego.

Na MRU wykorzystano prawdopodobnie lżejsze pociski G-620²³⁶ (z zapalnikiem ze zwłoką) wystrzeliwane przy pomocy ładunku nr 1 (13,9 kg prochu), ładunku nr 2 (12,84 kg prochu) i zmniejszonego nr 7 (5,3 kg prochu).



Ryc. 16. 203 mm haubica B-4. Memorial bohaterskiej obrony Odessy, fot. Cezary Piotrowski

Aneks nr 6. Słowniczek wybranych nazw miejscowości: polsko-niemiecko-rosyjski

Boryszyn – Burschen – Буршен

Kaława – Kalau – Калау

Kęszycza – Kainscht – Каиншт

²³⁶ Maksymalnym ładunkiem dopuszczalnym dla pocisku G-620T był ładunek nr 2, a do ostrzału Pz.W. 717 użyto większego ładunku nr 1.

Kursko – Kurzig – Курциг
Lubrza – Liebenau – Либенау
Międzyrzecz – Meseritz – Мезеритц
Nietoperek – Nipter – Ниптер
Pieski – Pieske – Писке
Sieniawa – Schönau – Шёнов
Staropole – Starpel – Штарпель
Nietkowice – Strassburg (Deutsch Nettkow) – Штрацбург /Одер/
Szumiąca – Schindelmühl – Шиндемюль
Świebodzin – Schwiebus – Швибус
Wojciechówek – Vorwerk Georgsdorf – Фл. Георгдорф
Wysoka – Hochwalde – Хохвальде
Wyszanowo – Wischen – Вишен
Zacisze – Elisenthal – Элизенталь
Zarzyń – Seeren – Зеерен

Aneks nr 7. Słowniczek wybranych panczerzy niemieckich²³⁷

- 2P7 – Panzerturm mit 3 Scharten (MG) – kopuła pancerna trójstrzelnicowa dla 1 km
- 4P7 – Panzer Scharten- und Deckenplatte (MG) – płyta pancerna z płytą stropową dla 1 km (tzw. kazamata pancerna)
- 7P7 – Stahl Schartenplatte (MG) – płyta stalowa dla 1 km
- 20P7 – Panzerturm mit 6 Scharten (MG) – kopuła pancerna sześciostrzelnicowa dla 2 km
- 23P7 – Kleine Glocke (Infanterie Beobachtung) – mały dzwon dla obserwatora piechoty
- 420P9 – Stahlring für F.N. Gerät (für Einbau in B) – pierścień stalowy dla miotacza ognia do zabudowy w schronach odporności B
- 424P01 – Panzerturm für M19 mit Sockelring – kopuła pancerna dla granatnika M19 z podstawą pierścieniową
- 438P01 – Panzerturm für Infanterie Beobachtung – kopuła pancerna dla obserwatora piechoty

²³⁷ M. Dudek, J. Sadowski, *Panzer-Atlas 1. Panzerze fortyfikacji niemieckich z lat 1934-1941*, Gliwice 2006.

Streszczenie

Po przełamaniu pozycji Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego i odejściu wojska 69. Armii sowieckiej nad Odrę, do likwidacji załóg kilkudziesięciu schronów odcinka centralnego, które nie zdążyły się wycofać, wyznaczono 2 lutego 1945 r. 244. pułk strzelecki. Z powodu braku odpowiedniej artylerii po kilku dniach prób porzeczano na blokowaniu załóg. Wyjściem z impasu okazało się przybycie 4. dywizjonu wyposażonego w haubice 203 mm. Po ostrzelaniu czterech schronów niemiecki garnizon ulokowany w pozostałych 26 schronach poddał się 16 lutego 1945 r. – skapitulowało łącznie 1137 żołnierzy.

Słowa kluczowe: Ufortyfikowany Front Łuku Odry-Warty, Międzyrzecki Rejon Umocniony, architektura obronna, fortyfikacje niemieckie, schron

Summary

After the breakthrough of the positions of the Międzyrzecz Fortified Region and the departure of the army of the 69th Soviet Army to the Oder river, the following was assigned on February 2, 1945 to eliminate the crews of dozens of shelters of the central section that had not managed to withdraw 244th Rifle Regiment. Due to the lack of adequate artillery, after several days of trying, they stopped at blocking the crews. The arrival of the 4th Squadron equipped with 203mm howitzers proved to be the way out of the impasse. After shelling four shelters, the German garrison located in the remaining 26 shelters surrendered on February 16, 1945 – a total of 1137 soldiers capitulated.

Keywords: Fortified Front of the Odra-Warta Rivers, Międzyrzecz Fortified Region, defensive architecture, German fortifications, shelter

Katarzyna Zielińska

Dr historii, sekretarz Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego. Działaczka społeczna, od wielu lat zawodowo związana z Polskimi Kolejami Państwowymi. Autorka opracowań z zakresu historii regionalnej i polityki pamięci, od kilku lat bada dzieje dawnego pogranicza na odcinku babimojsko-międzyrzeckim.

Katarzyna Zielińska
Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego

O nutrii w czapce kolejarza, czyli czym właściwie stał Zbąszynek? O historii i jej implementacjach w setną rocznicę powstania miasta

Zbąszynek – miasto na styku województw lubuskiego i wielkopolskiego – w latach 2023-2024 hucznie celebrowa swoje setne urodziny. Przy tej okazji zaobserwować można wzmożone zainteresowanie historią miasta, zacieśnianie współpracy między jej lokalnymi miłośnikami, przedstawicielami samorządu i jednostek kulturalno-oświatowych, co również wcześniej miało miejsce, jednak na znacznie większą skalę.

Niniejsze opracowanie poświęcone zostało trzem sztandarowym cechom rozpoznawczym Zbąszynka – tym, z którymi miasto się kojarzy. Bezsprzecznie są to: kolej, kapela kozłarska „Kotkowiacy” oraz klub Syrena Zbąszynek. O ile sama historia tych zagadnień została już należycie opracowana, o tyle interesująca jest kwestia społecznej pamięci wokół nich. Bez wątplenia tradycje te są żywe i pielęgnowane, choć na różne sposoby. Kluczowa, zdaniem autorki, jest odpowiedź na pytanie: czy to stuletnie miasto ma już swoją pamięć historyczną? Czy wymienione wyżej cechy, skojarzenia, można nazwać filarami pamięci historycznej miasta, czy raczej są to elementy tradycji? Jaka jest obecna kondycja pamięci i tradycji miejscowości?

Sama literatura dotycząca historii osiedla, węzła kolejowego, jak i późniejszego miasta, nie jest nazbyt obszerna¹. Pierwszy obszerny rys historyczny, wydany przez Urząd Miejski w Zbąszynku z okazji osiemdziesięciolecia miasta, opracował Antoni Worobiec². Potem pojawiały się mniejsze publikacje wydawane przez I Gimnazjum, poświęcone byłym (niemieckim) i obecnym mieszkańcom miasta. Pojawiały się także artykuły, często w lokalnej prasie. W większości jednak historia Zbąszynka analizowana jest w kontekście szerszych

1 Z okazji stulecia miasta – w 2024 r. – zapowiadane jest wydanie naukowej monografii miasta pod redakcją Krzysztofa Rzepy, obejmującej czas od powstania niemieckiego węzła kolejowego.

2 A. Worobiec, *Zbąszynek. Miasto i węzeł kolejowy na pograniczu Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej*, Zbąszynek 2003.

ujęć, dotyczących sąsiednich miejscowości, historii kolejnictwa, urbanistyki czy folklorystyki. Prezentowany tekst powstał w oparciu o artykuły i nieliczne opracowania o Zbąszynku, w większości jednak czerpie z referatów i opracowań, udostępnionych przez dawnych i obecnych działaczy. Przede wszystkim pomocne stały się własne obserwacje i analiza bieżącej prasy, poczynione przez autorkę.

Rozważania wypada rozpocząć od zaprezentowania może krótkich, acz ciekawych dziejów Zbąszynka. Międzywojenne Neubentschen powstało jako węzeł kolejowy, do którego z czasem dobudowano osadę, by ostatecznie, po zakończeniu II wojny światowej, otrzymało prawa miejskie. Do lat 90. XX w. kolej była największym zakładem pracy w mieście. O miastotwórczej roli kolei i kolejarskich tradycjach Zbąszynka mowa będzie w dalszej części opracowania.

Kolej, na omawianym obszarze, przed powstaniem Nowego Zbąszynia, miała się dobrze. W 1878 r. przyjęto ustawę o kolejach drugorzędnych na mocy których powstały połączenia: Zbąszyń – Międzyrzecz (1885), Zbąszyń – Wolsztyn (1886, obecnie linia kolejowa nr 359) i Zbąszyń – Międzychód (1908, obecnie linia 373), przystąpiono także do rozbudowy Zbąszyń, czyniąc ją jednym z ważniejszych węzłów kolejowych w tej części państwa. Kolej była niezwykle ważnym filarem podtrzymującym sprawność i gotowość armii, tworzącym swoisty korytarz transportowy na wschód³.

Powstanie węzła kolejowego uwarunkowane było zmianą granic po zakończeniu I wojny światowej⁴. Niemcy, osłabione rewolucją, podpisaniem traktatu w Wersalu, zmuszone były jeszcze podjąć wysiłki dyplomatyczne o przebieg granicy zachodniej. Proces klarowania się granic trwał od 1918 do 1920 r. – do dziś zachowały się jej materialne relikty w postaci tzw. słupków wersalskich.

Konieczność budowy dzisiejszego Zbąszynka zdradza sama nazwa miejscowości – początkowo Niemiecki Zbąszyń, potem Nowy Zbąszyń (Neubentschen). Nowa granica przecięła znaczące szlaki komunikacyjne. Duża i niezwykle istotna stacja węzłowa Zbąszyń, wraz z całym zapleczem, oraz miasto zostały ostatecznie przyznane odradzającej się Rzeczypospolitej. O tym, jak ważny był to obiekt, świadczy chociażby zaangażowanie się wojsk powstańczych w próby jego odbicia 1919 r., w czasie powstania wielkopolskiego⁵. Ponieważ

3 Z tego powodu w okolicy powstały w 1916 r. magazyny wojskowe – Nahkampfmitteldepot Bentschen.

4 Szerzej o tym: P. Zieliński, *Dzieje zbąszyneckiego węzła kolejowego*, „Szkice Nadobrzańskie” 1998, nr 1(4).

5 Nieopodal dworca z Zbąszyniu znajduje się obelisk poświęcony pamięci poległym polskim żołnierzom.

nie uznano żadnych propozycji strony niemieckiej, Zbąszyń w 1920 r. formalnie znalazł się w granicach Polski. Stanowiło to dotkliwą stratę, a przede wszystkim wiązało się ze sporymi utrudnieniami dla niemieckiej kolei. Linie⁶: Berlin – Zbąszyń – Poznań oraz Gubin – Sulechów – Zbąszyń kończyły się ślepo w odległości kilku kilometrów od stacji węzłowej, podobnie zresztą, jak linia z Gorzowa Wlkp. (Landsberg an der Warthe)⁷. Tym samym zerwana została ciągłość komunikacyjna oraz płynność ruchu i odpraw czy podmian parowozów. W obliczu nowej rzeczywistości komunikacyjnej przystąpiono do rozmów o wspólnym użytkowaniu stacji Zbąszyń, tyle że pomysł nie doszedł do skutku. Konieczne było zorganizowanie stacji granicznej dla kolei z Frankfurtu nad Odrą, Gubina i Międzyrzecza. Początkowo próbowano rozwiązać problem, tworząc stacje celne w Szczañcu, Babimoście i Dąbrówce Wlk. Szybko okazało się jednak, iż pomysł ten nie może się przyjąć. Mimo wysiłku kolejarzy, żadna z powyższych stacji nie była przystosowana do tego rodzaju zadań – także pod względem kadrowym – co skutkowało częstymi zatorami na granicy. Pojawiło się pytanie, czy mimo wszystko inwestować w modernizację istniejących stacji, czy przystąpić do budowy nowej? Trafnie obrazują to słowa niemieckiego mieszkańca miasta, Franza Manii:

Poprzez traktat wersalski, który Rzesza Niemiecka musiała zaakceptować po przegranej w 1919 r. wojnie, powróciły do nowo powstałej Republiki Polskiej duże części terenów Rzeszy, a mianowicie główna część prowincji poznańskiej i Prus Zachodnich, jak również część górnośląskich terenów przemysłowych. Tak więc powiat międzyrzecki stał się terenem granicznym. Poprzez jedno pociągnięcie piórem przez obce mocarstwa, będące przeciwnikami Rzeszy, został rozerwany rozwinięty region. Miasto Zbąszyń dołączono do Polski i przez to zostało okradzione ze swego zachodniego otoczenia. Połączenia komunikacyjne są rozcięte: poprzez nowe pociągnięcie granic powstają po stronie niemieckiej znaczne problemy komunikacyjne. Ponieważ miasto Zbąszyń należy do terenów państwa polskiego, brakowało po stronie niemieckiej odpowiedniego dworca granicznego [...]. Skutkiem tego było, że dotknięte tym linie dobiegały do granicy bez żadnego punktu wspólnego. Dlatego też zarządzanie liniami kolejowymi musiało zostać na nowo uregulowane⁸.

6 Dla zachowania przejrzystości tekstu stosowane są polskie nazwy miejscowości.

7 M. Urbaniak, *Kolej Skwierzyna – Stare Bielice. Kolejowy modernizm w Polsce*, Łódź 2013, s. 37-39; P. Dominas, *Wolsztyn – Luboń (Poznań)*, Łódź 2011.

8 F. Mania, *Historia miejscowości byłej gminy Nowy Zbąszyń – dzisiaj Zbąszynek – od jej początków do roku 1945 poświęcona Janowi Mazurowi*, kopia maszynopisu ze zbiorów Marcina Minty.

Dla usprawnienia odprawy podróżnych i towarów budowa nowoczesnej stacji celnej i granicznej stała się więc bezwzględnie koniecznością. Na mocy decyzji Ministerstwa Komunikacji Rzeszy z 27 lipca 1923 r. założono budowę nowego dworca celnego i granicznego. Początkowo zakładano powstanie jedynie węzła kolejowego oraz mieszkań dla pracowników. Cała inwestycja miała bowiem obejmować układ torowy, dworzec kolejowy, odprawę celną i graniczną, zaplecze techniczne oraz osiedle pracownicze. Należy mieć na uwadze, że budowano w polu – na gruntach pobliskich wsi Chlastawa i Kosieczyn. Ciężar inwestycji spadł na Towarzystwo Niemieckich Kolei Rzeszy – powstała stacja towarowa oraz część budynków mieszkalnych, przeznaczona na użytek kolejarzy i celników. Stanowiło to o tyle wyzwanie, gdyż po zakończeniu wojny w całej Europie, a zwłaszcza w obciążonej reparacjami Rzeszy, w obliczu hiperinflacji, panowała niezwykle trudna sytuacja ekonomiczna. Częściowe uruchomienie węzła nastąpiło 24 listopada 1925 r. W czasie przeciągnęła się budowa dworca osobowego, ponieważ jego pełne uruchomienie, a tym samym zakończenie prac nad stacją nastąpiło dopiero 14 sierpnia 1930 r.⁹

Tak więc, w miarę jak postępowała rozbudowa stacji Zbąszynek, której swoistym zwieńczeniem było uruchomienie ruchu pasażerskiego, rozbudowywało się osiedle. Stopniowo zasiedlali je kolejarze wraz z rodzinami, co z kolei oznaczało konieczność rozbudowy miejscowości o kolejne obiekty. Jak wspomina jeden z byłych niemieckich mieszkańców, Heinz Hirschmann¹⁰:

Wkrótce powstały inne prowizoryczne budynki, »Kantine zum Grenzbahnhof« na przyszłym Bahnhofsplatz i »Kantine zur Feldmaus« na późniejszej Danziger Straße, wszystkie baraki, które przetrwały tylko kilka lat. Czasem zatrudniano nawet do 1000 osób, każdy chciał być nakarmiony i zadowolony [...].

Z czasem zaczęły powstawać budynki mieszkalne, a wraz z nimi sklepy. Pierwszy rzeźnik założył swój stragan – jeszcze w baraku – na przyszłej ulicy Bromberger Straße. Ulicami – jak już powstały – przejeżdżał wóz z mlekiem, pochodzący z sąsiedniej wsi. Można było u niego zamówić także bułki. Wkrótce pojawił się fryzjer, piekarnia i pasmanteria. Swoją stałą sklep otrzymał również rzeźnik. Na Lindenplatz w przerobionym

9 Szerzej: R. Michalak, *Zarys dziejów kolei żelaznych w Świebodzinie 1870-2010*, Świebodzin 2010; H. Zięba, *Monografia Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych 1848-1945*, Poznań 1989.

10 H. Hirschmann, *Zbąszynek – dziecko granicy. Traktat o dworcu kolejowym i o miejscowości*, Cottbus 2000, s. 10.

mieszkań powstała »Gasthof zur Linde«. Inni przedsiębiorcy już zapowiedzieli swoje przybycie.

Łącznie na terenie osady zbudowano ok. 400 mieszkań służbowych. Większość z nich, ponad 300 – przypadło kolejarzom, pozostałe przydzielono pracownikom poczty, służby celnej i straży granicznej. Realizując zapisy przywileju lokacyjnego, uzupełnionego w 1925 r., należało wybudować infrastrukturę niezbędną do normalnego funkcjonowania ogółu mieszkańców. Powstały więc ponadto: budynek administracyjny – ratusz, szkoła i sala gimnastyczna wraz z mieszkaniami dla nauczycieli. Kwestię życia duchowego uregulowano na podstawie decyzji lokacyjnej, budując kościół ewangelicki z probostwem i ochronką dla dzieci oraz kościół katolicki i cmentarz. Powstał również dom dla ubogich i bezdomnych. Uruchomiono rzeźnię, piekarnię i maglownię. Osadę wyposażono w centralny system wodociągowy, sieć kanalizacyjną i oczyszczalnię ścieków. Wprawdzie nie było gazowni i gazu, jednak cała miejscowość została zelektryfikowana. Symbolem całego założenia stała się i pozostała nim do dziś stała wieża ciśnień autorstwa Brunona Möhringa. Wysoka na 38 m jest przykładem niemieckiego ekspresjonizmu architektonicznego. Do dziś zachowała oryginalną konstrukcję, choć została całkowicie wyłączona z użytku. W 2014 r. została objęta ochroną konserwatorską i wpisana do rejestru zabytków.

Ostatnim (ukończonym w 1933 r.) znaczącym był dom kultury, do którego przylegały hotel, restauracja i kręgielnia¹¹. W 1932 r. Zbąszynek stał się wsią, zamieszkałą wówczas przez niespełna 1,8 tys. osób¹².

W tym miejscu nie sposób nie nawiązać do samej koncepcji architektonicznej Zbąszynka. Choć początkowo było to osiedle, od początku projektowano je zgodnie z założeniami budownictwa miejskiego, a także, co zawarto w przywileju lokacyjnym z 1924 r., dążono do zapewnienia możliwie wysokich warunków życiowych przyszłym mieszkańcom. Tym samym, podążając za trendami w budownictwie, Zbąszynek powstał jako miasto–ogród¹³ – miał

11 M. Urbaniak, *Miastotwórcza rola kolei n przykładzie miejscowości Śląska, Wielkopolski i lubuskiego: Jaworzyny Śląskiej, Krzyża Wielkopolskiego oraz Zbąszynka*, Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka”, r. LXXIII (2018), 2, s. 78.

12 Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Akta miasta Zbąszynek, Utworzenie gminy politycznej, ludność gminy, sygn. 3.

13 Miasto–ogród to koncepcja architektoniczna powstała w 1898 r. jako wyraz sprzeciwu, przeciwwaga dla ścisłej zabudowy kapitalistycznej. Jej twórcą był Ebenezer Howard („Garden cities of Tommorow”).

się charakteryzować niską, luźną zabudową oraz licznymi skwerami i placami zieleni. Autorami projektu byli: Georg Rostoski, Wilhelm Beringer oraz nadzorujący całość prac na miejscu Friedrich Veil. Z tym ostatnim wiąże się miejscowa „legenda”, ciekawostka, jedna z niewielu sensacji – spekulowano, że odebrał sobie życie, ponieważ długo nie była znana przyczyna jego śmierci. Nazywany niekiedy „Ojcem Osiedla” zmarł młodo w szpitalu w Międzyzrzeczu.

Wspomniane wyżej obiekty: dworzec, kościoły, szkoła, dom kultury, ratusz czy wieża ciśień są obecnie najbardziej rozpoznawalnymi budowlami Zbąszynka. Łączą pokolenia wszystkich mieszkańców miasta, od jego powstania. Co ciekawe, ich bryły pozostały do dziś niezmienione w sensie architektonicznym.

Niemieccy mieszkańcy z nostalgią wspominają swoje życie w Nowym Zbąszyniu, wśród nich Helene Friedrich:

Jak mogłabym napisać artykuł o Nowym Zbąszyniu, o miejscu, w którym spędziłam najszcześniejsze lata mojego życia, bez zagłębiania się w wygląd zewnętrzny tej małej miejscowości. Można by było określić Nowy Zbąszyn mianem »miasta ogrodów«, ponieważ każdy mieszkaniec miał przy swoim domu ogród [...]. Wtedy to przyszła ta nieszczęsna wojna, której straszny koniec przyniósł nam wiele cierpień, a na końcu zmusił nas do opuszczenia Nowego Zbąszynia. W cichych chwilach wyobrażam sobie często, jak mogłoby być, gdyby wszystko, co wydarzyło się od 1945 r., byłoby tylko złym snem. My moglibyśmy się obudzić i być znów w Nowym Zbąszyniu, połączeni z naszymi ukochanymi¹⁴.

Franz Mania pisał po latach: „Nie uwolnisz się od ojczyzny. Ciągle coś cię do niej ciągnie. Tęsknota ogarnia Cię wciąż. Zawsze część Ciebie zostanie tam”.

Po 1945 r., kiedy dokonana się wymiana ludności, do Zbąszynka napływać zaczęli kolejarze z innych regionów Rzeczypospolitej.

Warto dodać, że mimo przejścia czerwonarmistów nie miały tu miejsca duże zniszczenia, nie odnotowano większych strat w zabudowie a jej adaptacja przebiegała płynnie. Nowi osadnicy szybko przystąpili do koniecznych remontów. Przywołany już Heinz Hirschmann wspomina: „Z wcześniejszych budynków jedynie budynek drogerii Grenzmark, obok Domu Niemieckiego, został zniszczony i rozebrany pod koniec wojny. Żwirownia za ratuszem została zasypana. Budynek straży pożarnej obok szkoły został rozbudowany i ma teraz cztery stanowiska. Przebudowano boisko sportowe i wybudowano nowy budynek główny z biurami, salą konferencyjną, salą fitness i sauną”¹⁵.

14 F. Mania, op. cit.

15 H. Hirschmann, op. cit.

Obecnie o zimie 1945 r. mówi się jako o wyzwoleniu, jednak w odniesieniu do Zbąszynka (i wielu innych miast dzisiejszego województwa lubuskiego) poprawne będzie, z naukowego punktu widzenia, określenie „przejęcie”. Owo „wyzwalanie” spod jarzma nazistów przez Sowietów było niczym innym, jak falą terroru i przemocy wobec ludności cywilnej.

Właśnie w 1945 r. Zbąszynek otrzymał prawa miejskie. Tradycje kolejarские pozostały tu bardzo silne, nie dziwi zatem, że kolejarze przejęli rolę organizatorów życia społecznego miasta.

Dzięki zaangażowaniu osiadających tu kolejarzy powstała tutejsza sekcja sportowa. Jej najbardziej rozpoznawalnym elementem jest klub piłkarski Syrena. Jego początki sięgają 1945 r. W 1966 r. Marian Wenzel, ówczesny prezes KKS Syrena napisał referat, będący rysem historycznym tej organizacji. Choć osadzony w ówczesnej tendencji pisarskiej, mocno subiektywny, dobrze oddaje chęci i motywacje sportowych działaczy miasta. Rozpoczyna się on od słów:

Nieomal jednocześnie z przystąpieniem do wielkiego dzieła odbudowy zniszczeń wojennych zaczyna się budzić do życia sport w wyzwolonym Zbąszynku. Jako jedni z pierwszych dają o sobie znać sportowcy-kolejarze. Wojna jeszcze trwa, a już kolejarz brać podejmuje pierwsze kroki mające na celu zorganizowanie życia sportowego wśród pionierów kolejarzy, przybywających z różnych stron na ważny węzeł kolejowy.

Tak właśnie powołano do życia Kolejowy Klub Sportowy Nowy Zbąszyń, w ramach którego zorganizowano sekcje tenisa, piłki nożnej, gier sportowych i lekkiej atletyki. Było to możliwe dzięki ocalałym w dobrym stanie boisku oraz kortach tenisowych. Oficjalnie, 15 czerwca 1945 r. poznański Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Kolejarzy dopełnił formalności rejestracyjnych klubu.

Mimo szczerego entuzjazmu działaczy, znaczącą trudnością był brak sprzętu i zaopatrzenia. Tu dała o sobie znać samopomoc i zaangażowanie mieszkańców miasta. Umożliwiło to powołanie do życia sekcji łuczniczej, która z czasem stała się najprężniej działającą spośród wszystkich.

W 1949 r. KKS Kolejarz zmienił nazwę na Związkowy Klub Sportowy Kolejowy Zbąszynek. Rok później, kiedy w ramach kształtującego się województwa zielonogórskiego, powstała Rada Okręgowa „Kolejarz” w Zielonej Górze, do której odtąd przynależał klub¹⁶. W 1957 r. zmienił on nazwę na Kolejowy

¹⁶ Szerzej: T. Jurek, B. Woltmann, *Kultura fizyczna w województwie zielonogórskim 1950-1989*, Zielona Góra 1990.

Klub Sportowy Syrena Zbąszynek. Początki działalności nie były łatwe, jednak ciężka praca zaowocowała wspólnym mianownikiem wielu pokoleń – po ponad siedemdziesięciu latach piłkarska sekcja klubu Syrena nadal łączy mieszkańców miasta¹⁷.

KS SYRENA ZBĄSZYNEK 1945-2015



Ryc. 1. Herb KKS Syrena Zbąszynek

Ze Zbąszynkiem nieodzownie kojarzy się także postać Tomasza Kotkowiaka oraz kapeli „Kotkowiacy”. Kapela powstała w 1960 r., a ciekawostką jest, że pierwszy występ kapeli zadedykowano braci kolejarskiej podczas akademii z okazji Święta Kolejjarza.

Sam Tomasz Kotkowiak (ur. w Siedlcu w 1909 r., zm. w 1996 r.), muzyk ludowy, budowniczy kozłów, jest postacią znaną kilku pokoleniom mieszkańców miasta. Ludowizna, zwłaszcza kozioł jako instrument, były jego rzeczywistą

¹⁷ Wartościowym opracowaniem dziejów sekcji piłkarskiej jest praca magisterska Piotra Drozda: *Geneza i rozwój Sekcji Piłki Nożnej w Kolejowym Klubie Sportowym Syrena Zbąszynek w latach 1945-1975*, Gorzów Wlkp. 2000.

pasją od wczesnych lat życia. W okresie międzywojennym dobrze poznał folklor i muzykę okolicznych miejscowości i gmin, wzbogacając swój warsztat i doskonaląc się w rzemiośle. Z oczywistych względów zmuszony był zawiesić działalność na czas okupacji. Wiadomym jest, że do Zbąszynka przybył w kwietniu 1945 r., otrzymując posesję w tutejszej parowozowni¹⁸.

Nowa rzeczywistość po 1945 r. oraz sprzyjająca rozwojowi rodzimej kultury sytuacja umożliwiły kapeli koźlarskiej występy przed szerszą publicznością. W tym miejscu należy zadać sobie pytanie, w jaki sposób w mieście założonym jako niemieckie, w szczerym polu, tak wielką popularnością cieszył się kozioł i polskie pieśni ludowe, tak popularne w sąsiednich gminach? Wydaje się, że to właśnie położenie Zbąszynka oraz brak specyfiki stworzyły możliwość zakorzenienia tu kultury koźlarskiej i przyjęcia jej jako „swojej”. Tutaj także dokonała się wymiana ludności – po wyjeździe Niemców napływali mieszkańcy innych regionów dawnej Rzeczypospolitej. To moment, w którym tak naprawdę tworzono kulturę miasta. Nie bez znaczenia była także odgórna tendencja krytykowania poniemieckości i pochwały tego, co polskie – za takie bez wątpienia uchodziły zespoły ludowe, kojarzone przecież na zachodniej rubieży z ostoją polskości.

Dzięki staraniom Kotkowiaka, który działalność dydaktyczną realizował początkowo w Ognisku Muzycznym w Zbąszyniu, w 1957 r. przy zbąszyneckim Domu Kultury „Kolejarz” powołano do życia sekcję koźlarską, będącą zaczątkami kapeli. Należy także wspomnieć, że dużą rolę w tym odegrał także kształtujący się Związek Zawodowy Kolejarzy oraz Antoni Janiszewski, twórca kolejowej orkiestry dętej. Dążąc do rozślawienia i propagowania folkloru, rozbudował dotychczasowy skład kapeli koźlarskiej¹⁹. Niektórzy muzykolodzy krytykowali później to działanie, jednak przyznać należy, że otwartość, z jaką działał Kotkowiak, położyła fundament pod popularność i żywe zainteresowanie kapelą. Kozłowa muzyka ludowa jest bardzo popularna w regionie. W Zbąszyniu od 49 lat odbywa się biesiada koźlarska, na którą tłumnie zjeżdżają koźlarze i dudziarze nie tylko z Polski, ale i z całej Europy.

W rok po śmierci muzyka przy ulicy PCK odsłonięto poświęconą mu tablicę pamiątkową z inskrypcją: „W muzyce zawarł piękno naszej ziemi”. Swoistym zwieńczeniem wysiłków nie tylko jego, ale i wielu innych muzyków

18 Na podstawie wspomnień T. Kotkowiaka, które szerzej przytacza w swojej pracy magisterskiej z 2003 r. jego wnuk Jerzy Skrzypczak: *Kapela koźlarska ze Zbąszynka. Skład i repertuar*.

19 Do początku XX w. kapela koźlarska składała się z kozła i skrzypiec, krótko przed 1914 r. pojawił się klarnet eS, a w międzywojniu trąbka B. Szerzej o kapelach koźlarskich m.in. J. Lisakowski, *Pieśni ludowe regionu kozła*, Zielona Góra 1980.

ludowych było powstanie w 1997 r. międzygminnego Stowarzyszenia Regionu Kozła. Wśród jego celów wymienia się pielęgnowanie tradycji kozłarskich, współpracę gmin, edukowanie w zakresie ludowizny.



Ryc. 2. Kapela kozłarska „Kotkowiacy”. Na pierwszym planie lider, uczeń Tomasza Kotkowiaka, fot. Jerzy Skrzypczak



Ryc. 3. Skwer im. Tomasza Kotkowiaka, fot. K. Zielińska

Przy okazji należy zwrócić uwagę na kwestię tzw. ścieżek regionalnych. Do niedawna uczniowie najmłodszych klas obligatoryjnie, w ramach zajęć, poznawali tradycje Regionu Kozła. Organizowano wycieczki, rajdy i nauczanie w plenerze. Obecnie historii folkloru w wymiarze oświatowym poświęca się coraz mniej uwagi. Wynika to nie tyle z braku zaangażowania tutejszych nauczycieli, ile z problemów oświaty i niedostosowania siatek godzin w ogóle. Szczęśliwie, odbywa się tzw. Rajd Koziołka będący oddolną inicjatywą, wspartą przez mieszkańców. W pobliskim Zbąszyniu na uwagę zasługuje działalność edukacyjna tamtejszego Muzeum Ziemi Zbąszyńskiej i Regionu Kozła, które chętnie organizuje wycieczki i spotkania dla mieszkańców, często najmłodszych, również gminy Zbąszynek.

W świadomości mieszkańców Zbąszynka funkcjonują także obszary „niepamięci”. Jest to klasyczny przykład celowego zapominania, pomijania milczeniem niemieckich aspektów codzienności. Lata 1923-1945 prezentowane są raczej przez pryzmat postępującej urbanizacji. Wspomniany wcześniej Antoni Worobiec wspomina o działalności tutejszego Związku Niemieckiego Wschodu (Bund Deutscher Osten) oraz o mocno doskwierającym ówczesnym władzom problemie polskich działaczy narodowościowych z obszaru pogranicza, m.in. Wiesława Sautera, księdza Leona Bindera czy Jana Cichego. Heinz Hirschmann wspomina o strzelnicy, na której intensywnie trenowały młodzieżowe oddziały NSDAP. Działające tu Gestapostelle aresztowało z kolei „polskiego króla” – mieszkańca pobliskiej Dąbrówki Wlkp. Jana Budycha IV. Obecnie, podczas okazjonalnych wystaw i prezentowania zdjęć z okresu przedwojennego, nie pokazuje się dekoracji kojarzonych z nazizmem. Ten sam autor, opisując wysiedlenie Żydów z Niemiec do Polski w 1938 r. wspomina, że nie ma informacji na temat reakcji kolejarzy pracujących w Nowym Zbąszyniu na widok rzeszy ludzi wysiadających z wagonów, a następnie idących wzdłuż torów. Wiadomo jednak, że niemiecka policja i wojsko postępowały niezwykle agresywnie i brutalnie. Tym bardziej więc szeroko doceniane jest zaangażowanie spieszącej im ludności Zbąszynia. Niechętnie powraca się w Zbąszynku do wątku z II wojny światowej dotyczącego wykorzystywania robotników, w tym Żydów, w przymusowych pracach przy rozbudowie dworca (program Otto) i innych obiektów. Do dziś zachowały się jedynie fundamenty po przeznaczonych dla nich barakach.

Z równą niechęcią powraca się do wielkiego exodusu ludności niemieckiej zimą 1945 r. We wspomnieniach byłych mieszkańców przeważają relacje o początkowej dezinformacji, niepokoju, a potem ucieczce, wędrówce w śniegu i mrozie,

o śmierci, o bezwzględności czerwonarmistów²⁰. Ewakuacja osiedla rozpoczęła się 26 stycznia 1945 r.²¹ Niedługo po odjeździe wagonów z niemieckimi mieszkańcami, do miasta dotarły pierwsze transporty Polaków przybywających tu z Kresów, ze wschodu. Zbąszynek pamięta pierwszą ofiarę tej wędrówki – Adama Górskiego, który upadł tuż po wyjściu z wagonu na zbąszyńskim dworcu i niedługo potem zmarł; pochowano go na miejscowym cmentarzu. To ważny moment w świadomości mieszkańców, upamiętniony tablicą na dworcu oraz pomnikiem nieopodal ronda św. Katarzyny Aleksandryjskiej. Z uwagi na fakt, że przybyło tu wielu Kresowiaków, osiadłych zwłaszcza w Kosieczynie, zawiązało się Koło Kresowian, którego działalność w ostatnich latach niestety osłabła. Młodzież chętniej, chętniej niż sami Kresowiacy, mówi jednak o „pamiętaniu” Wołynia.

Analizując powyższe, oczywistym jest, że podstawą tradycji Zbąszyńska pozostaje właśnie kolej. Kolejowy był sport, kolejowa była muzyka. Z czasem słowo „kolej” pojawiało się we wszystkich przejawach zbąszyńskiego życia społecznego: Dom Kultury był „Domem Kolejarza”, kolejowe były ogródki działkowe, spółdzielnia mieszkaniowa, kolejowa była przychodnia i szkoła²². Stan taki trwał do początku lat 90. XX w., kiedy transformacja ustrojowa doprowadziła do zmniejszenia roli kolei. Kolejne lata przyniosły wiele reorganizacji PKP, wskutek których zatrudnienie w tym sektorze znacznie zmalało, podupadła tutejsza infrastruktura kolejowa, a część gruntów przejęła gmina²³. Obecnie w Zbąszynku działa jedynie Sekcja Eksploatacji Polskich Linii Kolejowych oraz energetyki kolejowej i Kolei Wielkopolskich, mieści się tu także posterunek Straży Ochrony Kolei. Zbąszyńska kolej jest w trakcie modernizacji, choć układ dworca pozostał niezmienny.

Wobec hucznie obchodzonych setnych urodzin Zbąszyńska warto zadać sobie pytanie, czy mamy tu do czynienia z przejawami pamięci? Z pewnością tak; wyraźnie widoczne są obszary zapominane, są obszary upamiętniane. Pośród nich starsi mieszkańcy często snują „swoje” lokalne opowieści. Wspomina się, że niemal każdy miał ogród lub działkę, przywołuje się gołębiarzy

20 Szerzej na temat sytuacji na ówczesnym pograniczu pisze Beata Halicka: *Polski Dziki Zachód. Przymusowe migracje i kulturowe oswajanie Nadodrza 1945-1948*, Kraków 2015.

21 A. Worobiec, op. cit., s. 56.

22 Szerzej o szkolnictwie: J. Ganecki, *Dzieje szkoły kolejowej*, Zbąszynek 1996; idem, *Rozwój oświaty w Zbąszynku*, Szkice Nadobrzezańskie 1998, nr 1(4).

23 Obecnie największym zakładem pracy jest Ikea Industry, dawniej Swedwood, którego zarząd, podobnie jak niegdyś kolejarze, stara się aktywnie uczestniczyć w życiu sportowym i społecznym mieszkańców.

i hodowców nutrii – nie bez powodu mówi się, że w herbie miasta powinna znajdować się nutria w czapce kolejarza. Wspomina się, że mecz Syreny i Sokoła Dąbrówka to mecz Polska – Niemcy, co akurat jest interesujące, zwłaszcza jeśli prześledzi się losy mieszkańców obu miejscowości przed 1939 r.

Czas nie sprzyja jednak współpracy międzynarodowej – odeszło wielu niemieckich mieszkańców miasta, osłabło zainteresowanie podtrzymywaniem więzi po stronie polskiej. Upadła idea wydawnictw (epizodycznie wątki z Neu Bentschen pojawiają się w czasopiśmie „Heimatgruss” wydawanym przez Heimatkreis Meseritz). Coraz rzadziej spotykają się też potomkowie pierwszych mieszkańców. Mimo to, w parku przy dawnym Lindenplatz posadzono dęby pamięci pierwszych niemieckich osadników.

Ile pozostało z wartości i tradycji kolejowych Zbąszynka? Choć sama instytucja kolei, rozdrobiona i podzielona, osłabła w tym regionie, to ten element tradycji jest wciąż żywy. Świadczy o tym chociażby fakt, że wybudowane w miejscu skweru przed dworcem rondo otrzymało imię św. Katarzyny Aleksandryjskiej, patronki kolejarzy. Kolejno, park przy ulicy Wojska Polskiego, nieopodal stacji, rozświetla neonowy napis „Zbąszynek – gmina na właściwym torze”. Na dawnym targowisku postawiono pomnik kolejarza zwrócony w stronę torów. Nieopodal, naprzeciw dawnego DK Kolejarz, ustawiono zabytkową lokomotywę, jako podkreślenie związku miasta z tradycjami kolejowymi. Inna znajdowała się jeszcze do niedawna na stacji. Kolejarze nie dominują już jednak w życiu społecznym miasta, choć Syrena nadal rozgrywa mecze. Słowo „kolejowy” nie poprzedza już nazw instytucji takich jak klub piłkarski czy dom kultury. Jednocześnie, za sprawą tutejszych miłośników historii, historia kolejnictwa nadal jest popularna. Warto tu choćby wskazać postać Miłosza Telesińskiego²⁴ czy Sławomira Nowaka.

Kapela „Kotkowiacy” przez wiele lat uświetniała niemal wszystkie imprezy w gminie. Należy też dodać, że cieszy się ona uznaniem na arenie ogólnopolskiej. W ostatnich latach jej aktywność w samym mieście wyraźnie zmalała, co wynika nie tyle z kryzysu muzyki ludowej, bo ta stale jest popularna, lecz z polityki tutejszego ośrodka kultury. Warto też odnieść się przy okazji do roli samorządu, który wsławił się ostatnio szeroko krytykowaną decyzją o wycięciu zabytkowych drzew. Jakkolwiek zrozumiała jest kwestia bezpieczeństwa, widać ogólną dezaprobatę nie tylko mieszkańców, lecz przede wszystkim Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Zielonej Górze.

Wspomniane wcześniej opracowanie Antoniego Worobca, będące najpopularniejszym studium dziejów Zbąszynka, zawiera błędy merytoryczne.

24 <https://www.sentymentalny.com/> [dostęp: 21.08.2023].

Wskazuje bowiem, że Zbąszynek to najmłodsze miasto Europy, co jest informacją nieprawdziwą, jakkolwiek się ją analizuje. Wiele uwagi poświęca jednak opisowi krajobrazu, jest także wzbogacone o wspomnienia byłych mieszkańców miasta. To bez wątpienia największa wartość tej pracy – zwłaszcza, że istniejąca przez krótki czas Izba Pamięci w Szkole Podstawowej (wówczas II Armii Wojska Polskiego) została zlikwidowana i losy zgromadzonych tam pamiątek nie są znane. Wiele cennych materiałów, ofiarowanych przez mieszkańców, przypadło wówczas bezpowrotnie.

Swoistą ciekawostką jest także obecny patron szkoły podstawowej. Po reformie oświaty i likwidacji I Gimnazjum (Gimnazjum im. Olimpijczyków Polskich), decyzją wojewody lubuskiego szkoła otrzymała imię Powstańców Wielkopolskich. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że na tutejszym cmentarzu spoczywa zaledwie kilku powstańców, którzy przybyli tu z Wielkopolski po wojnie, by podjąć pracę na kolei. W czasie powstania wielkopolskiego samego miasta przecież nie było. Niemniej, pamięć o tym wydarzeniu powoli przenika do świadomości tutejszego społeczeństwa.

Warto też zwrócić uwagę na inną ciekawostkę: w 95-lecie swojego istnienia, a więc w 2018 r. Zbąszynek hucznie celebrował odzyskanie niepodległości, stawiając z tej okazji ławkę niepodległości oraz pomnik. Jakkolwiek nie dziwi tendencja do wpisywania się w celebrowane ogólnie (państwowo) uroczystości, jest to niejako tu, na tym obszarze – mocno dyskusyjne.



Ryc. 4. Pomnik Chrystusa Króla. Kolumny po obu stronach dostawiono z okazji setnej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę, fot. A. Zielińska

Na wyremontowanym starym targowisku pojawiła się wystawa plenerowa przybliżająca dzieje miasta, opracowana przez dyrektor Zbąszyneckiego Ośrodka Kultury, Malwinę Kubicką. Choć wizualnie i technicznie wykonana rzetelnie, zawiera także niespójne informacje, literówki i wybiórcze informacje, co nie uszło uwadze mieszkańców. Samo jednak zainteresowanie się tematem i prezentowanie go w przejrzystej formie jest znaczącym krokiem w stronę popularyzowania wiedzy o mieście i jego historii.



Ryc. 5. Pomnik Kolejarza, w tle wystawa z okazji stulecia miasta, fot. K. Zielińska

* * *

Nakreślone powyżej kwestie pokazują, że w historii i tradycji Zbąszynka drzemie jeszcze spory potencjał. Przedstawione w zarysie podstawowe informacje o początkach miasta zostały omówione dokładniej w innych opracowaniach, choć nadal widoczny jest brak zwięzłego, naukowego opracowania. Uwidacznia się jednak praca społecznych liderów, miłośników dziejów Nowego Zbąszynia – Zbąszynka, gromadzących i udostępniających swoje zbiory szerszej publiczności. Jest także widoczne spore zainteresowanie tą tematyką wśród mieszkańców, co dobrze prognozuje na przyszłość. Być może zawiąże się tu

na stałe koło zrzeszające pasjonatów. Póki co, czołowi działacze z dziedziny sportu, muzyki i historii organizują się w obrębie swoich dyscyplin, podejmując ciekawe inicjatywy. W roku obchodów stulecia Zbąszynka, powrót do tradycji jest bardzo mocno zauważalny i pozostaje mieć nadzieję, że trend ten utrzyma się w kolejnych latach.



Ryc. 6. Patrol Służby Ochrony Kolei pełniący wartę przy pomniku św. Katarzyny Aleksandryjskiej z okazji Dnia Kolejarza

Streszczenie

Na okoliczność setnych urodzin Zbąszynka zaobserwować można znaczne zainteresowanie jego dziejami i dążenia do popularyzowania ich. Miasto, choć młode, ma niezwykle bogatą historię, zwłaszcza okresu międzywojennego. Życie skupiało się tu od początku wokół kolei po zakończeniu II wojny światowej, polscy mieszkańcy koncentrowali się także na sporcie i tradycjach ludowych. Organizatorami życia społecznego do transformacji ustrojowej, pozostali jednak kolejarze, kładąc fundament pod wszelkie dziedziny aktywności mieszkańców miasta. Sto lat od powstania, w nowej rzeczywistości, wobec malejącej roli kolejnictwa, rodzi się więc pytanie, czy Zbąszynek ma swoją pamięć historyczną i jaka jest kondycja tradycji miasta?

Słowa kluczowe: Zbąszynek, kolej, sport, muzyka ludowa, tradycje

Summary

On the occasion of Zbąszynek's 100th birthday, one can observe considerable interest in its history and efforts to popularize it. The town, although young, has an extremely rich history, especially of the interwar period. Life here was centered around the railroad from the beginning, after the end of World War II, Polish residents, also focused on sports and folk traditions. However, the organizers of social life, until the political transformation, remained the railroaders, laying the foundation for all areas of activity of the city's residents. One hundred years after its establishment, in the new reality, in view of the diminishing role of the railroad, the question arises whether Zbąszynek has its own historical memory and what is the condition of the town's traditions?

Keywords: Zbąszynek, railroad, sports, folk music, traditions

Referaty wygłoszone podczas konferencji naukowej

**„Łączy nas literatura i historia. Hans
Fallada – po obu stronach granicy”**

18 kwietnia 2023 r.

Krystyna Kamińska

Doktor nauk humanistycznych. Absolwentka Uniwersytetu Łódzkiego (1966, filologia polska), na którym obroniła doktorat z nauk humanistycznych (prasoznawstwo).

Dziennikarka, wydawca. Autorka licznych książek, leksykonów i monografii z dziedziny kultury i sztuki, a także albumów i przewodników turystycznych po Gorzowie i regionie. Laureatka Motyla – Nagrody Kulturalnej Prezydenta Miasta Gorzowa Wielkopolskiego (2007).

Krystyna Kamińska
Gorzów Wielkopolski

Krajobraz literacki Landsberga an der Warthe / Gorzowa Wielkopolskiego i regionu

Landsberg an der Warthe (Gorzów Wlkp.) długo zaliczał się jedynie do niewielkich miast Nowej Marchii; ważniejsze od niego były Myślibórz, Kostrzyn i Chojna. Dopiero w XIX w., wieku pary i przemysłu, Gorzów wysunął się na pierwsze miejsce dzięki ambitnym mieszkańcom, przemysłowcom, twórcom dużych fabryk. Wtedy też zaczęła tu wyrastać literatura.

Przełom XVIII i XIX w.

Literackie dworki

Początek literaturze regionu dały literackie dworki, czyli letnie rezydencje berlińskich wysokich urzędników i posesjonatów. To do nich przenosiły się zimowe salony literackie, w dobie oświecenia nadające styl kulturalnemu życiu miasta. Interesującą wystawę „Salons und Musenhöfe beiderseits der Oder” („Salony i dworki literackie po obu stronach Odry”)¹ zorganizowało, wydając także towarzyszący jej katalog, Muzeum Kleista z Frankfurtu nad Odrą. Co prawda więcej takich dworków istniało po zachodniej stronie Odry, bliżej Berlina, ale trzeba tu wskazać co najmniej dwa ze wschodniej strony.

Bardzo ważny dla tamtego świata był Dąbroszyn (Tamsel), rezydencja rodu von Schöning, dziedziczona później w linii żeńskiej. Theodor Fontane pisał o Dąbroszynie, że „przez sześć pokoleń pozostał niezmienny w świadomym tworzeniu i kultywowaniu sztuk”². To tu do pani Eleonory von Wreech przyjeżdżał następca tronu, przyszły Fryderyk Wielki. Pisał do niej miłosne

1 *Salons und Musenhöfe beiderseits der Oder/ Salony i dworki literackie po obu stronach Odry*, Frankfurt Oder 2012.

2 *Ibidem*.

wiersze – nie po niemiecku, lecz po francusku, ponieważ to tym językiem posługiwała się ówczesna arystokracja. Ich tłumaczenie na język polski znalazło się w książce Teodora Fontanego „Po tej stronie Odry”³. Translatorem był Ireneusz Krzysztof Szmidt, który włączył je także do tomu swoich wierszy „Odpowiedź na pytanie Hamleta”⁴.

Prawdopodobnie w drodze ze swojej biskupiej siedziby w Lidzbarku Warmińskim do Berlina, zatrzymywał się w Dąbroszynie biskup Ignacy Krasicki, jeden z najlepszych polskich poetów XVIII w. Choć nie mamy na to dowodów, takie przypuszczenia wysnuwa Zbigniew Czarnuch, omawiając kontakty polskiego poety-biskupa z królem Fryderykiem II oraz z właścicielami rezydencji, wtedy rodziną Denhoffów⁵.

To tu przyjeżdżał Heinrich Kleist, o czym wspomina w swoich listach, niestety bez szczegółów na temat wizyt⁶.

Równie ważnym miejscem był dwór Wilhelma von Burgdorffa w Cybince (Zibingen). W 1802 r. Wilhelm zaprosił do siebie na stałe szkolnego kolegę, **Ludwiga Tiecka**, już wtedy cenionego pisarza powieści romantycznych, takich jak „William Lovell” (1795-96, 3 tomy), „Abdallah” (1796), a także trzech tomów „Volksmärchen von Peter Lebrecht” („Ludowe opowieści Petera Lebrechta”). W 1797 r. Tieck opublikował sztukę zatytułowaną „Der gestiefelte Kater” („Kot w butach”). Oparł ją na znanej baśni, ale pokazał ją w nowatorski i wizjonerski sposób. Spektakl odegrał istotną rolę zarówno w rozwoju późniejszego teatru, jak i całego romantyzmu – stał się bowiem inspiracją dla nowej formy przekazu, tzw. ironii romantycznej. Ludwig Tieck mieszkał w Cybince przez 17 lat, do 1819 r. Atmosferę panującą na tym dworze opisał w zbiorze opowieści „Phantasmus”. Pokazał tam towarzystwo szlacheckich pań i zawsze żądnych wiedzy mężczyzn, którzy, przebywając w pałacu otoczonym przepięknym, sielskim krajobrazem, wiodą nieustające dysputy na tematy społeczne, towarzyskie; dyskutują też o sztuce przez duże „S”.

Nie ma już pałacu, w którym mieszkał ten wybitny pisarz wczesnego romantyzmu i choć „Kota w butach” napisał jeszcze przed przyjazdem do Cybinki, współcześni mieszkańcy wykorzystują kota do promocji swojego miasta. Postawiono tam dwie trzymetrowe rzeźby sympatycznego kocura w kapeluszu

3 T. Fontane, *Po tej stronie Odry*, Gorzów Wlkp. 2000.

4 K.I. Szmidt, *Odpowiedź na pytanie Hamleta*, Gorzów Wlkp. 2015.

5 Z. Czarnuch, *Ignacy Krasicki – Dönhoffowie – Lehrndorffowie – Wreechowie – Hohenzollernowie*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny” 1995, nr 2, s. 8.

6 H. v. Kleist, *Listy*, Warszawa 1983.

i wysokich butach. Jedną przy domu kultury, drugą przed urzędem miasta. Wykonał je nowosolski artysta Lech Bęben z powalonych przez wichury dębów.

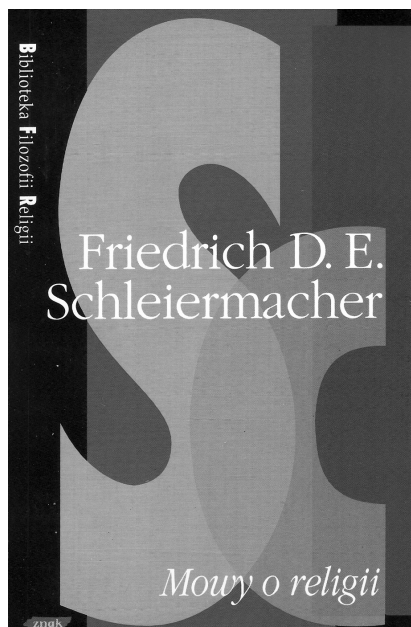
Wskazane dwa dwory stanowiły ośrodki kulturalne przede wszystkim w kręgu wyższych sfer stołecznego Berlina. Ich oddziaływanie na okolicznych mieszkańców było znikome. Szerszy zasięg miały dworskie biblioteki znajdujące się nie tylko w tak wyjątkowych siedzibach, ale także w zasobnych domach miejscowego ziemiaństwa. Książki zazwyczaj udostępniano zainteresowanym, których krąg systematycznie się powiększał.

Wielcy z przełomu XVIII i XIX w.

Friedrich Daniel Ernst Schleiermacher (1768-1834)

Friedrich Schleiermacher przebywał w Landsbergu krótko, bo tylko w latach 1794-1797. Ten wysoko ceniony ewangelicki teolog, filolog klasyczny, pedagog, teoretyk państwa, publicysta i polityk kościelny był wikarym i kaznodzieją w Kościele Zgody (obecnie kościół pw. św. św. Antoniego Padewskiego i Stanisława Kostki, tzw. Biały Kościółek, Plac Staromiejski 1) na początku swojej pracy duszpasterskiej i tu – jak sam twierdził – przemyślał założenia swojej filozofii. Wybrał drogę pośrednią między świecką filozofią a ortodoksyjnym chrześcijaństwem, za punkt wyjścia dla swoich rozważań biorąc zjawisko przeżycia religijnego. Istotę religii dostrzegął właśnie w uzmysławianiu sobie przez człowieka całkowitej zależności od Boga. Schleiermachera uznaje się za ojca nowoczesnej teologii protestanckiej, a także nowoczesnej hermeneutyki, bo do analizy dopuścił wszystkie teksty, nie tylko biblię. Ponadto zalecał analizowanie w kontekście czasów, w jakich tekst powstał, z uwzględnieniem zmiany znaczenia słów i okoliczności z nim związanych.

Wcześniej mieszkańcy Landsberga, a także niedawno Gorzowa, upamiętnili związki filozofa z miastem. W 1848 r.



Ryc. 1. Okładka książki F.D.E. Schleiermachera „Mowy o religii”, wyd. Znak 1995

z inicjatywy Ludwiga Oberheima – luterańskiego duchownego i ucznia Schleiermachera przy Kościele Zgody wybudowano pawilon z popiersiem wielkiego teologa i filozofa, które, niestety, zaginęło po wojnie. W 2009 r., w parku obok ówczesnej siedziby Akademickiego Centrum Badań Euroregionalnych Akademii im. Jakuba z Paradyża przy ul. Kazimierza Wielkiego 13/15 odsłonięto nowe popiersie Schleiermachera dłuta gorzowskiego rzeźbiarza i malarza, Michała Bajsarowicza.

Heinrich von Kleist (1777-1811)

Z kolejnym miastem – leżącym tuż za Odrą Frankfurtem związanych było w tamtych latach dwóch pisarzy o tym samym nazwisku. Miejsce w historii literatury zapewnił sobie jednak nie Ewald, a Heinrich von Kleist, jeden z wybitnych pisarzy niemieckich, autor utworów dramatycznych w duchu wczesnego romantyzmu. Urodził się we Frankfurcie nad Odrą, tam też studiował. W późniejszych latach często wracał do rodziny, a teraz w tym mieście znajduje się jego muzeum.

Inna wybitna pisarka rodem z Landsberga, Christa Wolf, uczyniła go bohaterem wydanej w 1979 r. krótkiej powieści „Ni miejsca na ziemi”. Fabuła związana jest z fikcyjnym spotkaniem mało znanej niemieckiej poetki doby romantyzmu Karoliny von Günderrode z równie wówczas niedocenianym poetą Heinrichem von Kleistem. Temat zasadniczy to konflikt jednostki ze społeczeństwem, tu w kostiumie historycznym. Kleist u Christy Wolf łądzi się, że „wolność, chleb i dom” dadzą się jakoś pogodzić i można im podporządkować życiowy program. Autorka przyznaje jednak rację Karolinie, która uważa, że „to chyba zrozumiałe, że przynajmniej w myślach staramy się uniknąć presji, jakiej zewsząd podlegamy. W rzeczywistości nie jest to nam dozwolone”⁷. Książka jest krótka, ale niełatwa w odbiorze. Niemniej jednak wielu krytyków uznaje właśnie ją za, jeśli nie najważniejszą, to jedną z ważniejszych książek Christy Wolf, przede wszystkim z uwagi na głębokie osadzenie w kulturze niemieckiej. Po polsku książka wyszła w 1982 r. w Wydawnictwie Poznańskim, przeł. Sławomir Błaut.

W gorzowskim Teatrze im. Juliusza Osterwy w 2001 r. wystawiono sztukę Heinricha Kleista „Kasia z Heibronnu” w reżyserii Ryszarda Majora. Było to jedno z najciekawszych przedstawień tego znakomitego reżysera.

1 połowa XIX w. – romantyczne początki

W 1. połowie XIX w. z Landsbergiem związanych było trzech pisarzy, którzy reprezentowali trzy nurty literackie.

7 Ch. Wolf, *Ni miejsca na ziemi*, Poznań 1979, s. 66.

Joseph Emil Nürnberger (1779-1848)

W 1801 r. Joseph Emil Nürnberger został skierowany do Landsberga, by objąć funkcję sekretarza poczty. Miał wtedy 22 lata. Pochodził z francuskiej rodziny, która po odwołaniu edyktu nantejskiego w 1685 r., jak wielu Francuzów wyznania protestanckiego, opuściła swój kraj i osiadła w niemieckich miastach. W mieście przeżył okres napoleoński, a jako jeden z nielicznych mieszkańców miasta władających językiem francuskim, miał możliwość kontaktów z wyższymi dowódcami wojsk francuskich z Napoleonem na czele. Wspomnienia te zawarł w „Ernste Novellen und Skizzen”.

Był Nürnberger jednak przede wszystkim dzieckiem epoki oświecenia i sytuował siebie jako naukowca. Miał w tym zakresie spore osiągnięcia, choć formalnie żadnych studiów nie ukończył. W Landsbergu napisał swoją dogłębną „Theorie des Infinitesimal-Calculus”, („Teorię rachunku nieskończoności”) wydaną w 1812 r. Praca ta zapewniła mu tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Fryderyka w Halle. Obok matematyki zajmował się także astronomią. Napisał kilka ważnych dla tej dziedziny rozpraw naukowych, przede wszystkim „Populäres astronomisches Hand-Wörterbuch” („Popularny podręcznik astronomiczny”), który doprowadził do litery „W”.

W 1813 r. został oddelegowany do pracy w innych miastach, ale w 1829 r. powrócił do Landsberga, gdzie dzięki życzliwości władz zwierzchnich mógł poświęcić się pracy naukowej i literackiej. Za jego najważniejszą książkę literacką uznaje się „Still-Leben, oder Ueber die Unsterblichkeit der Seele. Briefe an eine Freundin” („Życie w zaciszu albo Listy do przyjaciółki o nieśmiertelności duszy”). Pokazał tam codzienne życie sobie współczesnych, ale był krytykowany za konserwatyzm wynikający z racjonalistycznego pojmowania świata.

Właśnie w Landsbergu Joseph Emil Nürnberger wybudował dla swojej rodziny dom położony poza murami miasta i nazwał go „Stilleben” („Zacisze”). Budynek stoi obecnie w centrum miasta, przy ul. Drzymały 13, na rogu ul. Łokietka. Przed wojną na jego murze umiejscowiono tablicę upamiętniającą ojca i syna Nürnbergerów. Nie przetrwała do powojennych lat. W 2009 r. ufundowano nową, teraz dwujęzyczną. Wcześniej, bo w 1998 r. obok domu posadzono dąb upamiętniający Josepha Emila i jego syna, Woldemara Nürnbergera.

Eduard Boas (1815-1853)

O pokolenie młodszy od Josepha Emila Nürnbergera. Wniósł do literatury powieść świeżości. Jako syn landsberskiego żydowskiego kupca otrzymał staranne

wykształcenie akademickie. Był doktorem praw, ale zajmował się przede wszystkim literaturą i historią. W latach młodości dużo podróżował, szczególnie po Skandynawii, a wrażenia z podróży spisywał i publikował. W relacjach tych jednoznacznie opowiadał się za wolnością i prawem obywatela do samostanowienia o sobie. Po czasach zastoju, po dominującej w społeczeństwie postawie zachowawczej, Boas wrażał romantyczne dążenia do swobody i samodzielności.

W trakcie młodzieńczych podróży kilkakrotnie odwiedził Weimar, gdzie ożenił się i gdzie zamierzał osiąść, ostatecznie jednak wrócił do Landsberga. W Weimarze pozyskał życzliwość sędziwego Johanna Wolfganga Goethego. Znajomość ta zdecydowała o jego dalszych pracach. Miejsce w niemieckiej literaturze zapewniły mu rozprawy i analizy twórczości Goethego i Schillera. W uznaniu dla dorobku Boasa, sekretarz Goethego po śmierci poety jemu właśnie powierzył opracowanie i wydanie tzw. xeni, czyli wierszowanych pamfletów, jakie wymieniali między sobą Goethe i Schiller, a które zawierały rozliczne plotki i złośliwości. Książka ta cieszyła się dużym zainteresowaniem i przyniosła Boasowi popularność.

Po osiedleniu się w Landsbergu, swoją twórczość oparł o tematykę związaną z tym miastem. Już jako szesnastolatek napisał żartobliwą rymowaną pt. „Musterplatz” o ludowej zabawie na dzisiejszym placu Grunwaldzkim⁸. Sprowadzał intelektualne wydawnictwa, nowości literackie, inicjował kulturalne przedsięwzięcia, włączył się do budowy pomnika zasłużonego filozofa Friedericha Schleiermachera. Był jedną z głównych postaci landsberskiego salonu literackiego.

W 1839 r. wydał pierwszą historię miasta, „Landsbergers Vorzeit”, a w 1844 historię bractwa kurkowego. Pisał sztuki wystawiane w landsberskim teatrze, był autorem nowel i wierszy. Jego młodzieńcze utwory wyrażają akceptację radykalnych zmian społecznych, natomiast te z okresu landsberskiego wyróżnia intelektualna dociekliwość zarówno w kwestiach literackich, jak i historycznych.

Zmarł w 1853 r. w wieku 38 lat na raka przewodu pokarmowego. Pochowany został w rodzinnym grobowcu na cmentarzu żydowskim. Kilku swoich prac nie ukończył, a jego spuścizna literacka została opublikowana przez wydawcę. Pamiątki i dokumenty po Eduardzie Boasie znajdują się w kilku niemieckich archiwach. Niestety, w Gorzowie Eduard Boas nie doczekał się żadnej formy upamiętnienia.

Woldemar Nürnberger (1818-1869)

Był synem Josepha Emila Nürnbergera. Po studiach medycznych w Berlinie, Lipsku i Halle i po zwiedzaniu Europy osiadł w Landsbergu, gdzie prowadził

8 Zob. E. Boas, *Musterplatz*, przeł. D. Barański, „Pegaz Lubuski” 2008, nr 2/31, s. 17.

praktykę lekarską i tworzył prace literackie. Prozę i wiersze podpisywał pseudonimem M. Solitaire lub M. Solitar, czyli Samotny. W odróżnieniu od ojca, Woldemar przesiąkł romantyzmem typu angielskiego, pełnego grozy, niesamowitości, fantazji. Typowa sceneria jego wierszy to gęsty las, wydmowe wybrzeże i skaliste klify wprowadzane po to, by pobudzić wyobraźnię czytelnika, a jednocześnie go przerazić, oszołomić. Ale ponieważ nagromadzenie niesamowitości nie wyrastało z autentycznego przeżycia, Solitaire w kręgach literackich nie zyskał sobie akceptacji.

Nieco inaczej prezentuje się Solitaire w prozie. W Landsbergu był traktowany jako lekarz biedoty, opiekował się mieszkańcami Przedmieścia Młyńskiego, Chyży, Frydrychowa. Malarz Ernst Henseler utrwalił go na obrazie jako lekarza spieszącego do chorych o świcie. Powieści Nürnbergera odznaczały się znajomością i wprowadzaniem realiów życia; autor w sposób autentyczny współczuł biednym, a krytykował bogatych. Jednak nawet nad tym realistycznie przedstawianym życiem dominuje jego zawsze obecny ból egzystencji.

W Gorzowie znany jest przede wszystkim z ballady pt. „Romanca o pani Warcie”, w której jak refren przewijają się słowa „Polska Pani Warta”⁹. Właśnie taki tytuł nadali albumowi o Warcie autorzy z Gorzowa¹⁰.

Kontynuacje romantyzmu

W maju 2008 r. Martin A. Völker z Berlina przedstawił w gorzowskiej bibliotece swój projekt pracy naukowej, w której zamierzał pokazać, jak poglądy oświeceniowych filozofów przenikały do powszechnej świadomości¹¹. Uznał, że najlepiej prezentuje to twórczość trzech autorów z Landsberga – ojca i syna Nürnbergerów oraz Eduarda Boasa. W trakcie wykładu przedstawił założenia swojej dysertacji, a do publikacji w „Zeszytach Naukowych” skierował artykuł o młodzieńczych utworach Eduarda Boasa zatytułowany „Literatura i rewolucja w Landsbergu – Eduard Boas i jego podróże literackie”¹².

Interesujące wydawało się zderzenie otwartego umysłu Edwarda Boasa z racjonalizmem Josepha Emila Nürnbergera, wyraziciela oświeceniowych

9 Zob. W. Nürnberger, *Romanca o Pani Warcie*, [w:] *Poetycki portret miasta Gorzowa i jego mieszkańców*, przeł. I.K. Szmidt, M. Borcz, Gorzów Wlkp. 2017, s. 70-71.

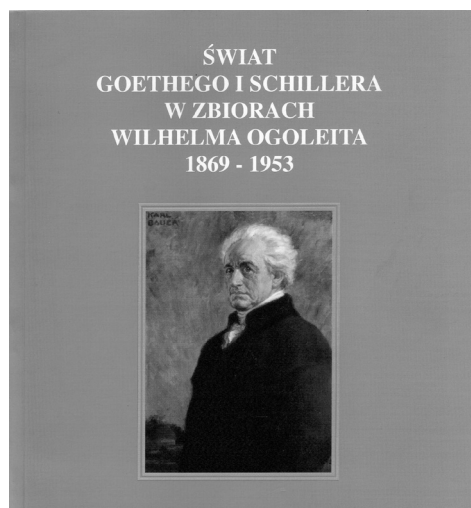
10 *Polska pani Warta*, Gorzów Wlkp. 2022.

11 K. Kamińska, *Edward Boas – jeden z trzech*, „Pegaz Lubuski” 2008, nr 2/31, s. 17.

12 M.A. Völker, *Literatura i rewolucja w Landsbergu – Eduard Boas i jego podróże literackie*, „Zeszyty Naukowe. Nowa Marchia – Prowincja Zapomniana – Ziemia Lubuska – Wspólne Korzenie” 2011, nr 10, s. 185-199.

tradycji oraz z rozchwianym i chmurnym poetyckim temperamentem Wol-demara Nürnbergera. Niestety, od tamtej pory nie mamy żadnych informacji o pracy naukowej Martina A. Völkerja.

Romantyzm długo jeszcze był obecny w krajobrazie Landsberga. Podtrzymywał go przede wszystkim Wilhelm Ogoleit, który z Johannesem Scharfem prowadził księgarnię i wydawnictwo¹³. W okresie młodzieńczego poznawania Europy Ogoleit zetknął się z wielbicielami Goethego i przejął jego kult. Od końca XIX w. gromadził rozmaite artefakty związane z wielkimi romantykami – Goethem i Schillerem. We własnym mieszkaniu przy Richtstraße 8 (obecnie na rogu ulic Sikorskiego i Pionierów), w domu położonym kilka kroków od rynku Starego Miasta, zgromadził ponad 8,8 tys. obiektów. Stworzona przez niego kolekcja była drugą co do wielkości i jedyną w północnych Niemczech prywatną kolekcją pamiątek po Goethem, Schillerze i ich barwnej epoce. Ogoleit nie traktował swej kolekcjonerskiej i badawczej działalności jako lokaty kapitału czy też źródła zysków. Przeciwnie, wszystko co kosztem skromnego życia i licznych wyrzeczeń zdołał zebrać, było dostępne dla każdego zainteresowanego. Swoje zbiory reklamował jako stałą wystawę sztuki i rzemiosła artystycznego, zapewniał, że zwiedzanie jest dostępne dla wszystkich bez obowiązku kupna.



Ryc. 2. Okładka katalogu wystawy ŚWIAT Goethego i Schillera w zbiorach Wilhelma Ogoleita 1869-1953, red. Błażej Skaziński, Gorzów Wlkp 2000

W latach wojny Wilhelm Ogoleit najcenniejsze eksponaty ze swoich zbiorów umieścił w sejfie urzędu miasta, ale i tu nie były one bezpieczne. Po wejściu żołnierzy radzieckich kolekcja najpierw została rozproszona, a potem razem z całym budynkiem spłonęła. Spośród gruzów udało się jednak wydobyć część eksponatów i umieścić je w tworzonym polskim muzeum. Długo ich nie ujawniano. Dopiero w końcu lat 90. XX w. syn Johannes Scharfa, Kurt Scharf, wtedy biskup Berlina i Brandenburgii zdecydował o przekazaniu posiadanych przez niego eksponatów z kolekcji Ogoleita do gorzowskiego muzeum.

13 R. Piotrowski, *Wilhelm Ogoleit – księgarz, kolekcjoner, humanista (1869-1953)*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny” 1997, nr 4, s. 277-290.

W 2000 r. w Spichlerzu odbyła się wystawa „Świat Goethego i Schillera w zbiorach Wilhelma Ogoleita” z 410 eksponatami z tej kolekcji. Wydano liczący 300 stron katalog wystawy, a w nim 100 naukowych analiz artefaktów¹⁴. Autorzy wystawy i katalogu – Janusz Michalski i Błażej Skaziński otrzymali nagrodę prezydenta Gorzowa, a ekspozycja pojawiła się także we Frankfurcie nad Odrą.

2. połowa XIX w. i początek XX w., czyli dziennikarstwo i przeszłość

W 1. połowie XIX w. narodziła się prasa, a wraz z nią zawód dziennikarza. Od 1820 r. w tym regionie ukazywał się „Neumärkische Zeitung”, początkowo jako tygodnik, potem trzy razy w tygodniu, a od 1879 r. jako dziennik, stale zwiększając objętość i formę.

Pierwszy związał się z redakcją **Leopold August Bornitz** (1808-1853), z wykształcenia i profesji lekarz medycyny, który poczuł w sobie literacką pasję. Zadebiutował w 1829 r. tomem wierszy „Klänge der Erinnerung” („Dźwięki pamięci”), a od 1847 r. pisał do landsberskiego „Neumärksches Wochenblatt” wiersze, recenzje sztuk teatralnych i koncertów. Artykuły utrzymane w satyrycznym tonie podpisywał pseudonimem Beobachter an der Warthe (Nadwarciański Obserwator). W 1849 r. wydał tom wierszy, epos „Europa” oraz wybór satyr pt. „Beobachter an der Warthe”, w których krytykował miejscowe obyczaje. W wierszu „Landbsberger Wahrzeichen” utrwalił legendę o wielkiej powodzi, prawdopodobnie tej z roku 1599, podczas której w ratuszu pływały ryby. Mimo że był autorem przede wszystkim utworów satyrycznych, wszędzie podkreślał urodę i znaczenie Landsberga. Jego zdaniem miasto to powinno być uznawane za stolicę Nowej Marchii. Wróżył mu świetlaną przyszłość.

W 1885 r. redaktorem naczelnym „Neumärkische Zeitung” został **Rudolf Eckert**, który świadomie i programowo pisał o historii Nowej Marchii. Na fali zainteresowania przeszłością powstało Towarzystwo Historii Nowej Marchii (Verein für Geschichte der Neumark), najstarsze i najdłuższe działające towarzystwo regionalne (1890-1945). Należeli do niego wszyscy znamienici mieszkańcy Landsberga. Organizacja zgromadziła bibliotekę liczącą 12 tys. książek dotyczących regionu, wydawała własne cykle i dbała o powszechną znajomość historii wśród landsberczyków. Rudolf Eckert był członkiem zarządu odpowiedzialnym za działalność wydawniczą. Oprócz wielu artykułów prasowych opublikował kronikę pisarzy miejskich oraz opowieść o XVI-wiecznych procesach czarownic wydaną dwukrotnie w 1891 i w 1924 r.

14 Świat Goethego i Schillera w zbiorach Wilhelma Ogoleita, Gorzów Wlkp. 2000.

Paula Damhsa (1888-1939) także łączyły związki z gazetami wychodzącymi w Landsbergu. Zadebiutował opowiadaniem z wakacji na łamach dziennika „Landsberger General Anzeiger”, następnie podjął z nim stałą współpracę, aż doszedł do stanowiska redaktora naczelnego. Przez wiele lat redagował stały dodatek do macierzystej gazety pt. „Die Heimat” poświęcony tematyce historyczno-regionalnej. Brał udział w I wojnie światowej, przysyłał korespondencje z działań na froncie, ale gdy nastał czas pokoju, niemal wyłącznie zajmowała go historia stron rodzinnych. W latach 20. i 30. XX w. zbiory opowiadań wydawał w Berlinie i w Gubinie. Udzielał się także w innych dziedzinach życia kulturalnego miasta, był ważną osobowością lat międzywojennych.

Przez wiele lat z Landsbergiem związany był bardzo płodny autor, **Adolf Wilhelm Ernst von Winterfeld** (1824-1889). Napisał i wydał ok. 100 utworów. Stworzył gatunek nazywany humoreską wojskową. Z życia miasta zaczerpnął materiał do swej czterotomowej powieści „Der stille Winkel” (1867) i do szeregu żołnierskich historyjek.

Piewcą stron rodzinnych był **Otto Franz Gensichen** (1847-1933), z wykształcenia doktor filozofii, ale z profesji dziennikarz, autor różnych form literackich: wierszy, utworów prozatorskich, a także sztuk teatralnych. Pochodził z Drezdenka (Driesen), był uczniem landsberskiego gimnazjum, z którym przez lata był emocjonalnie związany. Choć najdłużej mieszkał w Berlinie, w literaturze opiewał przede wszystkim strony rodzinne.

Podobnie wiernym rodzinnym stronom był wychowany w Tarnowie syn pastora **Karl Löffler** (1896-1956). Ukończył landsberskie gimnazjum i choć po studiach chemicznych pracował jako dyrektor fabryk cukru, m.in. w Rosji i USA, gdy na stałe osiadł w Niemczech i zajął się pracą literacką, tematykę swoich utworów wiązał z Brandenburgią. Używał pseudonimu **Dr. Tornow** i pod takim nazwiskiem zasłynął jako autor wierszy pisanych w gwarze nowomarchijskiej: „Ut min Dischland”, „Ut’ Dörp”, „Dit und dat”, a akcję utworów prozatorskich: „Berlin ohne Dach” i „Diamantenraub” osadzał w Brandenburgii.

Do autorów z 2. połowy XIX w. należy dopisać **sześciu braci Volgerów: Adolfa, Eduarda, Franza, Fritza, Georga i Paula**. Ojciec, Eduard Volger, właściciel firmy wydawniczej i księgarz zadbał, aby synowie ukończyli landsberskie gimnazjum i studia. Później zamieszkali w różnych miastach, ale wszyscy pracowali jako dziennikarze i pisali lekkie opowieści oraz komediowe utwory sceniczne. Do Landsberga wrócili najstarszy, Fritz, i najmłodszy, Paul, aby kontynuować dzieło ojca. Tworzyli w tym czasie lekkie formy literackie. Do historii literatury nie przeszli jako twórcy literatury, a jako rodzeństwo.

Do pisarzy z ogromnym dorobkiem literackim należał urodzony w Landsbergu i wychowany w okolicznych wsiach **Paul Schulze-Berghof** (1873-1947). Z wykształcenia nauczyciel, porzucił tę profesję, by zająć się wyłącznie twórczością. Mieszkał w Monachium, Berlinie, Poczdamie. Był autorem powieści, opowiadań, esejów i dramatów osadzonych najczęściej w czasach Fryderyka Wielkiego.

Rówieśnikiem Otto Kaplicka, wieloletniego przewodniczącego Towarzystwa Historii Nowej Marchii, był **Hans Künkel** (1896-1956), który pochodził z Różanek. Ukończył gimnazjum w Landsbergu, był także nauczycielem i autorem licznych opowiadań o stronach rodzinnych. Pośmiertnie, w 1962 r. wydana została jego autobiograficzna opowieść o nowomarchijskiej małej ojczyźnie „Auf kargen Hügeln der Neumark” („Z jałowych wzgórz Nowej Marchii”), która cieszyła się uznaniem dawnych mieszkańców Landsberga.

XX w. – niemiecka wielka trójka

Victor Klemperer

Pierwszym przedstawicielem wspomnianej trójki jest **Victor Klemperer** (1881-1960). Choć urodził się w Landsbergu i skończył tutejsze gimnazjum, miasta nie lubił. My jednak chętnie przyznajemy się do korzeni tego cenionego filologa i autora. Światową sławę przyniosła mu książka „LTI – notatnik filologa”, w której na tle przeżyć w okresie III Rzeszy podjął się analizy związków języka Trzeciej Rzeszy (łac. LTI – Lingua Tertii Imperii, język Trzeciej Rzeszy) z ustrojem. Pokazał w niej, jak za pomocą propagandowych manipulacji słowami z jednej strony rozbudzano emocje, a z drugiej niwelowano zło lub nadawano znaczenie mało wartym treściom. Podkreślał zgubne skutki monopolu informacyjnego w prasie, radiu oraz w kinie. Szerokie uznanie zyskały także jego dzienniki, w których odnotowywał kolejne kroki polityki nazistowskiej i ich odbiór w najbliższym środowisku. Trzy tomy dzienników z lat 1933-1945 pt. „Chcę dawać świadectwo aż do końca” ukazały się w Polsce w 2000 r. w niewielkim nakładzie. Bardziej popularny jest ich wybór skierowany do młodych czytelników¹⁵.

Gottfried Benn (1886-1956)

Wychowywał się we wsi Zielin (Sellin) w gminie Mieszkowice, na północ od Gorzowa. Był synem pastora, ale – jak wspominał: „Rosłem pośród wioskowych chłopaków, gadałem dialektem platt, aż do listopada biegałem boso, uczyłem

¹⁵ Zob. V. Klemperer, *Dziennik 1933-1945. Wybór dla młodych czytelników*, przeł. A. i A. Klubowie, Kraków 1999.

się w wiejskiej szkółce. [...] Do dziś ziemię tę uważam za rodzinne strony. Ziemię dzieciństwa, kraj ukochany”¹⁶.

Ukończył liceum we Frankfurcie i studia medyczne w Berlinie. Nie tylko pochodzenie, ale także praca łączyła Gottfrieda Benną z Gorzowem. Od sierpnia 1943 r. do wkroczenia Armii Czerwonej w styczniu 1945 r. był lekarzem w koszarach im. gen. von Stranza. Znalazł się tu ze względu na skomplikowane relacje z władzami Niemiec.

Zadebiutował wkrótce po zakończeniu pierwszej wojny jako poeta ekspresjonista. Znalazł poklask wśród awangardy, a w 1932 r. został wybrany do Pruskiej Akademii Sztuk Pięknych, co do końca życia uznawał za swoje osiągnięcie. Po roku do władzy doszedł Hitler. Początkowo poglądy filozoficzne Benną okazały się zbieżne z jego ideologią, ale na krótko, bo niebawem zaczął się z nią spierać. To z tego powodu władze go nie zaakceptowały i w 1934 r. wyrzucono go z akademii.



Ryc. 3. Gottfried Benn

„Wiersze statyczne”, a potem eseje i studia z filozofii kultury pisane w Landsbergu. W eseju pt. „Podwójne życie”¹⁷ znajduje się przejmujący obraz ostatnich dni koszar im. Stranza i samych Niemiec.

Gottfried Benn jako bohater literacki wszedł do literatury pięknej za sprawą Hansa Fallady, który pokazał go w powieści „Zmora”¹⁸ („Der Alpdruck”) napisanej w 1947 r. i ukazującej powojenny Berlin. Był pierwowzorem doktora Pernisa występującego w dwóch scenach. Głównym bohaterem powieści jest Doll, alter ego Hansa Fallady. Gdy po powrocie do Berlina zachorowała Alma, żona

16 G. Benn, *Droga życiowa intelektualisty*, [w:] *Po nihilizmie: eseje, szkice*, Poznań 1998, s. 123.

17 G. Benn, *Blok II pokój 66 /1944/*, [w:] *Po nihilizmie: eseje, szkice*, Poznań 1998, s. 313-329.

18 H. Fallada, *Zmora*, Katowice 2016.

Dolla, on udał się na poszukiwanie lekarza. Przypadkiem trafił do doktora Pernisa. Ten rozpoznał Dolla jako cenionego pisarza i przyznał mu, że sam także jest literatem, choć nie tak znanym. Dla Almy, jak i dla wszystkich innych chorych, miał wówczas jedno lekarstwo – morfinę – jak podkreślił, część dawki, którą zawsze trzymał dla siebie. Z powieści wyraźnie wynika, że obaj literaci, Alma, a także bardzo wielu berlińczyków właśnie w tym narkotyku widziało jedyne rozwiązanie aktualnych kłopotów.

W drugiej scenie Doll jest w mieszkaniu doktora Pernisa, rozmawiają o szansach na powrót do redakcji i wydawnictw, do pisania nowych utworów. Doll nie był związany z obalonym systemem władzy, jego karta jest czysta. Przyznaje natomiast, że teraz nie ma siły do pisania, że nie ogarnął jeszcze rzeczywistości na tyle, aby dać jej świadectwo w literaturze. Odwrotnie doktor Pernis: był hitlerowskim oficerem, a więc zastanawia się, z jaką twarzą ma się teraz pokazać. W trakcie wojny dużo pisał, szuflady jego biurka są pełne gotowych do druku utworów. Napisał wiele listów do wydawców i redaktorów z prośbą o zapoznanie się z nimi, ale ich nie wysłał, ponieważ bał się ich reakcji.

Takie właśnie problemy mieli wtedy dwaj ważni dla niemieckiej literatury pisarze: Gottfried Benn i Hans Fallada.

Christa Wolf (1929-2012)

Urodziła się w Landsbergu i spędziła w nim piętnaście najważniejszych dla kształtowania osobowości lat. Wspomnienia dzieciństwa spędzonego na piaskach morenowych nad Wartą na zawsze utkwiły w pamięci przyszłej pisarki. Wychowana była w duchu nacjonalistycznym, choć jej rodzice tej ideologii raczej się nie poddawali. Tak kształtowała ją szkoła i otoczenie. W 1971 r. na dwa dni przyjechała do Gorzowa, a wizyta ta zainspirowała ją do napisania jednej z najważniejszych powieści, czyli „Kindheitsmuster” – „Wzorców dzieciństwa”¹⁹.

W książce dominują wspomnienia z lat 1932-1945. Zawierają obrazy miasta, sytuacji rodzinnych, szkoły, zbiórek organizacji hitlerowskiej dla dziewcząt, kontaktów z ludźmi przywiezionymi na roboty przymusowe, odwiedzin w lazarecie w dawnym szpitalu przy Friedeberger Chausse (dziś ul. Walczaka). To wspomnienie z dzieciństwa jest nawet przyjemne: pierwsze wyrazy uznania dla dziewczęcego wdzięku składane przez żołnierzy idących na front, postać nauczycielki dawniej uważana za świetlaną, działalność charytatywna, piosenki, których się nie da wymazać z pamięci – to jedna strona

19 Ch. Wolf, *Wzorce dzieciństwa*, Warszawa 1981.



Ryc. 4. Dom rodzinny Christy Wolf w Gorzowie Wlkp.

obrazu dzieciństwa. Drugą stroną to świadomość dojrzałej kobiety – zaangażowanie, charytatywność, a nawet śpiewanie piosenek w szpitalu chorym żołnierzom. „Wzorce dzieciństwa” traktują o trwałości tego, co człowiek wchłonął w dzieciństwie. Mówią także o tym, że życie ze świadomością niezawinionych grzechów jest szalenie trudne.

Indywidualna pamięć przeszłości to jeden aspekt, ale dla Christy Wolf ważniejsza zawsze była pamięć zbiorowa, pokoleniowa. Sama należała do generacji wychowanej w ideologii nazistowskiej. Powie o niej później:

My wzięliśmy na siebie poczucie wstydu i winy za zbrodnie nazizmu. Obarczyliśmy się odpowiedzialnością, której nasi rodzice nie chcieli przyjąć. Moje pokolenie ze względu na wiek nie mogło uczestniczyć w wojnie, ale wstyd i wynikające z niego poczucie winy działały ze wzmożoną siłą. To był jeden z powodów naszego politycznego zaangażowania w ideologię socjalizmu. Wydawało nam się, że jest to jedyna możliwość zadośćuczynienia²⁰.

²⁰ *Wieczór autorski z Christą Wolf*, oprac. H. Orłowski, przeł. Z. Szulczyński, *Przegląd Zachodni* 2003, nr 3, s. 193-205.

We „Wzorcach dzieciństwa” nie ma łatwego optymizmu, nie ma odrzucania faszyzmu w imię socjalizmu. Jest natomiast przekonanie, że pokolenie Christy Wolf musiało przekreślić prawidłowość, iż wiek dojrzały jest kontynuacją młodości. Doświadczenia zebrane w latach faszyzmu trzeba odrzucić, tak jak odrzucono tamtą ideologię. Ale – pyta Christa Wolf – czy jest to w ogóle możliwe? Jak zapomnieć piosenki śpiewane w dzieciństwie?

Przy pisaniu „Wzorców...” Christa Wolf wykorzystywała plany, gazety, wspomnienia – cały materiał dokumentacyjny, jaki był jej dostępny. Zależało jej, aby przedstawić miasto realistycznie, wręcz naturalistycznie, by w ten sposób zapobiec mitologizowaniu przeszłości i nie rozbudzać sentymentu do miasta lat dziecięcych. Miało pozostać realnym miastem. Dzięki temu powieść Christy Wolf stała się niemalże kroniką miasta – dokumentem przeszłości i cennym świadectwem życia w ostatnim okresie niemieckiego Landsberga.

Tylko sześć spośród blisko 30 książek Christy Wolf zostało przetłumaczonych na język polski. Wszystkie można wypożyczyć w gorzowskiej bibliotece, a „Wzorce dzieciństwa” można znaleźć w wielu filiach.

W październiku 2015 r. w centrum Gorzowa odsłonięto „Ławeczkę Nelly”, na której siedzi 15-letnia bohaterka wspomnianej powieści, alter ego autorki. Jest to rzeźba Michała Bajsarowicza. W styczniu 2018 r. w zabytkowej części budynku WiMBP otwarto Gabinet Christy Wolf. Znajdują się tam meble z jej pokoju, książki z podpisami autorki podarowane gorzowskiej bibliotece, rękopisy, liczne dokumenty i zdjęcia, a także głowa Nelly z pomnika.

Literatura polskiego Gorzowa

Literaturę polskiego Gorzowa otwiera powieść Natalii Bukowieckiej-Kruszony pt. „Rubież”²¹, której akcja toczy się 18 kwietnia 1946 r., równo rok po przybyciu Polaków do miasta. Zawarto w niej dużo ówczesnych realiów, dobrze opisane zostały ulice i miejsca. Autorka pokazała problemy, z jakimi musiała się uporać nowa władza wraz z ludźmi odpowiadającymi za miasto. Powieść została napisana w 1948 r. i ciąży na niej ideologiczna radość z wprowadzanej polskości, przekonanie o słuszności rugowania wszystkiego, co niemieckie, powszechny optymizm, tendencyjność w obrazowaniu świata.

Christa Wolf pokazała ostatnie dni Landsberga, zaś Natalia Bukowiecka-Kruszona pierwsze dni Gorzowa. Dzięki tym autorkom Landsberg – Gorzów jest jedynym miastem, które ma literacki portret tuż sprzed i tuż po 1945 r., po wielkiej wymianie mieszkańców.

21 N. Bukowiecka-Kruszona, *Rubież*, Gorzów Wlkp. 1998. Powieść drukowana była w odcinkach na łamach lubuskiej edycji „Głosu Wielkopolskiego” w 1948 r.

Trzy pokolenia autorów

Po 1945 r. do Gorzowa przyjechali ludzie z różnych stron, najczęściej rolnicy. Wśród przybyszy był tylko jeden przedwojenny autor książek. To Włodzimierz Korsak, przede wszystkim przyrodnik i propagator ochrony przyrody. Jego literackie opowieści nie przedstawiały znaczącej wartości, aczkolwiek to on był pierwszym w Gorzowie członkiem Związku Literatów Polskich.

Następne pokolenie reprezentują autorzy urodzeni przed wojną, ale debiutujący już po niej: Irena Dowgielewicz, Zdzisław Morawski i Papusza. Irena Dowgielewicz była mistrzynią krótkich form, przede wszystkim opowiadań o problemach moralnych w czasie wojny i w latach pokoju. Zdzisława Morawskiego ceniono jako liryka, a jego poetycki dorobek został zebrany w tomie „Rzecz o dorzeczności”²². Za życia ukazały się dwie jego powieści, a sześć sztuk miało premiery teatralne. Tymczasem dopiero z jego archiwum, przejętego w 2018 r. przez bibliotekę, poznać można kolejne powieści, opowiadania, utwo-

ry dramatyczne i słuchowiska. Całość twórczości Zdzisława Morawskiego czeka na opracowanie.

Dużym odkryciem dla literatury była Papusza, czyli Bronisława Wajs, cygańska poetka. W 1950 r. w Gorzowie zatrzymał się tabor rodziny cygańskiej, w którym żyła poetka. Już wcześniej jej talent odkrył poeta Jerzy Ficowski, który przez jakiś czas z nimi podróżował. Cyganie zazwyczaj wypowiadają się artystycznie w muzyce i tańcu, Papusza była pierwszą poetką z tej grupy etnicznej. Pisała po romsku; na język polski tłumaczona była przez Jerzego Ficowskiego. To on zainteresował twórczością Papuszy polskich poetów i krytyków, jej wiersze opublikowano w pismach literackich, a potem w tomikach. Obok twórczości popularność przyniósł Papuszy



Ryc. 5. Pomnik Bronisławy Wajs – Papuszy w Gorzowie Wlkp.

22 Z. Morawski, *Rzecz o dorzeczności*, Gorzów Wlkp. 2013.

jej konflikt ze starszyzną cygańską – obwiniano ją za kontakty z Polakami i ujawnienie cygańskich tajemnic. Zapłaciła za ten konflikt chorobą psychiczną, ale ostatecznie zyskała pełne uznanie społeczności romskiej i polskiej. Stała się ikoną tęsknoty za wolnością.

Do końca lat 80. XX w. polityka państwa ograniczała twórczość literacką: cenzura, niewielka liczba wydawnictw, brak papieru na druk, utrudnienia debiutu itp. Zniesienie tych zakazów i wolność wydawnicza od początku lat 90. XX w. wpłynęły na ożywienie ruchu literackiego. Obecnie z Gorzowem i regionem związanych jest co najmniej 100 osób mających za sobą debiut książkowy. Sylwetki 68 autorów z najciekawszym dorobkiem zostały przedstawione w almanachu Ireneusza Krzysztofa Szmidta „Literaci w Gorzowie pod skrzydłami Pegaza”²³.

Od 2003 r. w Gorzowie ukazuje się kwartalnik literacki „Pegaz Lubuski”, w którym publikowane są utwory miejscowych pisarzy. Bibliografia tego pisma do roku 2022 obejmuje 6022 pozycje, a indeks osobowy – 863 autorów²⁴. Niech te liczby świadczą o aktywności gorzowskiego środowiska literackiego i o bogatym krajobrazie literackim naszego miasta. Pracę doktorską na jego temat przygotowuje pracownica biblioteki, Magdalena Turska.

Temat niemiecki

Temat niemieckiej historii miasta był przez długi czas nieobecny w literaturze powstającej w Gorzowie. Decydowała o tym polityka historyczna i cenzura. Tymczasem od połowy lat 70. XX w. do miasta przyjeżdżał przedstawiciel dawnych mieszkańców Landsberga, Hans Beske w celu ułożenia nowych stosunków z aktualnymi mieszkańcami miasta. Jedno z takich spotkań opisał Zdzisław Morawski w opowiadaniu „Partia z panem Genschke”²⁵. Narrator – pan Miłosza, mieszkaniec Gorzowa, spotyka się z panem Genschke, który wspomina spędzone w tym miejscu lata młodości. Razem spacerują po mieście, odwiedzają miejscowych artystów. Pan Genschke snuje plany współpracy. Mężczyźni odkrywają, że obaj są szachistami, więc rozgrywają partię, siedząc tak, że proteza jednego styka się z protezą drugiego, ponieważ obaj w czasie wojny stracili nogi. Piją wódkę i są szczęśliwi ze zbratania. Ale do czasu. Gdy

23 *Literaci w Gorzowie pod skrzydłami Pegaza, Nowy almanach poetów i pisarzy w 100-lecie Związku Literatów Polskich i 15. rocznicę powstania Oddziału ZLP w Gorzowie Wielkopolskim*, wybór, układ tekstów i ilustracji I.K. Szmidt, Gorzów Wlkp. 2019.

24 *Bibliografia zawartości „Pegaza Lubuskiego” za lata 2003-2021*, oprac. D. Zielińska, red. S. Szenwald, D. Zielińska, Gorzów Wlkp. 2022.

25 Z. Morawski, *Partia z panem Genschke*, „Nadodrże” 1982, nr 12, s. 8.

pan Miłozsa wrócił do domu, zaczął mieć zastrzeżenia, czy taka przyjaźń będzie długotrwała i realna. Przypuszcza, że Niemcy potrzebują Polaków do pracy, chcą nas wykorzystywać oraz że ich przyjaźń jest doraźna, a na dłuższą metę i tak zostaniemy przechytzeni. Takie obiekcje miał Zdzisław Morawski w 1982 r.

Ale dziesięć lat później już nie ma w nim podejrzeń. W wierszu „Zaproszenie do Lothara z Landsbergu” kreśli obraz nowego domu zbudowanego na gruzach starego i stawia pytanie: „Czyją ojczyzną jest dziś dom wśród maków? Jak słowo Heimat brzmi dziś w Europie?”²⁶. Całkiem wspólnotowy ton brzmi w wierszu „Odrą pisane” skierowanym do niemieckiego poety Helmuta Preisslera: „Zapraszam Cię, Helmut, do pisania Odrą / Ciebie dlatego, że my w jednym wieku / Doświadczeni wojną – połączeni Odrą”²⁷. To oczywiste wyciągnięcie ręki nie tylko do kolegi-poety, ale do wszystkich Niemców i zaproszenie do zajmowania się dniem dzisiejszym. Z takich przemyśleń wyrosła idea pisma „Die Fähre/Prom”, którego Zdzisław Morawski był inicjatorem i organizatorem, ale zmarł przed ukazaniem się pierwszego numeru.

W książce Mariusza Sobkowiaka „Opowieści z czasów zarazy” wydanej w 2021 r. historia miasta pokazana jest jako ciąg zdarzeń – tu różnych epidemii – jakie nawiedzają społeczność niezależnie od tego, w jakim języku mówią bohaterowie i do jakiego kraju przynależą.

Bohaterowie kilku powieści Jerzego Alskiego żyją tu i teraz, jeżdżą do opery w Berlinie, pracują naukowo w Dreźnie, czują się dobrze zarówno w Polsce, jak i w Niemczech, w całej Europie. Nie zauważają granic.

W tym kalejdoskopie szczególne miejsce zajmuje powieść Edwarda Pasewicza o niemieckim tytule „Pulverkopf”²⁸. Autor wychował się w Międzyrzeczu i opisał tamtejszą społeczność czterech pokoleń z wymieszanyimi korzeniami, jak to zwykle bywa na pograniczu. Mieszkańcy przed wojną byli Niemcami, teraz są Polakami, ale choć żyją w polskim Międzyrzeczu, częściej używają jego niemieckiej nazwy – Meseritz – dla podkreślenia ciągłości historii. Autor świadomie splata różne tematy i wątki, a ich spoiwem jest Międzyrzecz: przedwojenny, wojenny i powojenny. To ważna książka. Chyba pierwszy taki obraz pogranicza polsko-niemieckiego w naszej literaturze. Powieść otrzymała Literacką Nagrodę Środkowej Europy Angelus i została nominowana do nagrody literackiej Nike.

26 Tenże, *Zaproszenie do Lothara z Landsbergu*, [w:] *Rzecz o dorzecznosci*, Gorzów 2013, s. 206.

27 Tenże, *Odrą pisane* [w:] *Rzecz...*, op. cit., s. 195.

28 E. Pasewicz, *Pulverkopf*, Warszawa 2021.

Poznajemy siebie

Utwory literackie zrodzone w Landsbergu nie są znane mieszkańcom Gorzowa, a napisane w Gorzowie nie są znane Niemcom. Przetłumaczono zaledwie kilka wierszy z XIX w., nie ma tłumaczeń prozy. Być może tamte utwory nie zachowały wartości literackich, ale samo podjęcie tematu życia w mieście lub regionie mogłoby być ciekawe. Nie mamy antologii podobnej do przygotowanej przez Renatę Dampc-Jarosz i Hannelore Scholz-Lübbering pt. „Nadodrzańskie opowieści. Antologia tekstów niemieckich autorów z obszaru Środkowej i Dolnej Odry przed 1945 rokiem”²⁹. W języku niemieckim podobny zbiór o szerszym zakresie tematycznym i czasowym opracował Jörg Lüderitz pt. „Neumärkisches Leserbuch”³⁰. Włączył tam także teksty autorów polskich, m.in. piszącej ten artykuł o zwiedzaniu Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego razem z dawnymi mieszkańcami tego obszaru.

W 1992 r. z inicjatywy Zdzisława Morawskiego zaczęło wychodzić dwujęzyczne pismo literacko-kulturalne „Die Fähre/Prom”³¹ wydawane wspólnie przez Deutsch-Polnisches Literaturbüro Oderregion i Stowarzyszenie Literackie „Prom”. Do 1999 r. ukazało się siedem numerów, a w 2002 r. opublikowana została antologia wierszy pt. „Idziemy ku sobie – Wir finden zueinander”³². Założeniem była wzajemna prezentacja aktualnych dokonań literackich autorów z obu stron Odry.

W 2004 r. prowadziłam projekt „Poznajemy euroregion »Pro Europa Viadrina« przez literaturę sąsiadów” i przygotowałam przewodnik dla nauczycieli i uczniów z Polski i Niemiec zawierający utwory polskich autorów. Jego tytuł brzmi: „Sklep z nadzieją – Ein Laden mit Hoffnung”³³. Niestety, niemiecki odpowiednik takiej książki nie został opracowany.

W Słubicach i we Frankfurcie polskich pisarzy przedstawiała tłumaczka Karin Wolff. Zapewne także w innych miastach odbywały się podobne imprezy, ale o wąskim zakresie.

29 *Nadodrzańskie opowieści. Antologia tekstów niemieckich autorów z obszaru Środkowej i Dolnej Odry przed 1945 rokiem*, oprac. R. Dampc-Jarosz, H. Scholz-Lübbering, Katowice 2019.

30 *Neumärkisches Leserbuch, Landschaften und Menschen im östlichen Brandenburg*, oprac. Jörg Lüderitz, Berlin 2004.

31 „Die Fähre: deutsch-polnisches Literatur- und Kulturmagazin = Prom: niemiecko-polski magazyn literacki i kulturalny”, 1992-1999.

32 *Idziemy ku sobie: antologia poetów = Wir finden zueinander: Lyrische Anthologie*, Gorzów Wlkp. 2002.

33 *Sklep z nadzieją: przewodnik dla nauczycieli i uczniów z Polski i z Niemiec* (projekt „Poznajemy euroregion »Pro Europa Viadrina« przez literaturę sąsiadów. Cz. 1, Polska = Ein Laden mit Hoffnung”, Gorzów 2004).

Mamy więc jeszcze dużo do zrobienia, aby poznać współczesną, a również dawną literaturę związaną nie tylko z Gorzowem, lecz także z regionem gorzowskim. W 2019 r. księżnica gorzowska przeprowadziła cykl wydarzeń w celu przybliżenia postaci Theodora Fontanego: sesję naukową, wycieczki, wydawnictwo. Teraz zajmujemy się bliżej postacią Hansa Fallady. To kolejny dobry krok.

Streszczenie

Rozwój literatury zorientowanej wokół Landsberga datowany jest na przełom XVIII i XIX w. Twórczość początkowo skupiona wokół dworów i salonów literackich takich jak rezydencja rodu von Schöning w Dąbroszynie (Tamsel) czy Wilhelma von Burgdorffa w Cybince (Zibingen), dzięki romantykom pokroju Josepha Emila i Waltera Nürnbergerów i Eduarda Boasa trafiała do szerszej publiczności. Duży wpływ na rozwój lokalnego piśmiennictwa mieli również bardziej współcześni autorzy: Viktor Klemperer, Christa Wolf, a po wojnie także Irena Dowgielewicz, Zdzisław Morawski i Papusza. Obecnie również nie brakuje literatury podejmującej tematy tożsamości regionalnej. Oprócz literatury, w regionie rozwijała się prasa, która popularyzowała wiedzę o dziejach Nowej Marchii, zbierała najnowsze wiadomości oraz, już po wojnie, prezentowała dokonania autorów z obu stron Odry.

Słowa kluczowe: literatura, literatura regionalna, literatura gorzowska, literatura landsberska, literatura Nowej Marchii, prasa Nowej Marchii

Summary

The development of the literature of the Landsberg dates back to the late 18th and early 19th century. Initially, literature revolved around manor houses and literary salons such as the residence of the von Schöning family in Dąbroszyn (Tamsel) or Wilhelm von Burgdorff in Cybinka (Zibingen), then found its way into public thanks to the romantic poets such as Joseph Emil and Walter Nürnbergers and Eduard Boas. Modern literature was also influenced by Viktor Klemperer, Christa Wolf, Irena Dowgielewicz, Zdzisław Morawski and Papusza. Currently, there is also no shortage of literature on regional identity. In addition to literature, the region also developed a press that ensured knowledge of the history of the New March, collected the latest news and, after the war, presented the achievements of authors from both sides of the Oder.

Keywords: literature, regional literature, Gorzów literature, Landsberg literature, New March literature, New March press

Peter Walther

Dr, absolwent Uniwersytetu im. Ernsta Moritza Arndta w Greifswaldzie, Uniwersytetu Humboldta w Berlinie i Uniwersytetu w Duisburgu-Essen, prowadzi Brandenburgskie Biuro Literatury w Poczdamie (Brandenburgisches Literaturbüro Potsdam). Wraz z Peterem Böthgiem założył portal Zeitstimme, gdzie opublikowano informacje literackie i historyczne dotyczące ponad 2 tys. miejsc w regionie Berlin – Brandenburgia.

Peter Walther
Brandenburgisches Literaturbüro Potsdam

Jestem tylko ilustratorem. Fallada w gabinecie luster literatury i życia

W ostatnich latach życia Wilhelm Ditzen z uznaniem wypowiadał się o literackich sukcesach syna; po latach systematycznie rosnącego dystansu obdarzył go uznaniem, na które wcześniej syn nie mógł liczyć, a które było dla niego ważne. Jednak jego ojciec pozwolił sobie na jedną uwagę – prawdopodobnie tylko w bliskim kręgu rodzinnym – którą Elisabeth Ditzen przekazała później w wywiadzie: jego syn mógł opisać tylko to, czego sam doświadczył, brakowało mu prawdziwego talentu poetyckiego.

W rzeczywistości Fallada jest idealnym typem pisarza, który nie wymyśla, ale znajduje. Wiele z tego, czego doświadczył w swojej rodzinie i co zostało mu opowiedziane przez rodziców i rodzeństwo, trafiło do jego książek w późniejszych latach. Epizody pojawiają się w tej samej formie w jego powieściach, publicznych notatkach, zapiskach krewnych i korespondencji. Ale tak jak pamięć podąża własną drogą, a własne doświadczenia często mieszają się z tym, co zostało opowiedziane później, rodzinne anegdoty w książkach takich jak „Damals bei uns daheim” czy „Heute bei uns zu Haus” również podlegają prawom literackim, które nie kończą się na uwierzytelnionej tradycji. Nie tylko imiona, ale także sekwencje chronologiczne i charakterystyka postaci są regulowane przez wewnętrzne ograniczenia formy sztuki i nierzadko przez nieświadome decyzje, które w pierwszej kolejności zamieniają obrazy z pamięci w literaturę.

Czy to, co ojciec postrzega jako słabość, nie stanowi w rzeczywistości o sile Fallady? Czy jego książki nie są najmocniejsze tam, gdzie opierają się na jego własnych doświadczeniach? Rzeczywiście, w licznych wariacjach „Kleiner Mann – was nun?”, Kufaltów, Tredupów i Pinnebergów, ale także w innych bohaterach i postaciach drugoplanowych jego powieści, wciąż na nowo można odnaleźć cechy samego pisarza. Robert Musil mówił o „żywej melancholii” w odniesieniu do „Kleiner Mann...”. Takie podejście do życia wydaje się tak

wiarygodne w jego książkach, ponieważ sam Fallada zinternalizował je w młodości. „Nazywałem siebie fatalistą”, pisze w życiorysie, którego zażądano od niego w 1911 r., po pozorowanym pojedynku w Jenie. „Ale Necker powiedział, że jestem fatalistą egoizmu, który spokojnie akceptuje wszystko, co go spotyka, ale potem przekształca to dla siebie”¹.

Kiedy Rudolf Ditzen zmarł siedemdziesiąt lat temu, bilans materialny jego życia był zatrważający. Jego zaległości podatkowe z lat 1945 i 1946 wynosiły prawie 33 tys. reichsmarek. Skłoniło to Schutzverband Deutscher Autoren (Stowarzyszenie Niemieckich Autorów) do wystosowania pisma do Urzędu Skarbowego w Berlinie: „Nie czujemy się w najmniejszym stopniu zobowiązani [...]”, czytamy w liście, „do usprawiedliwiania lub pomijania życia osobistego Fallady, które odchodzi w zapomnienie za jego dziełami, lub do usprawiedliwiania jego morfinizmu – jesteśmy w pełni świadomi niedoskonałości bolączki Hansa Fallady jako człowieka. Czujemy się jednak zobowiązani zasugerować, abyście rozwiązali tę niesmaczną sprawę w godny sposób”². Zgodnie z oczekiwaniami, fiskus nie został przekonany argumentami stowarzyszenia, nawet odwołanie się do „znaczenia dzieła literackiego, które jest znane na całym świecie” nie podziało na władze.

Ten epizod z czasów, gdy nie można było przewidzieć, czy popularność pisarza, czy aktualność jego twórczości przetrwa próbę czasu, zawiera już w swojej istocie to, co do dziś stanowi o wizerunku Fallady wśród szerokiej publiczności: mianowicie, rozszczepienie osobowości na genialnego pisarza Hansa Falladę, którego twórczość zasługuje na nasz podziw, oraz niestabilnego Rudolfa Ditzena, któremu nie powiodło się w mieszczańskim życiu. Nawet miejsce pochówku zdaje się potwierdzać podwójną egzystencję: kamień upamiętniający Hansa Falladę i nagrobek Rudolfa Ditzena stoją blisko siebie w Carwitz.

Sam Fallada opisywał ślady tego wyłomu, który sięga dzieciństwa, w różnych miejscach swojej twórczości. W „Damals bei uns daheim” pisze:

I dotarło do mnie [...], że tak naprawdę było dwóch Hansów Falladów, dwóch całkiem identycznych Hansów Falladów, i obaj przeżywali dokładnie to samo, ale nie przeżywali tego tak samo. [...] On też był mną, ale był mną, który nie był tak realny jak ja [...], był cieniem albo duchem.

1 D. Börner, „Wenn Ihr überhaupt nur ahntet, was ich für einen Lebenshunger habe!“. *Hans Fallada in Thüringen*, Weimar – Jena 2010, s. 39 (Lebenslauf 1911).

2 Archiv Adk, Werner-Schendell-Archiv, Nachlass Fallada, Schutzverband Deutscher Autoren an das Landesfinanzamt von Groß-Berlin, Ministerialrat Weltzien, 15.07.1948, sygn. Schendell 103.

Albo jak sobowtór. Czasami ta zjawą mogła mieć coś bardzo przerażającego, jak wtedy, gdy to drugie ja zrobiło coś, co wcale nie było dla mnie właściwe, a moje pierwsze ja musiało za to odpowiedzieć, jakby samo to zrobiło³.

Już wcześniej Fallada zatarł granice między literaturą a światem realnym. Rudolf pozwala swoim bliskim przyjaciółom nazywać go „Harrym”, od postaci wykształconego dandysa z „Portretu Dorianą Graya” Oscara Wilde’a. Literatura jest nie tylko środkiem wyrazu, ale także percepcji. Jego ciotka Ada podejrzewa nawet, że jej siostrzeniec tworzy materiał literacki swoimi eskapadami, ponieważ samo życie nie daje mu wystarczająco dużo. Kiedy w 1911 r. przemierza okolice Mariensee, nie odczuwa piękna wrzosowisk, ale stara się „wyjaśnić je sobie w wielu bajkach i wierszach”⁴. Po latach proponuje Rowohlutowi książkę swojego przyjaciela Hansa Joachima Geyera jako własną powieść. Przekonuje niczego niepodważającego Rowohlta, że on, Ditzen, mógłby przyjąć inny pseudonim: „Hans Joachim Geyer”. Gra z pseudonimami i prawdziwymi tożsamościami, autentycznym, udawanym i zbiorowym autorstwem staje się coraz bardziej zagmatwana. Fakt, że cała sprawa w końcu wybuchła, ma związek z nieomylnym instynktem redaktorów Paula Mayera i Franza Hessela, którzy wątpili w autorstwo Fallady.

Ale nie tylko multiplikowane tożsamości, lecz także zdolność do zmian w ramach jednej roli życiowej są częścią olśniewającej osobowości Fallady. W 1911 r., po podwójnej próbie samobójczej w Rudolstadt upozorowanej na pojedynek, koledzy z klasy zostali przesłuchani na temat zachowania i poglądów kolegi. Jeden z nich stwierdził w protokole: „Twierdził [...], że nie ma charakterów, że człowiek może być dziś taki, a jutro inny”⁵. Wszystko byłoby proste, gdyby te pęknięcia osobowości przebiegały dokładnie wzdłuż granicy między rzeczywistością a literaturą, między rzeczywistością a fikcją. W rzeczywistości jest to jednak bardziej skomplikowane. Idee, które gnębią Falladę i od których przymusu trudno mu uciec, mają wpływ na jego życie. Granice między wyobraźnią a rzeczywistością są płynne. W wielu przypadkach obrazy świata wewnętrznego i zewnętrznego załamują się niczym w sali luster i odbijają w literaturze. Napotyka ją na nadwrażliwe sensorium, o którym Ernst Rowohlt pisał kiedyś w liście do Fallady:

3 *Ausgewählte Werke in Einzelausgaben, 10 Bde.*, Band X, red. G. Caspar, Berlin 1962-1987, s. 125 f. (Damals bei uns daheim).

4 D. Börner, op. cit., s. 35 (życiorys z 1911 r.).

5 Hans Fallada Archiv, Aussage von Bernhard Hübner, Rudolstädter Gerichtsakte, sygn. 58/1.

Ale to, co jest w Tobie szczególnie cenne i atrakcyjne, drogi przyjacielu, to fakt, że wszystkie nerwy twojego ciała i, powiedzmy, umysłu lub głowy nieustannie wibrują, drżą i reagują na wszystko w kółko. To dlatego, jak sam wiesz, nigdy nie będziesz cierpieć na brak materiału ani nic podobnego, ale zawsze będziesz wpadał na nowe pomysły na nowe książki, jeden po drugim, że tak powiem. To coś naprawdę wspaniałego⁶.

Fallada widzi ludzką psychikę, mechanizmy samooszukiwania się, aż do najdrobniejszych konsekwencji, ale jednocześnie jest doskonałym przykładem na to, że jedną *rzeczą* jest widzieć siebie i innych, a inną *czерpać* z tych spostrzeżeń korzyści dla własnej egzystencji. Zatem w czasach kryzysu, często po ukończeniu wielkich dzieł, dobrze wypróbowana zdolność do życia zostaje niemal przewidywalnie kwestionowana przez irracjonalne załamania.

Fallada odzwierciedla złożoność własnej osobowości w swoich postaciach literackich. Jego twórczość często porównywano do dzieł Tomasza Manna, poważnie z pejoratywną intencją. „Kto otwiera powieść Tomasza Manna, wchodzi do przestronnego domu”, napisał na przykład jeden z recenzentów, „kto otwiera powieść Hansa Fallady, wchodzi do źle wentylowanego salonu”. Tucholsky nie mniej drastycznie pisał o „literaturze niemytych stóp”. Nie należy jednak z tematu wnioskować z pozycji estetyki. Fallada i Thomas Mann – obaj projektują scenerie, które rozgrywają się na chwiejnym gruncie, obaj przedstawiają dwuznaczność i niuanse ludzkich zachowań, a ich wspólnymi bogami są Schopenhauer, Nietzsche, Dostojewski i Hamsun. Ale podczas gdy dzieło Tomasza Manna jest przesiąknięte ironicznie wyrafinowaną, późnoromantyczną miłością do śmierci, u Fallady jest to „niesubtelne”, buntownicze „niemniej jednak”, które napędza bohaterów na nowo, bunt, który musi przeciwstawić się nieuchronności porażki, która jest wpisana w bohaterów.

„Każdy gdzieś ma zgniłe miejsce” – to podstawowe spostrzeżenie można znaleźć w książkach Fallady w zaskakujących zwrotach akcji. Postaci, które były tylko wzorami do naśladowania, są pokazywane z ich ciemnej strony – i odwrotnie. „to, co przeszkadza moim czytelnikom”, napisał Fallada w liście z 1940 r., „to nie tyle spojrzenie na zło, ale fakt, że tak bardzo mieszam czerń i biel nawet w moich najlepszych bohaterach, że próbuję czegoś podobnego do życia, że tak wyraźnie pokazuję bardzo cienką granicę między dobrem a złem, że w końcu [czytelnik] wierzy, że jest zagrożony, że pamięta własne żenujące sytuacje, o których tak bardzo chciałby zapomnieć, że w końcu nie oceniam siebie, że staram

⁶ 11.04.1935, za: M. Töteberg, S. Buck (red.), *Hans Fallada, Ewig auf der Rutschbahn. Briefwechsel mit dem Rowohlt Verlag*, Reinbek 2008, s. 185 f.

się przedstawić zło bez mojej – dość obojętnej – oceny wartości. [...] bo prawdą jest, że moje oko jest ostrzejsze dla cieni niż dla światła [...]”⁷.

Ta sama zmienność, która tak często zaskakuje w postaciach z książek Fallady, wyróżnia go samego. Nie ma innego pisarza w literaturze niemieckojęzycznej, którego życie przyciągnęłoby tak szerokie i trwałe zainteresowanie jak życie Fallady. Na pierwszy rzut oka wynika to z potencjału skandalizowania, w który obfituje jego biografia. Urocze słowa, takie jak „morfina i samobójstwo”, „odurzenie i geniusz”, tworzą wrażenie bliskości terażniejszości, pocieszającego poczucia koneserstwa, w którym to życie jest jednocześnie pozbawione wzlotów i upadków. W ten sposób Fallada został włączony do folklorystycznego kanonu popkultury, po tym jak postrzeganie jego życia i twórczości przeszło w międzyczasie kilka analiz.

Przedstawienie skandali, które dziś już skandalami nie są, ma jednak swoje dobre strony: dla wielu czytelników to właśnie burzliwa biografia pisarza stanowi wprowadzenie do jego twórczości. Pierwsza próba biografii Fallady sięga sześciu dekad wstecz. W połowie lat 50. XX w. jego szwedzki tłumacz Knut Stubbendorff zebrał materiał do książki. W 1957 r. porzucił to przedsięwzięcie z powodu postępującej ślepoty. Następnie Theodor Lemmer próbował rozwinąć swoją rozprawę z 1961 r. w biografie, ale porzucił ją po tym, gdy w 1963 r. ukazała się książka Jürgena Mantheya, która znalazła szerokie grono odbiorców. W zależności od tego, jak liczyć, od tego czasu pojawiło się co najmniej dziesięć do dwunastu biografii Fallady, trzy tuziny monografii, tomów konferencyjnych, roczników i setki artykułów na temat prawie wszystkich aspektów jego życia oraz prace rozproszone w literaturze specjalistycznej.

Jakież to pułap upadku (Fallhöhe) dla każdego, kto zajmuje się Falladą w terażniejszości i przyszłości, w większym lub mniejszym stopniu! Nie brakuje znaków od poprzedników: czy Fallada był pechowcem, czy nie? Czy pisanie było aktem upojenia, jak sam to określał, czy też sformułowanie to raczej zaciemnia wartość artystyczną i dorobek intelektualny? Co z chwytnych legend, które z czasem zaczęły żyć własnym życiem, wytrzymuje konfrontację ze sprawdzonymi faktami? Czy w ogóle możliwe jest sformułowanie zdania, które nie byłoby w jakiś sposób pozbawione skazy, kiedy to życie zostało już tyle razy przeorane?

Jednak podstawowa kwestia nie została wyjaśniona: każda biografia podlega paradoksalnemu napięciu – żyje fikcją, że istnieje jeden wątek narracji

⁷ Do profesora Hölschera, 28.04.1940, cyt. za: G. Müller-Waldeck, R. Ulrich, (red.), współpraca U. Ditzen, *Hans Fallada. Sein Leben in Bildern und Briefen*, Berlin 2012, s. 179 (wyd. rozszerzone).

życiowej zamiast wielu heterogenicznych historii, które żywią się różnymi motywami, przymusami i okolicznościami – tak jakby we wszystkich fazach życia w ogóle istniała jedna, niepodzielna osobowość. Bez tego założenia, bez jedności i spójności życia postrzeganego z perspektywy czasu, biografia w ogóle staje się niemożliwa. Jednak pokazując, jak sprzeczne może być życie i jak rozdartą może być osobowość, biografia nieustannie zaprzecza własnym założeniom w miarę postępu narracji.

Tego napięcia nie da się rozwiązać; tylko poprzez twórcze podejście do niego czysty zbiór materiałów staje się historią życia. Ci, którzy opowiadają historię, nie tylko łączą fakty w sposób liniowo-chronologiczny, ale konstruują powiązania z perspektywy czasu, zakładają motywy, muszą nadawać wagę, podkreślać poszczególne okoliczności i pomijać inne. Muszą podejmować wiele decyzji, których w najlepszym wypadku czytelnik nie zauważa, na przykład jeśli chodzi o dobór źródeł pod kątem ich wiarygodności lub kwestie postawy narracyjnej. W ostatnich latach w pracach poświęconych Falladzie dominuje trzeźwość spojrzenia na materiał, co skutecznie kontrastuje z jego i tak już dramatycznym życiem.

Nie trzeba być prorokiem, aby stwierdzić, że badanie dzieł i życia Fallady zawsze będzie dawało początek nowym biografiami. Zaskakujące odkrycia listów czy akt rzucają nowe światło na ten czy inny szczegół jego życia. Ale coś innego jest być może ważniejsze: że każde pokolenie będzie na nowo inspirowane witalnością jego pracy i sprzeczną naturą jego życia, aby kwestionować biografię Fallady i jego książki, aby zobaczyć, co oznaczają one dla ich współczesności, jak odzwierciedlają ich własne doświadczenia i poglądy.

W listopadzie 1937 r. do Carwitz przychodzi list od Hermanna Brocha, austriackiego pisarza żydowskiego pochodzenia. Broch szczegółowo dziękuje Falladzie za przesłanie dedykowanego egzemplarza „Wolf unter Wölfen” i po dwukrotnej lekturze dzieła swoje wrażenia: „Jest tam wszystko, co składa się na dobrą książkę, wszystko siedzi tak rzetelnie i zwięźle, a jednocześnie jest nasycone atmosferą, wszystko jest potraktowane od wewnątrz, każda z twoich osób jest rozwinięta z własnego jestestwa, nic z nich nie jest ‚narzucone’ z zewnątrz, tj. od autora, i wszystko jest tak nieskazitelnie przedstawione, tak architektonicznie, jak i językowo, że nie sposób ci nie zazdrościć – jak wiadomo, to wszystko, co kolega jest w stanie powiedzieć – tyłu umiejętności”. Po tym pochwalnym wstępie, który z pewnością ma na celu nie tylko retorykę, następuje sprzeciw o fundamentalnym charakterze, skierowany przeciwko optymistycznemu zakończeniu powieści: „Właśnie przykładowy zwrot ku prostemu życiu i przyzwoitości jest wskazaniem rezygnacji, jest nakierowaniem

ślepoty na wiedzę, a zatem jest fałszywym optymizmem, który musi pozostać nieskuteczny, ponieważ – jeśli chcę być ostry – znajduję schronienie w altanie ogrodowej”⁸. Broch zaostrza swoją krytykę do pytania, czy poezja jest „nadal prawowitym wyrazem terażniejszości”⁹.

Z pewnością Fallada zdaje sobie sprawę z niewygodnego moralnego wymiaru tej kwestii, ale mija się ona z nim pod kilkoma względami. Ucieczka w sferę prywatną nie jest odruchem na nazistowską dyktaturę, jest esencją pragmatycznego, wręcz fatalistycznego światopoglądu, który zawdzięcza się ściślejszej obserwacji życia we wszystkich warstwach, najniższych i najwyższych: wielka machina społeczna działa bez mojego wkładu, robię, co mogę, zachowując przyzwoitość w możliwym do opanowania kręgu mojej działalności. Jest to maksyma „Kleiner Mann, was nun?“, która rezonowała z setkami tysięcy czytelników w 1932 r. – i którą ponownie rewiduje w „Jeder stirbt für sich allein” – moim zdaniem nieprzekonująco. Pytanie o zasadność poezji w mrocznych czasach również nie ma sensu, ponieważ pisanie jest częścią struktury napędowej (Triebstruktur) Fallady, „przymusem wyrażania”, jak kiedyś Hans Mayer nazwał zawód pisarza: postacie jego fantazji naciskają, by puścić je w świat; uwolnienie się od nich jest wydarzeniem koniecznym, a nie pytaniem o sens lub bezsens, celowość lub bezcelowość.

Na pytanie „dlaczego mam robić cokolwiek innego niż opisywać to, co istnieje?“, Fallada odpowiada Brochowi, „Czy jestem lepszą osobą? Edukatorem? Nie, jestem tylko ilustratorem! Ale zostaje reszta”¹⁰. Ta reszta pozostaje jako moralne ukłucie. To, co sprawia, że to dzieło wydaje się tak ponadczasowe i żywe – pomimo wszystkich irytacji – to sztuka Fallady przedstawiania ludzi, mieszanka sentymentalizmu i sarkazmu, radykalność i ostrość jego rysowania postaci oraz postawa zasadnicza, która przedstawia szerokie pole człowieczeństwa w naturalnej mieszance dobra i zła. Pomimo całej swojej słabości dla mrocznych postaci, Fallada nigdy nie staje się chłodnym, wzgardzającym innymi ludźmi człowiekiem, ponieważ, jak pisze w liście do czytelnika, ostatecznie wierzy w dobro w ludziach, „ponieważ kocham ludzi, ale nie ślepo, ze świadomym przymykaniem oczu, ale takich, jakimi są: stworzeniem ciemnej ziemi, ale z chwalebnyymi iluminacjami!”¹¹.

Przekład na jęz. polski: Grzegorz Urbanek, korekta: Wolfgang D. Brylla

8 Hermann Broch do Hansa Fallady, 22.11.1937, cyt. za: G. Caspar, *Fallada-Studien*, Berlin – Weimar 1988, s. 177 i 178 f.

9 G. Müller-Waldeck, op. cit., s. 73.

10 12.1937, za: G. Müller-Waldeck, R. Ulrich (red.), współpraca U. Ditzen, op. cit., s. 157.

11 Ibidem, Do profesora Hölschera, 28.04.1940, s. 179.

Streszczenie

Jeśli ktoś próbuje opisać związek między literaturą a życiem w twórczości Fallady, wchodzi do sali luster. W wielu przypadkach obrazy świata wewnętrznego i zewnętrznego łamią się i znajdują wyraz w jego literaturze. Fallada łączy cechy, poglądy i zachowania, które nie mogłyby być bardziej przeciwstawne. To, co sprawia, że jego prace wydają się tak ponadczasowe i żywe, pomimo wszystkich irytacji, to jego sztuka przedstawiania ludzi, mieszanka sentymentalizmu i sarkazmu, radykalizm i wyrazistość (ostrość) jego szkiców postaci oraz postawa zasadnicza, która ukazuje szerokie pole ludzkości w naturalnej mieszance dobra i zła.

Słowa kluczowe: Rudolf Ditzen, Hans Fallada, Roman, gabinet luster

Summary

If somebody tries to describe the relationship between literature and life in Fallada's works, one enters a hall of mirrors. In many cases, images of the inner and outer worlds break and find expression in his literature. Fallada connected qualities, views and behaviors that could not be more opposite. What makes his works seem so timeless and vivid, despite all the irritations, is his art of depicting people, the mixture of sentimentality and sarcasm, the radicalism and clarity (sharpness) of his character sketches, and the principled attitude that shows the wide field of humanity in a natural mixture of good and evil.

Keywords: Rudolf Ditzen, Hans Fallada, novel, cabinet of mirrors

Walter
Delabar

Prof. dr, niezależny naukowiec, autor tekstów i publicysta. W 2010 r. habilitował się na Leibniz Universität w Hanowerze, w latach 2008-2009 pełnił funkcję zastępcy kierownika Katedry Literatury i Praktyki Mediów na Uniwersytecie Duisburg-Essen.

Walter Delabar
Berlin

„Płeć zanikająca” – mężczyźni w twórczości Hansa Fallady

Mężczyzna zanikający

Twórczość Hansa Fallady jako powieściopisarza charakteryzuje jedno niezwykle zjawisko, a mianowicie odnoszący porażki mężczyźni protagoniści. Fakt ów być może przyczynił się do dużej integralności, tj. wysokiego potencjału identyfikacyjnego tekstów, który przypisywany był im najpóźniej od 1932 r., kiedy drukiem ukazała się powieść „Kleiner Mann – was nun?” („I cóż dalej, szary człowieku?”). W końcu postulatory dotyczące samookreślenia (się), samokierowania i samostanowienia poszczególnych podmiotów, zarówno męskich, jak i żeńskich, były podnoszone masowo z początkiem XX w. Jednakże, gdy w przypadku kobiet wymienione powyżej cechy jawią się jako impuls do emancypacji, jako uwolnienie od dotychczas krępujących ich ról (społecznych) i otwarcie na nowe możliwości, które skutkują masowym wzmocnieniem roli kobiet we współczesnym społeczeństwie, te same elementy postrzegane są przez mężczyzn jako masowa destabilizacja, jako utrata efektywności i kompetencji oraz odbierane jako próba zniszczenia ich pozycji społecznej.

Pokłosiem podobnych zmian są przeróżne tendencje kompensacyjne i wzmacniające, które można zaobserwować w ciągu całego XX w. – począwszy od kulturowego kreowania superbohaterów, poprzez „samotnych jeźdźców”, kończąc na muskularnych aktorach męskich, gotowych do walki.

Segment literatury, powszechnie nazywany literaturą wysoką, obrał oczywiście inną drogę: tutaj bardziej widoczne są koncepcje, przy pomocy których intensywnie omawiany i moderowany będzie demontaż konwencjonalnych modeli męskości. Powieść Thomasa Manna „Der Zauberberg” („Czarodziejska Góra”) jest tego świadectwem, podobnie jak „Untertan” („Podwładny”) Heinricha Manna czy „Mann ohne Eigenschaften” („Człowiek bez właściwości”) Roberta Musila.

Również powieści Fallady, pomimo ich czytelniczego sukcesu, należy przypisać do tego segmentu świata literackiego, chociaż sam autor i jego twórczość z trudem zdobywają znajdują uznanie w literaturoznawczych debatach.

Poniższa teza brzmi: wraz ze swoimi powieściami Fallada reaguje na pewne trendy społeczne, które podważają konwencjonalne wzorce ról, wykorzystując przy tym określoną koncepcję: wszędzie tam, gdzie tzw. literatura trywialna (beletrystyka) stara się o swoistą rekompensatę czy nawet nad-rekompensatę tychże wzorców, Fallada zezwala swoim męskim bohaterom przegrać, odejść, utonąć: od powieści „Bauern, Bonzen, Bomben” („Chłopi, bonze, bomby”) a „Trinker” („Pijak”) mężczy bohaterowie ponoszą porażkę, pogrążając się dodatkowo w tej tendencji (choć bohater pierwszej powieści Fallady wydanej u Rowohlta, tj. „Bauern, Bonzen Bomben”, musi ostatecznie pogodzić się z życiową porażką, i – co jeszcze bardziej pogarsza sytuację – ginie w wyniku nieporozumienia). Bez względu na to, za co ci mężczyźni się wezmą, lub do czego dążą, na końcu powieści i tak zawsze widać ich upadek.

Upadek ten może jednak jest w pewnym sensie ograniczony: wyjściem z zagmatwanej sytuacji, jak i jej celem, pozostaje (bezpieczne) wycofanie się do rodzinnej idylli, która co prawda stanowi swoistym centrum działania, ale w której z drugiej strony wszelkie obowiązujące konwencjonalne wzorce ról męsko-żeńskich poddane są daleko idącej destrukcji. Mężczyzna musi wyrzec się swoich przestarzałych ról i wypracować nową, wyraźnie bardziej zredukowaną i niepozorną koncepcję, zawierającą element egalitarności, która odpowiada wymaganiom nowoczesnego świata.

Oczywiście, ten podstawowy schemat narracyjny nie bazuje jedynie na mniej lub bardziej neutralnym obserwatorze-narratorze, tylko jest częścią składową i nieodłącznym elementem treści powieści oraz mniej lub bardziej otwarcie sformułowanych oczekiwań stawianych mężczyznom. Mężczyźni ci nie odnoszą porażki z racji naszych wysokich oczekiwań, tylko z racji oczekiwań stawianych im w literackich tekstach. Wyróżnić przy tym można dwa konkurujące ze sobą na początku XX w. społeczne wzorce męskości: mieszczański i wojskowy, które chciałbym poniżej przybliżyć.

Mieszczański model męskości

Koncepcja określana tutaj jako burżuazyjna sięga mieszczańskiej emancypacji od arystokratyczno-dworskiej dominacji w XVIII w., która literacko objawia się niemal nagle w tzw. literackiej tragedii mieszczańskiej. W tej koncepcji, wywodzącej się z kultury angielskiej, przestrzeń publiczna dworu, w której

arystokratyczni aktorzy wchodzą ze sobą w interakcje, przeciwstawiona jest przestrzeni prywatności i intymności, w której na przykład miłość nie jest formą komunikacji, ale autentycznym wyrazem empatycznego uczucia. W mieszczańskiej przestrzeni intymnej miłość nie jest wykorzystywana strategicznie (na przykład do tworzenia sojuszy); wręcz przeciwnie, nie poddaje się funkcjonalizacji, wymagając natychmiastowej i bezpośredniej relacji. Rozwija się z tego z jednej strony koncepcja przynależności, którą dziś nazywamy miłością romantyczną, tj. wybór partnera, który opiera się na uczuciu i nie bierze na przykład pod uwagę priorytetów rodzinnych. Z drugiej strony wywodzi się z tego model opieki mieszczańskiej, w którym przestrzeń publiczna zostaje oddzielona od przestrzeni prywatnej, a relacje osobiste, które określamy mianem rodziny, zostają przeniesione do przestrzeni prywatnej. Warunkiem funkcjonowania przestrzeni intymnej rodziny jest jej odseparowanie od przestrzeni publicznej i reprezentowanie rodziny na zewnątrz przez męskich bohaterów: w tej koncepcji mężczyźni przypada reprezentacja rodziny w sferze publicznej i zabezpieczenie niezbędnych dochodów w celu zapewnienia jej egzystencji (w odpowiednich ramach). Należy zauważyć, że mamy tu do czynienia z koncepcją, która będzie już rozwijała się w stosunkowo rozrośniętym społeczeństwie, wyemancypowanym z agrarno-feudalnych ram średniowiecza i wczesnego okresu nowożytnego. Nie chodzi w tym punkcie o chłopą, mieszczańską czy arystokratę, nie o chłopką, mieszczańską czy szlachecką rodzinę okresu wczesnonowożytnego, ale przedstawicieli społeczeństwa miejskiego czasów przedmodernistycznych. I w tym kontekście podział przestrzeni społecznych ze względu na płeć jest podziałem funkcjonalnym, opartym na znanych wzorcach ról, ale jest też podziałem z punktu widzenia historii nowym we względu na formę.

Jednak w XIX i na początku XX w. model ten nie był w stanie sprostać wymaganiom rozwijającego się nowoczesnego społeczeństwa. Jednym z powodów, dla których koncepcja rodziny mieszczańskiej staje się dysfunkcyjna, jest to, że izoluje ona znaczną część szybko rozwijającego się społeczeństwa (mówimy tutaj tylko o jej mieszczańskiej części) od szybko rozwijającego się rynku pracy i instytucjonalizuje sferę społeczną, która poprzez swoją konsumpcję ma silny wpływ na rozwijające się rynki, ma duży wpływ na sferę społeczną, ale jednocześnie bezproduktywnie wiąże duży kapitał. Co więcej, dochody aktorów są coraz mniej wystarczające, aby zapewnić utrzymanie rodzinie odpowiadające mieszczańskiemu modelowi. W różnicującym się społeczeństwie powstaje coraz to więcej grup społecznych, które postrzegają siebie jako mieszczańskie. Z punktu widzenia ekonomii muszą być one

jednak gorzej zaopatrzone niż grupy przeciwstawiające się społeczeństwu arystokratyczno-dworskiemu. Najpóźniej wraz z hiperinflacją na początku lat 20. XX w., dochody i majątki mieszczańskie zostały zniszczone równie trwale, jak przestrzeń świata mieszczańskiego. Pęka „bańka”, w której żyje rodzina mieszczańska, a podział ról specyficzny dla płci, w którym strategiczne interesy są istotnie rozwiązywane pod stołem, odchodzi w niebyt. Kobiety mieszczańskie, w tym nie tylko kobiety z rodzin utrzymujących się ze świadczeń rentowych, muszą również zabiegać o budżet domowy. „Drobne sklepikarki” Siegfrieda Kracauera, które mają decydujące znaczenie dla rozwijającego się przemysłu medialnego, są w takim samym stopniu konsekwencją tego rozwoju, jak „Gilgi” i „Doris”, czyli stenotypistki znane z powieści Irmgard Keun.

Za przykład może posłużyć Johannes Pinneberg, który w słynnej powieści Hansa Fallady „Kleiner Mann – was nun?” („I cóż dalej, szary człowieku?”) bezskutecznie dąży do bytu materialnego i usiłuje znaleźć odpowiednie miejsce w społeczeństwie dla siebie i swojej nowo założonej rodziny. Kilkakrotnie mu się to nie udaje. Innymi słowy, traci wszystkie cechy mężczyzny z mieszczaństwa: intelektualną wyższość nad kobietą, autorytet rodzinny, zdolność do działania w mieszczańskim duchu i jako cechę podstawową – godne reprezentowanie rodziny jako jej głowa. Proces destrukcji aspirującego coraz wyżej mieszczańskiego bohatera Johanna Pinneberga jest stopniowy i odbywa się krok po kroku. Na jego końcu pojawia się postać – zdeprawowana w prawie wszystkich obszarach, tracąca wszystkie wyróżniające się cechy modelu mieszczańskiego: przestrzeń życiową, fundusze, habitus. Pinneberg żyje w odosobnieniu na ogródkach działkowych, opiekuje się swoim dzieckiem, Murkelem, a jego ubiór coraz bardziej odzwierciedla stan ubóstwa i zaniedbania, z którego nie jest w stanie wyjść. Jako mężczyzna w swojej konwencjonalnej formie zostaje więc rozebrany na czynniki pierwsze. Najsilniejszym narracyjnym dowodem owego demontażu mieszczańskiej egzystencji jest prawdopodobnie scena, w której Pinneberg, mający nadzieję zakupić dla swojego dziecka banany i kostkę masła, zostaje wyrzucony sprzed okna delikatesów na jezdnię przy Friedrichstraße. Dla przeganiającego go żandarma nie jest on kimś, kto pasuje do Friedrichstraße pomiędzy Leipziger Straße a Unter den Linden, a już na pewno nie kimś, kto powinien przyciskać nosa do szyby delikatesów. Pinneberg nie jest nawet godzien stąpać nogami po drodze (ta, nie bez powodu nazywana jest tu „mieszczańskim chodnikiem”). „Zsusuje krawędzią chodnika po skarpie”, nie wolno mu nawet iść na stację kolejową, lecz żandarm puszcza go w kierunku Jägerstraße i Pinneberg wraca ciemną nocą na działki, czyli do miejsca, w którym nie może nawet legalnie mieszkać.

Fakt, że jest „kimś” z „Lämmchen” („Jaginką”), znajdując przy jej boku uznanie, jak widać w kulminacyjnym epizodzie, tylko wzmacnia rozkład mieszczańskiego modelu męskości. Oddzielenie sfery publicznej i prywatnej zaznaczone jest jedynie poprzez topos rodzinnej idylli wywodzącej się z ogólnego modelu mieszczańskiego. Mężczyzna jest tu postrzegany tylko jako istota ludzka, nie jako żywiciel rodziny – bo nim już nie jest, także jako silny aktor, zapewniający stabilizację i byt rodzinie. Jego miejsce zajmuje kobieta w roli wsparcia emocjonalnego oraz jako organizatorka życia rodzinnego i żywicielka. A fakt, że Pinnebergom nie wiedzie się wcale najgorzej, jak podkreśla Jaginka, świadczy o jej zmienionej, różniącej się perspektywie na rzeczywistość. Odrzuca ona koncepcję „mężczyzny w roli kobiety”, czyli mężczyzny opiekującego się dzieckiem, jednocześnie podkreślając, że priorytetem dla niej jest ślepe zachowanie wzorców i przystawianie przy oczekiwaniach względem mężczyzn, ale przede wszystkim przetrwanie kryzysu ekonomicznego i społecznego. Niewątpliwie ma w tym punkcie rację, z tymże w podobnym nastawieniu odzwierciedla się społeczna różnica między mężczyzną a kobietą w małżeństwie: Emma Mörschel pochodzi z proletariackiego domu, Johannes Pinneberg z mieszczańskiego, aczkolwiek mocno podejrzanego.

Wojskowy model męskości

Obok mieszczańskiego modelu męskości, w ciągu XIX i na początku XX w. wykształcił się model konkurencyjny, opierający się przede wszystkim na daleko idących doświadczeniach wojskowych modeli: porządku i działania. W modelu tym występują kategorie takie jak: porządek, posłuszeństwo i zorientowanie na przywództwo, opanowanie, elitarna świadomość, męska supremacja, kobiece podporządkowanie oraz szeroko rozumiane zachowanie dystansu od demokratycznego uprzemysłowionego, koncentrującego się na konsumpcji społeczeństwa masowego. Świat w tym modelu jest spolaryzowany, kształtuje go binarny porządek, nie będący zdeterminowanym przez komunikację, ale przez walkę, w której mężczyźni są postaciami walczącymi, a kobiety zostają zdegradowane do roli ich wielbicielek lub, w najlepszym razie, towarzyszek, których główny cel ogranicza się do przejęcia roli i funkcji matki. Podobieństwa do nowoczesnych koncepcji kompensacyjnych, jak wspomniano powyżej, nie są przypadkowe. Jednak we współczesnych koncepcjach model wojskowy jest wyraźnie wypierany i coraz częściej zastępowany przez dobrowolne alianse, w których przeróżne pozycje i funkcje, zwłaszcza w niedawnej przeszłości, były również obsadzone przez kobiety – w różnorodny sposób. Model wojskowy od początku XX w.

dominuje w zrzeszeniach męskich (literaturze nieobce są nawet kwestie preferencji homoseksualnej), przeciwstawiając się z intensywnością dynamicznym tendencjom nowoczesnego społeczeństwa, któremu zależy na nowych porządkach oraz strukturach. Zależność owa odnosi się również do ról płciowych, a tym samym koncepcji rodziny, które są na nowo dostosowywane, jednak w rzeczywistości dostosowanie to polega na powrocie do podstawowej, istniejącej już wcześniej struktury binarnej. W teź koncepcji mężczyzna już dawno uwolnił się od mieszczańskiego prymatu opieki, co wynika z faktu podporządkowania się podmiotów tej koncepcji, mniej zasadzie interseksualnych relacji. Koncepcja ta jest forsowana przede wszystkim przez instytucje wojskowe wobec młodzieży i pogłębia się za sprawą przynależności do wojskowych, a później także paramilitarnych struktur.

W literaturze niemieckojęzycznej takie podejście reprezentują przede wszystkim bracia Ernst i Friedrich Jünger oraz Franz Schauwecker, a więc autorzy propagujący „nowy nacjonalizm” pierwszego pokolenia powojennego. Widoczne ono jest w literackiej praktyce w ich książkach wojennych, z których prawdopodobnie najbardziej znana była w tamtych latach „In Stahlgewittern” („W stalowych burzach”) Ernsta Jüngera. Koncepcyjne zaostrenie i formowanie pokazuje Jünger następnie w wydanym w 1932 r. dziele „Der Arbeiter” („Robotnik”), w której połączył koncepcję militarną z modelem nowoczesności. Ten z kolei, w przeciwieństwie do chaotycznego i niekonsekwentnego modelu przemysłowej nowoczesności – charakteryzuje się swoistą strukturalnością, czerpiąc inspirację ze świata militarnego.

Co ciekawe, model ten powiązany jest z uwidaczniającą się wraz z zakończeniem wojny koncepcją usamodzielnienia, która jest w istocie obca modelowi zorganizowanego społeczeństwa wywodzącemu się ze struktur wojskowych. W tzw. „powieści freikorpsowej” Ernsta von Salomona „Die Geächteten” („Wyjęci spod prawa”) zjawisko to ukazane zostaje już pierwszych narracyjnych scenach – młodociany protagonista, absolwent szkoły kadetów, musi stawić czoła kapitulacji Niemiec pod koniec I wojny światowej i politycznymi konsekwencjami: młody człowiek, zamiast należnych mu pokłonów, podkreślających jego status, staje się świadkiem zdzierania kokard z ramion oficerów Wehrmachtu i marszów zbuntowanych marynarzy paradujących ulicami, którzy podziwiani są przez krzyczące w niebogłoty „baby”, machające trzymanymi w dłoni flagami. Nie pozostaje mu nic innego, jak przeciwstawić się tłumowi – co potwierdza oficer wyciągając go ze szponów tłumu, który cofa się w zachwycie przed mężczyzną. Właściwa postawa (ideały) jest cechą prawdziwego żołnierza.

Jak daleko z taką koncepcją można zajść, o tym można się przekonać w dobie nowoczesnej Republiki Weimarskiej. Hans Fallada oddala tę właściwą postawę rozumianą jako koncept w zaskakujący sposób w opublikowanej w 1937 r. powieści „Wolf unter Wölfen” („Wilk wśród wilków”). W przeciwieństwie do „Kleiner Mann – was nun?”, główny bohater „Wolf unter Wölfen” nie wywodzi się ze środowiska drobnomieszczańskiego, ale reprezentuje mniej więcej model wojskowy. Bohaterami powieści, jak typologicznie kreśli ich Fallada na pierwszych stronach, są weterani wojenni, oficerowie, którzy po zakończeniu wojny i demobilizacji, zwłaszcza po pierwszej szczytowej fazie, musieli mniej lub bardziej odnaleźć się w zasadniczej fazie formowania się Freikorpsu: Wolf Pagel (podchorąży w walkach o Górny Śląsk), kapitan von Prackwitz, porucznik von Studmann (jako weteran wojny światowej i Freikorpsu), a nawet szalony baron von Bergen i przygotowujący pucz porucznik, są przykładem na to, na ile nie nadają się oni do życia w nowoczesnym społeczeństwie, w którym demonstracyjnie noszony mundur jest już tylko mundurem a nie metaforą poszanowania i respektu.

Jak się wydaje, najlepiej do nowej sytuacji przystosowuje się były porucznik von Studmann. Choć nadal uwidacznia się u niego wojenno-militarny sznyt, to nabyte cechy stara się wykorzystać jako szef recepcji w berlińskim hotelu. Wyprostowana sylwetka, specyficzna mowa, kindersztuba, okazywanie uwagi, z jaką wysłuchuje życzeń przybywających gości hotelowych, wszystko to ukazuje niezwykle dobrze uspołecznionego wojskowego. Przyucza się do nowego stanowiska pracy, ale jego stary przyjaciel zjawiający się w hotelowym lobby zastanawia się, czy on „do niczego już się nie nadaje”. Sam kapitan w swojej nowej roli dzierżawcy majątku ziemskiego odnaleźć się z kolei nie może. Klóci się z teściem, który ze swojego zięcia wielokrotnie się naśmiewa. Von Prackwitsza Fallada wprowadza w swojej powieści już na samym początku – czytelnik obserwuje, jak opuszcza słynny Schlesischer Bahnhof (Dworzec Śląski) i depcze mu po piętach podczas jego miejskiego wypadu. Fallada umiejętnie przedstawia arystokratycznego bohatera dręczonego niepewnościami w swojej postwojskowej egzystencji, w której musi sprostać zarówno gospodarczym, jak i kupieckim oczekiwaniom. Musi zarządzać majątkiem wiejskim, doglądać zbiorów i pracowników, zarządzać ludźmi i dbać o byt ekonomiczny swojej rodziny, chociaż sam gardzi pieniędzmi i handlem względnie kupiectwem. W rezultacie radzi sobie z tymi zadaniami raczej słabo niż dobrze. Jedyną rzeczą, jaka mu została z dawnych czasów, jest postawa, są ideały. „A kapitan ma wrażenie, jakby maszerował przez te pięć szalonych lat [a mamy rok 1923], zapatrzony w wymagowany punkt, na jawie i we śnie”. Maszeruje, tyle że von Prackwitz nie jest już częścią wojskowej

wspólnoty, może się zdać tylko i wyłącznie na siebie samego, jest „mężczyzną osamotnionym”. Ale to nie wystarczy, by sprostać wymaganiom nowej ery i nowej roli. Przy czym teść Prackwitza, tajny radca gospodarczy Horst-Heinz von Teschow, stanowi jego całkowite przeciwieństwo. Jest wschodniołabskim junkrem, ekonomem, którego Max Eyth nie mógłby sobie wyobrazić lepiej. Równocześnie jednak reprezentuje on starszą generację, która nie stawia jeszcze na braterstwo i kolektyw, tylko wciąż dba o własny interes. Przy najbliższej nadającej się okazji Fallada pokazuje na przykładzie von Prackwitza, jak bardzo umiejętności nabyte w wojsku, nie zdają egzaminu w praktyce: kiedy przybywa do Berlina, aby zatrudnić polskich żniwiarzy, trafia do biura pośrednictwa pracy, gdzie początkowo traktowany jest jak petent. Obecni w biurze przedstawiciele robotników rolnych go ostentacyjnie ignorują. Von Prackwitz uderza więc pięścią w stół, domagając się stanowczym, rozkazującym tonem posłuchu (bo przecież powszechnie wiadomo, jak się z takimi „facetami” postępuje). Jednak dopiero kiedy udowadnia, że za pracę płaci twardą walutą, pozostali zaczynają się nim interesować. Wypłaca wynegocjowaną sumę jednemu z przedstawicieli, którego robotnicy wyskakują z pociągu na pierwszej nadającej się stacji i idą w „długą”, nie stawiając się ostatecznie na majątku Prackwitza. Ten szkolny błąd go drogo kosztował. W czasach pokoju i zawieszenia broni von Prackwitz, inaczej niż von Studmann, do niczego się nie nadaje – chyba, że do gry wchodzi jakiś planowany zamach stanu, o czym czytelnik dowiaduje się później. Pomijając krótki epizod z baronem von Bergem, organizującym orgię oraz małe, zabawne porwanie i haniebny występki porucznika (kobiety występują wyłącznie jako obiekt seksualny), pozostaje nam tylko Wolfgang Pagel, który okazuje się być inkarnacją nieudolnego ucznia szkoły kadetów znanego ze stron powieści „Geächteten” Ernsta von Salomona. Pagel uczęszczał również do szkoły kadetów, ale nie mógł rozpocząć kariery oficerskiej, ponieważ przeszkodziły mu w tym koniec wojny, demobilizacja, zmniejszenie szeregów Reichswehry oraz inflacja. Lecz zamiast skoncentrować się na podobnych działaniach, jak von Studmann czy von Prackwitz, Pagel, wywodzący się z mieszczańskiego domu brnie w hazard. Gra w ruletkę, ale przegrywa sromotnie. Z braku pieniędzy nie może poślubić swojej dziewczyny Petry Ledig, nazywanej nie bez powodu Peter (Piotr), a ta z kolei, z tego samego ekonomicznego względu, zostaje wyrzucona z wynajmowanego pokoju przez swoją gospodynię i ląduje w oplakany stan fizycznym (głód, omamy) na ulicy, aby ostatecznie trafić do więzienia. Pagelowi nie wiedzie się również dlatego, że sięgnąwszy dna, to dno jeszcze się pogłębia (Petra zachodzi z nim w ciążę). Pagel stoi przed szansą, której nie mieli jego wcześniejsi kombatanci-koledzy, aby całkowicie zrezygnować

z wojskowego modelu i poświęcić się modelowi intymnemu, który Fallada nakreślił (jako cel sam w sobie) na końcu „Kleiner Mann – was nun?”. Mężczyzna, aby być mężczyzną, musi uwolnić się od wyznaczonych i narzuconych wzorców męskości. Bez heroizmu, z walkami o inny charakterze. I właśnie dzięki temu może nazwać Falladę pisarzem nowoczesnym.

Przekład na jęz. polski: Grzegorz Urbanek

Streszczenie

Poczesne miejsce w kanonicznych powieściach Fallady zajmują mężczyźni, których ze względu na uwarunkowania społeczno-kulturowe, typologicznie można przyporządkować do dwóch osobnych wzorców: mieszczańskiego oraz wojskowego (militarnego). W zależności od przyjętego wariantu, męskość poddawana jest tu licznym próbom i ostatecznie dewaluowana: w obliczu zmieniającej się (osobistej) sytuacji materialnej, wzrostu znaczenia roli kobiety w związku partnerskim (model mieszczański), jak również za sprawą gwałtownych przemian politycznych i gospodarczych (model wojskowy). Aby funkcjonować w narzuconej rzeczywistości i sprostać rozlicznym wymaganiom, nowoczesny mężczyzna musi ostatecznie odrzucić utarte schematy, stając się z czasem „płcią zanikającą”.

Słowa kluczowe: Hans Fallada, wzorce męskości, mieszczański model męskości, wojskowy model męskości, „I cóż dalej, szary człowieku?”, „Wilk wśród wilków”

Summary

A prominent place in Fallada's canonical novels is occupied by men, who, due to socio-cultural conditions, can be typologically assigned to two separate models: bourgeois and military (military). Depending on the adopted variant, masculinity is subjected to numerous trials and ultimately devalued: in the face of changing (personal) material circumstances, the increased importance of the role of women in partnerships (bourgeois model), as well as due to rapid political and economic changes (military model). In order to function in the imposed reality and meet the numerous demands, the modern men must eventually reject the established patterns, becoming a „vanishing gender” over time.

Keywords: Hans Fallada, models of masculinity, bourgeois model of masculinity, military model of masculinity, „Little man, what now?”, „Wolf among wolves”

Wolfgang
D. Brylla

Dr, literaturoznawca reprezentujący filologię germańską Uniwersytetu Zielonogórskiego, od 2003 r. na stałe związany z mediami kolarskimi. Jego rozprawa doktorska pt. „Berlin w powieściach Hansa Fallady” została uznana przez Polską Akademię Nauk za najlepszą dysertację w 2014 r.

Narracja więzienna. Trochę Foucaulta u Fallady

Był morfinistą i alkoholikiem, którego nałóg wpłatał w konflikt z prawem; ten z kolei pozbawił go kilku lat wolności. Był inspektorem rolnym, handlarzem ziemniakami oraz fałszerzem, który sam sobie wystawił pracownicze referencje¹. Był jednym z najpopularniejszych i najwybitniejszych niemieckich pisarzy lat 30. i 40. XX w., o którego powieści zabiegała nawet „fabryka snów” w Hollywood.

Hans Fallada, bo o nim mowa, choć w rzeczywistości za tym pseudonimem ukrywał się Rudolf Ditzen, syn pruskiego radcy prawnego, wywarł znaczący wpływ na literaturę niemieckojęzyczną schyłku Republiki Weimarskiej i doby raczkującego narodowego socjalizmu. Literaturę, do której przylgnęła etykieta Nowej Rzeczowości (*Neue Sachlichkeit*), artystycznego ruchu zauroczonego – w telegraficznym skrócie – wielkowiejskością, technologizacją życia, detalem i precyzją opisu². Fallada zaliczany jest, obok Ericha Kästnera czy Alfreda Döblina, do czołowych reprezentantów nowo-rzeczowej estetyki polegającej na wyjątkowym ogniskowaniu pozaliterackiej rzeczywistości.

Rzeczywistość ta w przypadku Fallady nie zawsze była różowa. Zanim na początku lat 30. XX w. zaczął święcić triumfy na scenie literackiej, parał się na śląskiej, zachodniopomorskiej oraz „lubuskiej” prowincji różnymi zajęciami, zarabiając tym samym na „towar”³. Po epizodach w Potulińcu (Heydebreck) oraz Szczecinie trafił w 1922 r. do Chościszowic (Neuschönfeld) niedaleko Bolesławca, gdzie sąd skazał go na sześć miesięcy więzienia za handel zbożem na czarnym rynku. Oprócz tego Fallada zaliczył krótki pobyt w Marcinkowicach (Marzdorf), by w 1923 r. zakotwiczyć się w Radachowie (Radach), w którym z jednej strony

1 Zob. W. Brylla, *Dichterlandschaften: Hans Falladas Wanderungen östlich der Oder*, „Estudios Filológicos Alemanes” 2011, nr 23, s. 165-178.

2 Por. S. Becker, *Urbanität und Moderne. Studien zur Großstadt Wahrnehmung in der deutschen Literatur 1900-1933*, St. Ingbert 1993, s. 26.

3 Zob. W. Brylla, *Von literarischen Orten und Orten der Literatur. Einige Bemerkungen zu ausgewählten Lebensräumen von Hans Fallada*, [w:] *Literarische Topographien in Ostmitteleuropa bis 1945*, red. E. Nowikiewicz, Frankfurt (Main) 2014, s. 209-226.

nadal z lubością konsumował zakazane środki, z drugiej często korespondował z wydawnictwami i lektorami, chcąc opublikować swoje dwie pierwsze powieści w stylu wygaszającego ekspresjonizmu⁴. Z Radachowa wyjechać musiał do rodzinnego Greifswaldu, gdzie pół roku spędził w areszcie za wcześniejsze przewinienia. Z podrobionym listem polecającym wrócił na drugi brzeg Odry, do Osna Lubuskiego (Drossen)⁵, by następnie w Lubogoszczu (Lübgust) ukraść 5 tys. reichsmarek. Dodatkowo zarzucono mu defraudację prawie trzykrotnie wyższej sumy pieniędzy (14 tys. reichsmarek), wskutek czego sąd w Kilonii skazał Falladę na 2,5 roku więzienia. Karę odbył w Neumünster w Szlezwiku-Holsztynie⁶.

Choć był aresztantem, mógł korzystać z pewnych przywilejów: pozwolono mu pożyczać książki z więziennej biblioteki, wysyłać listy czy sporządzać prozaiczne szkice. Jeden z nich, odnoszący się jeszcze do więziennego rozdziału w Greifswaldzie, nosi tytuł „Stimme aus den Gefängnissen” („Głos z więzień”). Ten swoistego rodzaju raport, podpisany już jako Hans Fallada, ukazuje się w poczytnym, opiniotwórczo-lifestyle’owym, liberalnym czasopiśmie „Das Tage-Buch” w styczniu 1925 r. Stosując pierwszoosobową narrację (ja – my) oraz odnosząc się bezpośrednio do czytelnika, nie gubiąc się w słownej dżungli, tylko władając klarownym, jasnym językiem, Fallada skraca dystans między nadawcą a adresatem. Konstruuje pewną magiczną więź porozumienia i zrozumienia. Dzięki niej jest w stanie skrytykować system penitencjarny młodej jeszcze Republiki Weimarskiej:

Každy z nas może zostać aresztowany. Nie znamy dnia ani godziny. Nie piszę o rzeczach wyjątkowych dotyczących tylko pojedynczych, poszczególnych, obcych ludzi. Ludzie w więzieniach nie różnią się od ciebie – tak samo cierpią, chcą żyć tak, jak ty żyjesz. Sytuacja, w której się znaleźli, w swojej ograniczoności, nie ma nic wspólnego z tak wielkimi słowami-hasłami jak sprawiedliwość. Mamy do czynienia z jasnym, praktycznym problemem, który dotyczy każdego⁷.

4 W. Brylla, *Narracja przestrzeni. O lubuskich krajobrazach w twórczości Hansa Fallady*, [w:] *Miejsce i tożsamość. Literatura lubuska w perspektywie poetyki przestrzeni i antropologii*, red. M. Mikołajczak, Zielona Góra 2013, s. 233-237.

5 W. Brylla, *Literackie krajobrazy. Twórczość Hansa Fallady (1893-1947) na wschód od Odry*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny” nr 18, 2011, s. 269-272.

6 Por. m.in. J. Williams, *Mehr Leben als eins. Hans Fallada*, Berlin 2004, s. 111.

7 H. Fallada, *Stimme aus den Gefängnissen, Das Tage-Buch 1 (1925)*, s. 9-15 albo <https://literaturweimar.blog/2023/03/12/hans-fallada-stimme-aus-den-gefaengnissen/> [dostęp: 17.06.2023]. W oryginale: „Jeder kann jeden Tag verhaftet werden. Aller Sache ist es, von der ich schreibe, nicht die einzelner, fremder Menschen. In den Gefängnissen die Leute sind nicht anders wie du, sie leiden wie du, sie möchten leben wie du. All dies hat, so umgrenzt, gar nichts mit den großen Worten wie Gerechtigkeit zu tun. Es ist eine rein praktische Frage, die jeden angeht”.

Własny punkt widzenia, obarczony balastem więziennych przeżyć, służy Falladzie za podstawę do przeprowadzenia analizy aparatu kar i jurysdykcyjnej kontroli. Jego diagnoza nie jest osadzona na argumentach naukowych, cechuje ją subiektywizm percepcji – „ja” aresztanta. Fallada zdaje sobie sprawę z popełnionych błędów i swojej winy, jest gotowy ponieść konsekwencje, lecz pod warunkiem misji resocjalizacyjnej. Uspołecznienie ekskwizycji po opuszczeniu zakładu karnego w weimarskiej codzienności wydaje się być jednak zadaniem niewykonalnym:

Czym jest właściwie kara więzienia? Ktoś w stanie wskazującym na spożycie alkoholu zbija kilka szyb i uderza kobietę: dostaje dziewięć miesięcy więzienia. Ktoś z zazdrości zabija swoją ukochaną: osiem lat pozbawienia wolności. Ktoś prosi inną osobę o dziesięć fenigów: sześć tygodni aresztu. [...] Czy ktoś jeszcze myśli o pokucie, żalu, spłaceniu kary? Czy po wyjściu po dziewięciu miesiącach, wszystko będzie dobrze, a ty będziesz tą samą osobą przed trafieniem do więzienia? Wcale a wcale⁸.

Nawet błahostka, drobne wykroczenie zostaje przeskalowane i przyjmuje postać najcięższej zbrodni. Od łatki i bierzma przestępca ciężko jest się uwolnić, co w efekcie kończy się m.in. recydywą, ponownym uwięzieniem, zwolnieniem, kolejną recydywą. Koło się zamyka, maszyna prawna niedomaga:

To wina systemu, systemu kar i więziennictwa, który sam jest niczym martwe ciało, niczym skamielina. Co kiedyś wydawało się sensowne, już dawno straciło wszelki sens. I bezcelowe są próby uzdrowienia tego trupa. Na przykładzie odroczenia kary, które oznacza straszne cierpienia, widać, jak bardzo prawo, które niegdyś miało być ludzkie, zostało odwrócone do góry nogami⁹.

Fallada podnosi te same argumenty, które w latach 70. XX w. znalazły się w centrum zainteresowania Michela Foucaulta. W wielokrotnie cytowanym filozoficzno-historycznym studium „Nadzorować i karać” (1975) nakreśla ewolucję

8 Ibidem. W oryginale: „Wie ist das eigentlich? Jemand wirft in der Betrunktheit ein paar Scheiben ein und prügelt eine Frau: neun Monate Gefängnis. Jemand schlägt aus Eifersucht seine Liebste tot: acht Jahre Zuchthaus. Jemand bittet einen anderen um zehn Pfennige: sechs Wochen Gefängnis. [...] Wer denkt an Sühne, Reue, Buße? Wird es gut, bist du wieder der Alte, wenn du nach neun Monaten frei wirst? Gar nicht?”

9 Ibidem. W oryginale: „Es liegt an dem System, der Gesamtheit des Strafvollzugsdienstes, längst ein toter Körper, versteinertes Gerippe ist. Was vielleicht einmal sinnvoll war, hat längst seinen Sinn verloren. Und es ist zwecklos, an dieser Leiche Kuren zu versuchen. Man sehe doch, wie ein an sich menschlich gewolltes Gesetz, wie das über die B.-F. sich in sein Gegenteil verkehrt, häßliche Quälerei wird?”

instrumentarium penalizacyjnego i metody jego przekucia w więziennych realiach. Foucault odnosi się, podobnie jak Fallada pięćdziesiąt lat wcześniej, do elementarnego problemu egzystencji i sensowności instytucji więziennej, widząc w niej jednak zarówno pozytyw, jak i negatywy. Sam mówi o „pożytecznym illegalizmie”: „Penalizacja więzienna fabrykowałaby zatem – stąd zapewne jej długowieczność – trwałe, wyodrębnione i pożyteczny illegalizm”¹⁰. W strukturach zorganizowanej dyscyplinarności, a przede wszystkim przy egzekucji wyroku nie chodzi tylko i wyłącznie o kategorię „karanja”, ale również – stąd tytuł pracy Foucaulta – o „nadzorowanie”. Odbywa się w specjalnie do tego upaństwowionych jednostkach, jak np. w słynnym panoptykonie wg projektu Benthama. Ma on kształt koła, w jego środku mieści się przeszklona wieża wartownicza, z której bez problemów o każdej porze dnia i nocy można spoglądać na prowadzące po obwodzie korytarze, do których przylegają więzienne cele. Więzień widzi wartowników, wartownicy widzą więźniów: „Panoptikon to nadzwyczajna maszyna, która produkuje homogeniczne efekty władzy, choć uruchamiają ją najróżniejsze pragnienia”, pisze Foucault¹¹, choć te „podwójne” widzenie oznacza również „podwójny” nadzór. Państwo, względnie prawo, dogląda ukaranych przestępców, przestępcy z kolei są zmuszeni do doglądania sumiennie – a może i nie? – wykonującego swoje obowiązki państwa.

Nie tylko panoptikon, lecz więzienie jako przestrzeń stanowi więc w teorii Foucaulta miejsce poza miejscem; jest to obszar, którego nie dotyczą zasady świata pozawięziennego.

Więzienie, najmroczniejszy rejon aparatu sprawiedliwości, to miejsce, w którym władza karania, której zabrakło odwagi, by działać z odkrytą twarzą, milczkiem organizuje pole obiektywizacji, gdzie kara będzie mogła być wystawiona na widok publiczny jako terapia, zaś wyrok wpisze się w dyskurs wiedzy¹².

Cela, areszt czy więzienie w terminologii Foucaulta są więc, podobnie zresztą jak szpital dla umysłowo chorych¹³, heterotopiami – przestrzeniami istniejącymi pośród dostępnych przestrzeni, jednak, gwoili ścisłości, funkcjonującymi jednocześnie poza nimi. Nie każdy może stać się częścią heterotopii¹⁴. Upraszczaając – do więzienia nie da się tak po prostu wejść: „Heterotopie zawsze

10 M. Foucault, *Nadzorować i karać*, Warszawa 1998, s. 271.

11 Ibidem, s. 197.

12 Ibidem, s. 249.

13 M. Foucault, *Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu*, Warszawa 1987.

14 Idem, *Inne przestrzenie*, przeł. A. Rejniak-Majewska, „Teksty Drugie” 2005, nr 6, s. 123.

zakładają system otwarcia i zamknięcia, który jednocześnie izoluje je i czyni przepuszczalnymi”¹⁵, twierdzi Foucault:

Generalnie, miejsce heterotopyczne nie jest równie łatwo dostępne jak przestrzeń publiczna. Albo wejście jest obowiązkowe, jak w przypadku wchodzenia do koszar lub więzienia, albo jednostka musi poddać się rytom i oczyszczeniom. Nie można wejść, nie mając pozwolenia i nie wykonawszy pewnej liczby gestów¹⁶.

Przekroczenie więziennej bramy jest efektem przeciwstawienia się państwowemu paradygmatowi i monopolowi władzy (oraz prawodawstwa) w świecie nieheterotopijnym. W takich więziennych heterotopiach zamieszkałych przez morderców, gwałcicieli, złodziei czy kieszonkowców dominuje więc zupełnie inny kodeks ustalony przez instancje wyższe decydujące o tym, co jest dobrem, a co złem.

W odnalezionym i rozszyfrowanym prawie piętnaście lat temu pamiętniku więziennym Fallady z 1944 r. również przebija się podobna aresztowa heterotopia, choć tekst formalnie jest utrzymany w formie wspominkowej. Fallada po dojściu Hitlera do władzy, w przeciwieństwie do wielu swoich koleżanek i kolegów z branży, nie opuścił Niemiec i nie udał się na emigrację. Zakupił położony nad jeziorem dom w wiosce Carwitz niedaleko Feldbergu, gdzie pracował i mieszkał do końca działań wojennych. W 1945 r. wrócił do sektora wschodniego Berlina i za radą Johanna R. Bechera, któremu Związek Radziecki powierzył zadanie odbudowy sceny kulturalnej światopoglądowo bliskiej socjalizmowi¹⁷, rozpoczął pracę nad swoją ostatnią wielką powieścią. Okres spędzony w sielskim Carwitz nie był jednak usłany różami. Kłopoty z małżeństwem, problemy jego dotychczasowego wydawcy Ernsta Rowohlta z brunatnym reżimem przyspieszyły nawrót do starych nawyków. Fallada nadużywa alkoholu, w amoku celuje ze strzelby do żony; chybia i ląduje w areszcie.

W zakodowanym manuskrypcie jego pamiętnika „W moim obcym kraju. Dziennik więzienny 1944”, sporządzonym na tych samych kartkach papieru, na których spisuje poniekąd autobiograficzną powieść „Pijak”¹⁸, przypomina

15 Ibidem, s. 120-125

16 Ibidem, s. 123-124.

17 Zob. K. Eichhorn, *Johannes R. Becher und die literarische Moderne. Eine Neubestimmung*, Bielefeld 2020, s. 237.

18 J. Williams, S. Lange, *Zu dieser Ausgabe*, [w:] Fallada, Hans: *In meinem fremden Land. Gefängnistagebuch 1944*, Berlin 2009, s. 287. O wątkach autobiograficznych w pisarstwie Fallady zob. W. Brylla, *Między faktem, fikcją a imaginacją. Narracja biograficzna w literaturze niemieckiej na przykładzie Hansa Fallady (1893-1947)*, [w:] *Strony autobiografizmu*, red. M. Pieczara, R. Słodczyk, A. Witkowska, Warszawa 2012, s. 192-200.

sobie o krótkim aresztowaniu w 1933 r. i przeciwstawia je odsiadce jedenaście lat później, po ataku na żonę Annę¹⁹.

Cela, w której został osadzony podczas wojny stanowi ową heterotopię, w której normatywne prawo humanitarności zostaje przeinaczone:

Cela, w której mnie osadzono, była najnikczemniejszym, najbardziej świńskim lochem, w jakim kiedykolwiek byłem w życiu. [...] Sennik cały w strzępach, wystająca z niego przegniła i pognieciona słoma, lepiąca się od brudu podłoga [...] Najgorszy jednak w tym odrażającym miejscu był kibel w kącie, który, zepsuty i dawno nieopróżniany, miał wkoło szeroką warstwę osadu z kału i zaschłej uryny²⁰.

Przestrzeń więzienia i sposób traktowania aresztantów w 1944 r. różni się całkowicie od praktyk penalizacyjnych z 1933 r. wywodzących się nie z faszystowskiego terroru, a jeszcze z Republiki Weimarskiej:

Ach, zupełnie przyjemne było to małe więzienie, to więzienie sądowe w Fürstenwaldzie nad Szprewą: nikt mi nie utrudniał życia, nie rugał mnie, nie czuł osobistej urazy, że byłem aresztantem jako spiskowiec przeciw uświęconej osobie führera. Był rok 1933, naziści byli u władzy dopiero kilka miesięcy i nie zdołali unicestwić wszelkich uczuć przyzwoitości i człowieczeństwa²¹.

Dziennik więzienny Fallady można interpretować jako przykład literatury więziennej – fenomenowi stosunkowo rzadko spotykanego i jeszcze rzadziej omawianego w dyskursie literaturoznawczym. Ogólnie literaturę więzienną można podzielić na trzy zasadnicze modele – względnie formy:

1. literaturę czytaną w więzieniu (recepja); kto i co czyta w areszcie zależne jest od zasobów więziennych bibliotek i dostępu do tekstów; nie muszą to być teksty stricte o więzieniu;
2. literaturę pisaną w więzieniu (produkcja); kto i o czym pisze w więzieniu; nie muszą to być teksty o więzieniu;
3. literaturę o więzieniu (narracja); jak jest literacko eksponowane więzienie; teksty więzienne nie muszą być ani w więzieniu pisane, ani czytane²².

19 Zob. W. Brylla, *Memoiren in Romanform. Zu Hans Falladas »Gefängnistagebuch 1944«*, „Orbis Linguarum” 2018, nr 52, s. 215-235.

20 H. Fallada, *W moim obcym kraju. Dziennik więzienny 1944*, przeł. B. Baran, Warszawa 2011, s. 34-35.

21 Ibidem, s. 41.

22 Por. S. Weigel, »Und selbst im Kerker frei...!« Schreiben im Gefängnis. Zur Theorie und Gattungsgeschichte der Gefängnisliteratur (1750-1933), Marburg 1982, s. 19; *Gefangenenliteratur. Sprechen – Lesen in deutschen Gefängnissen*, red. U. Klein, H.H. Koch, Hagen 1988.

Narracja więzienna z kolei związana jest z dwoma procedurami przestrzenizacji:

1. inscenizacją przestrzeni więziennej, czyli sposób, w jaki zamknięta przestrzeń więzienia jest opisywana;
2. semantyzacją przestrzeni więziennej, czyli jakie znaczenie zostaje przypisane danej przestrzeni więziennej.

Jak bardzo inscenizacja skorelowana jest z semantyzacją owej przestrzeni, o tym świadczyć mogą dwie bestsellerowe powieści Fallady. „Każdy umiera w samotności” („Jeder stirbt für sich allein”, 1945), tekst zainspirowany materiałem źródłowym dostarczonym przez Bechera²³, opowiada o małżeństwie Quangel, które straciło swojego jedyne syna na froncie zachodnim. Do momentu informacji o śmierci pierworodnego Quangelowie byli niezangażowanymi w politykę berlińczykami. Pogodzeni z losem, sytuacją w kraju, dla świętego spokoju zgadzali się z prerogatywami partyjnymi, brali udział w spotkaniach. Po otrzymaniu tragicznej, krótkiej depechy z Francji zmienia się jednak ich nastawienie w stosunku do führera. Quangelowie wypisują na pocztówkach hasła antyfaszystowskie i antywojenne, które deponują w różnych miejscach nadszprewskiej metropolii. Policja szybko wpada na ich trop, Quangelowie zostają aresztowani i osądzeni w pokazowym procesie; w więzieniu czekają na śmierć. Otto Quangel trafia do celi, w której przebywa już doktor Reichhardt:

Przyzwycaili się do siebie, stali się przyjaciółmi, o ile twardy, suchy człowiek taki jak Otto Quangel może być przyjacielem otwartego, dobrotliwego człowieka. Dzień ich był systematycznie podzielony przez Reichhardta. Doktor wstawał bardzo wcześnie i mył się cały zimną wodą. Pół godziny gimnastykował się, a potem sam sprzątał celę. Po śniadaniu Reichhardt czytał przez dwie godziny, a następnie chodził przez godzinę po celi tam i z powrotem, przy czym nigdy nie zapominał zdjąć butów, aby nie denerwować sąsiadów w celi nad nim i pod nim²⁴.

Przestrzeń celi nie jest przestrzenią śmierci, lecz nie-śmierci. Dzięki rutynie Reichhardta, utrzymującej więzienną komórkę w „domowym” porządku, Quangel w dalszym ciągu żyje. Wraz z transportem do celi egzekucyjnej

23 Zob. W. Brylla, *Hans Fallada: »Każdy umiera w samotności«*. O antyfaszystowskim oporze szarych ludzi, [w:] *Arcydzieła literatury niemieckojęzycznej*, red. E. Białek, G. Kowal, t. 1, Wrocław 2011, s. 301-302.

24 H. Fallada, *Każdy umiera w samotności*, t. 2, przeł. J. Rawicz, Warszawa 1989, s. 148.

dochodzi do resemantyzacji więzienia. Narracja nie ulega zmianie, nadal cechuje się akrybią i dokładnością obrazowania, jednak mimo wszystko znaczenie przestrzeni zostaje zmodyfikowane. Dobiegające do celi hałasy, szczekające psy, brzęczące klucze wartowników nie sygnalizują nadziei, tylko tę nadzieję zabierają. Quangel wegetuje, by niebawem umrzeć:

Otto Quangel jest teraz lokatorem domu śmierci w Ploetzensee. Pojedynka domu śmierci jest jego ostatnią ojczyzną na tej ziemi. [...] Cały dom wypełniają ci skazani na śmierć, tuziny, może setki, cela przy celi. Stale słyhać kroki wartowników na korytarzu, stale słyhać brzęk łańcuchów, przez całą noc szczekają psy na podwórzu. Ale upiory w celach są cicho, w celach jest spokój, nie słyhać dźwięku. Tacy są cisi, ci kandydaci na śmierć²⁵.

Niemalże w całkowitym więziennym anturazhu rozgrywa się akcja nieprzetłumaczonej na język polski powieści „Wer einmal aus dem Blechnapf frisst” („Kto choć raz żarł z cynowej miski”), która ukazała się w 1934 r. i dorobiła się wielu różnych wydań. Na okładce najśłynniejszego z nich, opublikowanego nakładem wydawnictwa Rowohlt (w serii Rororo) w latach 50. XX w. widać czerwono-ceglany budynek z otwartymi wrotami i jednokierunkową drogą prowadzącą zarówno z, jak i do więzienia z okratowanymi oknami. Właśnie o wyjściu na wolność i zaprogramowanym poniekąd ponownym aresztowaniu jest trzecia, nowo-rzeczowa powieść Fallady²⁶, którą w 1962 r. zekranizowano w trzech częściach (reż. Fritz Umgelter). Księgowy Willi Kufalt – tak nazywa się główna postać – po pięciu latach za kratkami próbuje odnaleźć się w życiu codziennym m.in. jako sprzedawca prasy. Jednak w miarę szybko dogania go przeszłość, którą nikomu się nie chwalił. Zarzuca mu się kradzież, aresztuje i wypuszcza. Od tego momentu Kufalt nie wierzy już w sprawiedliwy, grzeczny, mieszczański i niekryminalny byt.

Powieść rozpoczyna się długimi, dokładnymi pasażami przedstawiającymi bohaterów w heterotopii więziennej:

Więzień Willi Kufalt spaceruje po swojej celi z lewej do prawej. Pięć kroków w jedną, pięć kroków w drugą stronę. I znowu pięć kroków z powrotem. Na moment zatrzymuje się pod oknem. Jest ono lekko uchylone, na tyle, na ile pozwalają stalowe blendy, przedostaje się przez nie dźwięk

25 Ibidem, s. 192.

26 H. Gürgen, *Wer einmal aus dem Blechnapf frisst (1934)*, [w:] *Hans-Fallada-Handbuch*, red. G. Frank, S. Scherer, Berlin – Boston 2019, s. 305-317.

szurania stóp, nieraz również krzyk wachmistrza: »Zachować odstęp! Odstęp na pięć kroków!«. Oddział C4 ma godzinę wolną, przez pół godziny chodzą w koło na świeżym powietrzu. »Nie gadać! Zrozumiano?«, krzyczy na zewnątrz wachmistrz, a stopy dalej szurają. Więzień podąża do drzwi, zatrzymuje się przy nich i wsłuchuje się w więzienie, w którym panuje cisza²⁷.

Więzienna narracja Fallady koncentruje się z jednej strony na opisie przestrzeni, z drugiej zaś na opisie przebywających w danej przestrzeni osób; na ich czynnościach, podejmowanych decyzjach, rozmowach ze współwięźniami:

Rzecz wygląda następująco: drzwi celi Kufalta nie są zamknięte, drzwi trzeciego poziomu nie są zamykane, tylko są przymykane. Ale jest to dziwny przywilej: nie może przecież tych drzwi otworzyć, wyjść na korytarz, by zrobić choćby dwa kroki! Czyn ten jest zabroniony. Gdyby tak zrobił, odebrano by mu poziom trzeci. Drzwi są otwarte, by o tym wiedział, by się mógł przygotować na życie na wolności, gdzie drzwi nie są zamykane... Stopniowa aklimatyzacja wymyślona przez tęgi rozum jakiegoś tajnego radcy. Więzień stoi ponownie pod oknem i zastanawia się przez chwilę nad tym, czy się wspiąć i wyrzść. Być może zobaczy poza murami jakąś kobietę?²⁸

Ruch w heterotopii jest możliwy, lecz ograniczony do kubatury przestrzeni. Kufalt opuszcza więc swój więzienny dukt, swoją miniprzestrzeń, ale nie może wyjść z więzienia, z makroprzestrzeni:

27 H. Fallada, *Wer einmal aus dem Blechnapf frisst*, Berlin 1959, s. 7. W oryginale: „Der Strafgefangene Willi Kufalt geht in seiner Zelle auf und ab. Fünf Schritte hin, fünf Schritte her. Wieder fünf Schritte hin. Einen Augenblick bleibt er unter dem Fenster stehen. Es ist schräg aufgestellt, soweit die eisernen Blenden das zulassen, und herein dringt das Scharren vieler Füße, auch einmal der Ruf eines Wachtmeisters: »Abstand halten! Fünf Schritte Abstand!« Station C 4 hat Freistunde, eine halbe Stunde gehen sie dort im Kreis, an der frischen Luft. »Nichts haben Sie zu reden! Verstanden?!« ruft der Wachtmeister draußen, und die Füße scharren weiter. Der Gefangene geht gegen die Tür, nun bleibt er dort stehen und lauscht in den Bau, der still ist”.

28 Ibidem, s. 8. W oryginale: „Das ist so: Kufalts Zellentür ist nicht abgeschlossen, die Zellentüren der dritten Stufe werden nicht abgeschlossen, sondern nur angelehnt. Aber es ist das eine seltene Vergünstigung: beileibe darf er die Tür nicht aufstoßen, auf den Gang treten und auch nur zwei Schritt dort machen! Das ist verboten. Wenn er das tut, wird ihm die dritte Stufe wieder entzogen. Sie ist eben offen, die Tür, daß er das weiß, das ist Vorbereitung auf das Leben draußen, wo ja auch die Türen nicht abgeschlossen sind... eine allmähliche Akklimatisierung, erdacht von einem Geheimratshirn. Der Gefangene steht wieder unter dem Fenster und überlegt einen Augenblick, ob er hochklettern soll und hinaussehen. Vielleicht sieht er jenseits der Mauern eine Frau – ?”.

Kufalt zawsze z miłą chęcią wychodzi z więzienia do tych »z przodu«. Idzie pół kroku przed głównym wachmistrzem, mijając szklaną wartownię centrali. Już tutaj widać zmiany, tutaj mieszczą się wielkie cele rzemieślników, szewca, krawca, litografa i bibliotekarza. Tutaj drzwi celi są szeroko otwarte, a rzemieślnicy wbiegają i wybiegają, do sieci wodociągowej i do majstra, z żelazkami oraz płatami skóry. Po nich pora na ciężkie drzwi stalowe. Główny wachmistrz otwiera je dwa razy, Kufalt przechodzi i odnajduje się w korytarzu biurowym. Korytarz jest zimny, ściany pomalowane na biało, świecące się linoleum na podłodze bez plam, niekończący się rząd drzwi. Kufalt zna je wszystkie: pokój rozmów, nauczyciel, pastor, drugi pokój rozmów, dwóch głównych sekretarzy inspekcji pracy, sekretariat dyrektora, pokój dyrektorski, wachmistrz poczty²⁹.

Podstawowym warunkiem pożegnania się z penalizacyjnym porządkiem jest a) ucieczka, czyli sprzeniewierzenie się prawu, które skutkować może kolejnym uwięzieniem, bądź b) zakończenie kary pozbawienia wolności (wcześniejsze albo terminowe). W przypadku Kufalta w grę wchodzi opcja druga. Bohater ostatecznie przegrywa bitwę z rzeczywistością pozawięzienną i zostaje aresztowany. Cela staje się dla Kufalta jego prawdziwym domem:

Kufalt jest spokojny, Kufalt jest zadowolony. Dostał ładną celę, materiał bez zarzutu, szczotki jak nowe. Za muszlą znalazł lont, kamień i kłębek sznurka, nie potrzebuje więc zapalek, od razu ma coś na handel. Udało mu się zdobyć pasiak bez plam, dobre buty, bielizna jest również dobra, gruba koszula go jeszcze nieco drapie, ale do tego przyzwyczai się przez trzy kolejne dni. [...] Kufalt zakrył kocem barki, w celi jest przyjemnie cicho, wyśpi się. Wspaniałe uczucie, móc być znowu w domu. Żadnych problemów. Prawie, jakby człowiek wrócił do domu, do mamy i taty. Prawie? Tak naprawdę o wiele lepiej. Spokój. Tutaj nikt nikomu niepotrzebnie nie nawija makaronu na uszy. Tutaj nie trzeba podejmować

29 Ibidem, s. 56. W oryginale: „Kufalt kommt immer besonders gerne aus dem Zellengefängnis zu denen »vorne«. Er geht einen halben Schritt vor dem Hauptwachmeister her, am Glaskasten der Zentrale vorbei. Hier wird es schon ganz anders, hier sind die großen Zellen der Handwerker: der Schuster und Schneider, der Steindruckere und des Bücherwarte. Hier stehen die Zellentüren weit offen und die Handwerker laufen ein und aus, zur Wasserleitung und zum Werkmeister, mit Bügeleisen und mit Lederkupons. Dann aber kommt die große feste Eisentür. Der Hauptwachmeister schließt zweimal, Kufalt tritt durch die Tür und steht auf dem Büroflur. Ein kahler Flur, weiß getünchte Wände, das Linoleum des Bodens fleckenlos spiegelnd, und eine endlose Reihe Türen. Kufalt kennt sie alle: Sprechzimmer, Lehrer, Pastor, zweites Sprechzimmer, zwei Obersekretäre von der Arbeitsinspektion, das Vorzimmer zum Direktor, Direktorzimmer, Oberwachmeister vom Postdienst“.

decyzji, tutaj nie trzeba brać się w garść. »Piękny jest taki porządek. Naprawdę jak w domu«. I Willi Kufalt zasypia z uśmiechem na ustach³⁰.

Również Foucault w wieńczącej jego traktat części poświęconej karceralności sięga po metaforykę bitwy i hałasu/pomruków:

W tej umieszczonej w centrum i scentralizowanej ludzkości – skutku i instrumencie złożonych relacji władzy, ciałach i siłach ujarzmionych przez różnorodne urządzenia »inkarceracji«, przedmiotach dyskursów, które same są elementami tej strategii – trzeba słyszeć pomruki bitwy³¹.

Bitwa ta rozgrywa się na wielu płaszczyznach: między prawem a nie-prawem (przestępcami), między nie-prawem a nie-prawem (przestępcy vs. przestępcy w więziennej heterotopii) czy prawem a prawem (instytucja vs. instytucja, dyskurs vs. dyskurs), a przede wszystkim między subjektem a obiektem (indywiduum/człowiek vs. państwo); trwa ona nadal i mruczy.

Z tematyką więzienną zmagają się też literatura, która do dnia dzisiejszego, inaczej niż chociażby w przypadku literatury pijackiej, nie pochyliła się nad kwestią i problematyką penalizacji oraz jej narracji (nawet w literaturze kryminalnej). Co ciekawe, do podobnego wniosku doszedł już Fallada w eseistycznym „Głosie z więzień”: „Przestępca, który kradnie tak, jak inny pracuje, bez większych emocji z oczywistą oczywistością, w literaturze się nie znajdzie. Przestępca ten nie został jeszcze odkryty”³². Przydałoby się więc nieco mruczenia...

30 Ibidem, s. 472, 476. W oryginale: „Kufalt ist in Ordnung, Kufalt ist zufrieden. Er hat eine schöne Zelle gekriegt, Material alles tadellos, die Bürsten noch so gut wie neu. Hinter dem Kübel hat er Lunte, Stein und Schnurrädchen gefunden, braucht er also keine Streichhölzer, hat er gleich was zum Verscheuern. Einen fleckenlosen Anzug hat er gefaßt, auch gute Schuhe, seine Wäsche ist auch gut, das grobe Hemd kratzt noch ein bißchen, aber daran gewöhnt man sich in drei Tagen. [...] Kufalt hat die Decke schön hoch über die Schultern gezogen, im Kittchen ist es angenehm still, er wird großartig schlafen. Fein, wenn man wieder so zu Hause ist. Keine Sorgen mehr. Fast, wie man früher nach Haus kam, mit Vater zur Mutter. Fast? Eigentlich noch besser. Hier hat man ganz seine Ruhe. Hier quatscht keiner auf einen los. Hier braucht man nichts zu beschließen, hier hat man sich nicht so zusammenezunehmen. »Schön, so 'ne Ordnung. Wirklich ganz zu Haus.« Und Willi Kufalt schläft sachte, friedlich lächelnd ein”.

31 M. Foucault, *Nadzorować i karać*, op. cit., s. 303.

32 H. Fallada, *Stimme aus den Gefängnissen*, op. cit. W oryginale: „Den Verbrecher, der stiehlt, wie ein anderer arbeitet, ohne Erregung, selbstverständlich, wird man in der Literatur nicht finden. Er ist noch nicht entdeckt”.

Streszczenie

Więzienie stanowi dla samego Hansa Fallady, z perspektywy biograficznej, jak i dla jego twórczości, z perspektywy literackiej, bardzo ważną przestrzeń życia i przeżycia; stanowi system (bezzasadnych) zasad, którym muszą się podporządkować jego bohaterowie i którym swego czasu musiał się podporządkować sam Fallada. Więzienna cela przyjmuje przy tym charakter swoistej heterotopii, miejsca w miejscu, ale poza miejscem. I właśnie ową narracyjną heterotopię kreśli Fallada w swojej bestsellerowej powieści „Jeder stirbt für sich allein” („Każdy umiera w samotności”), wydanej po II wojnie światowej, jak i w mniej znanej w polskim dyskursie, bo nieprzetłumaczonej „Wer einmal aus dem Blechnapf frißt”. Więzienie jako przestrzeń narracyjna występuje również w jego autobiograficznym „W moim obcym kraju. Dziennik więzienny 1944”.

Słowa kluczowe: Hans Fallada, Michel Foucault, heterotopia, literatura więzienna, „Każdy umiera w samotności”, „W moim obcym kraju. Dziennik więzienny”

Summary

For Hans Fallada himself, from a biographical perspective, as well as for his work, from a literary perspective, the prison is a very important space of life and survival; it represents a system of (unwarranted) rules to which his characters must submit and to which Fallada himself at one time had to submit. In doing so, the prison cell takes on the character of a kind of heterotopia, a place within a place, but outside a place. And it is precisely this narrative heterotopia that Fallada creates in his best-selling novel „Jeder stirbt für sich allein” („Everyone man dies alone”), published after World War II, as well as in „Wer einmal aus dem Blechnapf frißt”, which is less known in the Polish discourse because it has not been translated. The prison as a narrative space also appears in his autobiographical „A stranger in my own country: The 1944 Prison Diary”.

Keywords: Hans Fallada, Michel Foucault, heterotopia, prison literature, „Everyone Dies Alone”, „A stranger in my own country: The 1944 Prison Diary”

Katarzyna Taborska

Dr hab., prof. AJP, kieruje Pracownią Badań nad Literaturą i Czasopiśmiennictwem Pogranicza w Akademii im. Jakuba z Paradyża. Interesuje się metodyką odbioru tekstów kultury, zagadnieniami polimedialności, w tym strategiami kreacji i autokreacji w przekazach pośrednich; bada różnojęzyczną literaturę pograniczy oraz piśmiennictwo transkulturowe. Współtworzy Oddział Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza w Gorzowie Wielkopolskim.
ORCID: 0000-0002-0038-9488

Katarzyna Taborska

Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim

Polskie warianty powieści Hansa Fallady

„Jeder stirbt für sich allein”.

Uwagi przed postulowanym krytycznym wydaniem przekładu

Literackie opisy buntu członków społeczności niemieckiej przeciwko totalitaryzmowi Hitlera nie są w Polsce powszechnie znane. Dowodzi tego choćby analiza spisów przekładów książek, które znajdują się w kanonach lektur szkolnych obowiązujących po 1945 r. Jednym z utworów poruszających ten temat jest powieść Hansa Fallady „Jeder stirbt für sich allein”. Warto też wspomnieć, że sama biografia pisarza Rudolfa Ditzena (1893-1947), który pisał pod pseudonimem zaczerpniętym z baśni braci Grimm, to zajmująca opowieść – gotowy materiał do niejednej narracji artystycznej i refleksji na różnych płaszczyznach.

Powieść „Jeder stirbt für sich allein” została napisana w ciągu czterech tygodni na przełomie października i listopada 1946 r. Wydano ją już po śmierci Fallady w 1947 r. Inspiracją do napisania utworu była rzeczywista historia małżeństwa Hampelów, którzy w Berlinie w latach 40. XX w. protestowali przeciw dyktaturze hitlerowskiej, kolportując kartki upowszechniające negatywne zdania na temat działalności nazistów. W powieści główni bohaterowie noszą nazwisko Quangel, a impulsem do ich działalności staje się śmierć jedynego syna – żołnierza Wehrmachtu we Francji. W podobny sposób genezę tej epiki prezentuje się w innych językach, co sugeruje euroamerykańską wspólnotę odbiorczą. Poniżej fragment z internetowego wydania „Guardiana”, w którym zaznaczono pomyłkę w dacie powstania tekstu:

Written in 1947 [sic], the novel is a chilling portrayal of extreme fear under dictatorship. It is about an ordinary Berlin couple, Otto and Anna Quangel, who in a small way stage a protest against the Nazis after their only son is killed in action in 1940 by denouncing Hitler in postcards which they leave across the city. It is also an exciting thriller about the Gestapo detective pursuing them.

The story is inspired by the real-life heroics of a working-class couple, Otto and Elise Hampel, who were eventually caught and beheaded in 1943¹.

Zachęcając do lektury tej powieści, w XXI w. posłużono się cytatem z opinii Primo Leviego – autora studium „Pogrążeni i ocaleni” (przeł. Stanisław Kasprzysiak): „Najlepsza książka o niemieckim oporze przeciwko narodowemu socjalizmowi, jaką kiedykolwiek napisano”².

Utwór Hansa Fallady był wydawany w Polsce w dwóch różnych przekładach, co ilustruje poniższe zestawienie:



Ryc. 1. Polskie warianty ostatniej powieści Fallady. Od lewej: przekład Jerzego Rawicza (1950, 1956 oraz 1989) i następnie Darii Kuczyńskiej-Szymali (2011), oprac. K. Taborska

Nie jest chyba dziełem przypadku, że powieść ta w przekładzie Jerzego Rawicza publikowana była w Polsce w znaczących momentach. W 1950 r. jako

1 D. Alberge, *Hans Fallada's anti-Nazi classic becomes surprise UK bestseller*, <https://www.theguardian.com/books/2010/may/23/hans-fallada-thriller-surprise-hit> [dostęp: 4.04.2023].

2 Zob. tekst promujący na tylnej okładce książki: H. Fallada, *Každy umiera w samotności*, przeł. D. Kuczyńska-Szymala, Katowice 2011.

efekt polityki kulturalnej sprzed okresu stalinowskiego; w 1956 r. – w trakcie odwilży postalinowskiej i w 1989 r. – w czasie końca świata PRL-u. Sam fakt wznowień tej powieści dowodzi jej specyfiki na polskim rynku literackim.

Niezwykłym świadectwem odbioru pierwszego wydania przekładu utworu w Polsce jest recenzja krytyka Marcelego Ranickiego³, która pokazuje, jak bardzo powieść Fallady nie wpisywała się w system piśmiennictwa socrealistycznego. Omawiając ten utwór Ranicki zrezygnował z tradycyjnej wypowiedzi publicystycznej. Opinię o dziele przedstawił w postaci rozmowy dwóch dyskutujących: A i B. Oto fragment tej zideologizowanej wypowiedzi, którą z perspektywy terminologii genologicznej można określić jako recenzencką jednoaktówkę:

A: Czytałem ostatnio powieść Fallady „Každy umiera w samotności”. Jestem rad, że przeczytałem ją dopiero teraz, czyli półtora roku po ukazaniu się polskiego wydania. Gdybym bowiem nie znał wydanych u nas w ostatnim roku książek innych antyfaszystowskich pisarzy niemieckich, miałbym – na podstawie powieści Fallady – zupełnie mylne wyobrażenie o antyhitlerowskim ruchu oporu w Niemczech w czasie wojny. Jest to przecież pseudorealistyczna powieść, zbudowana na błędnych założeniach ideologicznych, powieść ujawniająca fałszywy, typowo dekadenski stosunek autora do zagadnienia niemieckiego w ogóle i niemieckiego ruchu oporu w szczególności.

B: Nie mogę się z Tobą zgodzić, choć przyznaję, że książka ta wzbudza poważne zastrzeżenia. Mimo licznych błędów jest to dzieło przepojone głębokim humanizmem...

A: Nieprawda... skrajnym pesymizmem i...

B: Nie kłóćmy się, spróbujmy znaleźć wspólną płaszczyznę. O co ci właściwie idzie?⁴

3 Marcel Reich-Ranicki (1920-2013) – krytyk literacki; urodził się w Polsce jako Marcelli Reich. Ukończył szkołę średnią w Berlinie. Jego życie zostało opisane przez kilku niemieckich biografów. Napisał autobiografię, która stała się kanwą do filmu. Jako publicysta debiutował na łamach „Gazety Żydowskiej” w getcie warszawskim pod pseudonimem Wiktor Hart. Pisał wówczas sprawozdania z koncertów muzycznych. Po wojnie publikował w Polsce pod przybranym nazwiskiem Marcelli Ranicki socrealistyczne omówienia lektur niemieckojęzycznych, zwłaszcza pochodzących z Niemiec Wschodnich. Od 1956 r. mieszkał w RFN. Zastąpił tam jako krytyk literacki – Marcel Reich-Ranicki – mający wpływ na niemiecki rynek wydawniczy. Do dziś pamięta się w Niemczech prowadzony przez niego program telewizyjny Kwartet Literacki, który budził ogromne emocje (zob. np. K. Taborska, *Krytyka jako autokreacja. Wizerunki Marcela Reicha-Ranickiego*, Poznań 2008).

4 Zachowano oryginalną pisownię. Zrezygnowano też z komentarzy analizujących język tej wypowiedzi.

A: Przypomnij sobie fabułę powieści, która, już dobitnie świadczy o postawie autora. Majster Otto Quangel, stary mało uświadomiony robotnik, który nigdy nie miał nic wspólnego ze sprawami politycznymi...

B: Nie miał, ale jest zdecydowanym przeciwnikiem hitleryzmu i od lat odważnie i konsekwentnie odmawia wstąpienia do NSDAP.

A: Dopiero po śmierci syna, który padł na froncie, postanawia aktywnie walczyć z faszyzmem. Pisz co tydzień kilka ulotek antyhitlerowskich, które podrzuca na klatkach schodowych berlińskich domów. Jedyna osoba wtajemniczona w jego działalność – to jego żona, kobieta poczciwa, ale ograniczona. Wysiłki Quangla...

B: ...uporczywe i z wielkim poświęceniem kontynuowane przez kilkanaście miesięcy...

A: ...nie dają jednak żadnego wyniku. Prawie wszystkie ulotki zostają przez znalazców natychmiast oddane gestapo, które wreszcie aresztuje Quangla i skazuje go oczywiście na śmierć. Quangel ginie...

B: Dodajmy jednak, że w więzieniu Quangel zachowuje mimo wszelkich wymyślnych tortur niezłomną, bohaterską postawę, że ginie w przekonaniu, iż walczył o słuszną sprawę, która zwycięży.

[...]

A: Ale czytelnik jest przede wszystkim pod wrażeniem beznadziejnego pesymizmu. Przecież nie przypadkowo nadał Fallada tytuł „Każdy umiera w samotności”. Jest to tytuł o tyle świetny, o ile rzeczywiście w pełni odpowiada treści utworu. W samotności umierają pozytywni i negatywni bohaterowie tej książki: majster Quangel, Quanglowa, Truda Hergesell, Enno Kluge, gestapowiec Esterich...⁵

B: I w samotności umarł w 1947 r. Hans Fallada, wielce utalentowany pisarz niedawnej przeszłości, którego życie pełne wahań i kompromisów, którego twórczość pełna podstawowych błędów i zasadniczych omyłek – jest jeszcze jednym i jakże interesującym przyczynkiem do poznania ogromnej i przecież po dzień dzisiejszy nieskończonej, wciąż jeszcze aktualnej tragedii narodu niemieckiego.

⁵ Reich popełnił błąd: po pierwsze, polski tytuł powieści nie jest odpowiednikiem niemieckiego; po drugie, nie odpowiada treści utworu. Poruszam ten problem w dalszych części artykułu, W cytacie z *Dialogu o Falladzie* z 1952 r. (adres bibliograficzny, przyp. 5) występuje inny zapis nazwiska komisarza śledczego; w oryginale nazwisko brzmi Escherich.

A: Powiadasz: „wielce utalentowany pisarz”. Zgoda, ale pozwól, że dodam do tego, co powiedział kiedyś Johannes Becher o Falladzie: „Er war kein Denker” – nie był on myślicielem, a to znaczy po naszymu: nie był on marksistą⁶.

Przedstawiony wycinek quasi-literackiej wypowiedzi recenzenckiej egzemplifikuje argumentację czasów socrealizmu. Ostatnie zdanie cytatu de facto oznacza: „Fallada, mimo że miał talent pisarski, tworząc powieść, nie sprostał zadaniu, bo nie był marksistą”. Z dzisiejszej perspektywy te słowa brzmią absurdalnie, wówczas stanowiły autorytatywną podstawę do oceny tekstu literackiego. W 1954 r. Ranicki jeszcze raz wrócił do utworu „Każdy umiera w samotności”, pisząc: „Nie wznowiono [...] niestety, wyczerpanej od lat powieści Fallady. Czyżby zasadnicze omyłki i nieporozumienia, których nie brak tej książce, przesłoniły naszym wydawcom niewątpliwą wartość tego utworu i przesądziły o [braku] jego wznowienia”⁷? Słowa krytyka dowodzą, że dzieło niemieckiego twórcy cieszyło się poczytnością w Polsce w czasach socrealizmu. Warto podkreślić, że Ranicki – jako jeden z nielicznych w powojennej, stalinowskiej Polsce – pod wpływem lektury zwraca uwagę na „tragedię narodu niemieckiego”. Pośrednio zatem nawołuje do pojednania i pokazuje siłę oddziaływania tej powieści.

Dopiero w XXI w. odkryto, że niemiecki redaktor pierwszego wydania powieści Paul Wiegler dokonał istotnych przekształceń w stosunku do pierwotnych zapisów jej twórcy. Dopasował on narrację Fallady do ówczesnych wymagań politycznych (jak widać z analizy pism Ranickiego, ingerencje te nie były w stanie zadowolić socrealistycznego recenzenta polskiego przekładu dzieła). W 1947 r. redaktor w Wydawnictwie Aufbau zmienił fragmenty powieści: wykreślił m.in. rozdział 17., w którym pokazano główną bohaterkę jako działaczkę sprzyjającego Hitlerowi Związku Kobiet⁸. Praca redakcyjna Paula Wieglera to jeden z przykładów współautorstwa w tle, czyli dodatkowego autorstwa – autorstwa naddanego⁹, które należy uwzględnić, analizując powieść Fallady.

6 M. Ranicki, *Dialog o Falladzie*, „Wieś” 1952, nr 2, s. 6.

7 Cyt. za K. Taborska, op. cit., s. 85.

8 A. Giesecke, *Posłowie [w:] Hans Fallada, Każdy umiera w samotności*, przeł. D. Kuczyńska-Szymała, Katowice 2011, s. 530-531.

9 Wprowadziłam tę kategorię terminologiczną w artykule *Autobiograficzne narracje zebrane. O kategorii współautorstwa w tle*, „Autobiografia Literatura Kultura Media” 2020, nr 2, s.79-91. Na użytek tego artykułu filolog klasyczny Sylwester Dworacki stworzył łacińską wersję terminu współautor w tle: *particeps cogitandus*. W przekładzie dosłownym oznacza to „biorący w czymś udział, ktoś, o kim należy pomyśleć” i jednoznacznie oddaje sens określenia.

Czytanie przekładu Jerzego Rawicza oznacza zatem konieczność uwzględnienia roli odautorskiej nie tylko tłumacza, ale i redaktora. Interesujący jest fakt, że w 2018 i 2021 r. ukazały się w Niemczech wydania powieści Fallady oparte na tekście przygotowanym przez Paula Wieglera bez żadnej wzmianki o jego roli w przekształceniu tej narracji, jak i wyjaśnień dotyczących odkrycia oryginału¹⁰.

W świecie literackim zostało zauważone wydanie powieści w wersji przygotowanej przez autora. Ukazało się kilkadziesiąt lat po pierwszym druku powieści. Polski przekład z oryginału Fallady autorstwa Darii Kuczyńskiej-Szymali opublikowano w 2011 r. W tłumaczeniu posłowania do tego wariantu utworu czytamy: „Czy kiedyś wydarzyło się coś podobnego? Ponad sześćdziesiąt lat po śmierci niemieckiego autora jego powieść staje się międzynarodowym wydarzeniem, przebojem internetowej księgarni Amazon i bestsellerem w dwudziestu krajach”¹¹.

W moim przekonaniu brakuje w Polsce krytycznoliterackiego wydania ostatniej powieści Hansa Fallady, która ma w sobie niezwykłą moc autentyzmu w przekazie realiów życia w świecie totalitarnym. Nie ma opracowania, które pokazywałoby różnice w dwóch przekładach autorstwa Jerzego Rawicza i Darii Kuczyńskiej-Szymali. Poniżej umieszczono w tabeli zestawienie akapitów wstępnych pierwszego rozdziału w dwóch tłumaczeniach. Pokazuje ono, na jaki problem natrafiają polscy odbiorcy, jeśli podejmują próby porównania przekładów.

Dzwoni więc do Persicków, mówi „Heil Hitler” i oddaje staremu pijakowi list urzędowy. Persicke, który nosi w klapie znaczek partyjny i znaczek przodownika pracy pyta: - Co tam nowego?

Ewa odpowiada: - Nie słyszał pan specjalnego komunikatu? Francja skapitulowała.

Persicke jest z niej bardzo niezadowolony: - Człowieku, kobiet! Toć wiem o tym, ale mówią pani to tak, jak gdyby pani zachwalała bułki na sprzedaż. To trzeba powiedzieć z entuzjazmem, musi pani to powiedzieć każdemu, kto nie ma radia. To przekona nawet ostatnich pyskaczy!

Przeł. Jerzy Rawicz, 1956, s. 8.

Dzwoni do Persicków, mówi „Heil Hitler” i daje staremu pijaczynie jego gazetę. Persicke ma już na wylogach marynarki wpięte oznaki przynależności i zwierzchności partyjnej – ona zawsze zapomina przypiąć partyjną oznakę - i pyta:

- Coś nowego?

Listonoszka odpowiada ostrzeźnie – Nie wiem. Francja chyba skapitulowała. – I szybko dodaje: - U Quaglów ktoś jest?

Persicke nie zwraca uwagi na jej pytanie. Otwiera gazetę. – Przecież pisze: Francja skapitulowała. No, panienko, i pani to mówi, jakby sprzedawała pani buleczki! Musi to pani mówić dziarsko! Musi to pani powiedzieć każdemu, do kogo pani zajdzie, to przekona nawet ostatnie zrędy!

Przeł. Daria Kuczyńska-Szymala, 2011, s.10.

Ryc. 2. Zestawienie fragmentów wstępnych jako dowód potrzeby objaśnień filologicznych i historycznych, oprac. K. Taborska

Warto byłoby w wydaniu krytycznym przedstawić recepcję trzech wydań przekładu Rawicza. Zbadanie odbioru tych publikacji to ciekawy przyczynek

10 H. Fallada, *Jeder stirbt für sich allein*. Roman, Leck 2018, 2021 [sic].

11 A. Giesecke, op. cit., s. 521.

do analizy sposobów funkcjonowania dzieł literatury niemieckiej w Polsce. Wskazują na to już cytowane powyżej teksty Ranickiego.

Utwór Fallady zaskakuje (zwłaszcza biorąc pod uwagę czas powstania dzieła) nadzwyczaj misterną strukturą nawiązującą do budowy tragedii antycznej. W treści znajdziemy: ekspozycję – wprowadzenie do akcji, węzeł dramatyczny, stopniowe dozowanie napięcia, punkt kulminacyjny (to wyróżniający się eliptycznością wstępnych wyliczeń „Feralny poniedziałek” – tytuł w przekładzie Jerzego Rawicza), rozwiązanie akcji.

W powieści wyraźne są nawiązania do „Zapisków z domu umarłych” („Aufzeichnungen aus einem toten Haus” / „Das Tote Haus”) – epiki autobiograficznej Dostojewskiego, znanej z różnych tłumaczeń w Niemczech czasów Fallady (por. rozdział 67 „Dom umarłych” w przekładzie Darii Kuczyńskiej-Szymali). Niemiecki pisarz czerpie także z innych utworów autora „Biesów”. Wpływ Dostojewskiego możemy zauważyć, analizując u Fallady konstrukcję psychologiczną postaci drugo- i trzecioplanowych. Zakończenie powieści, odwołujące się pośrednio do biblijnego siania ziarna, przypomina dydaktyczny „Epilog” „Zbrodni i kary” („Schuld und Sühne” / „Verbrechen und Strafe”), również tłumaczonej w Niemczech w XIX w. i dwudziestolecium międzywojennym.

Warto podkreślić, że Fallada – podobnie jak Dostojewski – wykorzystał poetykę miejskiej powieści kryminalnej. Możemy stworzyć mapę miejskich wędrówek bohaterów i budynków, które funkcjonują w ich życiu. W cytowanym już „Posłowiu” czytamy: „[...] kulisy tworzy Berlin: ulice i place, podwórza kamienic, knajpy. Miasto jest zawsze obecne. W charakterystycznym dla Fallady stopieniu tego co indywidualne, z tym, co miejskie, przedstawia on jednocześnie realistyczny i przekonujący obraz życia »zwykłych ludzi« w nazistowskim Berlinie”¹².

Perfekcja kompozycyjna wiąże się też z metaforycznym tytułem powieści, którego nie oddaje – wbrew opinii Ranickiego – polskie tłumaczenie Jerzego Rawicza: „Każdy umiera w samotności” ani angielskie „Alone in Berlin”.

Niemiecki tytuł powieści ściśle wiąże się z treścią utworu – obrazem życia w totalitaryzmie, w którym człowiek umiera nie tylko w sensie fizycznym, biologicznym, ale także mentalnym, duchowym, indywidualnym. Przenośnia w niemieckim tytule skłania do refleksji nad możliwością wyboru śmierci. Bliżej metaforyki tego przekazu byłyby zapewne następujące tłumaczenia: „każdy umiera własną śmiercią” / „każdy umiera sam dla siebie”. Można je zestawić z powiedzeniem: „każdy żyje własnym życiem”; w języku niemieckim brzmi ono: „jeder lebt für sich allein”.

12 A. Giesecke, op. cit., s. 527.

Podkreślana samotność umierania w polskim i samotność w angielskim tłumaczeniu nie znajduje potwierdzenia – wbrew temu, co stwierdził Marceli Ranicki – w treści utworu. Główni bohaterowie Quanglowie nie są sami – nawzajem się o siebie troszczą i otrzymują wsparcie od radcy Fromma. Dostają od niego fiolkę kwasu pruskiego, która pozwala im na wybór rodzaju śmierci. Daje to możliwość uniknięcia tortur. Inna jest śmierć samobójcza Eschericha – komisarza śledczego, który doprowadził do aresztowania Quangłów. Polski tytuł Jerzego Rawicza – wbrew wymowie utworu – zrównuje śmierć prześladowanych w systemie totalitarnym i śmierć ich prześladowców – ludzi, którzy ten system tworzyli.

Ponadto, tytuł „Každy umiera w samotności” odbiera czytelnikowi polskiemu możliwość dostrzeżenia zamkniętej kompozycji powieści, która ujawnia się między innymi w rozmyślaniach Otto Quangela przedstawionych w przekładzie Jerzego Rawicza w mowie pozornie zależnej:

Ta rureczka z przezroczystym jak woda cyjankali wyzwoliła go [...]; on miał wybór. Mógł umrzeć w każdej minucie, musiał tylko chcieć. Był wolny! W domu śmierci za kratami i murami, w łańcuchach i kajdanach – on, Otto Quangel, były majster stolarski, były kierownik warsztatu, były małżonek, były ojciec i były buntownik – został wyzwolony. To było zasługą małej ampułki, to ona uczyniła go tak wolnym jak jeszcze nigdy w życiu. On posiadacz szklanej rureczki, nie bał się śmierci¹³.

Tłumaczenie to zawsze wariacje na temat oryginału. Ma charakter wariantywny, w przeciwieństwie do inwariantywnego tekstu prymarnego – przekładanego; innymi słowy: ile przekładów tyle wariantów. Edward Balcerzan – jeden z pierwszych polskich teoretyków translatoryki – mówi o przekładzie jako o jednej z wielu możliwych hipotez na temat oryginału¹⁴. Świadomość hipotetyczności literackiego przekładu w ogólnym polskim języku czytelnicznym w zasadzie nie istnieje. Mówi się: czytałem Szekspira, Dostojewskiego, Falladę, zapominając o roli współautora tekstu – tłumaczu czy tłumaczce. W polskiej edukacji te postacie pozostają w większości anonimowe. W kanonach lektur szkolnych nie wymienia się nazwiska przekładowcy / przekładowczyni jako współautora / współtwórczyni dzieła. Tak naprawdę dopiero siła oddziaływań duetu Olgi Tokarczuk i tłumaczki jej dzieł na język angielski – Jennifer Croft

13 H. Fallada, *Každy umiera w samotności*, przeł. Jerzy Rawicz, Warszawa 1989, s. 197.

14 Zob. np. E. Balcerzan, *Tłumaczenie jako „wojna światów”*. W *kręgu translatoryki i komparatystyki*, Poznań 2009, s. 133.

sprawiła, że w polskich mediach pojawił się problem umieszczania na pierwszej okładce książki dwóch nazwisk pisarza / pisarki oraz tłumacza / tłumaczki.

Polskie warianty ostatniej powieści Hansa Fallady wymagają wnikliwej analizy komparatystycznej i przedstawienia wyborów, których dokonano w trakcie tłumaczeń. Teksty i konteksty, z jakich korzystał pisarz stają się mniej wyraziste w przekładach, dlatego należałoby je wskazać w omówieniu czy w przypisach. Postuluję tu, rzecz jasna, krytycznoliterackie wydanie przekładu powieści Fallady, które ułatwi, a w niektórych przypadkach wręcz umożliwi rozszerzenie horyzontów czytelniczych. Problem odbioru literatury poznawanej w przekładzie jest takim samym problemem, jak odbiór rzeczywistości opisywanej w językach nierodzimych. W poetycki sposób wyraża to utwór Edwarda Balcerzana:

Wittgenstein

granice mojego świata
są granicami mojej biografii

skarbnicami
krajobrazów
krańcami
krajodźwięków
gromnicami
krajobólów

a także
czcigodny panie Wittgenstein
a jakże
granicami niemoich
języków

St. Vlas, sierpień 2008¹⁵

* * *

W artykule wykorzystano wydania polskich wariantów powieści Hansa Fallady w przekładzie Jerzego Rawicza (Warszawa 1956 i Warszawa 1989) oraz w przekładzie Darii Kuczyńskiej-Szymali (Katowice 2011).

¹⁵ E. Balcerzan, *Wittgenstein*, <https://www.dwutygodnik.com/artykul/703-wiersz.html> [dostęp: 12.08.2023].

Streszczenie

Wydana w 1947 r. powieść Hansa Fallady pt. „Jeder stirbt für sich allein” jest jednym z niewielu znanych w Polsce przykładów literatury opisującej bunt członków niemieckiej społeczności przeciw totalitaryzmowi Hitlera. Różnice występujące w dwóch wariantach przekładu na język polski wymagają stworzenia wnikliwej edycji krytycznej. Artykuł wskazuje przykłady możliwej analizy komparatystycznej. Porusza także kwestię tytułu powieści „Każdy umiera w samotności”, który nie oddaje w pełni sensu niemieckiego oryginału, ograniczając tym samym czytelnikowi możliwość interpretacji utworu.

Słowa kluczowe: Hans Fallada, polski przekład, warianty powieści, literatura miejsca, edycja krytyczna

Summary

A novel by Hans Fallada, published in 1947, entitled „Jeder stirbt für sich allein” is one of the few examples of literature known in Poland describing the rebellion of members of the German community against Hitler’s totalitarianism. The differences occurring in the two variants of translation into Polish require the creation of a thorough critical edition. The article indicates examples of possible comparative analysis and raises the issue of the title „Everyone Dies Alone”, which does not fully reflect the meaning of the German original, thus limiting the reader’s ability to properly interpret the work.

Keywords: Hans Fallada, Polish translation, variants of the novel, literature of place, critical edition

Komunikaty

Magdalena
Kaminska

Dr historii, absolwentka Uniwersytetu Europejskiego Viadrina we Frankfurcie nad Odrą, pracowniczka Stiftung Brandenburg Fürstenwalde. W 2022 r. ukazała się wersja książkowa jej dysertacji pt. „Platte ist nicht gleich Platte”, poświęconej budownictwu wielkopłytywemu w Polsce i NRD w latach 70. XX w.

Kathrin
Hirthammer

Pracowniczka Stiftung Brandenburg Fürstenwalde, współuczestniczy w projekcie porządkowania, konserwacji i digitalizacji historycznych map.

Anna Betke

Pracowniczka Stiftung Brandenburg Fürstenwalde, odpowiedzialna za zbiory biblioteczne.

Jochen
Ullrich

Przewodniczący Stiftung Brandenburg Fürstenwalde, redaktor naczelny pisma „Heimatblatt”. Od 2005 r. członek Heimatkreis Arnswalde, od października 2014 r. skarbnik Landsmannschaft Berlin-Mark Brandenburg.

Robert
Piotrowski

Historyk, kulturoznawca związany z Gorzowem Wielkopolskim. Jest członkiem i kooperantem lokalnych, brandenburskich, polsko-niemieckich gremiów i instytucji. W 2014 r. otrzymał odznakę Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Zasłużony dla Kultury Polskiej. Współpracownik Stiftung Brandenburg Fürstenwalde.

**Magdalena Kamińska, Kathrin Hirthammer, Anna Betke,
Jochen Ullrich, Robert Piotrowski**

Haus Brandenburg w Fürstenwalde z nową porcją energii

Rok 2023 w Domu Brandenburskim, partnerskiej instytucji WiMBP Gorzów, był pełen nowej energii dla prowadzącej go Fundacji Brandenburskiej (Stiftung Brandenburg Fürstenwalde, dalej: SBF). Instytucja ta mieści się w niedalekim biskupim Fürstenwalde nad Szprewą, stojącego w tradycji zarówno organizacji ziomkowskich powstałych po II wojnie światowej w RFN dla opieki nad mieszkańcami terenów Brandenburskich z Berlinem, które znalazły się zarówno za granicą na Odrze, jak i dla tych, którzy opuszczali teren NRD na Zachód, ale i konkretnych organizacji powiatowych dawnej Wschodniej Brandenburskiej, w tym choćby landsberczyków z ich fundacją, a wcześniej Federalnej Grupy Roboczej BAG Landsberg. Po wielu latach prób opanowania zgromadzonego obszernego i różnorodnego materiału archiwalnego, bibliotecznego i muzealnego odziedziczonego po tych licznych podmiotach, Ministerstwo Nauki, Badań i Kultury w Poczdamie zatwierdziło dwa projekty prowadzone do końca 2023 r. Do tej pory nie udawało się to w aż tak dużym zakresie.

W rezultacie do prac przy projektach zatrudniono aż trzech nowych pracowników – więcej niż kiedykolwiek wcześniej w historii Domu. Podjęte działania powinny być kontynuowane w 2024 r., a także w kolejnych, o ile uda się ponownie zyskać przychyłość brandenburskich gremiów ministerialnych.

Przedstawiamy po krótko kilka punktów z bieżącej działalności oraz efekty projektów wraz z aktualnymi zdjęciami.

Przykłady działań w kierunku ochrony zasobów (projekt Archiwum Haus Brandenburg)

Dotychczasowy tzw. doraźny magazyn dodatkowy został zamknięty w grudniu 2022 r. Wcześniej, w niekorzystnych warunkach klimatycznych przechowywano

tam liczne kartony „przeprowadzkowe” zawierające często cenne zbiory. Obejmowało to np. dokumenty z Kolekcji Arnswalde i BAG Landsberg, a także obrazy. Cały magazyn przeniesiono do siedziby przy Parkallee 14. Najpierw zawartość wszystkich pudeł została indywidualnie sprawdzona pod kątem uszkodzeń (woda, szkodniki, brud) i w razie potrzeby wyczyszczona. Znajdujące się w magazynie kartony umieszczono w systemie regałów przesuwnych w magazynie docelowym. Niektóre rzeczy, takie jak ręcznie rysowane i kolorowe ilustracje fasad domów w Choszczynie ze spuścizny artysty Ernsta Elsnera musiały zostać z nich pilnie usunięte – umieszczone były bowiem w dużych plastikowych koszulkach z piankową wyściółką, która rozpadała się na okruchy i zagrażała papierowi. Stażysta zapakował wszystko należyty sposób, a w grudniu 2023 r. wszystkie te rysunki, w tym szczególnie, oznakowane grzbiety, zostały także zdigitalizowane.

W 2023 r. wiele uwagi poświęcono strojom ludowym. SBF posiada siedem kompletów tradycyjnych ubiorów, choć nie są one w pełni oryginalne. Z pomocą dwóch konserwatorów tkaniny zostały zbadane pod kątem autentyczności i ewentualnych uszkodzeń; opracowano także koncepcję ich przechowywania. Uszkodzenia spowodowane niewłaściwym przechowywaniem będzie można naprawić. Kostiumy są teraz składowane w pudełach w należyty sposób. Po przeprowadzonej selekcji postanowiono przekazać strój szpewaldzki do Cottbus (Wendisches Museum) jako depozyt, ponieważ nie odpowiadał profilowi kolekcji. W przyszłości będzie można go udostępnić zainteresowanej publiczności na tamtejszej wystawie. Podobnie stanie się z innymi elementami zbiorów, które wiążą się głównie z terenem brandenburskim na wschód od Odry.

Działania mające na celu zachowanie kolekcji obejmują również zapobiegawcze eliminowanie szkodników. Bibliotekarz, pracownik projektu i stażysta wzięli we wrześniu udział w specjalistycznej konferencji na temat ich zwalczania. Zdobytą wiedzę zastosowali bezpośrednio w praktyce w budynku. Założono pułapki z przynętą na rybiki (niebezpieczne dla papieru szkodniki), ale okazało się, że nie ma ich w budynku. Regularne monitorowanie pomieszczeń pomoże upewnić się, że tak pozostanie i że żadne inne szkodniki nie zaatakują cennego archiwum lub zbiorów muzealnych.

Stworzenie obrazu całości zasobów i wyostrzenie profilu (prace bieżące i koncepcje strategii dalszego przechowywania)

Zbiory SBF są częścią sieci online Kalliope od początku 2023 r. Zasoby, szczególnie dotyczące spuścizn, można wprowadzać do metadanych tej platformy archiwalnej i wyszukiwać za pomocą wyszukiwarki. Szczególną uwagę zwrócono dotąd na

spuściznę regionalnego badacza i lokalnego historyka, Reinharda Gottschalka, który stworzył liczne i szczegółowe dokumentacje wsi Łęgów Warciańskich (Warthebruch). Niestety, przekazane przez niego materiały zostały rozproszone w całym archiwum i musiały ponownie zostać starannie skompletowane. Z pomocą autora udało się przywrócić je do stanu pierwotnego. Kompletna kolekcja Gottschalka jest teraz dostępna w formie cyfrowej (jako PDF) i może być szybko wysłana w odpowiedzi na zapytania do konkretnych miejscowości. Fragmenty są już dostępne do pobrania na stronie głównej fundacji pod nową podstroną #Entdecken. Ten wyjątkowy zbiór zostanie również wprowadzony do bazy danych Kalliope, aby ułatwić do niego dostęp online.

Wspomniane zbiory istotnie uzupełniają materiały SBF skatalogowane choćby w zbiorczym katalogu bibliotecznym VOE prowadzonym przez Bibliotekę Martina Opitza w Herne, czy zasobach Deutsche Digitale Bibliothek. Te z kolei mają zostać uzupełnione o profil w Museum Digital w ramach wersji brandenburskiej tegoż serwisu, niezwykle prestiżowego i ważnego pod wieloma względami w cyfrowej epoce placówek archiwalnych i muzealnych. To szczególnie ważne w związku z polityką SBF w kierunku ograniczania się do terenów historycznej Brandenburgii „zaodrzańskiej”. To właśnie definiuje wyostanie profilu, gdyż z jednej strony intensyfikuje się działania wewnętrzne oraz prezentację na zewnątrz – z drugiej rezygnuje z elementów tematycznie zbędnych (współczesne ziemie zachodniej Brandenburgii, Berlin oraz inne regiony).

Wymiana doświadczeń, szukanie inspiracji dla Haus Brandenburg (biblioteki, muzea, archiwa i środowiska akademickie)

Konsultacje w Sudeckim Archiwum Niemieckim, Sudeckim Muzeum Niemieckim i bibliotece Domu Niemieckiego Wschodu w Monachium pod koniec listopada 2023 r. okazały się niezwykle pomocne. Intensywne dyskusje odbyły się z panią Ingrid Sauer, panem Klausem Mohrem, dr Lilią Antipow i panią Seifert podczas podróży służbowej. Koncentrowały się wokół obchodzenia się z elementami kolekcji, profili kolekcji, strukturyzacji w archiwum i koncepcji inwentaryzacji w bibliotece. Dla fundacji Haus Brandenburg jest bardzo ważne, aby pozostać w dialogu z większymi, już ugruntowanymi instytucjami zajmującymi się kwestią przesiedleńców, ponieważ można się wiele nauczyć od siebie nawzajem. Wyniki tych dyskusji dały pewność, na czym należy się skupić, aby uzyskać dobry przegląd zbiorów. Także inne wizyty, szkolenia, nie tylko online (Skansen am Kikeberg k. Hamburga, Muzeum w Neuruppinie / Brandenburski Związek Muzeów, placówki doradcze ds digitalizacji Fachhochschule Potsdam itd.) przynosiły szereg impulsów i refleksji co do przyszłości SBF i Haus Brandenburg.

Wreszcie, co nie mniej ważne, owocne okazały się dyskusje ze światem akademickim, przeprowadzone w Haus Brandenburg 28 listopada 2023 r. W dyskusji wzięli udział znakomici eksperci z Uniwersytetu Europejskiego Viadrina, Brandenburskiego Głównego Archiwum Krajowego, Stowarzyszenia Historyczno-Krajoznawczego Marchii Brandenburskiej oraz Centrum Doradczego Wolontariatu Historycznego w Brandenburgii. Przy takim okrągłym stole żywo dyskutowano na temat prac projektowych, głównych punktów biblioteki, kwestii związanych z wystawą oraz zaostreniem profilu Fundacji Haus Brandenburg. Poruszono fundamentalne kwestie, takie jak koncepcja inwentaryzacji biblioteki itd.

Digitalizacja map historycznych (stworzenie cyfrowej prezentacji zasobów kartograficznych SBF)

Fundacja Haus Brandenburg gromadzi kolekcje map pochodzących ze spadków, spuścizn i darowizn, na tę chwilę obejmujących niemal 400 lat historii kartografii. Najstarszym zabytkiem jest ręcznie kolorowany miedzioryt z 1597 r. przedstawiający widok Świebodzina z lotu ptaka. Na odwrocie znajduje się łaciński tekst o mieście. Arkusz oryginalnie pochodzi z atlasu „Civitates Orbis Terrarum” autorstwa Georga Brauna i Fransa Hogenberga, który zawiera ponad 500 miedziorytów przedstawiających widoki miast w Europie, Azji, Afryce i Ameryce.

Zbiory map fundacji są zróżnicowane tematycznie; przedstawiają geograficznie obszar Prus, prowincji brandenburskiej, a przede wszystkim region wschodniej Brandenburgii. Archiwalny materiał kartograficzny obejmuje jest zróżnicowany typologicznie: są tu mapy graniczne, administracyjne, katastralne i parcelacyjne, regionalne i lokalne, plany miast i tzw. mapy odręczne. W kolekcji znajdują się również mapy turystyczne, historyczne mapy geodezyjne, szkolne mapy ścienna, mapy nadleśnictw, a nawet niektóre plany budynków i plany bitew. Ich dokładnej liczby nie można obecnie dokładnie określić, ponieważ udało się rozpoznać tylko około 40% kolekcji.

Po krótkim okresie zapoznaczym i wstępnym zlokalizowaniu materiału mapowego, ustalono wstępny porządek. Dokonano porównania z listami inwentarzowymi i katalogiem akcesyjnym w celu zapewnienia przeglądu istniejących map. Kolekcja Arnswalde/Choszczno, Landsberg/Gorzów, BAG Landsberg oraz historyczne ryciny i plany, wymienione głównie w katalogu bibliotecznym, które powstały przed 1850 r., zostały zdigitalizowane.

Historyczne mapy i plany, które ostatecznie wskazano, poddano cyfryzacji w Archiwum Miejskim we Frankfurcie nad Odrą. Następnie zostały one

przepakowane i uporządkowane w szafach kartograficznych. Wraz z wdrożeniem projektu digitalizacji rozpoczęto ważny proces polegający nie tylko na ochronie unikalnych dóbr kultury i ich wykorzystaniu, ale także na przejściu opisywanego działu fundacji do ery nowoczesności.

Digitalizacja negatywów ze szklanych nośników (zbiór ikonograficzny Schöning Lübeck)

Stare pocztówki od dziesięcioleci zachycają nie tylko kolekcjonerów. Kryją w sobie bowiem ogromne ilości informacji o miastach, wsiach, ludziach i minionych czasach. Negatywy szklanych płyt są szczególnie popularne w badaniu zaginionych miejsc ze względu na wyjątkową jakość obrazu, którego zawartość często ujawnia się dopiero po zeskanowaniu.

Kolekcja negatywów szklanych w posiadaniu SBF, obejmująca region Brandenburgii, została przejęta w latach 80. XX w. od firmy Schöning & Co. Gebrüder Schmidt GmbH & Co. z Lubeki. Wydawnictwo to już od okresu międzywojennego zaopatrywało całe Niemcy w pocztówki w technologii fotomechanicznej. Firma bazowała na własnych lub zamówionych wzorach, które zachowały się jako archiwum firmowe lub produkcyjne w postaci negatywowych płytek szklanych. Wydawnictwo w Lubecie przekształcono wiele lat temu, w związku z czym prawa autorskie należą w całości do SBF.

Po pierwszej od 40 lat inwentaryzacji wstępnej ustalono listę 64 miejscowości z Brandenburgii, głównie dawnej wschodniej Brandenburgii (obecnie województwo lubuskie, zachodniopomorskie, historyczna zachodnia Wielkopolska) oraz niewiele z terenów sąsiednich. Są wśród nich nie tylko duże miasta, takie jak Gorzów, Frankfurt czy Chojna, ale także mniejsze miejscowości, krajobrazy i budynki. Te niegdyś atrakcyjne motywy pocztówkowe, często niewykorzystane produkcyjnie, zostały odświeżone dzięki wysokiej jakości skanom. W 2023 r. specjalistyczna firma z Berlina w ramach ministerialnego projektu zdigitalizowała niemal 4000 negatywów. Oryginalne obiekty pozostaną na stałe we właściwych opakowaniach archiwalnych, a do wszelkich prac posłużą teraz digitalizaty.

Dzięki temu badacze, pasjonaci historii lokalnej i mieszkańcy dzisiejszych brandenburskich oraz polskich miast i wsi zyskają kolejną ważną podstawę do ewentualnych dalszych działań, takich jak wystawy lub publikacje o charakterze transgranicznym. W planach na przyszłość brany jest pod uwagę element crowdsourcingu – pilotażowe społeczne odkrywanie, opisywanie i dokumentowanie wybranych fotografii z kolekcji ex Schöning Lubeka.

Sommerfest i otwarcie dwóch wystaw (sposób na przyciągnięcie publiczności do Haus Brandenburg)

Od dawna planowany i realizowany „dzień otwarty” Fundacji Brandenburg, który odbył się 16 września 2023 r., zakończył się pełnym sukcesem. Poszczególni członkowie projektu zaprezentowali swoją pracę i wyniki swoich działań, po czym nastąpiło zwiedzanie budynku z przewodnikiem. Kathrin Hirthammer wyselekcjonowała mapy historyczne i umieściła je w gablotach, aby zainteresowani mogli z bliska przyjrzeć się tym cennym dokumentom archiwalnym. Robert Piotrowski zaprojektował znajdującą się w sali wykładowej gablotę prezentującą zeskanowane negatywy ex z Lubeki. Udokumentowano ich pochodzenie, historię i oryginalne opakowanie. W gabinecie gościnnym stażysta Mikhail Serebryakov zaprezentował posiadłość artysty Ernsta Elsnera, a w bibliotece Anna Betke odpowiedziała na wszystkie pytania przybyłych gości.

Szczególnie zaszczytliwą swoją obecnością Martina Weyrauch z Brandenburgskiej Centrali Kształcenia Politycznego, Milena Manns, szefowa Wydziału Kultury, Edukacji, Sportu, Partycypacji Obywatelskiej i Europy, a także dr Magdalena Gebala z Niemieckiego Forum Kultury Europy Wschodniej, Matthias Lempart z Fundacji Kultury Niemieckich Wypędzonych, były członek zarządu fundacji Karl-Christoph von Stünzner-Karbe oraz Sahra Damus z Partii Zielonych. Stronę polską reprezentowali m.in. historyk regionalista Zbigniew Czarnuch, delegacja z Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gorzowie Wielkopolskim, Marek Maćkowiak ze Stowarzyszenia Historycznego w Sulechowie oraz dr Maciej Dudziak z Witnicy. Dzięki tłumaczowi i umożliwieniu zwiedzenia budynku z polskim przewodnikiem goście mogli bez przeszkód uczestniczyć w wydarzeniu.

W ramach przygotowań do letniego przyjęcia przeprojektowano foyer, salę wykładową i salę wystawową. Modernizacja miała na celu przedstawienie wszystkiego, co zostało osiągnięte w projektach w tym roku. Zespół po wielu latach wspólnie usunął z wystawy modele i gabloty, których formuła się wyczerpała. Zaprezentowane wybrane zbiory SBF oraz zaznaczenie nowych akcentów – tematyki nazizmu, okresu migracji po 1945 r., nawiązywania relacji z polskimi partnerami, spotkały się z dużym zainteresowaniem. W drugiej części przestrzeni wystawienniczej zwiedzający mogą zobaczyć zaplanowaną według porządku chronologicznego wystawę „przejściową”, która jest wspólnym projektem całego zespołu; każdy z działających opracował przynajmniej jeden tekst i/lub zaprojektował gablotę. Cenne depozyty dotarły na miejsce chociażby z Witnicy.

Opracowując tymczasową koncepcję, należało postawić pytania: co znajduje się w zbiorach i nadaje się do zaprezentowania szerszej publiczności? Co najlepiej pokazuje i co reprezentuje fundację?

Głównym celem przemeblowania było natomiast stworzenie miejsca dla wyjątkowej wystawy czasowej: „Juta, domy, republika. Przemysłowiec i reformator społeczny Max Bahr (1848-1930)”. Wystawę wprowadził osobiście dr Falko Neininger z Brandenburgskiego Archiwum Państwowego 20 października 2023 r. Należy wspomnieć także o gościach specjalnych: Dom Brandenburgski zaszczyliła swoją obecnością rodzina Bahrów. Po śmierci Jürgena Bahra, który bardzo ciężko pracował nad zachowaniem spuścizny Maxa Bahra, rodzina chce ją teraz pielęgnować.

W ramach promocji wystawy dr Neininger wygłosi wykłady na temat Maxa Bahra 12 kwietnia, 24 maja i 18 października 2024 r.; więcej szczegółów będzie dostępnych wkrótce na stronie internetowej Stiftung Brandenburg, planowane jest zaproszenie do współpracy polskich referentów.

Udane prace projektowe w archiwum, bibliotece i przy digitalizacji w 2023 r. mają być również kontynuowane przy dalszym wsparciu Ministerstwa Nauki, Badań i Kultury Brandenburgii w 2024 r., a SBF ma nadzieję, że projekt koncepcji i realizacji nowej wystawy stałej zostanie zatwierdzony w ramach kolejnych konkursów w 2025 r.

Serdecznie zapraszamy do kontaktu i odwiedzin.

Słowa kluczowe:

Haus Brandenburg w Fürstenwalde, Stiftung Brandenburg Fürstenwalde, projekty, opracowanie i digitalizacja zbiorów, wystawy

Streszczenie:

W 2023 r. w Haus Brandenburg w Fürstenwalde przeprowadzono dwa projekty zatwierdzone przez Ministerstwo Nauki, Badań i Kultury w Poczdamie. Dotyczyły one opracowania zbiorów (map, szklanych negatywów i strojów ludowych) znajdujących się w zasobach tej instytucji oraz modernizacji pomieszczeń służących ich archiwizacji oraz publicznej prezentacji. Ich zwieńczeniem był wrześniowy dzień otwarty Fundacji Brandenburg oraz wystawa „Juta, domy, republika. Przemysłowiec i reformator społeczny Max Bahr (1848-1930)”.

Summary:

In 2023, two projects approved by the Ministry of Science, Research and Culture in Potsdam were carried out at Haus Brandenburg in Fürstenwalde. Projects concerned the development of collections (maps, glass negatives and folk costumes) and the modernization of rooms used for their archiving and public presentation. They culminated in the September open day of the Brandenburg Foundation and the exhibition „Jute, houses, republic. Industrialist and social reformer Max Bahr (1848-1930)”.

Keywords: Haus Brandenburg in Fürstenwalde, Stiftung Brandenburg Fürstenwalde, projects, development and digitization of collections, exhibitions

